

MIGRACJE

W KONTEKŚCIE BEZPIECZEŃSTWA I OBRONNOŚCI

Redakcja naukowa:
Jan Rajchel, Stanisław Topolewski

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Siedlce 2020

Redakcja naukowa:

dr hab. prof. ucz. Jan RAJCHEL [ORCID: 0000-0001-7248-3863]
dr hab. prof. ucz. Stanisław TOPOLEWSKI [ORCID: 0000-0001-8268-3754]

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Nauk Społecznych

Recenzent:

dr hab. prof. ucz. Jacek LASOTA
Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

Komitet Wydawniczy:

Andrzej Barczak, Eugeniusz Cieślak, Janina Florczykiewicz (przewodnicząca), Jerzy-P. Gieorgica,
Beata Jakubik, Jarosław Kardas, Wojciech Kolanowski, Katarzyna Mroczyńska, Agnieszka Prusińska,
Sławomir Sobieraj, Jacek Sosnowski, Maria Starnawska, Ewa Wójcik, Waldemar Wysocki

© Copyright by Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Siedlce 2020

Żaden fragment tej publikacji nie może być reprodukowany, umieszczany w systemach przechowywania informacji lub przekazywany w jakiegokolwiek formie – elektronicznej, mechanicznej, fotokopii czy innych reprodukcji – bez zgody posiadacza praw autorskich.

ISBN 978-83-66541-13-9



Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach
www.wydawnictwo-naukowe.uph.edu.pl
08-110 Siedlce, ul. Żytnia 17/19, tel. 25 643 15 20
Ark. wyd. 9.1. Ark. druk. 10.6.

Projekt okładki, druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii

Spis treści

<i>Wstęp</i>	5
Jan Rajchel, Stanisław Topolewski	
<i>Polemologiczne uwarunkowania presji migracyjnej na wschodnią granicę strefy Schengen</i>	11
Arkadiusz Chomacki	
<i>Migracje zagraniczne a sytuacja na rynku pracy – wybrane aspekty</i>	31
Aneta Chrząszcz	
<i>Współczesne migracje a zagadnienie wojny kulturowej</i>	43
Stanisław Jarmoszko	
<i>Wpływ migracji i uchodźstwa na bezpieczeństwo międzynarodowe</i>	65
Dariusz Jurczak	
<i>Działania Straży Granicznej wobec problemów wynikających z nasilenia migracji (na przykładzie Morskiego Oddziału Straży Granicznej)</i>	81
Andrzej Łapa	
<i>Migracje ludności a wybuch wojny chilijsko-peruwiańsko-boliwijskiej 1879-1884</i>	93
Piotr Olender	
<i>Napływ emigrantów do Europy – szansa dla Europy czy preludium wojny?</i>	111
Juliusz Piwowarski	
<i>Współczesne migracje a bezpieczeństwo europejskie</i>	133
Krzysztof Załęski	
<i>Kwestie migracji i uchodźstwa w strategiach bezpieczeństwa narodowego państw Trójmorza – analiza porównawcza</i>	153
Bartosz Dziewiałowski-Gintowt	

Wstęp

Pomimo negatywnych doświadczeń XX wieku stosunki międzynarodowe, w wielu przypadkach, regulowane były i nadal są metodami konfliktów zbrojnych. Nie oznacza to, że świat po zimnej wojnie znajduje się w permanentnym konflikcie zbrojnym, a tylko to, że wola polityczna niektórych podmiotów prawnych i nieprawnych doprowadza do destrukcji życia politycznego i społecznego i ciągłego epatowania zagrożeniami militarnymi, a co się z tym nierozzerwalnie wiąże – odrodzenie na niespotykaną dotąd skalę ruchów migracyjnych. Współcześnie migracje międzynarodowe stanowią istotny element formującego się globalnego ładu oraz ważny czynnik wpływający na politykę wewnętrzną i zewnętrzną wielu państw. Uznaje się je za fundamentalną wartość, kształtującą nową rzeczywistość społeczną świata. Jako zjawisko o wymiarze globalnym migracje oddziałują obecnie niemal na wszystkie państwa, czyniąc je organizacjami wysyłającymi, przyjmującymi lub tranzytowymi dla jednostek uwikłanych w przepływy migracyjne. Wskazuje się w tym kontekście na szereg pozytywnych aspektów wynikających z migracji, takich jak: przyczynianie się do wzrostu gospodarczego, przeciwdziałanie negatywnym skutkom starzenia się społeczeństw, zwiększanie potęgi państw, podnoszenie jakości i standardu życia, generowanie warunków rozwoju, transfer wiedzy i technologii, wymiana kulturowa itp. Jednocześnie jednak – zwłaszcza w ostatnich kilkunastu latach – w debacie publicznej coraz częściej zaczęto podnosić kwestie negatywnych stron migracji, takich jak: problemy na rynku pracy, dostęp do świadczeń socjalnych, trudności z asymilacją czy integracją imigrantów, zagrożenia dla tożsamości narodowej, rozwój zorganizowanej przestępczości, terroryzm itd. Zauważalna jest w tym kontekście swoista ewolucja zagrożeń związanych z migracjami. Początkowo bowiem masowe przepływy osób postrzegano przede wszystkim w kategoriach zagrożeń społeczno-ekonomicznych, następnie doszło do tego zagrożenie dla narodowej kultury i tożsamości, zaś współcześnie ruchy migracyjne stanowią jedno z najważniejszych wyzwań dla bezpieczeństwa narodowego, zarówno w aspekcie bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i zewnętrznego.

Próba ukazania wpływu migracji na bezpieczeństwo jest zadaniem niesłychanie trudnym z kilku względów. Po pierwsze, zarówno pojęcia migracji, jak i bezpieczeństwa, a także zależności między nimi w dużym stopniu mają charakter subiektywny. Oba pojęcia są wieloznaczne i wielopłaszczyznowe, a przez to trudne do jednoznacznego i precyzyjnego zdefiniowania. Po drugie, relacje między migracjami a bezpieczeństwem również mają złożony charakter. I tak rozpatrując wzajemne powiązania między tymi dwiema kategoriami (używając kryterium podmiotowego), istnieje potrzeba odpowiedzi na pytanie o wpływie migracji na bezpieczeństwo jednostek (migrantów), społeczności lokalnych, społeczeństw, państw oraz organizacji, a także o oddziaływaniu migracji na bezpieczeństwo międzynarodowe.

Natomiast rozpatrując wpływ migracji na bezpieczeństwo państwa, można mówić o różnych wymiarach tego bezpieczeństwa, tj. wewnętrznym, zewnętrznym, ekonomicznym, politycznym, kulturowym, społecznym, demograficznym itd., przy czym międzynarodowe przepływy osób mogą powodować wzmocnienie bezpieczeństwa państwa w jednym obszarze przy równoczesnym jego osłabieniu w innym. Analizując splot powiązań pomiędzy migracją a bezpieczeństwem, należy odpowiedzieć na pytanie: czy międzynarodowe przepływy ludzi generują inne wyzwania dla bezpieczeństwa państw imigracyjnych (przyjmujących imigrantów) a inne dla bezpieczeństwa państw emigracyjnych (wysyłających emigrantów)?

W wymiarze praktycznym bardzo często „zysk” czy „korzyść” państwa przyjmującego jest jednocześnie „stratą” lub „kosztem” państwa wysyłającego i odwrotnie. Za jedną z głównych przyczyn migracji zazwyczaj uważa się zagrożenie bezpieczeństwa spowodowane konfliktami zbrojnymi. W polityce podmiotów prawnych i nieprawnych konflikt zbrojny nadal odgrywa poważną rolę i z jednej strony przez państwa szanujące pokój traktowany jest jako instrumentarium odstraszania, ale z drugiej strony również jako instrument zastraszania politycznego, a nawet rzeczywistego działania. Wydaje się, iż w XXI wieku polityka powinna być kreowana innymi instrumentami niż konflikt zbrojny, ale nadal dostrzegamy niebezpieczeństwo kreowania zagrożeń militarnych, które nie wpływają na rozwój cywilizacyjny człowieka. Zatem jakie są źródła i przyczyny kreowania wrogich zachowań w stosunkach międzynarodowych?

Mając na uwadze zarysowany powyżej złożony charakter oddziaływań pomiędzy wojną, migracjami a bezpieczeństwem, celem konferencji *Wojna i bezpieczeństwo militarne – wojna i migracje*, której wynikiem jest niniejsza publikacja, było ukazanie najważniejszych zagrożeń wynikających z migracji międzynarodowych dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, które jest definiowane jako „taki stan funkcjonowania państwa, który zapewnia przeciwdziałanie, eliminowanie lub ograniczanie zagrożeń dla ustroju konstytucyjnego, porządku wewnętrznego i spokoju oraz umożliwia ochronę interesu publicznego poszczególnych społeczności i każdego obywatela”.

Z punktu rozwoju cywilizacyjnego, w warunkach otwartości i swobodnego przepływu nie tylko informacji, ale i ludności wydaje się, iż powinny być kreowane inne zachowania polityczne, społeczne, kulturowe i wartości filozoficzne, zrozumiałe dla jednostek i społeczeństw bez względu na ich poziom rozwoju. Jednakże nawet w społeczeństwach, uważanych dotychczas za demokratyczne, dostrzega się pewną radykalizację poglądów, których podstawą jest narastający brak tolerancji we wszelkich sferach życia społecznego. Odzwajają demony, które w pierwszej połowie XX były przyczyną niespotykanych w dotychczasowej historii radykalnych postaw, podlądów, ale i czynów zarówno niektórych przywódców i, co gorsze, całych grup społecznych w poszczególnych państwach.

Co powoduje, że w świecie swobodnej wymiany informacji i swobodnego dostępu do wiedzy kreujemy wrogie postawy?

Poruszone problemy wskazują, że wojna i migracja znajdują się w obszarze poznawczym wielu dyscyplin naukowych. Problemy migracji i wojny, ze względu na ich złożoność, wymagają multidyscyplinarnego postrzegania, stąd wydaje się, iż dyskurs w tym obszarze poznawczym powinien uwzględniać wiele kontekstów, wskazujących na źródła, przyczyny i preteksty tych zjawisk we współczesnym świecie.

Jednakże istotne jest, że wojna nie stanowi jednowymiarowej rzeczywistości. Determinuje stosunki ekonomiczno-gospodarcze, w pewien sposób kształtuje środowisko naturalne, wpływa na percepcję rzeczywistości i kultury. Co więcej, współczesna wojna jest bytem prawnym, stąd zagadnienia prawa konfliktów zbrojnych, prawa międzynarodowego czy humanitarnego z całą pewnością powinny znaleźć odzwierciedlenie w podejmowanym dyskursie. Wojna stanowi do-

niosłe doświadczenie pokoleniowe, funkcjonujące w naszej świadomości właściwie od zarania cywilizacji. Z bardzo różnych przyczyn ludzie decydowali się na rezygnację z pokoju i wejście na drogę wojenną. Jedną z tych przyczyn stanowiły motywacje ideologiczne. Możemy je odnaleźć już w najdawniejszych czasach, kiedy sięgano za broń w celu ekspansji własnej ideologii, religii, czy też światopoglądu na inne obszary. Należy się zgodzić, że nie każda ideologia stanowi zagrożenie. A jeżeli występuje, nie zawsze zagrożenia za nią idące są poważne. Niestety, największe konflikty zbrojne i wojny XX wieku były w gruncie rzeczy motywowane ideologicznie. Wydawałoby się, że upadek dwubiegunowego podziału świata zakończy się tak, jak by chciał Francis Fukuyama. Jednak, jak pokazuje profesjonalne doświadczenie, rzeczywistość nie lubi próżni, a polityka światowa wymaga nie tyle dominacji, co równowagi. Współcześnie, coraz częściej konflikty ideologiczne zastępowane są przez religijne, ale również nie należy zapominać o eskalacji konfliktów o podłożu niepodległościowym, które miały miejsce szczególnie po ustaniu uwarunkowań wynikających z dwubiegunowego podziału świata. Świadczyć to może o istniejących ciągle różnicach pomiędzy ludźmi żyjącymi dotychczas ze sobą w zgodzie i pokoju.

Pomimo zmian, jakie na przestrzeni wieków zaszły w sposobie prowadzenia wojen, jak również używanych do tego celu środkach walki, to końcowa idea pozostała niezmienna. We współczesnych warunkach walki i konfliktu dostępne są nowe narzędzia, techniki i środki. Aktualnie największym pokojowym „polem walki” jest sfera informacyjna, na czele z mediami społecznościowymi. To w niej rozgrywa się większość współcześnie prowadzonych działań dezinformujących, które z powodzeniem zastępują klasyczne środki walki.

Podsumowując, bezpieczeństwo militarne, w ramach teorii, da się zamknąć w dwu światopoglądach. Pierwszym jest pacyfizm. Polega na eliminacji przemocy czy to ze stosunków międzynarodowych, czy to przemocy w ogóle. Drugą orientacją jest militarizm, polegający na adekwatnej odpowiedzi zbrojnej na działania przeciwnika oraz prześcignięcia go w zbrojeniach. Te dwie orientacje pokazują ewidentną polaryzację poglądów na wojnę i bezpieczeństwo a tym samym na zjawisko migracji, które bez względu na pierwotny czynnik, musi być postrzegane jako ewentualna przyczyna ale jednocześnie skutek konfliktów zbrojnych.

Prezentowana publikacja dotyczy problemów migracji w różnych kontekstach i obszarach jej postrzegania i występowania.

Książkę otwiera rozdział **Arkadiusza Chomackiego** *Polemologiczne uwarunkowania presji migracyjnej na wschodnią granicę strefy Schengen*. Autor w części wstępnej przedstawia definicję terminu migracja oraz jej klasyfikację w literaturze przedmiotu. W dalszej części analizuje migrację jako formę ludzkiej aktywności i prezentuje strukturę migracji i status uchodźcy. W podsumowaniu podkreśla znaczenie migracji w ujęciu konfliktów, zbrojnych zarówno te negatywne, jak i pozytywne.

W następnym rozdziale, **Anety Chrzęszcz**, pt. *Migracje zagraniczne a sytuacja na rynku pracy – wybrane aspekty*, autorka dokonuje charakterystyki związku migracji zagranicznych z procesami na rynku pracy. Analizuje migrację w kontekście bezpieczeństwa społecznego i socjalnego oraz pozytywne i negatywne aspekty migracji zagranicznych dla rynku pracy. W podsumowaniu wskazuje m.in. na potrzebę podjęcia w ramach prowadzonej polityki migracyjnej badań czynników mających wpływ na rozwój procesu migracji, jak i hamujących ten rozwój.

Stanisław Jarmoszko podejmuje temat *Współczesne migracje a zagrożenie wojny kulturowej*. Definiuje i charakteryzuje istotę wojny kulturowej oraz konfrontuje ją z pojęciem wojny kultur. W dalszych rozważaniach ukazuje związki wojen i migracji oraz prezentuje zjawisko obszaru wspólnego. W konkluzji stwierdza, że na sprawę migracji „...należy spojrzeć spokojnie, a nade wszystko obiektywnie. Potrzebne jest racjonalne, chłodne podejście – w miejsce ideologicznego zaczenia i zacierzewienia”.

Dariusz Jurczak omawia *Wpływ migracji i uchodźstwa na bezpieczeństwo międzynarodowe*. W części pierwszej prezentuje migracje z perspektywy polskiej i międzynarodowej, a następnie bezpieczeństwo międzynarodowe w kontekście migracji i terroryzmu. W części końcowej dywaguje nad dylematem migracji i uchodźstwa jako zagrożenia czy szans dla bezpieczeństwa Unii Europejskiej.

Andrzej Łapa prezentuje *Działania Straży Granicznej wobec problemów wynikających z nasilenia migracji (na przykładzie Morskiego Oddziału Straży Granicznej)*. Zapoznaje z odpowiedzialnością i zadaniami MOSG, realizowanymi w trzech obszarach: morskim, lądowym i powietrznym, ze szczególnym uwzględnieniem zadań związanych z nielegalnymi migracjami.

Natomiast **Piotr Olender** w materiale *Migracje ludności a wybuch wojny chilijsko-peruwiańsko-boliwijskiej 1879-1884* podejmuje problem migracji w kontekście uwarunkowań historyczno-gospodarczych w regionie Ameryki Południowej.

Juliusz Piwowarski w rozdziale *Napływ emigrantów do Europy – szansa dla Europy czy preludium wojny?* podejmuje niezwykle istotny z punktu widzenia bezpieczeństwa problem związany z napływem imigrantów. Wskazuje na zagrożenia, przytaczając przykłady zamachów terrorystycznych.

Problematykę związaną z bezpieczeństwem europejskim podejmuje również **Krzysztof Załęski** w materiale *Współczesne migracje a bezpieczeństwo europejskie*. Wskazuje na polityczne i demograficzne konsekwencje migracji oraz zagrożenia terroryzmem. Podejmuje również ważne problemy związane z kosztami walki z terroryzmem i uwarunkowaniami polityki migracyjnej.

Ostatni rozdział, autorstwa **Bartosza Dziewiałtowskiego-Gintowta**, pt. *Kwestie migracyjne i uchodźstwa w strategiach bezpieczeństwa narodowego państw Trójkormorza – analiza porównawcza* dotyczy migracji jako zagrożenia bezpieczeństwa oraz miejsca i rangi tego zjawiska w strategiach bezpieczeństwa narodowego dwunastu państw Europy Środkowej tzw. regionu Trójkormorza.

dr hab. prof. ucz. **Jan Rajchel**,
dr hab. prof. ucz. **Stanisław Topolewski**

Polemologiczne uwarunkowania presji migracyjnej na wschodnią granicę strefy Schengen

Polemological aspects of migration pressure
on eastern border of Schengen Area

Abstract: The movement of people within continents and regions has been always a domain of human existence. The constant search for living spaces has stimulated whole communities for thousands of years. This was based on a variety of (historically variable) factors, the aim of which, however, was always to achieve added value in the form of security and prosperity. At present, migration is perceived not only as a multi-faceted social phenomenon, but also as a measure of international security environment conditions. Through analysis of the migratory flows, their directions, intensity, and structure, one can predict the development of the situation in the inflammatory regions of the world. Migration can also become an element of hybrid warfare instruments, through attempts to generate migrants' sending factors, or to channel migration flows in appropriate directions. This forecasting is particularly important for security in the context of the functioning of the most tangible proof of European integration - the Schengen Area.

Keywords: border protection, trans-border security, Schengen Area

Pojęcie migracji, jak i bezpieczeństwa jest trudne do zdefiniowania. W zależności od kontekstu postrzegać je należy jako treści wieloznaczne, niosące zarówno pozytywne, jak i negatywne konotacje. Ogólnie rzecz ujmując, migracja (z łac. *migratio*) oznacza przesiedlenie i w ujęciu demograficznym jest to wędrówka albo ruch mechaniczny (fizyczny) ludności¹. Jest to podstawowa forma mobilności przestrzennej, oznaczająca przemieszczenie terytorialne związane ze względnie trwałą zmianą miejsca zamieszkania².

¹ <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/migracje>, (dostęp: 26.06.2018).

² Tamże.

W literaturze przedmiotu odnaleźć można klasyfikację migracji ze względu na kryteria³:

- czasu (migracje stałe, czasowe, wahadłowe);
- odległości (wewnętrzne, wewnątrzregionalne, międzyregionalne, zewnętrzne, kontynentalne, międzykontynentalne);
- formy organizacji (żywiłotowe, planowe, legalne, nielegalne, dobrowolne, przymusowe);
- motywu (zarobkowe, rodzinne, narodowościowe, religijne, polityczne, rekreacyjne, turystyczne).

Bez względu na przyjęte warunki początkowe procesu badawczego oraz kryteria różnicowania zjawiska migracji, przyjąć należy, że jest to fenomen niezwykle złożony, którego treści znacznie wykraczają poza formułę niniejszego opracowania. Zdając sobie sprawę z konieczności zastosowania określonych ram przedmiotu rozważań, uwagę skupiono jedynie na aspekcie migracji w kontekście konfliktów zbrojnych w bliższym i dalszym środowisku wschodniej granicy strefy Schengen.

Migracja w ujęciu konfliktu zbrojnego

Zjawisko migracji jako forma dynamicznej aktywności społecznej podlegała ciągłej fluktuacji w ujęciu ilościowym, jak i kierunkowym. Odnosząc się do obecnej narracji migracyjnej, za punkt odniesienia i początek dzisiejszego kryzysu migracyjnego należy uznać zdarzenia, które miały miejsce w Afryce Północnej w 2010 roku.

W grudniu 2010 w Tunezji wybuchły protesty społeczne spowodowane narastającym niezadowolaniem z sytuacji gospodarczej kraju, stagnacją ekonomiczną oraz korupcją. Protesty przerodziły się następnie w rewolucję, która doprowadziła do obalenia dotychczasowego rządu i powołania organów władzy tymczasowej.

Podobne przyczyny wywołały zdarzenia, które miały miejsce w Egipcie na początku 2011 roku. W wyniku niezadowolenia społecznego, wyrażonego serią ostrych protestów i starć z siłami wiernymi reżimowi, urząd prezydenta stracił Hosni Mubarak.

³ Tamże.

Równolegle protesty pojawiły się w Algierii, Jordanii, Jemenie, Bahrajnie, Libii oraz Syrii. W ich wyniku w większości tych państw zmienione zostały systemy polityczno-ustrojowe. W Libii próba stłumienia wystąpień przez M. al-Kaddafiego spowodowała radykalizację postaw protestujących i rozpoczęcie walki zbrojnej z reżimem. Wojna domowa objęła zwłaszcza nadmorskie części państwa – głównym ośrodkiem rebeliantów zostało położone w Cyrenajce Bengazi, ośrodkiem sił rządowych pozostał natomiast Trypolis. Wobec ofensywy wojsk wiernych Kaddafiemu rozpoczęła się interwencja zbrojna państw NATO, mająca wesprzeć siły rebeliantów w walce z wojskami rządowymi. Po zdobyciu Trypolisu (23 sierpnia 2011 r.) i śmierci M. al-Kaddafiego (20 października 2011 r.) wojna domowa formalnie się zakończyła, choć sytuacja w dalszym ciągu nie jest stabilna⁴. Panujący system klanowo-plemienny doprowadził do utworzenia dwóch ośrodków władzy. W Trypolisie działa Powszechny Kongres Narodowy, zdominowany przez islamistów, a w Bengazi Zgromadzenie Konstytucyjne, mające poparcie międzynarodowe. Tym samym destabilizacja Libii oraz całego regionu implikuje szereg zagrożeń dla krajów Europy poprzez generowanie zagrożeń natury przestępczej, terrorystycznej i migracyjnej.

Podobnie w Syrii, rozpoczęte w 2011 r. protesty społeczne doprowadziły do wojny domowej, w wyniku której dezintegracji uległ aparat państwa, powstało Państwo Islamskie, zaangażowane zostały siły wojskowe Federacji Rosyjskiej oraz Stanów Zjednoczonych, wspierających przeciwstawne obozy i siły polityczne. Konflikt w Syrii zaowocował największym w ostatnich latach exodusem migracyjnym. Osiągnął on rozmiary, z jakimi poszczególne kraje nie mogły sobie już poradzić. Presja migracyjna na południową granicę strefy Schengen doprowadziła do jednego z najgłębszych kryzysów politycznych zjednoczonej Europy.

Biorąc pod uwagę charakter oraz formę napięć politycznych, należy ponownie zdefiniować pojęcie wojny, gdyż zmieniająca się rzeczywistość ukazała zupełnie nowy obraz współczesnego konfliktu zbrojnego. Obecnie coraz rzadziej występują naprzeciw siebie wyodrębnione zgrupowania wojsk, ścierających się na polu walki, z ewidentnie widocznym początkiem i końcem działań. Wojna drugiej dekady XXI wieku to kompleksowe działania w wielu obszarach pozamilitarnych, których celem nie zawsze jest fizyczne unicestwienie przeciwnika oraz

⁴ <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Arabska-Wiosna;5605385.html> (dostęp: 26.06.2018).

zajęcie jego terytorium. Konstruowane definicje konfliktu zbrojnego, poczynając od „wojny”, „wojny hybrydowej”, „wojny pełzającej”, w świetle dynamicznego otoczenia zawsze są pojęciami wtórnymi, gdyż każdy konflikt jest inny. Należy zatem się zwrócić w kierunku detekcji symptomów potencjalnych konfliktów w zapalnych obszarach.

Analizując szeroko rozumiane zjawisko migracji, zwłaszcza w perspektywie minionych 8 lat, przedstawić można tezę, że istotnym determinantem tego zjawiska jest konflikt zbrojny. Wykorzystując podstawowe narzędzia badawcze, udowodnienie tej tezy nie jest trudne, jednak zaznaczyć należy, że o naturze migracji decyduje forma oraz kategoria przedmiotowych konfliktów zbrojnych. Wojna, towarzysząc ludzkości od początków jej istnienia, dopiero w XX w. skupiła na sobie uwagę na tyle, aby stać się przedmiotem zainteresowania nauki.

Prekursorem nurtu badawczego poświęconego problematyce w wojny był francuski myśliciel i ekonomista Gaston Bouthoul (1896-1980). Sformułował on tezę, że aby poznać naturę pokoju, należy poznać samą wojnę. Zapoczątkował tym samym określony prąd myślowy, w obrębie którego dążono do wyjaśnienia przyczyn, źródeł oraz uwarunkowań wojen i konfliktów zbrojnych. W toku intelektualnej ewolucji i rozważań teoretycznych, w powszechnej opinii badaczy sformułowany został pogląd, że „polemologia jest specjalnością (dyscypliną) naukowa zajmująca się badaniem wojen i konfliktów zbrojnych w ujęciu interdyscyplinarnym. Bada ich przyczyny, źródła, naturę i uwarunkowania, lokalizuje w czasie i przestrzeni, a także bada ich periodiczność, intensywność, związki przyczynowo – skutkowe oraz typologie. Polemologia bada konflikty zbrojne i wojny przyszłości, teraźniejszości i prognozuje ich przyszłość”⁵.

G. Bouthoul ponadto określił m.in. rytmy wojowniczości, zmieniające się wraz ze zmianami warunków życia i rozwojem społeczeństw. Potwierdzeniem tej teorii dla polemologów jest zmiana charakteru i czasu rozpoczynania oraz trwania wojen na przestrzeni dziejów.

Wśród ludów prymitywnych wojna miała charakter sezonowy i miała miejsce zwykle po zakończeniu zbiorów. Powstanie instytucji państwa spowodowało rozciągnięcie rytmu wojny w czasie, a różnica między stanem wojny a stanem

⁵ M. Huzarski, *Polemologia. Poznanie fenomenu wojny dla idei pokoju*, Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa 2015, s. 13.

pokoju stała się wyraźna. Spadła częstotliwość prowadzenia wojen, ale wzrósł potencjał stosowanej przemocy oraz intensywność⁶.

Zaznaczyć należy, że w XXI wieku wojna (lub jej formy) nadal odgrywa istotną rolę w kształtowaniu relacji międzypaństwowych oraz pozostaje narzędziem polityki regionalnej. Wydaje się, że ważnym czynnikiem oddziaływającym na przedmiotowe relacje jest siła gospodarcza danego podmiotu, jednak prawidłowość ta odnosi się tylko do podmiotów, których siła jest porównywalna. W przeciwnym razie w odpowiednich warunkach otoczenia podmiot, dominując, nie zawaha się użyć siły militarnej do rozwiązania problemów w rejonach zapalnych. Charakter współczesnych konfliktów zbrojnych przybiera stopniowo coraz bardziej wysublimowaną formę, obejmującą działania propagandowe, presję ekonomiczną, dezinformację, działania psychologiczne, działania w środowisku sieciowym i energetycznym. Często wiązka tych wszystkich elementów stosowana jest przed podjęciem działań zbrojnych, natomiast w niektórych przypadkach precyzyjne kampanie łączące wybrane ich konfigurację pozwalają na osiągnięcie zamierzonego celu bez użycia sił zbrojnych. Ważną rolę odgrywa koszt takiego przedsięwzięcia oraz moralny odbiór przez społeczność międzynarodową. Podczas prowadzenia działań niestandardowych ich koszt jest znacznie mniejszy, natomiast potencjalny efekt, z punktu widzenia ekonomiki, jest najbardziej optymalny.

Przykładem takich działań była formuła zastosowana podczas aneksji Krymu w marcu 2014 roku oraz konfliktu w Donbasie wiosną 2014 roku. Określiło to obraz Ukrainy jako państwa zagrożonego długotrwałym konfliktem zbrojnym, noszącym znamiona wojny domowej. Sytuacja na Ukrainie stała się źródłem nowych wyzwań i zagrożeń natury społecznej i ekonomicznej, takich jak wzrost migracji wymuszonej (osoby wewnętrznie przesiedlone) i zagranicznej, migracja młodzieży i studentów, młodych specjalistów, małych i średnich przedsiębiorców itp.

Migracja jako forma ludzkiej aktywności

Trudno określić jednoznaczną cezurę początku migracji, gdyż mobilność determinowała przepływy migracyjne od samego początku istnienia ludzkości.

⁶ A. Gałganek, *Polemologia – badania nad wojną i pokojem*, „Sprawy Międzynarodowe” 1986, nr 6, s. 103.

Jako dynamiczny proces podlega zmianom intensywności oraz kierunków przepływu. Migracja przedstawiana jest jako korzystne zjawisko społeczne. Należy ją jednak rozpatrywać w kategorii zarówno szans, jak też zagrożeń. Szlaki migracyjne, układając się w pewną prawidłowość, obrazują nie tylko sytuację w kraju wysyłającym, ale również przedstawiają nastawienie państw tranzytowych wobec migrantów.

Kwestia postrzegania migracji jest swego rodzaju dylematem pomiędzy moralnym obowiązkiem pomocy uchodźcom a koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa własnym obywatelom. Nie ulega wątpliwości, że w sytuacji silnego natężenia presji migracyjnej spowodowanej konfliktem zbrojnym, weryfikacja wszystkich osób pod kątem potencjalnego zagrożenia porządku i bezpieczeństwa publicznego nie jest możliwa.

Obecnie Polska jako kraj należący do UE i strefy Schengen nie stanowi atrakcyjnego kierunku migracyjnego. Pojawiające się zdarzenia mające znamiona migracyjne, stanowi tło szerszego zjawiska przemieszcza się cudzoziemców do krajów Europy Zachodniej, udających się tam z powodów ekonomicznych. Obserwowana skala zjawiska pozwala w pełni panować nad potencjalnymi przypadkami przedostania się osób stanowiących zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Nowe wyzwania, ewoluujące w kierunku zagrożeń, stały się załącznikiem obecnie obserwowanego kryzysu migracyjnego. Ignorancja wobec pojawiających się wcześniej symptomów niekontrolowanego napływu obywateli państw Afryki i Azji stała się jednak przyczyną doskonalenia istniejących struktur obronnych i ochronnych.

Zjawisko migracji nie jest symptomatyczne tylko dla konfliktów zbrojnych, etnicznych, religijnych etc. Podłoże mogą stanowić społeczne nierówności, korupcja i niesprawność aparatu państwowego, warunki socjalne, perspektywy rozwoju w krajach docelowych itp. Wynika z tego, że zjawisko migracji jako formę mobilnej aktywności należy postrzegać jako wypadkową wielu czynników. Trudnością pozostaje nadal osiągnięcie optymalnej zdolności aparatu państwa do działania w obszarze migracji, ograniczona jest ona prawnymi uwarunkowaniami międzynarodowymi oraz polityką.

Rzeczpospolita Polska ze względu na swoje położenie geopolityczne, stając się w przeciągu ostatniej dekady ważnym graczem regionu, skupiła na sobie jednocześnie uwagę politycznych adversarzy, podmiotów aktywnych na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej.

Bezpieczeństwo postrzegane jest obecnie jako stan będący wypadkową wielowymiarowych działań różnych organizacji, instytucji, zbiorowisk społecznych, ale również aktywności poszczególnych jednostek, indywidualnych postaw. Obecnie nie da się z całą pewnością określić charakteru przyszłych zagrożeń, niemniej jednak należy prognozować i oceniać kształt przyszłych warunków zarówno bliższego, jak i dalszego otoczenia. O trudności prognozowania świadczy aneksja Krymu przez Federację Rosyjską oraz konflikt separatystyczny na wschodzie Ukrainy. Analitycy oraz obserwatorzy nie przewidzieli algorytmu zdarzeń, który doprowadził do ukształtowania obecnej sytuacji geopolitycznej, w tym konfliktu na Ukrainie, ogniskującego wieloaspektowe problemy regionu, włącznie z migracją.

Struktura migracji

Nowa fala migracji do UE i Polski po 2014 roku ma odmienną strukturę niż migracja notowana wcześniej. Zdecydowanie bardziej widoczna jest dominacja mężczyzn, a także osób młodych. Zaczęły także przybywać osoby ze wschodniej Ukrainy, wcześniej w zasadzie nieobecne w napływie migracyjnym do Polski⁷.

26 kwietnia 2017 roku Rada UE zatwierdziła rezolucję Parlamentu Europejskiego z 6 kwietnia o wpisaniu Ukrainy na listę państw, których obywatele nie potrzebują wiz na krótkoterminowy pobyt (do 90 dni) w strefie Schengen. Ruch bezwizowy w ramach UE uprawnia do pobytów turystycznych, rodzinnych i biznesowych, nie pozwala natomiast na pracę (zasady podjęcia pracy przez cudzoziemca regulują przepisy krajowe). Jedynie posiadacze paszportów biometrycznych są uprawnieni do podróży bezwizowych. Nowe przepisy weszły w życie 11 czerwca 2017 roku.

⁷ *Zniesienie obowiązku wizowego wobec obywateli Ukrainy – konsekwencje migracyjne dla Unii Europejskiej*. Ekspertyza Ośrodka Studiów Wschodnich, 2017 r., s. 5, www.osw.waw.pl, (dostęp: 18.05.2017).

Zniesienie obowiązku wizowego to sukces Ukrainy, instytucji europejskich oraz państw zaangażowanych w proces liberalizacji w niesprzyjającej sytuacji politycznej w Europie i w obliczu przedłużającego się konfliktu na wschodzie Ukrainy⁸.

Na podstawie dostępnych danych administracyjnych, obserwacji uczestniczącej i analizy dyskursu medialnego należy stwierdzić, że po wprowadzeniu ruchu bezwizowego nie zaobserwowano zasadniczej zmiany w dynamice czy charakterze ruchu osobowego na granicy z Ukrainą ani w charakterze przyjazdów obywateli Ukrainy⁹.

W całej UE nie należy się spodziewać zasadniczego wzrostu napływu ukraińskich migrantów do UE (poza wynikającym z innych względów – m.in. możliwością oferowanych przez rynek pracy – wzrostem napływu do Polski). Wprowadzenie ruchu bezwizowego wydaje się mieć niewielki wpływ na przepływy migracyjne obywateli Ukrainy do UE, ponieważ także i wcześniej wizy turystyczne dla tej kategorii cudzoziemców były łatwo dostępne i masowo wydawane. Polska wydawała też znaczącą liczbę wiz krajowych, uprawniających do pracy czasowej. Nie można wykluczyć, że nastąpi pewne przeorientowanie przepływów migracyjnych z Polski na rzecz krajów z potrzebami na rynku pracy, prowadzących dotychczas restrykcyjną politykę wizową i migracyjną, takich jak Czechy i Niemcy czy kraje południa Europy¹⁰.

Liczbę obywateli Ukrainy obecnie przebywających w Polsce można szacować na co najmniej pół miliona osób. Liczba ta dynamicznie rośnie. W kontekście polskim ważne jest rozróżnienie między migracją długoterminową a czasową. Ta pierwsza, choć również wykazuje tendencję wzrostową, to jednak niewielką w liczbach bezwzględnych. Ta druga, czasowa, prawdopodobnie rośnie o wiele szybciej, jednak na razie trudno ją uchwycić statystycznie. Należy przypomnieć o specyficznym charakterze migracji czasowej do Polski. Ten rodzaj migracji stanowi raczej uzupełnienie wewnątrzukraińskich strategii życiowych i nie świadczy o chęci zmiany stałego miejsca zamieszkania¹¹.

⁸ Tamże, s. 2.

⁹ Tamże, s. 3.

¹⁰ Tamże, s. 2.

¹¹ Tamże, s. 4.

Ze względu na trwanie konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy i aneksję Krymu, Polska stanowi ważny kraj docelowy dla obywateli Ukrainy wnioskujących o ochronę.

Wysoki poziom migracji zewnętrznej był cechą charakterystyczną ukraińskiego społeczeństwa przez długi okres po rozpadzie ZSRR. Jednak w latach 2008-2009 dynamika wyjazdów zmniejszyła się. Według danych ogólnoukraińskiego badania migracji zarobkowej w latach 2005-2008 pracowało za granicą 1,5 mln Ukraińców, podczas gdy w latach 2010-2012 już 1,2 mln. Spadek ten był związany przede wszystkim ze światowym kryzysem gospodarczym i zmniejszeniem się popytu na ukraińskich pracowników w UE i w Rosji¹².

Status uchodźcy

Ogółem w latach 2007–2017 (do 1 października 2017 r.) 6866 obywateli Ukrainy złożyło w Polsce wnioski o status uchodźcy, najwięcej bezpośrednio po wybuchu konfliktu zbrojnego w roku 2014 (2318 osób). W 2017 roku liczba ta wyniosła 574 osoby. Od 1 stycznia 2013 do 1 października 2017 roku, na podstawie decyzji Szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców oraz Rady do Spraw Uchodźców, 92 obywateli Ukrainy uzyskało w Polsce status uchodźcy, 268 osoby ochronę uzupełniającą, zaś 26 pobyt tolerowany¹³.

W ujęciu ekonomicznym, do czasu rosyjskiej aneksji Krymu i wybuchu konfliktu na wschodzie Ukrainy zagraniczne migracje zarobkowe Ukraińców cechowały się powolną tendencją malejącą. Jeszcze w 2014 roku, mimo wzrostu skali wyjazdów Ukraińców do Rosji, kraje UE (poza Polską) w niewielkim stopniu doświadczyły tego zjawiska. Rok 2015 przyniósł bardziej gwałtowny wzrost liczby wyjazdów z Ukrainy do UE, głównie do Polski¹⁴.

Obywatele Ukrainy posiadają prawie 1/3 wszystkich ważnych dokumentów pobytowych w Polsce (65,9 tys.). 65% z nich wydano w związku z udzielonym

¹² Kryzysowa migracja Ukraińców, <https://www.osw.waw.pl> (dostęp: 02.05.2018).

¹³ Zniesienie obowiązku wizowego wobec obywateli Ukrainy – konsekwencje migracyjne dla Unii Europejskiej, Ekspertyza Ośrodka Studiów Wschodnich, 2017, s. 7, www.osw.waw.pl (dostęp: 18.05.2017).

¹⁴ Kryzysowa migracja Ukraińców, <https://www.osw.waw.pl> (dostęp: 02.05.2018).

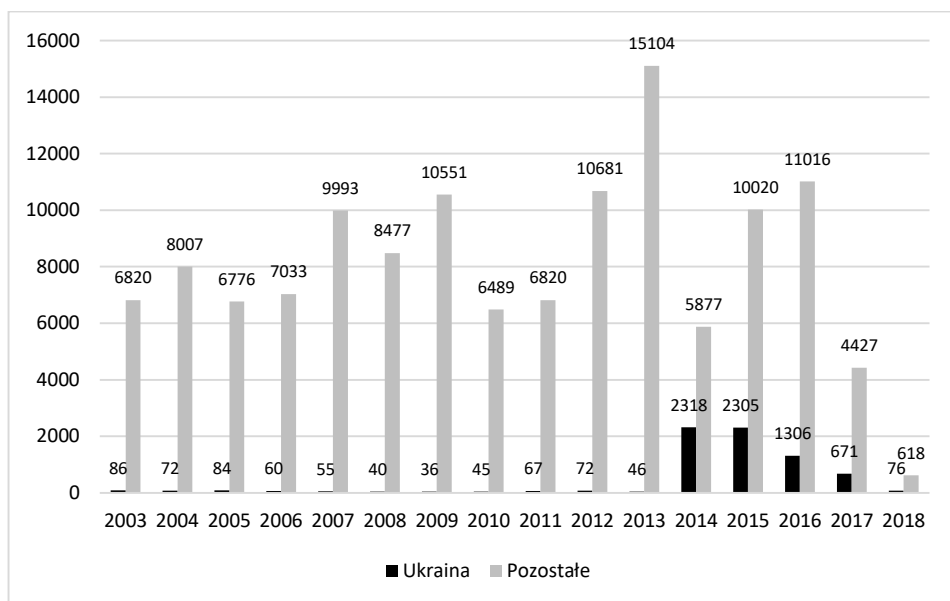
zezwoleniem na pobyt czasowy, 31% – zezwoleniem na pobyt stały, a 4% to rezydenci długoterminowi UE. Tylko 2 osoby to uchodźcy, a 35 posiada dokument potwierdzający udzielenie ochrony uzupełniającej¹⁵.

Tab. 1. Liczba obywateli Ukrainy, którzy w latach 2003-2018 złożyli wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej w RP oraz wznowione postępowania

Obywatelstwo Rok	Ukraina	Pozostałe	Suma
2003	86	6820	6906
2004	72	8007	8079
2005	84	6776	6860
2006	60	7033	7093
2007	55	9993	10048
2008	40	8477	8517
2009	36	10551	10587
2010	45	6489	6534
2011	67	6820	6887
2012	72	10681	10753
2013	46	15104	15150
2014	2318	5877	8195
2015	2305	10020	12325
2016	1306	11016	12322
2017	671	4427	5078
2018	76	618	694
Suma	7339	128709	136028

W 2014 r. liczba obywateli Ukrainy ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy stanowiła 34% ogólnej liczby ubiegających się o nadanie tego statusu, w 2015 r. – 19%, w 2016 r. – 11%, a w 2017 stanowiła 13% ogólnej liczby osób składających taki wniosek. Liczba obywateli Ukrainy ubiegających się o udzielenie ochrony międzynarodowej w 2018 stanowiła 11% ogólnej liczby wnioskodawców.

¹⁵ *Ważne dokumenty. Krótki komentarz*, Urząd do spraw Cudzoziemców, www.udsc.gov.pl/statystyki/raporty-specjalne/wazne-dokumenty-zestawienie/ (dostęp: 18.05.2018).



Wykres 1. Liczba obywateli Ukrainy, którzy w latach 2003-2018 złożyli wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej w RP oraz wznowienia postępowania¹⁶

Ochrona międzynarodowa jest udzielana na podstawie przepisów ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej¹⁷ osobom, które:

- spełniają warunki do nadania statusu uchodźcy,
- nie spełniają warunków do nadania statusu uchodźcy, ale kwalifikują się do uzyskania ochrony uzupełniającej.

Cudzoziemcowi nadaje się status uchodźcy, jeżeli na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem w kraju pochodzenia z powodu:

- rasy,
- religii,
- narodowości,
- przekonań politycznych lub

¹⁶ Wykres porządkowano na podstawie danych zawartych w Raporcie na temat obywateli Ukrainy (wg stanu na dzień 28.02.2018 r.), Urząd do spraw Cudzoziemców, www.udsc.gov.pl/sta-tystki/raporty-specjalne.

¹⁷ T.j. Dz.U. z 2018 r. nr 51.

- przynależności do określonej grupy społecznej, który jednocześnie nie może lub nie chce korzystać z ochrony tego kraju. Status uchodźcy nadaje się także małoletniemu dziecku cudzoziemca, który uzyskał status uchodźcy w Rzeczypospolitej Polskiej, urodzonemu na tym terytorium.

Cudzoziemcowi udziela się ochrony uzupełniającej, w przypadku gdy powrót do kraju pochodzenia może narazić go na rzeczywiste ryzyko doznania poważnej krzywdy przez:

- orzeczenie kary śmierci lub wykonanie egzekucji;
- tortury, nieludzkie lub poniżające traktowanie albo karanie;
- poważne i zindywidualizowane zagrożenie dla życia lub zdrowia wynikające z powszechnego stosowania przemocy wobec ludności cywilnej lub wewnętrznego konfliktu zbrojnego i ze względu na to ryzyko nie może lub nie chce korzystać z ochrony kraju pochodzenia.

Konwencja genewska dotycząca statusu uchodźców, sporządzona dnia 28 lipca 1951 r. (Dz.U. z 1991 r., nr 119 poz. 515) oraz protokół nowojorski dotyczący statusu uchodźców, sporządzony dnia 31 stycznia 1967 r. (Dz.U. z 1991 r., nr 119 poz. 517) definiują materialno-prawne podstawy nadawania statusu uchodźcy oraz określają najważniejsze prawa i wolności uchodźców. Ww. akty prawne nie precyzują jednakże zasad i trybu postępowania w sprawach o nadanie statusu uchodźcy. W Polsce kwestie te reguluje ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W ustawie unormowano także zasady wydawania uchodźcom dokumentów, zasadę non-refoulement, czyli zakaz wydalenia uchodźców, oraz zasady współpracy z Wysokim Komisarzem Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców. W odrębnych aktach uregulowane zostały prawa socjalno-bytowe uchodźców¹⁸.

Cudzoziemcowi, który nie kwalifikuje się do uznania za uchodźcę, lecz który w przypadku powrotu do kraju pochodzenia mógł być narażony na rzeczywiste ryzyko doznania poważnej krzywdy, udzielało ochrony uzupełniającej.

W przypadku odmowy nadania statusu uchodźcy oraz odmowy udzielenia ochrony uzupełniającej z urzędu badane były przesłanki do udzielenia zgody na pobyt tolerowany.

¹⁸ Informacja Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców o stosowaniu w roku 2014 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, Urząd do spraw Cudzoziemców, www.udsc.gov.pl/statystyki/raporty-specjalne.

Tab. 2. Liczba osób, które w latach 2007-2018 złożyły wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej w RP (najliczniejsze obywatelstwa) – stan na dzień 01.03.2018 r.¹⁹

Obywatelstwo Rok	Rosja	Gruzja	Ukraina	Armenia	Tadżykistan	Pozostałe	Ogółem:
2007	9239	31	55	43	1	679	10 048
2008	7754	71	40	50	0	596	8 511
2009	5726	4214	36	147	2	462	10 587
2010	4 795	1 082	45	107	0	505	6 534
2011	4 305	1 735	67	216	0	564	6 887
2012	6 084	3 234	74	413	9	939	10 753
2013	12 849	1 245	46	206	5	902	15 253
2014	4 112	726	2 318	135	107	797	8 195
2015	7 989	394	2 305	195	541	901	12 325
2016	8 994	124	1 306	344	882	672	12 322
2017	3 550	70	671	85	154	548	5 078
2018	462	6	76	12	41	97	694
Razem	75859	12932	7039	1953	1742	7565	107 187

Liczba potencjalnych uchodźców napływających na terytorium Polski uzależniona była przede wszystkim od sytuacji geopolitycznej i ekonomicznej w poszczególnych krajach pochodzenia. Jednak znaczącym czynnikiem przyciągającym imigrantów okazywały się zmiany prawne w innych państwach europejskich, podnoszące atrakcyjność oferty socjalnej dla wnioskujących o ochronę międzynarodową (Polska traktowana była jako państwo tranzytowe)²⁰.

¹⁹ www.udsc.gov.pl/statystyki/raporty-specjalne/top5-legalizacja-pobytu/ (dostęp: 19.05.2018).

²⁰ *Napływ cudzoziemców ubiegających się o objęcie ochroną międzynarodową do Polski w latach 2009-2015*, www.udsc.gov.pl/statystyki/raporty-specjalne/ochrona-miedzynarodowa-trendy/ (dostęp: 19.05.2018).

Tab. 3. Liczba osób, w stosunku do których Szef UdSC w latach 2007-2018 wydał decyzje o nadaniu statusu uchodźcy w RP (najliczniejsze obywatelstwa) – stan na dzień 01.03.2018 r.²¹

Obywatelstwo Rok	Rosja	Syria	Białoruś	Irak	Bez obywatelstwa	Pozostałe	Ogółem:
2007	104	0	3	5	0	4	116
2008	129	0	14	28	0	15	186
2009	100	0	20	1	0	8	129
2010	42	0	19	5	0	16	82
2011	82	0	19	16	0	36	153
2012	48	0	24	1	1	13	87
2013	26	70	21	2	25	64	208
2014	13	115	14	8	22	90	262
2015	21	203	14	24	20	66	348
2016	10	40	4	3	3	48	108
2017	14	17	5	13	4	97	150
2018	0	1	1	1	4	17	24
Razem	589	446	158	107	79	457	1 853

Profil obywateli wnioskodawców opracowano w oparciu o informacje uzyskane od obywateli Ukrainy ubiegających się o udzielenie ochrony międzynarodowej (wg stanu spraw będących w toku na dzień 31 grudnia 2017 r. zebrano informacje dot. 102 wniosków).

1. Narodowość

- ukraińska (ok. 88%),
- pozostałe – tj. rosyjska, tatarska, polska.

2. Region pochodzenia

- osoby ubiegające się obecnie o ochronę międzynarodową w Polsce

²¹ Tamże.

pochodzą głównie z obwodów donieckiego (ok. 43%) i ługańskiego (ok. 24%), a także Krymu (ok. 7%)²².

Raport na temat obywateli Ukrainy określa ponadto kilka rodzajów profili²³:

- profil polityczny: są to osoby deklarujące, że posiadają przekonania polityczne antagonistyczne wobec republik separatystycznych (np. głośno wyrażane wśród znajomych, w pracy, czy też manifestowane poprzez publikowanie odpowiednich artykułów w prasie, Internecie, wcześniej-
szy udział w „majdanach” w poszczególnych miastach) czy aktualnych władz Krymu i obawiają się prześladowań z tego powodu na w/w terenach. Osoby te stanowią około 7% badanej grupy;
- profil krymski: są to osoby, które łącznie stanowią ok. 7% badanej grupy. Deklarują głównie narodowość tatarską. Wśród osób przybywających z Krymu wyróżniamy wnioskodawców, którzy obawiają się o swoje bezpieczeństwo ze względu na narodowość oraz wyznawaną religię (głównie Tatarzy), a także osoby będące zwolennikami przynależności Krymu do Ukrainy, które obawiają się działań obecnych władz;
- profil wschodniej Ukrainy, łącznie jest to 68 osób (czyli ok. 67% wszystkich wnioskodawców z badanej grupy), które pochodzą z obwodu donieckiego. Wszyscy powołują się na ogólną niebezpieczną sytuację w regionie ich zamieszkania, przy czym większość wskazuje wyłącznie tę okoliczność jako powód opuszczenia kraju. Są to również osoby, które obawiają się o swe bezpieczeństwo ze względu na publiczne wypowiedzi popierające jedność Ukrainy. Większość osób wskazuje na niemożność zamieszkania na pozostałym terytorium Ukrainy – poza wschodnimi obwodami – ze względu na brak efektywnej pomocy ze strony władz państwowych, a także ze względu na nieprzychylność lokalnego społeczeństwa do przesiedleńców ze wschodu (pomimo tego, iż część z nich nigdy nie próbowała nawet osiedlić się na bezpiecznych terenach Ukrainy). Mężczyźni powołują się również na obawę przed powołaniem do ukraińskiego wojska w przypadku przesiedlenia się na

²² *Raport na temat obywateli Ukrainy* (wg stanu na dzień 28.02.2018), Urząd ds. Cudzoziemców, s. 5, www.udsc.gov.pl/statystyki/raporty-specjalne (dostęp: 18.05.2018).

²³ Tamże.

tereny będące pod kontrolą władz w Kijowie. Wiek, wykształcenie, wykonywane zawody oraz stan cywilny są zróżnicowane;

- profil osoby obawiającej się powołania do armii ukraińskiej. Jest to grupa częściowo pokrywająca się z wyżej wymienionymi. Osoby wchodzące w jej skład wskazywały na obawę przed wcieleniem do armii ukraińskiej bądź na obawę przed konsekwencjami dezercji jako na jeden z powodów opuszczenia kraju (z uwagi na przekonania religijne bądź światopogląd nie chcą/nie mogą brać udziału w ewentualnych działaniach zbrojnych). Powołujący się na tę okoliczność pochodzą z różnych regionów Ukrainy. Są to przede wszystkim mężczyźni w przedziale wiekowym od 20 do 45 lat i stanowią ok. 23% wnioskodawców z badanej grupy. Wykształcenie oraz wykonywane zawody w/w są zróżnicowane.
- profil ekonomiczny/„przyklejony”. Tę grupę stanowią wnioskodawcy pochodzący głównie z obwodów Ukrainy będących pod kontrolą władz w Kijowie (wyjazd m.in. z uwagi na problemy ekonomiczne, zdrowotne, o podłożu kryminalnym, chęć dołączenia do członków rodziny w Polsce, ogólną sytuację w kraju pochodzenia, obawę przed mobilizacją, chęć podjęcia lub kontynuowania nauki w RP). Jest to ok. 26% poddanych analizie wniosków uchodźczych.

Obywatele Ukrainy wg stanu na dzień 1 stycznia 2018 r. posiadali ponad 145 tys. ważnych dokumentów pobytowych (30 tys. – pobyt stały, 110,6 tys. – zezwolenie na pobyt czasowy, 3,7 tys. – pobyt rezydenta długoterminowego UE, pobyt ze względów humanitarnych – 380, pobyt tolerowany – 8, prawo pobytu członka rodziny obywatela UE – 170, prawo stałego pobytu członka rodziny obywatela UE – 22, ochrona uzupełniająca – 277, status uchodźcy – 88).

Większość zezwoleń na pobyt czasowy wydano w związku z pracą (w 2017 r. – 76%, podobnie jak w 2016 – 73%). W wyniku abolicji 2012 r. (dla cudzoziemców przebywających w Polsce nielegalnie) zezwolenie uzyskało 1,5 tys. obywateli Ukrainy.

Porównując rok 2016 z poprzednim, zaobserwowano następujące trendy:

- wzrost liczby wniosków o zezwolenie na pobyt czasowy o 50%;
- spadek liczby wniosków o zezwolenie na pobyt stały o 13%;
- porównywalna liczba składanych wniosków o zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego UE, z tendencją do niewielkiego wzrostu.

Porównując rok 2017 z poprzednim, zaobserwowano następujące trendy:

- wzrost liczby wniosków o zezwolenie na pobyt czasowy o 28%;
- wzrost liczby wniosków o zezwolenie na pobyt stały o 43%;
- wzrost liczby wniosków o zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego UE o 73%.

Do tej pory nie odnotowano zdecydowanych zmian w trendach napływu w związku z wejściem w życie ruchu bezwizowego dla obywateli Ukrainy posiadających paszporty biometryczne²⁴.

Podsumowanie

Rzeczpospolita Polska, będąc członkiem UE i strefy Schengen, odpowiada za ochronę najdłuższego odcinka granicy unijnej na wschodzie Europy. Bezpieczeństwo i ochrona granic nabiera szczególnego wymiaru zwłaszcza w kontekście sytuacji w krajach Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu oraz w naszym najbliższym sąsiedztwie – Ukrainy. Aneksja Krymu w 2014 r. przez Federację Rosyjską oraz tendencje separatystyczne dwóch ukraińskich obwodów administracyjnych (ługańskiego i donieckiego) określiły status Ukrainy jako państwa dotkniętego pełzającym konfliktem zbrojnym. Implikowało to konieczność przewartościowania założeń bezpieczeństwa RP w jej najbliższym otoczeniu, w czym istotną rolę odgrywa SG.

Aby wkład społeczny migracji stanowił wartość dodaną, należy panować nad jej skalą poprzez konstrukcję założeń oraz pożądanych kryteriów, które należy spełnić, aby wydobycь pozytywne aspekty migracji. Ważne są zatem przemysłane i konsekwentne działania prewencyjne, aby w sytuacji wystąpienia migracji, przejść nad nią kontrolę. Istotę tego stanowić powinno sprawne działanie aparatu państwa, służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w wymiarze krajowym, jak również międzynarodowym oraz koordynacja przedsięwzięć w tym zakresie, realizowanych na mocy porozumień. Bezpieczeństwo nie jest kategorią funkcjonującą w oderwaniu od uwarunkowań międzynarodowych, dlatego też w interesie państw regionu powinna leżeć troska o inicjowanie wszelkich działań zmierzających do uszczelnienia granic.

²⁴ *Raport na temat Obywateli Ukrainy* s. 11, Urząd do spraw Cudzoziemców. www.udsc.gov.pl/statystyki/raporty-specjalne.

Z analizy danych statystycznych wynika, że konflikt separatystyczny na Ukrainie zasadniczo nie wpłynął na wzrost presji migracyjnej obywateli tego państwa. Odnotowywany wzrost ruchu granicznego na odcinku granicy państwowej z Ukrainą wynika z pobudek ekonomicznych, a nie zagrożeń bezpieczeństwa w kraju pochodzenia. Nie mają więc w tym przypadku działania zbrojne bezpośredniego przełożenia na ilość podróżnych przekraczających granicę, jak też ilość prób przekroczenia granicy państwowej nielegalnie.

Obszar wschodniej Ukrainy, jak również problem przynależności państwowej Krymu nie generują presji migracyjnej obywateli Ukrainy do Polski oraz innych państw Europy Zachodniej. Przyczyn migracji należy zatem upatrywać w nierówności społeczno-ekonomicznej, rozwarstwieniu społecznym oraz politycznej inercji i poczuciu bezradności.

Migracja w kontekście konfliktów zbrojnych może być wykorzystywana jako jeden z instrumentów destabilizujących poszczególne państwa, jak i całe regiony. Stanowić może narzędzie pośredniego wpływu na politykę poszczególnych państw lub ich związków. Dostarczanie paliwa dla samej świadomości zagrożenia migracją powodować może określone zachowania społeczne, wymuszające podjęcie konkretnych środków politycznych przez decydentów.

Nie należy jednak postrzegać migracji jako zjawiska tylko i wyłącznie o negatywnych konotacjach. Ujmowane z perspektywy historii, sumarycznie wnosi wartość dodaną jako akcelerator wzrostu gospodarczego, niwelator napięć społecznych, jako czynnik wzbogacający i urozmaicający lokalną kulturę. Stanowi często odpowiedź na potrzeby lokalnego rynku pracy, wymagającego obsadzenia określonych stanowisk bądź zawodów, które nie cieszą się zainteresowaniem obywateli państwa przyjmującego. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że polityka taka musi określać jasne kryteria przyjmowania takich migrantów. Spełniać muszą określone kryteria zawodowe oraz wykształcenia, aby zaspokajać potrzeby rynku pracy.

Państwo powinno kierować się partykularnymi interesami oraz racją stanu i niezależnie od skali migracji, przyjmować tylko tych obywateli państw trzecich, którzy dają rękojmię bezpieczeństwa i zatrudnienia. Migracja nie powinna stanowić obciążenia dla budżetu państwa, lecz stanowić czynnik sprzyjający wzrostowi gospodarczemu.

Bibliografia

Gałąganek A., *Polemologia – badania nad wojną i pokojem*, „Sprawy Międzynarodowe” 1986, nr 6.

Huzarski M., *Polemologia. Poznanie fenomenu wojny dla idei pokoju*, Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa 2015.

Informacja Szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców z 2014 dot. ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2003 r., nr 128 poz. 1176 z późn. zm.) w zakresie realizacji zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej wynikających z konwencji genewskiej dotyczącej statusu uchodźców oraz protokołu nowojorskiego dotyczącego statusu uchodźcy, Urząd do spraw Cudzoziemców, www.udsc.gov.pl/statystyki/raporty-specjalne.

Kryzysowa migracja Ukraińców, <https://www.osw.waw.pl>.

Napływ cudzoziemców ubiegających się o objęcie ochroną międzynarodową do Polski w latach 2009-2015, www.udsc.gov.pl.

Raport na temat obywateli Ukrainy (wg stanu na dzień 28.02.2018), Urząd do spraw Cudzoziemców, www.udsc.gov.pl.

Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2018 r., poz. 650).

Ważne dokumenty. Krótki komentarz, Urząd do spraw Cudzoziemców, www.udsc.gov.pl.

Zniesienie obowiązku wizowego wobec obywateli Ukrainy – konsekwencje migracyjne dla Unii Europejskiej, Ekspertyza Ośrodka Studiów Wschodnich, 2017.

<https://encyklopedia.pwn.pl>.

<https://www.osw.waw.pl>.

www.udsc.gov.pl.

Migracje zagraniczne a sytuacja na rynku pracy – wybrane aspekty

Foreign migrations and the situation on the labor market
– selected aspects

Abstract: The research goal of the article is to characterize the relationship of the foreign migration process with the processes on the labor market. The author points out that the possible achievement of benefits, but also the occurrence of losses for the labor market resulting from the migration process is associated with a number of phenomena that may affect security. The author limits herself to discussing the phenomenon of migration in the context of social and social security. He emphasizes that the ability to anticipate further development of current threats and the emergence of new ones is important in ensuring social security. Finding a solution to threats related to migration of people or related demographic issues is an important issue of a properly conducted migration policy. Proper analysis of the mobility of the national workforce and examining the extent to which immigrants can become participants in the Polish labor market can contribute to the improvement of the situation prevailing on it.

Keywords: migration, labor market, social security, social security

Wstęp

Postawionym w niniejszym artykule celem badawczym jest charakterystyka związku procesu migracji zagranicznych z procesami na rynku pracy. Ewentualne osiągnięcie korzyści, ale także wystąpienie strat płynących dla rynku pracy z procesu migracji, wiąże się z szeregiem zjawisk, które mogą wpływać na bezpieczeństwo. Wśród potencjalnych zagrożeń można wymienić między innymi: terroryzm, zagrożenia kulturowe, epidemiologiczne, socjalne czy ekonomiczne. Zagrożenia te stanowią trudne wyzwanie dla polityk poszczególnych państw członkowskich Unii Europejskiej, dla polityki samej Unii, ale także państw niebędących jej członkami. Rosnące poczucie zagrożenia ze strony migrantów stoi

w kontrze z potrzebami ekonomicznymi i demograficznymi starzejącej się Europy, które nieodwrotnie są związane z sytuacją na rynku pracy.

Zjawisko migracji cechuje wieloaspektowość, dlatego też występuje ono na różnych poziomach rozważań i można je badać z różnych perspektyw. Autorka niniejszego opracowania skupia się na jednej z tych perspektyw, a mianowicie – rynku pracy, dla którego znaczący napływ lub odpływ migrantów może mieć duże znaczenie, w szczególności w aspekcie dostępności miejsc pracy dla rodzimych pracowników czy poziomu ich wynagrodzeń. Migracje mają wpływ na podejmowanie przez pracodawców decyzji odnośnie sposobów uzupełniania niedoborów zatrudnienia przez przyjmowanie do pracy alternatywnie do pracowników rodzimych – migrantów. Wszystko to zaś związane jest z właściwym prowadzeniem polityki migracyjnej, która przy pomocy odpowiednich narzędzi może sterować przepływami migrantów.

Migracje a bezpieczeństwo społeczne i socjalne

Przemieszczanie ludności jest zjawiskiem powszechnym, stanowiącym jednocześnie największy przejaw jej aktywności. Zjawiskiem, które towarzyszy ludzkości od bardzo dawna, wyróżniając człowieka od początku jego istnienia i stając źródło jego dominacji na Ziemi¹.

Wielość definicji migracji wymaga uporządkowania i syntezy informacji. Migracja to względnie stałe przeniesienie się zbiorowości zwanej migrantami z jednego punktu przestrzeni geograficznej do innego, poprzedzone procesem podejmowania przez migrantów decyzji w oparciu o zhierarchizowany system wartości i celów².

Można wymienić kilka najczęściej występujących wymiarów (kryteriów) migracji. Są to³:

¹ S. Golinowska, *Teorie migracji a debata o swobodzie przepływu pracowników w rozszerzonej Unii Europejskiej*, tekst przygotowany w ramach projektu badawczego KBN 5H02E 02320 *Popyt na pracę migrantów. Motywacje, korzyści i koszty pracodawców zatrudniających migrantów. Efekty dla rynku pracy*, s. 17.

² Z. Mach, *Niechciane miasta: migracja i tożsamość społeczna*, Universitas, Kraków 1998, s. 14.

³ A. Maksimczuk, L. Sidorowicz, *Ochrona granic i obsługa ruchu granicznego*, LexisNexis, Warszawa 2007, s. 22.

- kryterium przestrzenne – związane z ruchem w przestrzeni fizycznej, gdzie migracja oznacza przemieszczenie na pewną odległość, a migracje międzynarodowe wiążą się z przekroczeniem granicy państwowej;
- kryterium miejsca zamieszkania (pobytu) – nakazuje traktować migranta jako osobę, która zmienia miejsce zamieszkania; migracja bywa tu określana jako trwała lub półtrwała zmiana miejsca zamieszkania, bez żadnych ograniczeń jeśli chodzi o odległość ruchu; może mieć charakter przymusowy lub dobrowolny, wewnętrzny lub zewnętrzny;
- kryterium czasu – dotyczy zasad określających wymagany minimalny czas trwania mobilności czy też przebywania w nowej przestrzeni ekonomicznej/społecznej, co pozwala na oddzielenie migrantów od turystów;
- kryterium aktywności – oznacza zmianę miejsca zamieszkania i miejsca wykonywania różnego rodzaju czynności, głównie wykonywania pracy zawodowej.

Przeglądając literaturę przedmiotu, najczęściej można spotkać podział migracji na wewnętrzne i zewnętrzne. Migracje wewnętrzne odbywają się wewnątrz kraju, np. ze wsi do miast. Natomiast migracje zewnętrzne, zwane inaczej międzynarodowymi, polegają na przemieszczaniu się ludności z jednego państwa do drugiego, docelowego.

Ubóstwo, brak odpowiednich środków pomocy społecznej, brak pracy to niektóre z czynników mających wpływ na zwiększenie migracji. Są to czynniki, które wzmagają chęć opuszczenia własnego kraju. Łączą się one z tzw. czynnikami przyciągającymi, istniejącymi w państwach, do których napływają imigranci. Można wśród nich wymienić: potrzebę dodatkowej siły roboczej, kompleksową opiekę medyczną i socjalną, wysoki wzrost gospodarczy itp.⁴

Istnieje kilka teorii ekonomicznych wyjaśniających zjawisko międzynarodowych migracji ludności. Z punktu widzenia zagadnień omawianych w niniejszym opracowaniu warto przytoczyć podstawy neoklasycznej teorii migracji, która charakteryzuje się dość ciekawym podejściem do zagadnień mobilności, rozpatrując migracje jedynie w kontekście mobilności czynników produkcji. Zgodnie z tą teorią siła robocza przemieszcza się z obszaru względnie bogatego w pracę, w którym płace są stosunkowo niskie, do obszaru względnie bogatego w kapitał, w którym

⁴ A. Konarzewska, *Migracyjne problemy Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, nr 3-4, s. 92.

plące są stosunkowo wysokie. Migracje powinny zaś ustać w momencie, gdy różnice pomiędzy płacami stają się niewielkie, zbliżone do kosztu podróży „za chlebem”. Ważnym czynnikiem, który miał sprzyjać zanikaniu migracji, była liberalizacja handlu, gdyż kierunek przepływu towarów i kapitału miał spowodować wyrównanie wynagrodzeń z pracy i kapitału w skali międzynarodowej. Migracja miała więc służyć osiągnięciu przestrzennej równowagi ekonomicznej przez równoważenie rynku pracy przez migrantów⁵.

XXI wiek obfituje w wiele różnorodnych zjawisk, które mogą wywoływać sytuacje zagrożenia czy kryzysu, jednym z nich są właśnie migracje. Ruchy migracyjne mogą przyczyniać się do występowania zagrożeń bezpieczeństwa w różnych sferach: ekonomicznej, społecznej, kulturowej i politycznej.

Bezpieczeństwo społeczne, zwane także społeczno-kulturowym⁶, jest jednym z pięciu powszechnie wyróżnianych sektorów bezpieczeństwa (obok bezpieczeństwa politycznego, militarnego, ekonomicznego, ekologicznego) i odznacza się wysokim stopniem powiązania z jednostką i społeczeństwem. Bezpieczeństwo społeczne interpretuje się i różnicuje przez odwołanie do tożsamości zarówno grup społecznych (tożsamość kolektywna), jak również pojedynczych ludzi (tożsamość indywidualna). Tożsamość pełni zatem rolę centralnej, ale i instrumentalnej wartości wskazującej na specyfikę bezpieczeństwa społecznego, a także na jego umowne, sektorowe granice⁷. Na podstawie tożsamości w bezpieczeństwie społecznym wydziela się dwa obszary tematyczne: kulturowy, związany z tożsamością kolektywną (*societal security*), oraz socjalny, związany z tożsamością indywidualną (*social security*). W obu przypadkach dzięki tożsamości możliwe jest samookreślenie grup i jednostek, które identyfikują się wobec innej lub własnej społeczności⁸.

Pierwszym wspomnianym wyżej obszarem bezpieczeństwa społecznego jest obszar kulturowy, który dotyczy zbiorowości, np. społeczności lokalnych lub narodów, traktowanych jako całość i odnoszonych do innych, odmiennych kulturowo

⁵ K. Dębiec, *Ekonomiczne podstawy polityki migracyjnej*, „Zeszyty Naukowe Kolegium Gospodarki Światowej” 2012, nr 33, s. 215-216.

⁶ J. Czaputowicz, *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa – aspekty teoretyczne*, [w:] *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, S. Dębski, B. Górka-Winter (red.), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003, s. 24.

⁷ Tamże, s. 23-24.

⁸ M. Malec, *Percepcja bezpieczeństwa: definicje, wymiary, paradygmaty*, MON Departament Polityki Obronnej, Warszawa 2006, s. 44.

grup społecznych. Dzięki kulturze i relacjom międzykulturowym tożsamość może determinować ewentualne podziały na tle religijnym, rasowym lub językowym, a przez nie oddziaływać na spójność poszczególnych grup społecznych.

Głównym problemem tak rozumianego bezpieczeństwa społecznego jest przede wszystkim migracja, która może doprowadzić do zmiany strukturalnej społeczeństwa. Poza migracją wskazuje się także na poziome i pionowe współzawodnictwo. We współzawodnictwie poziomym następuje zmiana sposobu myślenia wskutek znaczącego wpływu silniejszych kulturowo sąsiadów (np. Kanadyjczycy i ich obawy przed amerykanizacją). Natomiast we współzawodnictwie pionowym dochodzi do zakończenia postrzegania siebie jako odrębnej grupy w wyniku integracji (np. poszczególne narody a zjednoczona Europa i jeden naród europejski)⁹.

Drugi obszar bezpieczeństwa społecznego – socjalny – dotyczy pojedynczych ludzi i ich podstawowych spraw bytowych, najbardziej istotnych dla każdej jednostki¹⁰. Bezpieczeństwo socjalne związane jest z brakiem lub niedostatkiem materialnych środków utrzymania, które powodują konieczność skorzystania ze środków zabezpieczenia społecznego, tak by w razie potrzeby można było liczyć nie tylko na siebie czy rodzinę. Bezpieczeństwo socjalne odnoszone jest do minimalnych standardów ochrony, w tym zabezpieczenia dochodów i płacy minimalnej. Brak zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego może powodować występowanie różnego rodzaju kwestii społecznych, takich jak bezrobocie, ubóstwo czy patologie społeczne, które negatywnie oddziałują na społeczeństwo. Stwarza to warunki do występowania migracji na tle zarobkowym.

Ważnym aspektem w zapewnieniu bezpieczeństwa społecznego jest umiejętność przewidywania dalszego rozwoju obecnych zagrożeń, a także pojawiania się nowych zagrożeń. Kluczowym wydaje się znalezienie rozwiązania problemów związanych z migracjami ludności czy powiązanych z nimi kwestii demograficznych. Jest to między innymi kwestia odpowiednio prowadzonej polityki migracyjnej. Ochrona bezpieczeństwa społecznego, a także socjalnego to istotne zadanie władz publicznych, do których obowiązków należy m.in. zapewnienie pomocy w razie niezdolności do pracy, pozostawania bez pracy wbrew własnej woli, a więc można ogólnie powiedzieć – w zabezpieczeniu egzystencji.

⁹ Tamże, s. 44-45.

¹⁰ K. Zamorska, *Prawa społeczne jako program przebudowy polityki społecznej*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 26.

Pozytywne i negatywne aspekty migracji zagranicznych w kontekście rynku pracy

Współcześnie poprawa mobilności ludności na świecie przyczynia się do nasilenia zjawiska migracji. Migracje międzynarodowe występują na skalę globalną, co ukazują raporty International Organization for Migration, z których wynika, iż liczba imigrantów wzrosła z 75 mln w 1965 roku do 244 mln w 2015 roku, czyli przeszło trzykrotnie. W związku z tym szacuje się, że około 3,4% całej ludności na świecie żyło i pracowało poza krajem urodzenia, a jeszcze inni nie są uznawani za międzynarodowych migrantów, ponieważ żyją i mieszkają poza granicami swojego kraju nielegalnie, niezależnie od tego, czy są tam zatrudnieni na stałe czy czasowo¹¹.

Za oczywiste można uznać stwierdzenie, iż mobilność zagraniczna ma ścisły związek z zagadnieniem rynku pracy, gdyż duża część migracji ma charakter zarobkowy. W obecnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej trudno jest powstrzymać migracje osób wykształconych, a ich mobilność stanowi odpowiedź na wyzwania współczesności. Osoby te pomimo wysokich kwalifikacji nie są w stanie znaleźć satysfakcjonującej ich pracy w rodzimym kraju. Istotnym wydaje się być aspekt skutków migracji dla rynku pracy kraju, z którego ludność emigruje, ale także dla kraju imigracyjnego, do którego przybywają bezrobotni w celu znalezienia pracy.

Zjawisko migracji można postrzegać jako siłę sprawczą postępu i rozwoju całej ludzkości. Przyczynia się do rozwoju gospodarczego państw, do których napływają imigranci, zwiększając dochód narodowy i wpływając w ten sposób także na polepszenie bytu ich obywateli. Ponadto niektóre państwa wysokorozwinięte nie chcą przyjmować wszystkich imigrantów, a tylko tych, którzy są pracownikami wysoko kwalifikowanymi i mogą przyspieszyć ich rozwój gospodarczy. Osoby wykształcone stanowią dużą grupę wśród imigrantów, a państwa przyjmujące korzystają w ten sposób z możliwości zapewnienia luki w podaży wykształconej siły roboczej, często za mniejsze pieniądze niż w przypadku rodzimych pracowników, bez konieczności inwestowania w ich edukację.

¹¹ Word Migration Report 2000, s. 5; Word Migration Report 2015, s. 2, <http://publications.iom.int> (dostęp: 20.06.2018).

Państwa zachodnie prowadzą od dawna politykę imigracyjną sprzyjającą napływowi wysoko kwalifikowanej kadry z państw słabo rozwiniętych, co określamy mianem drenażu mózgów. Należy jednak pamiętać, że odpływ wykształconej kadry z kraju negatywnie wpływa na państwa, z których wyjeżdżają obywatele. Państwa te, mając mniejsze zasoby wykształconej siły roboczej, posiadają ograniczone możliwości rozwojowe.

W krajach, z których wyjeżdżają dobrze wykształceni ludzie, pogarsza się również sytuacja demograficzna w związku z odpływem osób młodych, co powoduje przyspieszenie procesu starzenia się społeczeństwa. Zmieniają się relacje pomiędzy liczbą osób aktywnych zawodowo, opłacających składki na ubezpieczenia społeczne w kraju a liczbą osób otrzymujących świadczenia emerytalne, co może zagrażać wypłacalności systemu emerytalnego. Ponadto państwo, z którego wyjeżdżają osoby wykształcone, traci specjalistów, co skutkuje brakiem możliwości odzyskania nakładów poniesionych na ich proces edukacji. Z drugiej strony nie należy zapominać, że dzięki przekazom pieniężnym i nabytemu doświadczeniu, po ewentualnym powrocie osób, które emigrowały, kraj wysyłający może również odnieść korzyści.

Nasilenie zjawiska migracji, spowodowane procesami globalizacji, a co za tym idzie większą otwartością gospodarek, dotyczy także Polski. Rok 2004, kiedy to Polska przystąpiła do Unii Europejskiej, spowodował większą niż wcześniej emigrację Polaków za granicę. W wyniku liberalizacji rynków pracy Europy Zachodniej obywatele naszego kraju zaczęli się przemieszczać do państw lepiej rozwiniętych w celu poszukiwania lepiej płatnej pracy. Analiza statystyk związanych z migracją implikuje wnioski, iż do niedawna Polska była przede wszystkim krajem emigracji, gdyż w stosunku do innych krajów Europy Zachodniej była mało atrakcyjna, między innymi przez słaby rozwój gospodarczy naszego kraju. Jednakże w ostatnich latach liczba osób imigrujących do Polski przewyższa liczbę emigrujących do innych krajów Polaków¹². Polska staje się więc krajem imigracji.

Od początku wstąpienia Polski do Unii można zaobserwować napływ do naszego kraju obywateli zza wschodniej granicy. Świadczy o tym liczba udzielonych przez wojewodów zezwoleń na pracę. O ile w 2008 r. łączna liczba wydanych

¹² Według danych GUS w 2017 r. liczba imigrantów w Polsce wyniosła 13 324 osób (13 475 w 2016 r.), zaś liczba emigrantów 11 888 (11 970 w 2016 r.). <https://stat.gov.pl> (dostęp: 15.06.2018).

tego typu dokumentów wynosiła w przypadku migrantów z Białorusi – 1325 i 5400 w przypadku Ukrainy, to w 2017 r. wyniosła odpowiednio 10 518 (migranci z Białorusi) oraz 192 547 (migranci z Ukrainy)¹³. Na taki stan rzeczy niewątpliwie wpływają czynniki ekonomiczne, np. możliwość większego zarobku.

Problematyka imigracji do Polski mieszkańców krajów wschodnich, o zbliżonej kulturze i języku, ma istotne znaczenie w związku z niekorzystnymi dla Polski prognozami demograficznymi. W wielu krajach europejskich dotkniętych problemem starzenia się społeczeństw, w których zmniejsza się liczba osób w wieku produkcyjnym, dostrzegana jest znacząca rola migrantów dla rozwoju rynku pracy i ogólnie rozwoju gospodarczego. O ile w powojennej historii Polski czynniki demograficzne wpływały korzystnie na rynek pracy, to od 2006 r. systematycznie rośnie liczba osób starszych, a następuje spadek liczby osób w wieku produkcyjnym. Starzenie się społeczeństwa zaczęło trwale i negatywnie oddziaływać na podaż pracy. Z badań Narodowego Banku Polskiego wynika, że w Polsce w 2007 roku, w okresie bardzo dobrej koniunktury gospodarczej środowiska biznesowe uznały brak pracowników za główną barierę dalszego rozwoju podmiotów gospodarczych. Wydłuża się także czas niezbędny do znalezienia właściwego pracownika¹⁴.

Reasumując, można stwierdzić, że w Polsce współcześnie nadal istnieje zjawisko odpływu obywateli związanego z liberalizacją rynków pracy po wejściu do struktur Unii Europejskiej. Powoduje ono eksport siły roboczej i wzrost zapotrzebowania na pracę w pewnych sektorach gospodarki, np. w budownictwie czy usługach opiekuńczych, które jest uzupełniane przez imigrację pracowników, głównie z Ukrainy.

Przy obecnie występującej skali imigracji do Polski nadal nie jest możliwe, by pozytywny wpływ imigracji zniwelował ubytek w podaży pracy spowodowany odpływem obywateli oraz dodatkowo starzeniem się społeczeństwa. Zarówno szacunki imigracji, jak i wnioski na podstawie liczby pozwoleń na pracę dla cudzoziemców stanowią przy tym górny szacunek napływu migracyjnego. Według dostępnych badań liczba obcokrajowców zasilających w sposób sformalizowany

¹³ *Cudzoziemcy pracujący w Polsce – statystyki*, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, <https://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/> (dostęp: 25.06.2018).

¹⁴ *Badanie ankietowe rynku pracy. Raport 2016*, s. 5, 10, http://www.nbp.pl/publikacje/arp/raport_2016.pdf (dostęp: 25.06.2018).

polski rynek pracy jest kilkukrotnie mniejsza od liczby pozwoleń¹⁵. Nie ma więc co liczyć na sytuację, że przy braku rodzimych pracowników w ich miejsce pojawią się w odpowiedniej liczbie i o odpowiednich kwalifikacjach np. obywatele zza wschodniej granicy. Może to nie nastąpić zarówno ze względu na ograniczone zasoby migrantów, ale także konkurencję innych krajów w pozyskiwaniu migrantów z Ukrainy czy Białorusi.

Podsumowanie

Sytuacja na rynku pracy większości państw europejskich charakteryzuje się występowaniem wzmożonej konkurencji o pracowników. By przyciągnąć najlepszych, pracodawcy dość często decydują się na oferowanie wyższych stawek płac lub/i zapewnienie lepszych warunków pracy. Innym skutkiem ograniczonej podaży siły roboczej na krajowym rynku pracy jest zatrudnianie imigrantów, którzy są w stanie zaakceptować niższe wynagrodzenie lub wykonywać prace, których rodzimi pracownicy nie chcą się podjąć.

Imigranci stanowią obecnie część gospodarczej tkanki Unii Europejskiej i są obecni w sumie na wszystkich poziomach aktywności zawodowej, uzupełniając niedobory, których nie mogą wypełnić miejscowi pracownicy.

Migracje zasadniczo prowadzą do korzyści zarówno dla państwa przyjmującego, jak i wysyłającego. Jednak w pewnych segmentach rynku pracy przewaga może przechylać się na kraj przyjmujący, np. w przypadku tzw. „drenażu mózgów”.

Nawiązując do założeń neoklasycznej teorii migracji, można stwierdzić, że zakładane w niej wyrównanie poziomów życia we wszystkich krajach świata poprzez procesy migracyjne nie nastąpiło i nie ma co się spodziewać, że nastąpi. Zawsze migranci z krajów słabszych ekonomicznie będą chcieli się przenieść do kraju lepiej rozwiniętego gospodarczo, by znaleźć tam pracę, podnieść swój poziom życia i móc się realizować. Otwarcie zachodnich rynków pracy i migracje zarobkowe obywateli państw członkowskich ukazują, że znaczne rozpiętości płacowe pomiędzy krajami są silnym bodźcem do przepływu pracowników. W kraju, z którego emigrują pracownicy, a więc i w Polsce, konsekwencje migracji dla

¹⁵ Tamże, s. 10.

rynku pracy charakteryzują się spadkiem podaży pracy i obniżką stopy bezrobocia. To z kolei zwiększa nacisk na wzrost płac, szczególnie w branżach, które dotkliwie odczuły skutki migracji, np. w budownictwie.

Przedstawione powyżej rozważania wskazują na potrzebę podjęcia w ramach prowadzonej polityki migracyjnej badań czynników mających wpływ na rozwój procesu migracji, jak i hamujących ten rozwój. Ponadto istotne jest określenie skutków tejże polityki dla rynku pracy i korzyści dla przedsiębiorców. Warto stworzyć takie jej założenia, które pozwoliłyby kierować migrantów do obszarów, w których występują niedobory siły roboczej. Podstawą jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób zapętnić lukę w podaży wykształconej siły roboczej. Na pewno może się do tego przyczynić liberalne podejście do polityki imigracyjnej. Wówczas należałoby jednocześnie monitorować sytuację w oświacie, tak by napływ specjalistów z innych krajów nie pogorszył oferty edukacyjnej w kraju przyjmującym. Na pewno warto otwierać się na wykwalifikowanych imigrantów, pamiętając przy tym, że potrzebni są także imigranci niekoniecznie posiadający wysokie kwalifikacje. Bowiem, według danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w 2017 r. aż 58 777 wydanych zezwoleń na pracę w przypadku migrantów z Ukrainy dotyczyło pracowników wykonujących prace proste¹⁶.

Polskie władze powinny kontynuować rozpoczęte poszukiwania odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób budować politykę migracyjną. Wyzwaniem jest zapewnienie korzyści z migracji dla wszystkich, gospodarki państwa, w tym rodzimego rynku pracy, dla własnych obywateli, imigrantów i ich rodzin, a nawet w miarę możliwości dla krajów ich pochodzenia.

Bibliografia

Czaputowicz J., *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa – aspekty teoretyczne*, [w:] *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, S. Dębski, B. Górka-Winter (red.), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003.

Dębiec K., *Ekonomiczne podstawy polityki migracyjnej*, „Zeszyty Naukowe Kolegium Gospodarki Światowej” 2012, nr 33.

¹⁶ *Cudzoziemcy pracujący w Polsce – statystyki*, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, <https://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/> (dostęp: 25.06.2018).

Golinowska S., *Teorie migracji a debata o swobodzie przepływu pracowników w rozszerzonej Unii Europejskiej*, tekst przygotowany w ramach projektu badawczego KBN 5H02E 02320 *Popyt na pracę migrantów. Motywacje, korzyści i koszty pracodawców zatrudniających migrantów. Efekty dla rynku pracy*.

Konarzewska A., *Migracyjne problemy Unii Europejskiej*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, nr 3-4.

Mach Z., *Niechciane miasta: migracja i tożsamość społeczna*, Universitas, Kraków 1998.

Malec M., *Percepcja bezpieczeństwa: definicje, wymiary, paradygmaty*, MON Departament Polityki Obronnej, Warszawa 2006.

Maksimczuk A., Sidorowicz L., *Ochrona granic i obsługa ruchu granicznego*, LexisNexis, Warszawa 2007.

Zamorska K., *Prawa społeczne jako program przebudowy polityki społecznej*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.

Netografia:

Badanie ankietowe rynku pracy. Raport 2016, http://www.nbp.pl/publikacje/arp/raport_2016.pdf.

Cudzoziemcy pracujący w Polsce – statystyki, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, <https://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/>.

Word Migration Report, <http://publications.iom.int>.

<https://stat.gov.pl>.

Współczesne migracje a zagadnienie wojny kulturowej

Contemporary migrations to issue of the cultural war

Abstract: The article discusses, just entering the scientific discourse, the issue of cultural war in the context of the more well-known, socially and politically “hot” migration problem, which is even referred to as the migration crisis. After defining and characterizing the essence of the cultural war, it was confronted with the concept of the war of cultures. In this context, the phenomenon called value contextualization has also been described. The next section presents the relationship between wars and migration and the phenomenon of migration in armed intent as a factor activating and energizing contemporary cultural war with migration in the background. Then, the motives / arguments of both sides of the confrontation were presented. The final point discusses the phenomenon of an excluded common area in the perception of migration. This is the basic feature of cultural war in this plane. In conclusion, the postulate contained the elimination of belligerent ethnocentrism, a rational, objective and cool approach to the issue of migration, and, above all, the need for interpersonal solidarity and humanitarian activity of people.

Keywords: migracje, wojna kulturowa, zderzenie cywilizacji

Od kilku ostatnich lat kryzys migracyjny u wrót Europy zaprzęta umysły nie tylko polityków, ale także analityków i obserwatorów życia międzynarodowego, a nierzadko także zwykłych ludzi. Poza implikacjami rzeczywistymi (z jakimi przykładowo muszą borykać się mieszkańcy greckich i włoskich wysp, np. Lampedusy, czy też hiszpańskich eksklaw na terenie Maroka – Ceuty i Malili) problem migracji może być także ukazany nieco z innej strony – jako przedmiot konfrontacji kulturowej między zasadniczymi opcjami społecznymi czy politycznymi współczesnych społeczeństw. Migracje najczęściej wynikają z wojny, rzeczywistej, orężnej, z całym tego konsekwencjami, ale w obecnych czasach, zwrotnie, stają się zarazem zarzewiem swoistej wojny pozaorężnej. W proponowanej tematyce migracje nie będą więc przedmiotem refleksji jako zjawisko samo w sobie, lecz ich rola w dyskursie społecznym – jako źródło wojny kulturowej.

Kontekst wojny przesądza o tym, iż mówimy o migracji w kategoriach uchodźstwa. Uciekając przed wojennym okrucieństwem, śmiercionośnym głodem, bestialstwem najeźdźcy, despotyzmem lub innymi odmianami barbarzyństwa, uchodźcy od tysięcy pukali do cudzych drzwi. Dzieje się tak również w dzisiejszej dobie. W naszych analizach abstrahujemy od migracji zarobkowych bądź motywowanych inaczej niż ucieczką przed zagrożeniem wojennym (zatem w pewnym sensie dobrowolnych). Migracje wynikające z wojny – tak jak z innych powodów – stały się wszakże przedmiotem wojny kulturowej. Poza przybliżeniem istoty samego zjawiska, analizie poddane zostaną główne właściwości wojny kulturowej związane z problematyką migracji, a w ujęciu bardziej szczegółowym – zjawisko wyłączonego obszaru wspólnego jako podstawowego mechanizmu konfrontacji w tej dziedzinie.

„Wojna kulturowa” – specyfikacja pojęcia i zjawiska

Pojęcie „wojna kulturowa” sytuuje się w tym samym nurcie, w którym wcześniej powstawały takie pojęcia, jak: „subkultura”, „kontrkultura”, „kultura alternatywna”, „antykultura” czy choćby „rewolucja kulturowa”. Jest stosunkowo młode¹, mimo czynionych czasami afiliacji z dziewiętnastowiecznym, niemieckojęzycznym pojęciem Kulturkampf², doskonale znanym w doświadczeniu historycznym Polaków (choć nie tylko do tego się sprowadzającym). Powstało wprawdzie w wyniku analizy społeczeństwa amerykańskiego, ale ma charakter uniwersalny i dotyczy różnych narodów, dużych zbiorowości społecznych (także ponadnarodowych) w różnych częściach świata. Jak zauważyła G. Himmelfarb, wojnę tego typu można obserwować w każdym kraju, gdyż „rozgrywa się wokół istoty narodowej społeczności i tożsamości, wokół tego, kim jesteśmy (...) konfrontuje nas

¹ Do nauk społecznych wprowadził je pod koniec lat osiemdziesiątych minionego wieku amerykański socjolog James Davison Hunter jako termin oddający istotę konfrontacji między fundamentalnie opozycyjnymi wizjami moralności społecznej (J.D. Hunter, *Culture Wars. The Struggle to Define America*, Basic Books, New York 1991, p. 160. Zob. także: A.F. Murphy, Hunter, James Davison, [in:] *Culture wars. An encyclopedia of issues, viewpoints, and voices*, R. Chapman (ed.), vol. 1, M.E. Sharpe, New York 2010, p. 268).

² Które samo w sobie było zjawiskiem *stricto* historycznym, odnoszącym się do innych kontekstów społecznych i nie mającym obecnie rzeczywistych reprezentacji (Ch. Clark, W. Kaiser, *Introduction: The European culture wars*, [in:] *Culture wars. Secular-Catholic Conflict in Nineteenth-Century Europe*, Ch. Clark, W. Kaiser (eds.), CUP, Cambridge-New York 2003, p. 1-10).

z problemem ustalenia granic społecznej spójności i znalezienia sposobów spierania się i mediacji”³. Wojny kulturowej nie należy oczywiście odnosić wyłącznie do sytuacji wewnątrzpaństwowej. Bez zahamowań toczy się ona również między państwami, narodami czy wręcz kręgami kulturowymi. Generalnie istotą wojny kulturowej jest to, iż rozgrywa się ona między różniącymi się obozami światopoglądowymi i dotyczy podstawowych wartości życiowych ludzi w kontekście publicznym, a przejawia się przede wszystkim w konflikcie normatywnym, przenikającym całe społeczeństwo⁴.

Wojna kulturowa jest zatem konfrontacją sposobów konceptualizacji otaczającej rzeczywistości, a zwłaszcza najbardziej znaczących i kontrowersyjnych jej aspektów. Obejmuje sposób postrzegania i poznawania owej rzeczywistości, jej interpretację, narrację, a także preferowaną wizję przyszłych jej kształtów i działania na rzecz jej materializacji. W efekcie istotę wojny kulturowej można ująć w następujące syntetyzacje:

- jest permanentnym stanem napięcia między tradycyjnym i nowoczesnym sposobem narracji i rozwiązywania problemów kulturowych, w szczególności moralnych;
- dotyczy sporu o wartości (zasadniczo pozamaterialne), które winny przyświecać ludziom w ich życiu indywidualnym i społecznym;
- idzie tu o opowiedzenie się za określoną wizją społeczeństwa i jego moralnych obligacji;
- toczy się więc o ostateczną i nieodwołalną naturę kultury i moralności wielkich zbiorowości ludzkich, a także przyszłe ich kształty;
- odnosi się do konfliktów związanych z porządkiem normatywnym życia społecznego i kwestii tożsamości zbiorowych – *de facto* więc może dotyczyć wszystkich znaczących aspektów życia zbiorowego, a także indywidualnych wyborów aksjologicznych;

³ G. Himmelfarb, *Jeden naród, dwie kultury*, przeł. P. Bogucki, WAiP, Warszawa 2007, s. 160.

⁴ Zob. M.P. Fiorina, S.J. Abrams, J.C. Pope, *Culture War? The Myth of a Polarized America*, Pearson Longman, New York 2005; J. Zimmerman, *Whose America? Culture Wars in the Public Schools*, Harvard University Press, Cambridge 2005, p. 75-76; J.D. Hunter, A. Wolfe, *Is There a Culture War? A Dialog on Values and American Public Life*, Brookings Institution Press, Washington 2006; B. O'Reilly, *Culture Warrior*, Broadway Book, New York 2006; M. McGough, *A field guide to the culture wars. The battle over values from the campaign trail to the classroom*, Praeger Publishers, Westport 2009.

- zasadniczo toczy się na forum publicznym, ale także w duszach i umysłach poszczególnych jednostek i tworzonych przez nie wspólnot, w wymiarze mikrospołecznym⁵.

Przywoływany tu profesor W.J. Burszta (czołowy analityk tego zjawiska na polskim gruncie), zastanawiając się nad przyczynami stosowania tak „mroźnego” określenia („wojna kulturowa”) dla było nie było nieoreźnych konfrontacji społecznych, formułuje następującą argumentację. Otóż zjawisko to określa się w ten sposób: „po pierwsze dlatego, że wszystkie spory odwołują się do ideologii i wartości (...). Po drugie, jest to wojna, gdyż toczona jest o ostateczną i nieodwoalną naturę kultury i moralności (...). Po trzecie wreszcie, jest to wojna z tego oczywistego powodu, że toczona jest na wielu frontach jednocześnie. Stanowisko wobec aborcji nie stanowi izolowanego tematu, ale fragment całego kompleksu wyobrażeń o tym, jak winien żyć człowiek i jakim obligacjom moralnym podlegać”. Podkreśla przy tym, iż „będąc starciem skrajnie pojmowanych światopoglądów, nie dopuszcza w istocie kompromisów: trzeba wybierać na zasadzie albo–albo, wybierając zatem zawsze przeciw komuś i czemuś”⁶. Wojny kulturowe w sposób oczywisty rozstrzygają więc o tożsamości kulturowej nie tylko znaczących odłamów społeczeństwa, ale i zwykłych ludzi.

We współczesnych społeczeństwach wojny kulturowe toczne są na wielu różnych frontach. W naszych czasach pojęcie to rozszerzyło swoje znaczenie, obejmując już nie tylko kwestie moralne, ale również społeczne, ekonomiczne, a nawet polityczne czy historyczne. To naturalne następstwo pluralizmu systemów demokratycznych. Tak drażliwe kwestie społeczne, jak stosunek ludzi do kary śmierci, eutanazji, aborcji, *in vitro*, małżeństw w obrębie tej samej płci, edukacji seksualnej, teorii ewolucji wobec kreacjonizmu, feminizmu, równouprawnienia (kobiet, mniejszości etnicznych, religijnych, subkulturowych itp.), węzłowych momentów historycznych (np. polskich powstań narodowych czy racji moralnych amerykańskiej wojny secesyjnej), udziału Kościoła/religii w życiu publicznym, celibatu, posługi kapłańskiej kobiet itp., w sposób naturalny polaryzują opinię publiczną. Kreują rzesze zwolenników i przeciwników, a także aktywizują ich do działań na rzecz zwycięstwa własnego obozu.

⁵ W.J. Burszta, *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*, Iskry, Warszawa 2013, s. 130.

⁶ Tenże, *Świat jako więzienie kultury*, PIW, Warszawa 2008, s. 75-76.

Analitycy wskazują, że najistotniejszą batalią rozgrywającą się w łonie współczesnych społeczeństw jest nie tyle walka o byt/dobrobyt, lecz walka o wartości. Społeczeństwa polaryzują się nie tylko na podstawie naturalnych odmienności, ale głównie wzdłuż rozbieżności kulturowych i moralnych. Główne linie podziału przebiegają nie tyle między płciami, rasami, etnosami, klasami itp., co między dwoma coraz bardziej rozbieżnymi światopoglądami: światopoglądem liberalno-racjonalistycznym i konserwatywno-religijnym⁷. Z polskiej perspektywy bywa to postrzegane m.in. w taki oto sposób: „Wewnątrz naszej cywilizacji toczy się »wojna domowa«, która dzieli Europę na dwie skrajne frakcje. Jedna strona wciąż odwołuje się do horyzontu wartości, które niesie ze sobą chrześcijaństwo; druga zaś marzy o odcięciu się od wszelkich korzeni, jest lewacka, kontrkulturowa, chce niszczyć wszystkie fundamenty i dotychczasowe osiągnięcia”⁸. Czy taka diagnoza jest trafna – pozostaje rzeczą nierozstrzygalną w kategoriach racjonalnych. To bowiem nie tyle diagnoza, co przejaw wojny kulturowej, a tu rządzą prawa wojny, których pierwszą ofiarą staje się prawda.

Bliższa obserwacja zmagających kulturowych wskazuje, iż nawet nie tyle chodzi o konkretne wartości, co o obudowane wokół nich dodatkowe interpretacje. Zjawisko to można określić kontekstualizacją wartości. Jeśli mówimy o froncie kulturowym, jakim jest kwestia aborcji, to nie znaczy to, iż jedna strona jest całkiem przeciwna, a druga gloryfikuje bądź wręcz promuje to zjawisko. Obie strony wychodzą z założenia, że aborcja jest złem i należy czynić wszystko, by je maksymalnie minimalizować. Problem polega na tym, iż strona radykalna (nie różnicując zarodka od rozwiniętego człowieka) traktuje aborcję jak morderstwo (a może nawet bardziej) i domaga się surowych kar (o potępieniu religijnym nie wspominając), druga natomiast – wychodząc z przesłanek ontogenetycznych, początkowe okresy ciąży traktuje jako sprawę kobiety, a w ślad za tym sprzeciwia się penalizacji, proponując edukację seksualną, poradnictwo i pomoc kobiecie z wątpliwościami. Wojna kulturowa na tym gruncie toczy się więc nie o samą wartość życia, lecz wokół jej kontekstualizacji. Podobnie dzieje się także na innych frontach wojny kulturowej.

⁷ Zob. G. Himmelfarb, *Jeden naród, dwie kultury*, dz. cyt.

⁸ W.J. Janik, E.J. Jaremczuk, *Artykuł wprowadzający. Niekontrolowana migracja jako zagrożenie dla Europy – polski strach przed uchodźcami*, [w:] *Migracje i kryzys uchodźczy w Europie – rzeczywistość i wyzwania*, E.J. Jaremczuk (red.), FNCE, Poznań 2017, s. 64.

Choć nieraz utożsamiane, wojna kulturowa to nie to samo co wojna kultur. Wojną kultur był podbój imperialny (w starożytności) czy też ekspansja kolonialna już w nowożytności (co obecnie określa się zderzeniem kultur), wojną kulturową natomiast jest konfrontacja uznawanych/preferowanych wartości, stylów bycia czy sposobów postrzegania oraz interpretowania otaczającej rzeczywistości we własnym poniekąd środowisku, węższym bądź szerszym. Wojna kultur odnosi się więc do różnych, gatunkowo odmiennych kultur i w większym zakresie ma aspekt zewnętrzny. Toczona jest w różny sposób, również militarny czy ekonomiczny. W zasadzie każda wojna narodów pozostaje w jakimś stopniu wojną kultur. Im walczące narody są bardziej kulturowo od siebie oddalone, tym w większym stopniu wojna militarna jest wojną kultur. To inaczej wojna w imię kultury – konstatuje Ivan Čolović, co nieraz przedstawiane jest jako obrona kultury, choćby w najbardziej ofensywnej, agresywnej i napastliwej postaci⁹.

Odnosząc powyższe różnicowanie do współczesnych realiów, skrótowno i symbolicznie można powiedzieć, iż przejawem wojny kultur był zamach terrorystyczny na redakcję pisma „Charlie Hebdo” (podobnie jak wszystkie temu podobne zamachy), natomiast wojną kulturową była prowadzona przez tę redakcję linia programowa, a następnie – już po ataku – eksponowanie słynnego już hasła „Je suis Hebdo” (jestem Hebdo, utożsamiam się z tym, co robią). Narzędziem wojny kulturowej jest tu karykatura, narzędziem wojny kultur – bomba i kałasznikow. O ile wojna kulturowa jest przejawem pluralizmu kulturowego, wojnie kultur przyświeca raczej idea antykultury. Obie omawiane kategorie włączają do swych arsenałów wojnę psychologiczną czy propagandową, które w szczególności należy wyraźnie odróżniać od wojny kulturowej.

Wojna kulturowa rozgrywa się w obrębie rozpatrywanej jednostki/formacji kulturowej – narodowej, dominującej społecznie czy danego kręgu kulturowego. Wiąże się z frakcjami w obrębie względnie całościowej struktury kulturowej, nawet rozumianej jako zhomogenizowana kultura społeczeństwa globalnego, ogólnosiwiatowa. Współcześnie może więc mieć charakter nie tylko wewnętrzny. Określone frakcje mogą bowiem występować w różnych, nawet stosunkowo odmiennych i oddalonych kulturach regionalnych. Globalizacja medialna i komunikacyjna sprawia więc, iż fronty wojny kulturowej przebiegają ponadnarodowo, poza ustaloną organizacją społeczeństwa tradycyjnie rozumianego.

⁹ I. Čolović, *Balkany – terror kultury*, przeł. M. Petryńska, Czarne, Wołowiec 2007, s. 13.

Pomimo tego, że wojny kulturowe są w oglądzie społecznym znacznie bardziej „do przyjęcia” niż wojny faktyczne („właściwe”), trzeba wyraźnie powiedzieć, iż niestety mogą one stanowić preludium do tych drugich (np. rewolucji czy wojen domowych, czego sugestywną egzemplifikacją była najkrwawsza wojna na ziemiach amerykańskich – wojna secesyjna). Szczególną misją ludzkości jest więc tworzenie „cywilizowanych” ram prowadzenia wojen kulturowych i hamowania ich ekspansywności, w nawiązaniu do wartości humanistycznych, opierających się na prawie, moralności, obyczajowości i ogólnie wysokich standardach kulturowych¹⁰. Zasadniczo chodzi o to, by nie przeradzały się one w wojny gorące.

Migracja a zjawisko wojny

W każdej sprawie (zwłaszcza niejednoznacznej, a społecznie ważkiej) w społeczeństwie formują się przynajmniej dwa skrzydła odmiennie ją interpretujące. To uniwersalne zjawisko życia społecznego, przekładające się na kształty opinii publicznej. W sposób oczywisty zjawisko to stanowi preludium i naturalną podstawę wojny kulturowej. Takim problemem jest niewątpliwie kwestia migracji. U podstaw leży tu społeczny fenomen „innego” lub „obcego”. Jak zauważa W.J. Burszta: „zgodnie z zasadą etnocentrycznego postrzegania świata »inny« znaczy gorszy; etnocentryzm agresywny, przeradzający się w megalomanię polega m.in. na tym, że w jego ramach postrzega się siebie jako harmonijną i samo przez się zrozumiałą całość, podczas gdy owym »innym« przypisuje się wszelkie braki i odstępstwa od normy”¹¹. Często przywołuje się stereotyp, iż „obcy to wróg”, nie tylko w sensie kulturowym, ale jak najbardziej fizycznym¹². Przybysz zajmuje przestrzeń, absorbuje, wzbudza kontrowersje, przeszkadza, wytrąca z wygodnego *status quo*.

Migracja jest zjawiskiem/procesem immanentnym rozwoju cywilizacji ludzkich. Leży ona u podstaw gatunku ludzkiego. To dzięki temu zjawisku możliwa była hominizacja, która doprowadziła do wyłonienia *Homo sapiens sapiens*. Każda

¹⁰ Zob. S. Jarmoszko, *Antropologia bezpieczeństwa. Kontury naukowej tożsamości*, Wydawnictwo UPH, Siedlce 2015.

¹¹ W.J. Burszta, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacja*, Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 18.

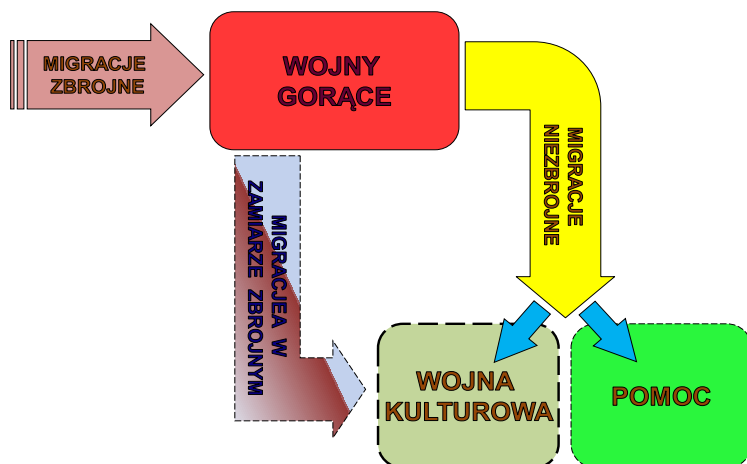
¹² Zob. S. Jarmoszko, *A Foreigner as an Enemy... at our Borders and Erected Walls (anthropological reflections)*, „The Voice of Security Awareness (VoSA)”, Vol. I, Issue I (1) (January-June 2017), p. 53-68.

migracja z kolei, a w szczególności migracje masowe, nie sprowadzają się wyłącznie do przepływu „ciał”, ale są zarazem „migracjami kultur”¹³. W tym ujęciu migracja stanowi nośnik idei (w różnych płaszczyznach kulturowych – bytowej, społecznej, symbolicznej czy aksjologicznej). Poza dystrybucją i promocją idei konstruktywnych może jednak aktywizować czy powodować odradzanie się idei przebrzmiałych, odrzuconych lub uśpionych (np. rasizmu czy nacjonalizmu). Zawsze jednak – w większym lub mniejszym stopniu – przepływy migracyjne „modelują” rzeczywistość kultury społecznej, powodując dwojakiego rodzaju zmiany kulturowe. Po pierwsze, migracje zmieniają strukturę etniczną kraju przyjmującego, po drugie – powodują przemianę kultury krajów przyjmujących i wysyłających, powodując jej wewnętrzne różnicowanie w zasadniczych sferach życia społecznego: bytu, symboli, wartości, wzorów życiowych¹⁴ itp.

Mówiąc o migracjach w kontekście wojny kulturowej, nie można pominąć relacji między migracją a wojnami prawdziwymi, gorącymi. Związki wojen i migracji sytuują się w kilku możliwych odsłonach. Z zasady (zwłaszcza w początkowym okresie rozwoju) wojna jest następstwem inwazji określonego ośrodka siły na inny, którą można określić jako migrację zbrojną (schemat 1). Działo się tak od wieków, czego sugestywnymi egzemplifikacjami były inwazje ludów wywodzących się z azjatyckich stepów – Hyksosów, Hunów, Mongołów czy Turków, ale także późnostarożytna wędrówka ludów prowadząca do upadku Cesarstwa Zachodniorzymskiego i wiele lokalnych konfliktów „o ziemię” czy tzw. przestrzeń życiową. W takiej sytuacji strona zaatakowana stawia opór, ale gdy siły są przeważające – ulega, czego efektem w większej lub mniejszej skali jest migracja niezbrojna (uchodźstwo). Współcześnie uchodźstwo jest najczęściej rezultatem konfliktów wewnętrznych i wojen domowych, czego przykładem są fale uciekinierów z Afganistanu, Syrii, Libii czy Sudanu w naszym regionie geograficznym, bądź uchodźstwo Rohingya z Mjanmy (dawniej Birmy) – z obszarów bardziej nam odległych.

¹³ J. Zamojski, *Migracje masowe – czynnik przemian społeczeństw współczesnych*, [w:] *Migracje i społeczeństwo*, J. Zamojski (red.), PAN, Warszawa 1995, s. 27 i inne.

¹⁴ K. Romaniszyn, *Implikacje kulturowe migracji międzynarodowych – kontynuacja problematyki*, [w:] *Migracje. Historia – kultura. Migracje i społeczeństwo*, J. Zamojski (red.), PAN, Warszawa 2002, s. 9-24.



Schemat 1. Związki wojen i migracji

Skutkiem migracji niebrojnej, uchodźczej bywa najczęściej przyjęcie i udzielenie pomocy na nowym terytorium. Niejednokrotnie doświadczaliśmy tego jako naród, zwłaszcza po klęskach powstań narodowych czy też w okresie II wojny światowej. Pomoc taka może mieć charakter doraźny, okazjonalny bądź też wiązać się z procesami asymilacji nowoprzybytej ludności (czego następstwem w odniesieniu do naszych polskich losów są liczne na świecie skupiska Polonii). Tak najczęściej bywało dawniej. Współcześnie, w warunkach komplikującego się świata migracja uchodźcza może prowadzić do wojny kulturowej. Obecny europejski kryzys migracyjny jest tego najlepszym przykładem. Jak wskazują analitycy, mimo iż podejścia do kwestii pluralizmu etnicznego i kulturowego są różne w poszczególnych krajach, generalnie rezygnuje się z przymusu asymilacji, choć najczęściej podejmowane są (zwykle nie wprost) działania w obronie kulturowej tożsamości państwa¹⁵.

Współczesne skłonności do wywoływania wojny kulturowej w kontekście migracji wynikają z dwóch zasadniczych źródeł – niebywałych warunków i możliwości rozwoju, a jednocześnie określonego urabiania opinii publicznej (dzięki nowym mediom), ale zasadniczo pojawieniu się nowego następstwa konfliktu

¹⁵ K. Romaniszyn, *Implikacje kulturowe migracji międzynarodowych – kontynuacja problematyki*, [w:] J. Zamojski (red.), *Migracje. Historia – kultura. Migracje i społeczeństwo*, PAN, Warszawa 2002, s. 22.

zbrojnego – migracji w zamiarze zbrojnym. Przypadek tzw. ISIS/Daesz, a zwłaszcza inicjowanych przez niego zamachów w państwach sobie przeciwnych (europejskich, USA, ale także w Turcji, Pakistanie i nie tylko) jest tu najlepszym przykładem. Wraz z faktycznymi uciekinierami na obszar państw przyjmujących przedstawiają się bowiem zakamuflowani bojownicy, gotowi do dokonywania zamachów terrorystycznych, co niestety już kilkakrotnie się materializowało. Całe zjawisko komplikuje ponadto mieszanie się autentycznych uchodźców wojennych (przymuszonych zagrożeniem życia) z migrantami ekonomicznymi (chcącymi poprawić standard życia).

Kształty współczesnej wojny kulturowej z migracją w tle

Można zadać pytanie, czy obecnie migracje stanowią przesłankę do wojny kulturowej i czy rzeczywiście mamy do czynienia z taką wojną. Poza doświadczanym codziennie dyskursem polityków i bezpośrednio odbieranym przekazem medialnym jednoznacznie zaświadcza o tym Internet – podstawowa przestrzeń, a zarazem najbardziej powszechny instrument wojny kulturowej na wszelkich jej frontach. Poniżej zamieszczono zaledwie próbkę tego, co na ten temat można znaleźć w sieci – wystarczy do przeglądarki wpisać dwa słowa: „migracja” i „wojna”.





Ostatni kryzys migracyjny sprawił, iż stosunek do uchodźców/migrantów stał się rzeczywistym frontem wojny kulturowej. W przedstawionym kontekście współczesna niechęć do emigrantów opiera się na pięciu zasadniczych źródłach:

- poczuciu zagrożenia ze strony terroryzmu (w szczególności islamskiego, co wiąże się z radykalizacją europejskich muzułmanów), ale także wzrostu przestępczości pospolitej;
- obciążeniu ekonomicznym wynikającym z konieczności „obsługi” napływających uchodźców/migrantów w swoim społeczeństwie;
- dotychczasowych niepowodzeniach w procesie społecznej adaptacji, a tym bardziej asymilacji przybyłych, tworzenie enklaw, gett (w szczególności wiąże się to ze społecznościami islamskimi);
- odrzuceniu przez nich kluczowych wartości współczesnej kultury demokratycznej w wydaniu europejskim (w szczególności uznanie na arenie międzynarodowej praw człowieka, wolności wyznania, równości płci, poszanowania odmienności kulturowej, pluralizmu, rozdziału sfery świeckiej od religijnej, potępienie stosowania przemocy w osiąganiu celów politycznych itp.);
- zawłaszczaniu przestrzeni europejskiej, czego najbardziej symptomatycznym przejawem są islamskie chusty, burki i hidżaby noszone przez kobiety muzułmańskie, a także „kłujące” niebo minarety wznoszonych meczetów¹⁶.

Jak zauważył Christofer Catrambone, brytyjski analityk i animator pomocy migrantom: „tragedia osób uciekających przed terroryzmem jest umniejszana przez kosztowne oskarżenia, wznoszenie murów oraz strach, że uchodźcy przybywają,

¹⁶ Por. J. Balicki (red.), *Integracja kulturowa imigrantów. Wyzwania i dylematy*, UKSW, Warszawa 2007; J. Balicki (red.), *Migracje jako nowa kwestia społeczna*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2008; K.M. Greenhill, *Weapons of Mass Migration: Forced Displacement, Coercion, and Foreign Policy*, Cornell University Press, Ithaca-New York 2010; A. Rabasa, Ch. Benard, *Eurojihad. Patterns of Islamist Radicalization and Terrorism in Europe*, CUP, Cambridge-New York 2015; P. Ramsauer, *Pokolenie dżihadu. Europa czeka cię apokalipsa*, przeł. V. Grotowicz, Muza, Warszawa 2016; M. Ślęzak, *Współczesne migracje i uchodźstwo a bezpieczeństwo społeczne*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 45-59; J. Grosfeld, *Lęk przed islamem*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 99-114.

aby nas zgładzić”¹⁷. Altruistyczne odruchy Europejczyków hamowane są przekonaniem, iż wśród uchodźców znajdują się potencjalni terroryści – stanowiący egzemplifikację migracji w zamiarze zbrojnym. W następstwie osobom noszącym znamię odmienności odmawia się społecznej akceptacji czy zwykłej gościnności. Osoby obce kulturowo są stygmatyzowane, odstrasza się je, wyrzuca, wypędza ze środowisk, do których chcieliby aspirować, o czym na bieżąco donoszą media.

Dru ga strona starcia kulturowego akcentuje natomiast:

- potrzebę empatii wobec ludzkiego cierpienia;
- przykazanie religijne / obowiązek moralny niesienia pomocy potrzebującym;
- zapisy prawa humanitarnego (w szczególności konwencji genewskiej z 1951 roku);
- potrzebę ekonomiczną wielu zachodnich społeczeństw (niedostatek rąk do pracy niezbędnych do zapewnienia płynnego funkcjonowania społeczeństwa bądź wynikający z potrzeb rozwoju gospodarczego);
- pożytek kulturowy, wykpiwane przez stronę przeciwną „ubogacenie kulturowe” wynikające z naturalnego mechanizmu dyfuzji czy wymiany kulturowej¹⁸.

W historii ludzkości jakże często zdarzało się (i tak dzieje się po dzień dzisiejszy), iż efektem kontaktu kulturowego (spotkań, a nie zderzeń kultur – dyfuzji, a nie wojny) były nowe, doskonalsze idee, wzorce i kanony kultury, które niejednokrotnie stanowiły początek nowych kultur i cywilizacji, zawsze wszak „popychały” ludzkość do przodu. Spotkanie kultur bywa niezmiernie płodne i obopólnie korzystne. To prawda niewymagająca już naukowej weryfikacji. Zaświadcza ją o tym dzieje kultur. Kreowanie przyjaznych i owocnych relacji kulturowych w wielokulturowym świecie, to w rzeczy samej istotna płaszczyzna pokojowego współistnienia.

¹⁷ C. Catrambone, *Europe may turn its back on refugees this winter. But our rescuers won't*, www.theguardian.com/commentisfree/2015/dec/14/europe-refugees-syrians-terror-moas.

¹⁸ Por. M. Ząbek, S. Łodziński, *Uchodźcy w Polsce. Próba spojrzenia antropologicznego*, ASPRA-JR, Warszawa 2008; T. Modood, *Multikulturalizm*, przeł. I. Kołbon, Nauka i Innowacje, Poznań 2014; Z. Bauman, *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, PWN, Warszawa 2016; A. Sadowski, *Wielokulturowość jako czynnik zrównoważonego i inteligentnego rozwoju Polski*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2016, nr 4, s. 69-82.

Argumentacja obozu niechętnego migracji ma charakter pragmatyczno-ksenofobiczny, obozowi przeciwnemu, skłaniającemu się do przyjmowania i pomocy uchodźcom, charakterystyczna jest głównie argumentacja humanistyczno-wspólnotowa. Obserwując obecną rzeczywistość, dość wyraźnie rysuje się linia rozgraniczenia – z jednej strony Kościół¹⁹ (choć i tu występują rozbieżności i kontrowersje, czego przykładem była działalność byłego już księdza Jacka Międlara, czy też wypowiedzi niektórych przedstawicieli hierarchii kościelnej) i środowiska lewicowe, z drugiej – prawica, z prawicą nacjonalistyczną w szczególności. Przywoływane z obu stron argumentacje przepojone są ideologią. Jak dotąd zawodzi naukowe wsparcie procesu rozwiązywania tego problemu²⁰. Stąd potrzeba bardziej owocnego i rzetelnego dyskursu również na tej płaszczyźnie.

Współczesna wojna kulturowa na płaszczyźnie kryzysu migracyjnego powoduje nieoczekiwane przemiany opinii publicznej. Wymownym przykładem jest polska opinia publiczna, gdzie w ciągu niecałego roku nastąpiło radykalne pogorszenie stosunku do uchodźców²¹. Jak wynika z badań CBOS (komunikat z badań nr 172, grudzień 2015), od maja do grudnia 2015 roku odsetek przeciwnych przyjmowaniu przez Polskę uchodźców wzrósł z 21% do 53%. Warto przy tym pamiętać, iż był to czas intensywnej kampanii wyborczej (prezydenckiej i parlamentarnej), w której wątek migracji zajmował poczesne miejsce. To niebywałe wręcz zjawisko, zarówno w kontekście naszych dziejów (zwłaszcza okresu upadku państwowości polskiej i migracji stąd wynikających), ale także tendencji migracyjnych Polaków z ostatnich lat (za czasów ojczyzny już wolnej i demokratycznej). Nam migrować przystoi, nawet *stricte* zarobkowo, innym, nawet uciekającym przed wojną, nie wolno przekraczać polskiej granicy. To zasadniczy rys wojny kulturowej w polskim wydaniu na obecnym jej etapie.

¹⁹ Por. W. Necel, *Kultura przyjęcia wobec imigrantów według instrukcji Erga migrantes caritas Christi*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 83-98.

²⁰ Co nie wyklucza, iż nauka może być także płaszczyzną wojny kulturowej w tym obszarze, czego przykładem może być książka: ks. prof. Waldemar Cisko w rozmowie z Pawłem Stachnikiem, *Imigranci u bram. Kryzys uchodźczy i męczeństwo chrześcijan XXI w.*, Biały Kruk, Kraków 2017.

²¹ Zob. S. Łodziński, *Migracyjna „panika moralna”? Polska opinia publiczna wobec udzielania pomocy uchodźcom w okresie maj-grudzień 2015*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 155-174.

Innym przykładem może być niespodziewany wzrost popularności europejskich ugrupowań politycznych przeciwnych przyjmowaniu migrantów, czego spektakularnym wyrazem są nowe partie/ugrupowania niemieckie, jak Alternatywa dla Niemiec – *Alternative für Deutsche* (AfD) oraz Patriotyczni Obywatele przeciw Islamizacji Zachodu – *Patriotische Europäer gegen die Islamisierung des Abendlandes* (PEGIDA)²². Stosowana przez nie retoryka nienawiści stanowi jednoznaczny przejaw wojny kulturowej, której wodą na młyn są takie wydarzenia jak ataki terrorystyczne w Europie, w szczególności na terenie Niemiec, przejawy radykalizacji muzułmanów (zwłaszcza młodych), czy też wydarzenia nocy sylwestrowej w Kolonii 2015 roku.

Zjawisko wyłączonego obszaru wspólnego

Obecne podejście do kryzysu migracyjnego, w szczególności najbardziej aktywnych uczestników dyskursu, wskazuje na zjawisko wyłączonego obszaru wspólnego (w nawiązaniu do prawa/reguły „wyłączonego środka” występującego w logice). Pokazuje ono, iż w toczonym sporze adwersarze posługują się wyłącznie argumentacją przeciwstawną, nie nawiązując do przesłanek wspólnych (schemat 2). To charakterystyczny rys wojny kulturowej. Przeciwnicy imigrantów postrzegają to zjawisko wyłącznie z punktu widzenia zagrożeń. Jakże sugestywnym tego wyrazem były słowa wypowiedziane przez premiera Viktora Orbana: „wszyscy terroryści są migrantami” bądź wypowiedź gubernatora Teksasu Grega Abbotta: „nie możemy dopuścić, żeby miłosierdzie okazane jakiejś grupie naraziło bezpieczeństwo wszystkich”. Z drugiej strony – nawołujący do pomocy najczęściej całkowicie ignorują (a zasadniczo przemilczają, nie uwzględniają w przywoływanej argumentacji) możliwe zagrożenia, których jednak bagatelizować nie sposób dla dobra wspólnego. Chociaż więc w tym obszarze powinna zachodzić owocna debata i konstruktywny kompromis, pozostaje on ziemią niczyją, do czego w pewnym sensie przyczynia się tzw. sekurytyzacja.

²² Zob. B. Jonda, *Muzułmańscy imigranci i uchodźcy „papierkiem lakmusowym” dla niemieckiego społeczeństwa*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 175-206.



Schemat 2. Zjawisko wyłączonego obszaru wspólnego w postrzeganiu migracji

Z uwagi na swą społeczną i polityczną brzemienność problematyka migracji staje się przedmiotem sekurytyzacji jako swoistej polityki prewencyjnej i zaradczej zarazem. To dość kontrowersyjna teoria politologiczna, ukierunkowana na rozwiązywanie problemów bezpieczeństwa w obrębie struktur formalnych (zasadniczo państw). To tu bowiem – w kontekście migracji – następuje zderzenie problemów bezpieczeństwa państwa z globalnymi prawami człowieka²³. Usystematyzowane przedstawienie jej ogólnych założeń to temat na odrębny artykuł. Pozostańmy przy kontekście migracyjnym. Jednoznacznie negatywną opinię w odniesieniu do jej aplikacji w kwestiach migracji przedstawił Z. Bauman. Jego zdaniem „polityka »sekurytyzacji« pozwala zawczasu stłamsić wyrzuty sumienia, które mogłyby pojawić się u obserwatorów patrzących na cierpiący obiekt tej polityki. Prowadzi ona do »adiaforyzacji« problemu migracyjnego (czyli wyłączenia migrantów i tego, co się z nimi dzieje, z moralnej oceny). Gdy opinia publiczna już

²³ Zob. Th. Balzacq (ed.), *Securitization Theory: How Security Problems Emerge and Dissolve*, Routledge, Abingdon 2011; M. Alexandrescu (ed.), *The Refugee Crisis in the European Union. Between the Fundamental Human Rights and the Efforts Towards Securitization*, CA Publishing, Cluj-Napoca 2016; A. Bergmann, *The Central American Refugee Crisis, Securitization, and the Media*, [in:] *The Routledge Companion To Media and Humanitarian Action*, R. Andersen, P.L. de Silva (eds.), Routledge 2016, p. 231-239.

raz ich zaklasyfikuje jako potencjalnych terrorystów, migranci trafiają poza granice i zasięg moralnej odpowiedzialności – oraz przede wszystkim poza przestrzeń współczucia i odruchu odpowiedzialności. W istocie wiele osób wytrenowanych przez politykę »sekurytyzacji« czuje – świadomie lub nie – że zostali zwolnieni z odpowiedzialności za los nieszczęśników oraz z presji moralnego obowiązku, który w innych warunkach z pewnością dręczyłby obserwatorów (...) poza tym, że »sekurytyzacja« jest moralnie bezduszna, odrażająca, ślepa na problemy społeczne, w dużej mierze bezpodstawną, a często celowo zwodniczą, można ją również oskarżyć o ułatwianie zadania ugrupowaniom rekrutującym prawdziwych (w odróżnieniu od domniemyanych lub fałszywie o to oskarżanych) terrorystów”²⁴.

Bauman wskazuje, iż w wyniku tego mechanizmu następuje swego rodzaju odczłowieczenie, które „toruje drogę do wykluczenia tych osób z kręgu istot, którym przysługują prawa człowieka, i prowadzi do (tragicznego w skutkach) przesunięcia problemu migracyjnego ze sfery etyki do sfery bezpieczeństwa, zapobiegania przestępczości, wymierzania kar, obrony porządku i, ogólnie rzecz biorąc, stanu wyjątkowego, który zwykle wiąże się z zagrożeniem militarną agresją i działaniami wojennymi”²⁵. To kolejne afiliacje migracji z problematyką wojny kulturowej i wojny jako takiej.

W przypadku zjawiska wyłączonego obszaru wspólnego z jednej strony mamy do czynienia z jawną wrogością i znieczulicą, z drugiej – pewnego rodzaju „humanistycznym złudzeniem”. To zderzenie tendencji otwartych, choć nieraz przesycanych tendencjami utopijnymi, z tendencjami zamkniętymi, kostycznymi i rygorystycznymi. Analitycy wskazują, iż postawy rygorystyczne są bezduszne, utopijne natomiast mogą szkodzić pokojowi i harmonii społecznej²⁶. Obecna sytuacja europejskiej mentalności wypełnia kryteria klasycznej tragedii greckiej. Jawi się tu wyraźne zderzenie altruizmu, autentycznej chęci niesienia pomocy z potrzebą obrony tożsamości i stanu posiadania (co charakterystyczne, nawet niektóre społeczności islamskie wypowiadają się przeciw przyjmowaniu uchodźców z tego obszaru kulturowego). W tym kontekście uszczelnienie granic

²⁴ Z. Bauman, *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, PWN, Warszawa 2016, s. 43, 45.

²⁵ Tamże, s. 96.

²⁶ Zob. J.L. Bazan, *A Refugee Crisis in Europe? Questioning perception in the current migration debate*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017, s. 15-44.

i konieczność „zagospodarowania” uchodźców obecnych już w granicach Europy to dwie różne sprawy. Z jednej strony Europa nie może przyjąć nadwyżki wszystkich biednych i zawiedzionych z Azji czy Afryki, to oczywiste. W tym kontekście niezbędne staje się podniesienie poziomu ochrony i skuteczności zarządzania granicami Unii Europejskiej. Z drugiej – zjednoczona Europa nie może pozostawiać Grecji, Włoch czy Hiszpanii z dotychczasowym „bagażem” migrantów, ocierającym się nieraz o katastrofę humanitarną. Niezbędne jest pobudzenie europejskiej solidarności w miejsce eskalacji wojny kulturowej.

Znamiennym elementem wojny kulturowej jest dylemat: przyjmować uchodźców czy pomagać na miejscu. Tu również czytelny jest mechanizm zjawiska wyłączonego obszaru wspólnego. Rozstrzygnięcie tego dylematu i wyłączenie go z konturów wojny kulturowej wymaga koniunkcji w miejsce dysjunkcji. Należy działać w zależności od sytuacji – trzeba nieść pomoc w miejsca katastrof humanitarnych, ale jak trzeba, należy także udzielać „gościny” na własnym terytorium. To odwieczna tradycja ludów cywilizowanych, nieznana bądź ignorowana przez barbarzyńców. Wystarczy przywołać słowa Ewangelii: „...byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie”.

Z antropologicznego punktu widzenia nie ma żadnych wątpliwości, iż – czy tego chcemy, czy nie – wszyscy jesteśmy potomkami migrantów, choć pierwotnie masowe migracje były powodowane czynnikami pozamilitarnymi, głównie klimatyczno-bytowymi. Człowiek pierwotny to *Homo peregrinator* – człowiek wędrujący, rozprzestrzeniający się, wszędobylski. Ta właściwość leżała u podstaw ludzkości, a dopiero potem ludzie wynaleźli rasizm i ksenofobię. Jak zauważa E. Hobsbawm, „ksenofobia i rasizm to jednak tylko symptom, a nie recepta. Wspólnoty i grupy etniczne w nowoczesnych społeczeństwach skazane są na współistnienie, niezależnie od retoryki ideologów marzących o powrocie do czystego narodu”²⁷. Sposobem przygotowania się na możliwe w przyszłości nowe fale migrantów, a zatem na spotkanie z wszelkim „Innym”, jest osvajanie się z nieswojością i obcością, czemu służy odkrywanie i poznawanie przybysza²⁸. Formuluje się

²⁷ E. Hobsbawm, *Narody i nacjonalizm po 1780 roku: program, mit, rzeczywistość*, przeł. J. Maciejczyk, M. Starnawski, Difin, Warszawa 2010, s. 164.

²⁸ Z. Dziuban, *Jak przygotować się na nadejście innego – odpowiedź hermeneutyki radykalnej*, [w:] *Obcy – obecny. Literatura, sztuka i kultura wobec inności*, P. Cieliczko, P. Kuciński (red.), IBL PAN, Warszawa 2008, s. 9-17.

dyrektywę, iż aby wyeliminować wrogość i agresję międzyludzką bądź międzykulturową, należy doprowadzić do poznania tej innej osoby lub innej kultury. Znany filozof i działacz na rzecz pokoju, H. Bergson dowodził (w oparciu o doświadczenia wyniesione z I wojny światowej), że znajomość kultury strony przeciwnej wybitnie zmniejszało u żołnierzy „poziom wrogości”²⁹. Jak wskazuje historia, nie jest to z pewnością reguła uniwersalna i optymalnie efektywna (choćby poprzez silne zdeterminowanie sytuacyjne), ale zawiera istotny rdzeń prawdy i pragmatyki.

Współczesna rzeczywistość jest coraz bardziej zdominowana przez różne przejawy wojny kulturowej. Obecny kryzys migracyjny wyraźnie uwypukla spory na tym froncie. Mówi się nawet o swego rodzaju „panice migracyjnej”, która jest tego wynikiem (choć chyba słowo „histeria” byłoby tu bardziej właściwe). Gorące emocje biorą wyraźnie górę nad chłodnymi racjami. Świat jak tlenu potrzebuje nie tylko myślenia antycypacyjnego (wyprzedzającego inkubowane zagrożenia), a zwłaszcza strategicznego (które wyraźnie zawodzi), ale nade wszystko uczciwego dialogu w miejsce wrogości i zaciętrzewienia. Tak jak ludzkość podjęła próby zapobiegania i łagodzenia skutków wojen klasycznych, gorących, tak obecnie wyraźnie rysuje się potrzeba poszukiwania *antidotum* na destrukcyjność wojen kulturowych.

Uzasadnieniem powyższej tezy jest znakomita część twórczości nieugiętego orędownika poprawy ludzkiego losu – Zygmunta Baumana, który prorokował następujący scenariusz: „zblizamy się (lub może nawet już dotarliśmy) do rozwidlenia dróg możliwego obrotu spraw: jedna prowadzi do dobrobytu opartego na współpracy, a druga do zbiorowej zagłady. Niemniej ciągle nie jesteśmy w stanie uwrażliwić się, podejmować działania i planować na tyle, aby osiągnąć już istniejący – i raczej nieodwracalny – poziom globalnych współzależności obejmujących cały nasz gatunek. Sprawia to, że wybór między przetrwaniem a wyginieciem zależy od naszej zdolności »życia blisko innych« w pokoju, solidarności i współpracy, wśród obcych, których opinie oraz preferencje mogą się różnić od naszych”³⁰.

Trzeba więc skończyć z fundamentalizmami religijnymi czy wojującym etnocentryzmem i spojrzeć na sprawę migracji spokojnie, a nade wszystko obiektywnie. Potrzebne jest racjonalne, chłodne podejście – w miejsce ideologicznego

²⁹ H. Bergson, *Dwa źródła moralności i religii*, Znak, Kraków 1993, s. 278.

³⁰ Z. Bauman, *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, PWN, Warszawa 2016, s. 82-83.

zaczadzenia i zacierzewienia. Ludzkość znalazła się w kryzysie, a wyjście z niego prowadzi nie przez spotęgowaną konfrontację, lecz poprzez międzyludzką solidarność i humanitarną aktywność ludzi dobrej woli. Bez tego świat z pewnością przetrwa, ale niekoniecznie z dalszą obecnością naszego gatunku.

Bibliografia

Alexandrescu M. (ed.), *The Refugee Crisis in the European Union. Between the Fundamental Human Rights and the Efforts Towards Securitization*, CA Publishing, Cluj-Napoca 2016.

Balicki J. (red.), *Integracja kulturowa imigrantów. Wyzwania i dylematy*, UKSW, Warszawa 2007.

Balicki J. (red.), *Migracje jako nowa kwestia społeczna*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2008.

Balzacq Th. (ed.), *Securitization Theory: How Security Problems Emerge and Dissolve*, Routledge, Abingdon 2011.

Bauman Z., *Obcy u naszych drzwi*, przeł. W. Mincer, PWN, Warszawa 2016.

Bazan J.L., *A Refugee Crisis in Europe? Questioning perception in the current migration debate*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.

Bergmann A., *The Central American Refugee Crisis, Securitization, and the Media*, [in:] *The Routledge Companion To Media and Humanitarian Action*, R. Andersen, P.L. de Silva (eds.), Routledge 2016.

Bergson H., *Dwa źródła moralności i religii*, Znak, Kraków 1993.

Burszta W.J., *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacja*, Zysk i S-ka, Poznań 1998.

Burszta W.J., *Świat jako więzienie kultury*, PIW, Warszawa 2008.

Burszta W.J., *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*, Iskry, Warszawa 2013.

Catrambone C., *Europe may turn its back on refugees this winter. But our rescuers won't*, www.theguardian.com/commentisfree/2015/dec/14/europe-refugees-syrians-terror-moas.

Cisło W., Stachnik P., *Imigranci u bram. Kryzys uchodźczy i męczeństwo chrześcijan XXI w.*, Biały Kruk, Kraków 2017.

Clark Ch., Kaiser W., *Introduction: The European culture wars*, [in:] *Culture wars. Secular-Catholic Conflict in Nineteenth-Century Europe*, Ch. Clark, W. Kaiser (eds.), CUP, Cambridge-New York 2003.

Čolović I., *Balkany – terror kultury*, przeł. M. Petryńska, Czarne, Wołowiec 2007.

Dziuban Z., *Jak przygotować się na nadejście innego – odpowiedź hermeneutyki radykalnej*, [w:] *Obcy – obecny. Literatura, sztuka i kultura wobec inności*, P. Cieliczko, P. Kuciński (red.), IBL PAN, Warszawa 2008.

Fiorina M.P., Abrams S.J., Pope J.C., *Culture War? The Myth of a Polarized America*, Pearson Longman, New York 2005.

Greenhill K.M., *Weapons of Mass Migration: Forced Displacement, Coercion, and Foreign Policy*, Cornell University Press, Ithaca-New York 2010.

Grosfeld J., *Lęk przed islamem*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.

Himmelfarb G., *Jeden naród, dwie kultury*, przeł. P. Bogucki, WAiP, Warszawa 2007.

Hobsbawm E., *Narody i nacjonalizm po 1780 roku: program, mity, rzeczywistość*, przeł. J. Maciejczyk, M. Starnawski, Difin, Warszawa 2010.

Hunter J.D., *Culture Wars. The Struggle to Define America*, Basic Books, New York 1991.

Hunter J.D., Wolfe A., *Is There a Culture War? A Dialog on Values and American Public Life*, Brookings Institution Press, Washington 2006.

Janik W.J., Jaremczuk E.J., *Artykuł wprowadzający. Niekontrolowana migracja jako zagrożenie dla Europy – polski strach przed uchodźcami*, [w:] *Migracje i kryzys uchodźczy w Europie – rzeczywistość i wyzwania*, E.J. Jaremczuk (red.), FNCE, Poznań 2017.

Jarmoszko S., *Antropologia bezpieczeństwa. Kontury naukowej tożsamości*, Wydawnictwo UPH, Siedlce 2015.

Jarmoszko S., *A Foreigner as an Enemy... at our Borders and Erected Walls (anthropological reflections)*, "The Voice of Security Awareness (VoSA)", Vol. I, Issue I (1) (January-June 2017).

Jonda B., *Muzułmańscy imigranci i uchodźcy „papierkiem lakmusowym” dla niemieckiego społeczeństwa*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.

Łodziński S., *Migracyjna „panika moralna”? Polska opinia publiczna wobec udzielania pomocy uchodźcom w okresie maj-grudzień 2015*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.

McGough M., *A field guide to the culture wars. The battle over values from the campaign trail to the classroom*, Praeger Publishers, Westport 2009.

Modood T., *Multikulturalizm*, przeł. I. Kołbon, Nauka i Innowacje, Poznań 2014.

Murphy A.F., Hunter, James Davison, [in:] *Culture wars. An encyclopedia of issues, viewpoints, and voices*, R. Chapman (ed.), vol. 1, M.E. Sharpe, New York 2010.

Necel W., *Kultura przyjęcia wobec imigrantów według instrukcji* Erga migrantes caritas Christi, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.

O'Reilly B., *Culture Warrior*, Broadway Book, New York 2006.

Rabasa A., Benard Ch., *Eurojihad. Patterns of Islamist Radicalization and Terrorism in Europe*, CUP, Cambridge-New York 2015.

Ramsauer P., *Pokolenie dżihadu. Europa czeka cię apokalipsa*, przeł. V. Grotowicz, Muza, Warszawa 2016.

Romaniszyn K., *Implikacje kulturowe migracji międzynarodowych – kontynuacja problematyki*, [w:] *Migracje. Historia – kultura. Migracje i społeczeństwo*, J. Zamojski (red.), PAN, Warszawa 2002.

Sadowski A., *Wielokulturowość jako czynnik zrównoważonego i inteligentnego rozwoju Polski*, „Optimum. Studia Ekonomiczne” 2016, nr 4.

Ślęzak M., *Współczesne migracje i uchodźstwo a bezpieczeństwo społeczne*, [w:] *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2017.

Zamojski J., *Migracje masowe – czynnik przemian społeczeństw współczesnych*, [w:] *Migracje i społeczeństwo*, J. Zamojski (red.), PAN, Warszawa 1995.

Ząbek M., Łodziński S., *Uchodźcy w Polsce. Próba spojrzenia antropologicznego*, ASPRA-JR, Warszawa 2008.

Zimmerman J., *Whose America? Culture Wars in the Public Schools*, Harvard University Press, Cambridge 2005.

Wpływ migracji i uchodźstwa na bezpieczeństwo międzynarodowe

Impact of migration and refugeedom on international security

Abstract: The author of the article needs to present the issue of migration and refugeedom from the viewpoint of international safety. The phenomenon of migration is entwined with international safety, it also applies to safety of countries in Europe and all the world including Poland. It is difficult to control the phenomenon. Safety issues were traditionally being considered in the context of state security. In turn relatively few researchers had a try to theoretically subsume the complex of phenomena, that could be defined as a web of links between migration and safety. But after all, issues of safety have a wider range and include also safety of people. Lack of security represents frequent international experience of immigrants. Essentially, their lack of security should become the biggest problem in the research on safety. The material also portrays international safety – connections of migration and terrorism. The author's target is showing possible connections between the phenomenon of migration and terrorism, particularly the illegal migration. Ethnic enclaves concentrated in many European countries inhabiting entire districts, being able to have a relationship with terrorist groups are a separate issue. In the article issues of refugee status were also presented as a chance or threat to Europe. The influx of refugees reaching Europe nowadays has been the greatest migration of people since the World War II. Europe of wandering people is the history of our continent. Drama of Muslim fugitives to Europe – since they are almost without exception Muslims – is exposing drama of our civilization generally, is lowering all its aspects and requires reaction to all the grounds – political, military, social, communal and cultural.

Keywords: international security, migration, refugeedom

*Jeśli demografia rozstrzyga o losie społeczeństw,
to ruchy ludności stanowią siłę napędową historii¹.*

¹ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2008, s. 335.

Wstęp

We wszystkich okresach historycznych można dostrzec zarówno elementy ciągłości, jak i jej braku. Postrzeganie zależności zachodzących między migracją i bezpieczeństwem jako kwestii kluczowych, dotyczących wszystkich państw, wyraźnie odróżnia obecną epokę od okresu zimnej wojny, kiedy to, słusznie czy niesłusznie, migracja nie figurowała na centralnym miejscu w koncepcjach bezpieczeństwa².

Bezpieczeństwo to naczelna potrzeba człowieka i instytucji przez niego tworzonych, ponieważ związane jest z rozwojem społecznym i cywilizacyjnym. Pewność tej tezy wynika z analizy uwarunkowań rozwoju cywilizacyjnego człowieka w różnych okresach historycznych i uwarunkowań kulturowych, w których podmiot bezpieczeństwa funkcjonował³.

Zagadnienie migracji, jako fenomen stuleci, uznawane jest przez wielu znawców problematyki za zjawisko wyjątkowo złożone i mające wieloaspektowy wymiar. Badania w tym zakresie prowadzone są na płaszczyźnie demograficznej, ekonomicznej, historycznej, ideologicznej, jak również socjologiczno-kulturowej. Zmiany społeczne właściwe migracji praktycznie nie zależą od tego, czy emigrant przetrwa w środowisku imigracyjnym np. miesiąc czy kilka lat, lecz od tego, czy wyjechał on z chęcią osiedlenia się tam i czy oba środowiska o tej jego postawie wiedziały⁴.

Migracja z perspektywy polskiej i międzynarodowej

Kwestie bezpieczeństwa tradycyjnie rozpatrywano w świetle bezpieczeństwa państwa. W rezultacie względnie niewielu badaczy podejmowało próby teoretycznego ujęcia kompleksu zjawisk, który można określić mianem splotu powiązań między migracją i bezpieczeństwem. A przecież problematyka bezpieczeń-

² S. Castles, M.J. Miller, *Migracje we współczesnym świecie*, PWN, Warszawa 2011, s. 270.

³ A. Czupryński, *Bezpieczeństwo w ujęciu teoretycznym*, [w:] *Bezpieczeństwo. Teoria – Badania – Praktyka*, A. Czupryński, B. Wiśniewski, J. Zboina (red.), Wydawnictwo CNBOB – PIB, Józefów 2015.

⁴ D. Jurczak, *Nielegalna migracja cudzoziemców na pograniczu polsko-niemieckim 1996-2000 (Studium socjologiczne)*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie, Olsztyn 2009 s. 21-24.

stwa ma szerszy zakres i obejmuje również bezpieczeństwo ludności. Brak bezpieczeństwa stanowi częste doświadczenie międzynarodowe migrantów. W gruncie rzeczy to właśnie ich brak bezpieczeństwa powinien stać się najważniejszym problemem w badaniach nad bezpieczeństwem⁵.

Migracje jako przedmiot badań stanowią jeden z ważnych pomostów między różnymi dziedzinami nauk społecznych. Postęp badań nad migracjami przyczynia się do lepszego wyjaśnienia wielu zjawisk demograficznych – zarówno na terenach odpływu ludności, jak i tam, gdzie napływ się dokonuje. Ponadto badania umożliwiają zrozumienie i przewidywanie kształtowania się potrzeb indywidualnych i zbiorowych na terenach, których migracja może dotyczyć, a także pojawienie się problemów socjalnych i zmian w strukturze społecznej różnych regionów⁶.

Wielu migrantów musi przemieszczać się w warunkach dużego ryzyka na skutek niezdolności państw do wypracowania systemów legalnego przepływu siły roboczej, na którą istnieje popyt. Przemysł ludzi, handel ludźmi, praca niewolnicza i nieprzestrzeganie praw człowieka czy praw pracowniczych stają się udziałem milionów migrantów. Nawet status legalnych migrantów może być niepewny; oni także mogą doświadczyć ekonomicznego wyzysku, dyskryminacji, rasizmu, przemocy. Niekiedy zmiany w przepisach prawa mogą zepchnąć migrantów w nielegalność – tak stało się w przypadku *sans papiers* we Francji w latach dziewięćdziesiątych. Nierzadko w dyskusjach na temat bezpieczeństwa państwa zapomina się o częstym braku bezpieczeństwa ludzi z biedniejszych krajów, mimo że są to zjawiska silnie powiązane⁷.

Stan badań nad migracją jest niewystarczający, co tłumaczy fakt, iż zagadnienie to w formie masowej pojawiło się dopiero w dwudziestym wieku. O ile w państwach Europy Zachodniej badanie zjawiska migracji cudzoziemców osiągnęło poziom bardzo zaawansowany i istnieje pokaźna literatura na ten temat, o tyle w Polsce studia i prace badawcze ostatnich lat mają charakter wstępnych analiz⁸.

Sytuacja ta jest zrozumiała, ponieważ migracja cudzoziemców na szeroką skalę zaistniała w naszym kraju dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych.

⁵ Tamże, s. 261.

⁶ R.B. Woźniak, *Socjologiczne implikacje migracji cudzoziemców w Polsce. Studium pogranicza polsko-niemieckiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1999, s. 42.

⁷ S. Castles, M.J. Miller, *Migracje we współczesnym...*, dz. cyt., s. 261.

⁸ D. Jurczak, *Nielegalna migracja...*, dz. cyt., s. 21.

Wówczas to, w następstwie załamania się dotychczasowych rządów w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, ujawniły się nowe zjawiska, takie jak kryzys ekonomiczny, społeczny i ideologiczny, co spowodowało przemieszczanie się (migrację) ludności w tym obszarze Europy⁹.

Migracja to przenoszenie się ludności, mieszkańców z jednego kraju lub regionu do miejsca przeznaczenia, spowodowane gwałtownymi przemianami społecznymi (urbanizacją, migracją zarobkową), wojami, prześladowaniami politycznymi i religijnymi oraz kataklizmami żywiołowymi¹⁰.

Badacze migracji w coraz większym stopniu interesują się napływem cudzoziemców do Polski – nie tylko zresztą wielkością migracji i cechami imigrantów, ale również skutkami tego zjawiska dla miejscowości czy regionów docelowych. To zainteresowanie wpisuje się w popularny w większości krajów europejskich nurt studiów migracyjnych, którego dostatecznym uzasadnieniem jest zmiana „statusu” tych krajów z emigracyjnego na imigracyjny, nasilająca się obecność cudzoziemców w ich przestrzeni społecznej oraz rosnące trudności w procesie integracji imigrantów. Jednakże Polsce daleko obecnie do sytuacji „kraj imigracyjnego”¹¹.

Kultura migracyjna jest w badaniach migracyjnych czymś nowym. Główną przesłanką wprowadzenia kolejnego pojęcia do badań nad migracjami było przekonanie niektórych badaczy, zwłaszcza antropologów, że z jednej strony teorie ekonomiczne nie do końca są w stanie wytłumaczyć mechanizmy migracji w dłuższej perspektywie czasowej, z drugiej zaś strony teorie socjologiczne kładą zbyt wielki nacisk na strukturalne uwarunkowania, czyniąc z aktorów społecznych pasywne jednostki, pozbawione możliwości działania i kształtowania owej struktury. Jednocześnie badacze forsujący to pojęcie byli przekonani, że schodzenie na poziom mikrosocjologiczny czy indywidualny może oznaczać pominięcie specyficznego dla danego społeczeństwa kontekstu, który w drodze socjalizacji wyposaża

⁹ F.M. Hankins, *Adaptation*, [in:] *Encyclopedia of the Social Sciences*, vol. I, p. 435-437; zob. też A. Kwilecki, *Łemkowie. Zagadnienie migracji i asymilacji*, PWN, Warszawa 1974, s. 18.

¹⁰ D. Jurczak, *Nielegalna migracja...*, dz. cyt., s. 22.

¹¹ *Współczesne polskie migracje: strategie – skutki społeczne – reakcja państwa*, M. Lesińska, M. Okólski (red.), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 8.

jednostki w odpowiednie znaczenia, definicje symboli, hierarchie norm, wartości, rozumienie rytuałów lub znaczenie przedmiotów, jednym słowem, kulturę¹².

Migracja powiązana jest z identyfikacją, jak również z integracją poszczególnych kategorii grup czy osób (obcokrajowców), którzy z różnych powodów znaleźli się na terytorium Polski. Owa migracja nie jest zawsze legalna. Cudzoziemcy, którzy nie dopełniają często formalności legalizacyjnych, podejmują nielegalną pracę, są w naszym kraju sprawcami przestępstw lub wykroczeń, uczestniczą w procederze migracji zwanej nielegalną. Tym samym znajdują się w trudnym położeniu prawnym. Dla tych, którzy legalnie próbują się identyfikować z krajem, do którego przybyli, jest to ich *nowa ojczyzna*¹³.

Cechą metropolii jest obecność w nich cudzoziemców pochodzących z wielu krajów świata i funkcjonujących w różnych działach gospodarki. Według Bohdana Jałowickiego i Marka Szczepańskiego metropolizacja to proces polegający na przejmowaniu przez niektóre wielkie miasta funkcji kierowniczych w zarządzaniu gospodarką postindustrialną w skali ponadnarodowej¹⁴. Wśród cech wyróżniających metropolie wymienia się przede wszystkim powiązania z zagranicą – gospodarcze, kulturalne, naukowe – oraz istnienie infrastruktury umożliwiającej wymianę dóbr, usług i myśli, a także przyjmowanie klientów zagranicznych¹⁵.

Międzynarodowa migracja z kolei wywiera znaczący wpływ na dynamikę konfliktów z użyciem przemocy. Zdarza się, że wchodząc w interakcje z innymi czynnikami, strumienie migracyjne przyczyniają się do podsycania tego rodzaju walk na trzy sposoby: dostarczając zasobów rozogniających konflikty wewnętrzne, ułatwiając działanie sieci zorganizowanej przestępczości oraz tworząc

¹² M.P. Garapich, *Polska kultura migracyjna po 2004 roku – między zmianą a tradycją*, [w:] *Współczesne polskie migracje: strategie – skutki społeczne – reakcja państwa*, M. Lesińska, M. Okólski (red.), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 18.

¹³ D. Jurczak, *Migracja legalna i nielegalna we współczesnej Polsce*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki Społeczne” 2012, nr 1, s. 51.

¹⁴ B. Jałowicki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Scholar, Warszawa 2002, s. 218.

¹⁵ M. Skoczek, *Migracje jako czynnik rozwoju wielkich miast*, [w:] *Migracje i wielkie metropolie. Migracje i społeczeństwo*, t. 15, J.E. Zamojski (red.), Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2012, s. 6.

kanały dla międzynarodowego terroryzmu¹⁶. Społeczności migrantów i diaspory często dostarczają finansowej pomocy i rekrutów ugrupowaniom zaangażowanym w konflikty w krajach ojczystych. Na przykład społeczności kosowskich Albańczyków w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej – które zapewniały znaczne środki finansowe i wielu rekrutów Armii Wyzwolenia Kosowa – pod koniec lat dziewięćdziesiątych toczyły ciężkie walki z serbskimi siłami w byłej serbskiej republice Kosowo, która wybiła się na niepodległość w 2008 r. Podobnie lankijscy Tamilowie w Europie, Kanadzie, Indiach i w innych miejscach wspierali i podsycali powstanie Tamilskich Tygrysów na Sri Lance¹⁷.

Bezpieczeństwo międzynarodowe – migracja a terroryzm

W kontekście migracji badacze wyróżniają dwa wymiary bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo ekskluzywne zapewnia się przez wzmacnianie granic zewnętrznych i rozwijanie instrumentów wczesnego ostrzegania. Bezpieczeństwo inkluzywne z kolei dotyczy integracji cudzoziemców i współpracy z państwami, z których pochodzą zagrożenia. W tym drugim przypadku chodzi nie tylko o zwalczanie zagrożeń, lecz również o włączanie do systemu demokratycznego państwa grup podatnych na oddziaływanie idei zagrażających łaadowi publicznemu. Unia Europejska podkreśla silne związki funkcjonalne między tymi dwoma wymiarami bezpieczeństwa¹⁸.

Zagrożenie dla bezpieczeństwa społecznego stanowi migracja, która może zagrażać tożsamości wspólnoty przez zmianę etnicznego, kulturowego i językowego składu ludnościowego, konkurencja horyzontalna, przejawiająca się w rywalizacji o rzadkie zasoby, takie jak edukacja i służba zdrowia, oraz konkurencja werbalna, będąca wynikiem procesów integracji w ramach szerszej tożsamości¹⁹.

Stosunek do migrantów był w Europie w latach pięćdziesiątych i w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych pozytywny. Imigranci byli traktowani jak cenna

¹⁶ B.F. Adamson, *Crossing Borders: International Migration and National Security*, „International Security” 2006, Vol. 31, No. 1, p. 165-199.

¹⁷ S. Castles, M.J. Miller, *Migracje we współczesnym...*, dz. cyt., s. 263.

¹⁸ A. Gruszczak, *Bezpieczeństwo wewnętrzne Unii Europejskiej – zarządzanie strumieniowo-węzłowe*, [w:] *Bezpieczeństwo w XXI wieku, Asymetryczny świat*, K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz (red.), Difin, Warszawa 2011, s. 392.

¹⁹ B. Buzan, O. Waever, J. Wilde, *Security: A Framework for Analysis*, Lynne Rienner, Boulder 1998, p. 121.

siła robocza, która przyczyniła się do wzrostu dobrobytu społeczeństwa. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych i w latach siedemdziesiątych kwestia imigracji została spolityzowana, a imigranci zaczęli być postrzegani jako problem. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych nastąpiła sekurytyzacja imigracji w następstwie połączenia jej w dyskursie politycznym z takimi zjawiskami jak terroryzm i przestępczość zorganizowana²⁰.

Atak terrorystyczny 11 września 2001 r. oraz zamachy w Madrycie i Londynie umocniły tendencję do sekurytyzacji imigracji²¹. Krytyczne studia migracji zarzucają studiom tradycyjnym, że traktują państwa tak, jakby były istniejącymi wcześniej monolitycznymi wspólnotami politycznymi. Ich zdaniem sekurytyzacja migracji służy potwierdzaniu i odtwarzaniu państwa jako wspólnoty politycznej²². Problematyka imigracji stała się obszarem zainteresowania Unii Europejskiej. W 2004 r. powstała unijna agencja Frontex z siedzibą w Warszawie, której celem jest promowanie europejskiego modelu zintegrowanego bezpieczeństwa granic. Unijny plan przeciwdziałania terroryzmowi zaleca Fronteksowi analizę ryzyka zaгроzeń i wykrywanie podejrzanego działania terrorystycznej²³.

Od czasu 11 września 2001 r. pytania dotyczące zintegrowania muzułmańskich imigrantów i ich potomków z demokratycznymi społeczeństwami Zachodu nabrały geopolitycznego znaczenia. W 2006 r., podczas jednego z przesłuchań w amerykańskim senacie, padły słowa o Europie jako trzecim froncie wojny z terroryzmem. Po 2001 r. opublikowano znaczną liczbę książek, artykułów i raportów, w których poddaje się analizie społeczności islamskie na obszarze atlantyckim. Przed 2001 r. istniał już zresztą pokaźny zbiór literatury naukowej na temat muzułmańskich imigrantów i ich potomków. Z wyjątkiem regionów takich jak była Jugosławia i Bułgaria, gdzie od wielu stuleci żyją liczne społeczności muzułmańskie, większość muzułmanów w obszarze transatlantyckim stanowią imigranci przybyli po drugiej wojnie światowej lub ich potomkowie²⁴.

²⁰ J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*, PWN, Warszawa 2012, s. 89.

²¹ J. Huysmans, *The Politics of Insecurity: Fear, Migrations and Asylum in the UE*, Routledge, London 2006, p. 4.

²² E. Guild, *Security and Migration in the 21 st. Century*, Polity Press, Cambridge 2009; zob. też J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe...*, dz. cyt., s. 89.

²³ J. Czaputowicz, *Bezpieczeństwo międzynarodowe...*, dz. cyt., s. 90.

²⁴ S. Castles, M.J. Miller, *Migracje we współczesnym...*, dz. cyt., s. 263-264.

Ponad wszelką wątpliwość jedno z największych zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego we współczesnym świecie stanowi terroryzm. Można stwierdzić, iż w procederze tym ma udział migracja i uczestniczą w nim migranci. Tak jest w przypadku takich krajów europejskich, jak: Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Belgia.

Do zjawiska terroryzmu trzeba podchodzić z należytą uwagą. Jego wpływ na funkcjonowanie ludzkości staje się coraz bardziej widoczny w naukowych rozważaniach. Można powiedzieć, że świat zaczyna coraz to poważniej podchodzić do owego zagrożenia, dostrzegając globalną eskalację zjawiska²⁵.

Zamierzeniem autora jest wskazanie na mogące wystąpić powiązania pomiędzy zjawiskiem migracji a terroryzmem, szczególnie tej migracji nielegalnej. Osobnym zagadnieniem są enklawy narodowościowe skupione w wielu państwach europejskich zamieszkujących całe dzielnice, mogące mieć jako zaplecze powiązania z grupami terrorystycznymi.

Terroryzm można uznać za swoistą strategię komunikacyjną, jest to przekaz adresowany przez terrorystów do opinii publicznej oraz rządów państw, z wykorzystaniem walki informacyjnej. Oto słowa terrorysty: „nie ma dla nas innej drogi, my chcemy szokować ludzi, to nasz sposób komunikowania się z nimi” – wypowiedział je jeden z przywódców Japońskiej Czerwonej Armii²⁶.

Terroryzm i jego skutki działań w opinii większości badanych powodują zagrożenia nie tylko bezpieczeństwa publicznego czy ustroju państwa, jak i pierwotnych więzi społecznych. Intencje terrorystów postrzegane są przez badanych jako bezwzględne osiąganie negatywnych celów, nacechowane samozwańczym uzurpowaniem sobie praw i stosowaniem legitymizowanej przemocy²⁷.

Źródłem współczesnego terroryzmu jest brak akceptacji oraz chęć ustanowienia nowego ładu politycznego, gospodarczego, militarnego czy religijnego. Współczesny terroryzm z jednej strony jest walką o byt materialny i duchowy, z drugiej zaś wyraża brak akceptacji dla procesów zachodzących we współczesnym świecie²⁸.

²⁵ D. Jurczak, *Aspekty psychospołeczne zagrożeń terrorystycznych*, [w:] *Przez PZ do terroryzmu*, W. Zubrzycki (red.), Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2015, s. 346.

²⁶ K. Liedel, S. Mocka (red.), *Terroryzm w medialnym obrazie świata*, Warszawa 2010, s. 7.

²⁷ R.B. Woźniak, *U podstaw socjoglobalistyki. Koncepcje i zagrożenia*, Szczecin 2009, s. 219.

²⁸ M.M. Szewczyk, *Cyberterroryzm jako zagrożenie współczesnego świata*, [w:] *Cyberterroryzm – nowe wyzwania XXI wieku*, T. Jemioła, J. Kisielnicki, K. Rajchel (red.), Warszawa 2009, s. 36.

Rozwój społeczno-kulturowy świata niesie za sobą niezaprzeczalnie pozytywne efekty, jak i spore dysproporcje rozwoju i patologie²⁹. Przepaść między bogatymi a ubogimi stwarza żyzne podłoże do powstawania frustracji, agresji i przemocy oraz zagrożeń bezpieczeństwa publicznego. Na ich bazie wyrastają różne odłamy, od klasycznego terroryzmu po superterroryzm, jak i jego mutanty globalnego terroryzmu, opartego na bardziej rozbudowanym podłożu doktrynalnym i ideologicznym oraz formach działania postrzeganych przez badaczy zagrożenia³⁰.

Wśród imigrantów osiedlających się w krajach europejskich, takich jak Wielka Brytania, Francja, Niemcy i Włochy, największą grupę stanowią Arabowie. Poza Europą najwięcej jest ich w Stanach Zjednoczonych. W ciągu ostatnich kilkunastu lat XX wieku liczba meczetów w USA wzrosła z 200 do 400. Liczba wyznawców islamu dorównała wyznawcom judaizmu i wynosi 7 mln. W Niemczech mieszka ponad 3 mln wyznawców islamu, większość z nich przybyła w ostatnich dwóch, trzech dziesięcioleciach minionego wieku, ale tylko nieliczni mają obywatelstwo niemieckie. Według niemieckiej policji i Urzędu Ochrony Konstytucji jest wśród nich co najmniej 3100 fundamentalistów, ściśle powiązanych z organizacjami terrorystycznymi. Obserwuje się stały wzrost liczby meczetów i domów modlitwy, które nie są tylko ośrodkami kultu religijnego, lecz również miejscem spotkań organizacji o podejrzanych celach i programach, są miejscem agitacji politycznej i udzielania pomocy materialnej³¹.

W nie tak dalekiej przeszłości, szukając masowego poparcia, ekstremistyczne grupy lewackie kokietowały środowiska migrantów. Na ogół nie udawało im się ich zmobilizować. Nie należy oczekiwać, że ta sytuacja zmieni się w XXI w. Nowej generacji organizacji terrorystycznych udało się dotychczas zdobyć poparcie jedynie marginesu społeczności migrantów i ich potomków. Zamachy bombowe w Londynie i w Madrycie zaświadczać o powadze zagrożenia, jakie stwarza ten margines. Jednak kluczem do każdej skutecznej strategii walki z terroryzmem pozostaje wiedza o tym, kto jest, a kto nie jest wrogiem. W tym kontekście pomyślnie włączenie populacji migranckich i osób pochodzenia

²⁹ R.B. Woźniak, *Socjoglobalistyka. Problemy i konsekwencje*, Wydawnictwo Uczelniane Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej, Koszalin 2007, s. 165.

³⁰ R.B. Woźniak, *U podstaw socjoglobalistyki...*, dz. cyt., s. 220.

³¹ M. Borucki, *Terroryzm. Zło naszych czasów*, Mada, Warszawa 2002, s. 122-123.

migracyjnego w krajach zachodnich wyłania się jako geostrategiczny imperatyw wojny z terroryzmem³².

Migracja i uchodźstwo – zagrożenie czy szansa dla bezpieczeństwa Unii Europejskiej

Dzieje społeczeństwa to historia ludzkiej mobilności, wszelkiego rodzaju ruchów migracyjnych – dobrowolnych i przymusowych, pokojowych i bezprawnych, gwałtownych i powolnych. Europa nie stanowi tutaj wyjątku. We wszystkich okresach historii naszego kontynentu ludzie przemieszczali się z miejsca na miejsce w mniejszym lub większym stopniu³³.

W latach 1970–1980, szczególnie po pierwszym kryzysie naftowym w 1973 roku, w całej Europie w stosunku do migrantów wprowadzono obostrzenia przepisów dotyczących zasad przekraczania granicy. Spadło wówczas zapotrzebowanie na cudzoziemskich robotników i jednocześnie zmniejszyły się możliwości zatrudniania już osiedlonych³⁴.

Dodatkowo w wielu krajach narastało napięcie pomiędzy rdzenną większością a wspólnotami imigrantów. Przyznanie, że większość emigrantów pozostanie na stałe w kraju pobytu, wymagało czasu, zarówno ze strony kraju goszczącego, jak i samych emigrantów. Mit powrotu, niczym fatamorgana rozwiewał się w miarę upływu lat – z jednej strony utrudniał migrantom planowanie własnego życia, z drugiej zaś prowadził do niepodejmowania decyzji przez władze kraju pobytu w zakresie wprowadzania polityki integracyjnej³⁵.

Dla wielu osób, które stają w obliczu zagrożenia życia i wolności, ucieczka do innego kraju jest jedynym sposobem znalezienia bezpiecznego miejsca³⁶. Można w tym miejscu przytoczyć słowa jednego imigranta: „uciekliśmy przed śmiercią i niebezpieczeństwem, chcąc być bezpiecznym”.

³² S. Castles, M.J. Miller, *Migracje we współczesnym...* dz. cyt., s. 267-268.

³³ *Stosunki między wspólnotami i międzyetniczne w Europie*. Raport końcowy dotyczący programu Rady Europy o stosunkach między wspólnotami, Warszawa 1996, s. 15.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 15-16.

³⁶ *Uchodźcy świata 1997-1998. Wyzwania humanitarne*, J. Boratyński (red.), PWN, Warszawa 1998, s. 51; zob. też D. Jurczak, *Nielegalna migracja cudzoziemców...*, dz. cyt., s. 45-46.

Społeczeństwo polskie podlega procesom obserwowanym na poziomie ponadnarodowym, jednak przebieg tych procesów uwarunkowany jest społecznie i historycznie. Zwrócić tu należy uwagę przede wszystkim na zjawiska, które następowały w ostatnim ćwierćwieczu, takie jak ożywienie etniczne wielu grup etnicznych i mniejszości narodowych oraz proces ich instytucjonalizacji, procesy demokratyzacji, otwarcie granic i nasilające się procesy migracji oraz umiędzynarodowienie gospodarki, w konsekwencji czego następuje otwarcie zarówno na zróżnicowane wzory organizacyjne, jak i międzynarodowy personel. Procesy te będą się nasilać. Innymi słowy, można powiedzieć, że w społeczeństwie polskim następuje istotna zmiana społeczna „od homogeniczności do heterogeniczności”, od jedności do różnorodności³⁷.

Wielowymiarowy kryzys cywilizacyjny i społeczny jest następstwem zaburzeń zarówno endogennych, jak i egzogennych³⁸.

Zdaniem Kazimierza Pierzchały niewątpliwie (pomijając kwestie natury politologicznej) można, obok negatywnych zjawisk, będących wyzwaniem dla współczesności, ukazać wiele pozytywnych, takich jak łatwość komunikacji i powszechna dostępność do informacji, wzbogacające ludzką wiedzę i świadomość spotkania kultur i cywilizacji, wreszcie wyłaniająca się z mozołem, lecz i nadzieją, świadomość globalnej odpowiedzialności za świat, w którym żyjemy³⁹.

Fala uchodźców, jaka dociera obecnie do Europy, jest największą wędrówką ludów od czasów II wojny światowej. Europa wędrujących ludów to historia naszego kontynentu. Dramat muzułmańskich uciekinierów do Europy – ponieważ są to prawie bez wyjątku muzułmanie – eksponuje dramat naszej cywilizacji w ogóle, obniża wszystkie jej aspekty, wymaga reakcji na wszystkich właściwie płaszczyznach – politycznej, militarnej, społecznej, kulturowej, obyczajowej, socjalnej. W reakcji Europy na falę uchodźców potrzebny jest przede wszystkim rozsądek i zachowanie zimnej krwi. Emocje i rozhuśtane nastroje niewiele tu

³⁷ D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, PWN, Warszawa 1994, s. 29; zob. też H. Bojar, *Rodzina w sytuacji wielokulturowości*, [w:] *Oblicza lokalności. Różnorodność miejsc i czasu*, J. Kurczewska (red.), IFiS PAN, Warszawa 2006, s. 179.

³⁸ Zob. P.A. Sorokin, *Zasada zmiany immanentnej*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), PWN, Warszawa 1975, s. 290 i n.

³⁹ K. Pierzchała, *Destygmatyzacja przestępców w świetle Magisterium Kościoła oraz poglądów na resocjalizację*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2016, s. 34.

pomogą. Zatem rozsądek podpowiada, że te masy ludzi muszą znaleźć miejsce we wszystkich unijnych krajach, a nie tylko w trzech czy czterech. Dotychczas decydowały o tym same państwa członkowskie, czas, aby decyzję podjęła, i to sprawiedliwie, cała Wspólnota. Oczywiście oznacza to, że Unia odejdzie od zasady dobrowolności w przyjmowaniu uchodźców, ale inaczej nie da się rozwiązać tego problemu⁴⁰. Cały ten dramat jest dla Polski głównie problemem mentalnym. Teoretycznie bardzo otwarci na świat i ludzi, po prostu boimy się obcych. Przyjęliśmy pewne zachodnie wzorce, ale modernizacja spływa po nas jak woda po kaczce, a jednym z jej elementów jest różnorodność. Po pierwsze do dziś uchodźcy nie napierają na Polskę, a kiedy ewentualnie zaczną, ich krajem docelowym będą oczywiście Niemcy. Po drugie, jeżeli miałyby się tak stać, że nadciągnie do nas fala ukraińskich uchodźców, Polska będzie bardzo potrzebować unijnej solidarności, a wówczas odpłacone nam zostanie pięknym za nadobne. Do Grecji przybyło w tym roku ponad 200 tysięcy uchodźców, Niemcy oczekują 800 tysięcy, Polska zgodziła się przyjąć dwa tysiące. Te liczby mówią same za siebie. No i oczywiście jeszcze ten wyznaniowy wyróżnik, że muszą to być tylko chrześcijanie. Co byśmy powiedzieli, gdyby premier Cameron zażądał od polskich migrantów, że muszą być wyłącznie anglikańskiego wyznania? Uchodźcom można pomagać w różny sposób. Czego nie wolno, to stworzyć wrażenia, że nas to w ogóle nie dotyczy. Postawa taka, tak w tym niezwykle trudnym i niebezpiecznym okresie, jak i później, przyniesie nam wyłącznie same straty. Unia Europejska w kwestii uchodźców – imigrantów znalazła się na „krytycznym rozdrożu”. Fala uchodźców – imigrantów może okazać się dobrą szansą dla Europy, pod warunkiem właściwej ich integracji oraz zagospodarowania. Dobrym przykładem w tej kwestii mogą być Niemcy. Ponadto Unia Europejska w kwestii imigrantów powinna mówić jednym głosem, państwa UE powinny wspomagać się wzajemnie, mieć przygotowaną strategię działania na kilka lat do przodu.

W kwestii mniejszości narodowych w Europie ważną rolę do odegrania ma Unia Europejska. Co prawda powstała ona na mocy wzajemnych porozumień między głównymi narodami Europy Zachodniej, lecz zasadnicze założenie leżące

⁴⁰ M. Orzechowski, dziennikarz, publicysta, komentator, pisarz. Twórca wielu reportaży, publikacji oraz korespondencji radiowych i telewizyjnych, w tym wojny na Bałkanach. Autor książek: „Belgijska melancholia” (2011), „Zdarzyło się w Berlinie. Polak patrzy na mur” (2012), „Holandia. Presja depresji” (2014) i „Mój sąsiad islamista. Kalifat u drzwi Europy (2015).

u jej podstaw to przekazanie władzy społecznościom lokalnym i regionom. Jednym z bezpośrednich celów jest stworzenie „Europy regionów”. Znajduje on silne poparcie wśród Basków, Szkotów, Katalończyków i innych mniejszościowych grup narodowych. Członkowie tych grup są często rozgoryczeni faktem, że ich kultura i instytucje narodowe ulegają zaprzepaszczeniu, i pragną je ratować. Dla nich Unia Europejska to szansa na zachowanie odrębnej tożsamości narodowej. Bezpośrednia podległość organizacjom Unii, takim jak Parlament Europejski czy europejskie sądy daje im poczucie wystarczającej autonomii, by mogły panować nad własnym rozwojem. Tak więc dzięki Unii Europejskiej mniejszości narodowe prawdopodobnie zarzucą ideał całkowitej niezależności na rzecz opartych na wzajemnej współpracy stosunków z państwami, których obszar zamieszkują, oraz z samą Unią⁴¹.

Zachód podejmuje działania na trzech odcinkach. Po pierwsze, stara się utrzymać swoją przewagę militarną poprzez politykę nierozprzestrzeniania i zapobiegania rozprzestrzenianiu broni nuklearnej, biologicznej i chemicznej oraz środków ich przenoszenia. Po drugie, próbuje upowszechniać swoje polityczne wartości i instytucje, wywierając na inne kraje nacisk, żeby respektowały prawa człowieka zgodnie z ich zachodnią koncepcją i przyjęły zachodni model demokracji. Po trzecie, chce chronić kulturową, społeczną i etniczną integralność społeczeństw zachodnich, ograniczając liczbę migrantów i uchodźców z innych krajów. W tych trzech obszarach Zachód już napotyka i wygląda na to, że będzie napotykał trudności, broniąc swoich interesów⁴².

Problematyka uchodźców staje się powoli w Unii Europejskiej problemem trudnym do opanowania. Izolacja niektórych państw UE (w tym Grupy Wyszehradzkiej) nie prowadzi do skutecznego rozwiązania owej sytuacji. Europie potrzeba konkretnych rozwiązań w tym zakresie, wpisanych w harmonogram postępowania z uchodźcami i ściśle przestrzeganych, nawet pod rygorem sankcji wobec państw uchylających od tak poważnej sprawy. Można prognozować, iż odwlekanie problemu uchodźców może eskalować w przyszłości dużymi nieporozumieniami wśród państw UE, czego następstwem może być nieprzewidziany konflikt, poważnie osłabiający struktury Wspólnoty Europejskiej.

⁴¹ A. Giddens, *Socjologia*, PWN, Warszawa 2017, s. 1043-1044.

⁴² S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, dz. cyt., s. 312.

Zakończenie

Świat i Europa stoją przed wielkim wyzwaniem, aby sprostać zjawisku migracji. Rosnące zrozumienie i waga przykładana do zależności między migracją a bezpieczeństwem rodzą świadomość, że najpotężniejsze i najbogatsze narody świata nie mogą pozwolić sobie na obojętność wobec masowego cierpienia, chaosu i politycznego ekstremizmu w nieraz odległych regionach⁴³.

Dynamika migracji poakcesyjnych oraz ich transnarodowy kontekst jest przedmiotem wielu badań i analiz zrealizowanych przez polskich badaczy migracji w ostatnich latach. Jednym z najważniejszych tematów badawczych obecnych w badaniach migracyjnych jest kwestia konsekwencji, jakie niosą za sobą procesy migracyjne⁴⁴.

Po krótkim przedstawieniu związku migracji z bezpieczeństwem można stwierdzić, że ważną sprawą jest odpowiednie kształtowanie polityki świata czy Europy w zakresie dokładnego monitorowania procesów (strumieni) migracyjnych, ich uwarunkowań. W dużej mierze od tego zależy również bezpieczeństwo społeczne, militarne, ekonomiczne poszczególnych państw. Jest to z pewnością pole do analiz naukowych, wytyczania koncepcji postępowania ze zjawiskiem migracji.

Bibliografia

Adamson B.F., *Crossing Borders: International Migration and National Security*, „International Security” 2006, Vol. 31, No. 1.

Bell D., *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, PWN, Warszawa 1994.

Bojar H., *Rodzina w sytuacji wielokulturowości*, [w:] *Oblicza lokalności. Różnorodność miejsc i czasu*, J. Kurczewska (red.), IFiS PAN, Warszawa 2006.

Borucki M., *Terroryzm. Zło naszych czasów*, Mada, Warszawa 2002.

Buzan B., Waever O., Wilde J., *Security: A Framework for Analysis*, Lynne Rienner, Boulder 1998.

Castles S., Miller M.J., *Migracje we współczesnym świecie*, PWN, Warszawa 2011.

Czaputowicz J., *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*, PWN, Warszawa 2012.

⁴³ S. Castles, M.J. Miller, *Migracje we współczesnym...*, dz. cyt., s. 271.

⁴⁴ *Współczesne polskie migracje...*, dz. cyt., s. 11-13.

- Czupryński A., *Bezpieczeństwo w ujęciu teoretycznym*, [w:] *Bezpieczeństwo. Teoria – Badania – Praktyka*, A. Czupryński, B. Wiśniewski, J. Zboina (red.), Wydawnictwo CNBOB – PIB, Józefów 2015.
- Garapich M.P., *Polska kultura migracyjna po 2004 roku – między zmianą a tradycją*, [w:] *Współczesne polskie migracje: strategie – skutki społeczne – reakcja państwa*, M. Lesińska, M. Okólski (red.), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.
- Guild E., *Security and Migration in the 21 st. Century*, Polity Press, Cambridge 2009.
- Gruszcak A., *Bezpieczeństwo wewnętrzne Unii Europejskiej – zarządzanie strumieniowo-węzłowe*, [w:] *Bezpieczeństwo w XXI wieku, Asymetryczny świat*, K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz (red.), Difin, Warszawa 2011.
- Hankins F.M., *Adaptation*, [in:] *Encyclopedia of the Social Sciences*, Vol. I.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2008.
- Huysmans J., *The Politics of Insecurity: Fear, Migrations and Asylum in the UE*, Routledge, London 2006.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Scholar, Warszawa 2002.
- Jurczak D., *Nielegalna migracja cudzoziemców na pograniczu polsko-niemieckim 1996-2000 (Studium socjologiczne)*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie, Olsztyn 2009.
- Jurczak D., *Aspekty psychospołeczne zagrożeń terrorystycznych*, [w:] *Przez PZ do terroryzmu*, W. Zubrzycki (red.), Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szczytno 2015.
- Kwilecki A., *Łemkowie. Zagadnienie migracji i asymilacji*, PWN, Warszawa 1974.
- Liedel K., Mocka S. (red.), *Terroryzm w medialnym obrazie świata*, Warszawa 2010.
- Orzechowski M., *Belgijska melancholia*, Muza, Warszawa 2011.
- Orzechowski M., *Zdarzyło się w Berlinie. Polak patrzy na mur*, Muza, Warszawa 2012.
- Orzechowski M., *Holandia. Presja depresji*, Muza, Warszawa 2014.
- Orzechowski M., *Mój sąsiad islamista. Kalifat u drzwi Europy*, Muza, Warszawa 2015.
- Pierchala K., *Destygmatyzacja przestępców w świetle Magisterium Kościoła oraz poglądów na resocjalizację*, Oficyna Wydawnicza Impuls Kraków 2016.
- Skoczek M., *Migracje jako czynnik rozwoju wielkich miast*, [w:] *Migracje i wielkie metropolie. Migracje i społeczeństwo*, t. 15, J.E. Zamojski (red.), Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2012.
- Stosunki między wspólnotami i międzyetniczne w Europie. Raport końcowy dotyczący programu Rady Europy o stosunkach między wspólnotami*, Warszawa 1996.

Szewczyk M.M., *Cyberterroryzm jako zagrożenie współczesnego świata*, [w:] *Cyberterroryzm – nowe wyzwania XXI wieku*, T. Jemioła, J. Kisielnicki, K. Rajchel (red.), Warszawa 2009.

Sorokin, P.A., *Zasada zmiany immanentnej*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), PWN, Warszawa 1975.

Uchodźcy świata 1997-1998. Wyzwania humanitarne, J. Boratyński (red.), PWN, Warszawa 1998.

Współczesne polskie migracje: strategie – skutki społeczne – reakcja państwa, M. Lesińska, M. Okólski (red.), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.

Woźniak R.B., *Socjologiczne implikacje migracji cudzoziemców w Polsce. Studium pogranicza polsko-niemieckiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1999.

Woźniak R.B., *U podstaw socjoglobalistyki. Koncepcje i zagrożenia*, Szczecin 2009.

Działania Straży Granicznej wobec problemów wynikających z nasilenia migracji (na przykładzie Morskiego Oddziału Straży Granicznej)

Border guard action to problems arising from the intensity of migration (on the example of the marine branch border guard)

Abstract: The article presents functioning of the Marine department of border guard in connection with an increasing flood of refugees to EU. Polish coastal guards actively support border guards in the countries which are strongly affected by the flood of refugees.

Keywords: refugees, coastal guard, cross-border cooperation, hotspot, Frontex, Europol, Eurojust, Focal Points

Charakteryzując działania Morskiego Oddziału Straży Granicznej (dalej MOSG), należy zwrócić uwagę na jego specyfikę funkcjonowania w trzech obszarach – morskim, lądowym i powietrznym. MOSG powstał 1 sierpnia 1991 r. i odpowiada za ochronę 639,87 km północnej granicy Polski, w tym obecnie:

- 395,31 km granicy morskiej,
- dwóch ponad 22-kilometrowych odcinków rozgraniczających nasze morze terytorialne od wód należących do Niemiec i Rosji,
- odcinków granicy lądowej z obwodem kaliningradzkim Rosji – 0,85 km i z Niemcami – 168,91 km,
- morskich granic wód wewnętrznych na Zalewie Wiślanym, Szczecińskim i Jeziorze Nowowarpieńskim,
- dwóch portów lotniczych: w Gdańsku-Rębiechowie i w Goleniowie.

Zgodnie z międzynarodowym prawem morskim, Ustawą o ochronie żeglugi i portów morskich oraz Ustawą o Straży Granicznej to właśnie MOSG jest jedyną

formacją upoważnioną do zatrzymywania do kontroli statków na wodach wewnętrznych i morzu terytorialnym, zwłaszcza gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa na ich pokładzie lub na skutek zawiadomienia o nim, a także zmuszania jednostki pływającej do zawinięcia do wskazanego portu¹.

Działania SG w portach i na wodach przybrzeżnych zmierzają głównie do przeciwdziałania nielegalnej migracji, zapobiegania próbom przemytu narkotyków i innej kontrabandy na dużą skalę. O ile próby nielegalnego przekroczenia granicy na morzu stanowią w ostatnich latach rzadkość, to aktywność przemytnicza na tym odcinku nie tylko nie zmalała, ale wciąż rośnie.

Zasadnicze zadania Morskiego Oddziału Straży Granicznej skupiają się głównie na:

- ochronie granicy państwowej na lądzie i morzu;
- organizowaniu i dokonywaniu kontroli ruchu granicznego;
- zapobieganiu i przeciwdziałaniu nielegalnej migracji;
- wydawaniu zezwoleń na przekraczanie granicy państwowej, w tym wiz;
- rozpoznawaniu, zapobieganiu i wykrywaniu przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców, w zakresie właściwości Straży Granicznej;
- zapewnianiu bezpieczeństwa w komunikacji międzynarodowej i porządku publicznego w zasięgu terytorialnym przejścia granicznego, a w zakresie właściwości Straży Granicznej także w strefie nadgranicznej;
- osadzaniu i utrzymywaniu znaków granicznych na lądzie;
- ochronie nienaruszalności znaków i urządzeń służących do ochrony granicy państwowej;
- nadzorze nad eksploatacją polskich obszarów morskich oraz przestrzeganiem przez statki przepisów obowiązujących na tych obszarach;
- ochronie granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej przez prowadzenie obserwacji statków powietrznych i obiektów latających, przelatujących przez granicę państwową na małych wysokościach, oraz informowaniu o tych przelotach właściwych jednostek Sił Powietrznych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej;

¹ Straż Graniczna – w odróżnieniu od Policji i Marynarki Wojennej – może w czasie pokoju w określonych sytuacjach kontynuować pościg za sprawcą przestępstwa na morzu poza granicę państwową, polską strefę ekonomiczną, a nawet na wodach międzynarodowych. Szczegółowe regulacje dotyczące działania funkcjonariuszy określiła ustawa o Straży Granicznej z dnia 12 października 1990 r. (zob. Dz.U.2017.0.2365).

- zapobieganiu transportowaniu, bez zezwolenia wymaganego w myśl odrębnych przepisów, przez granicę państwową odpadów, szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów jądrowych i promieniotwórczych, a także zanieczyszczaniu wód granicznych;
- zapobieganiu przemieszczaniu, bez zezwolenia wymaganego w myśl odrębnych przepisów, przez granicę państwową środków odurzających i substancji psychotropowych oraz broni, amunicji i materiałów wybuchowych;
- przeprowadzaniu kontroli legalności wykonywania pracy przez cudzoziemców, prowadzenia działalności gospodarczej przez cudzoziemców, powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcom;
- współpracy i współdziałaniu polskich funkcjonariuszy SG z przedstawicielami SG innych państw wynikającej z problemów niekontrolowanej migracji w Europie².

W wypełnianiu najtrudniejszych zadań ustawowych przez MOSG wsparcie bojowe i wymagające szczególnych umiejętności zapewnia mu jego Wydział Zabezpieczenia Działań, który poza takim samym przygotowaniem do działań specjalnych jak w przypadku WZD z pozostałych oddziałów SG, specjalizuje się

² Ta współpraca i delegowanie polskich funkcjonariuszy SG do pomocy innym funkcjonariuszom SG państw UE określona jest m.in. w rozdziale 14c cytowanej ustawy o Straży Granicznej, dotyczącym udziału SG we współpracy transgranicznej państw członkowskich UE. Kolejne priorytety współpracy międzynarodowej Straży Granicznej zostały uszczegółowione w konkluzjach z posiedzenia Rady Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości UE z dn. 4-5 grudnia 2006 r. w Brukseli związanych z ochroną granic, przeciwdziałania i zwalczania przestępczości. Konsekwencją podjętych działań była praktyczna realizacja wielu zadań polegająca m.in. na:

- utworzeniu wspólnych centrów współpracy policyjno-granicznej na granicach, działających w systemie całodobowym, których głównym zadaniem jest: gromadzenie i wymiana informacji istotnych do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz wykrywanie przestępczości na terenach przygranicznych, w tym korzystanie z dostępnych baz danych; udzielanie pomocy w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy właściwymi organami Stron; pośredniczenie w przekazywaniu informacji o prowadzonych pościgach transgranicznych,
- wspólnych patrolach obszarów przygranicznych,
- wspólnych działaniach operacyjno-śledczych, m.in. poprzez tworzenie wspólnych grup do realizacji wytypowanych spraw,
- pościgu transgranicznego i obserwacji transgranicznej,
- regularnej wymiany informacji i spotkań na poszczególnych szczeblach dowodzenia, w tym tworzenia wspólnych raportów dotyczących przestępczości i bezpieczeństwa obszarów przygranicznych,
- wspólnych szkoleniach, ćwiczeniach oraz wymianie doświadczeń i najlepszych praktyk, planowania współpracy i zawierania szczegółowych porozumień w tym zakresie.

w morskich, a zwłaszcza abordażowych operacjach MIO/VBSS (ang. *Maritime Interdiction Operations/Visit, Board, Search and Seizure*): błyskawicznym wkroczeniu z szybkich łodzi, śmigłowca lub spod wody na pokład jednostek pływających, które np. nie zatrzymały się na wezwanie do kontroli lub w celu zatrzymania niebezpiecznych osób³. Typowe, codzienne działania funkcjonariuszy MOSG przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Typowe działania funkcjonariuszy MOSG w ostatnich dwóch latach

Charakterystyka działań	Miejsce	Ilość zatrzymanych	Narodowość
Cofnięcie wiz, decyzje zobowiązujące do powrotu oraz półroczne i roczne zakazy ponownego wjazdu na terytorium Polski	Gdańsk, Gdynia, Elbląg, Szczecin, Świnoujście, Krynica Morska	12	ukraińska, azerska, syryjska
Decyzje zobowiązujące do powrotu do Turcji	Gdańsk	3	syryjska
Tymczasowa kontrola graniczna na granicach wewnętrznych UE ⁴	Lotniska w Gdańsku i w Goleniowie	14	pakistańska włoska
Operacja „Sunrise 2017” – wylegitymowano 285 Polaków, 35 cudzoziemców, skontrolowano 92 pojazdy, przejęto narkotyki na kwotę 3600 zł	Podczas 15. festiwalu muzyki elektronicznej „Sunrise 2017” w Kołobrzegu od 21 do 23 lipca 2017	6	polska, niemiecka, rosyjska, szwedzka, duńska

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych KG SG.

³ W pierwszej połowie lat 90. pojawiła się koncepcja utworzenia w poszczególnych oddziałach SG po plutonie specjalnym, składającym się wyłącznie z funkcjonariuszy zawodowych, szkolenych na wzór policyjnych pododdziałów antyterrorystycznych. Do plutonu trafili m.in. byli komandosi z Grupy Specjalnej Płetwonurków Marynarki Wojennej, z których rozwinęła się obecna JW „Formoza”, z jednostek specjalnych wojsk lądowych (jednym z pierwszych dowódców plutonu był oficer byłej 56. kompanii specjalnej Pomorskiego Okręgu Wojskowego) oraz policjanci antyterrorystyci z doświadczeniem w różnych sportach i sztukach walki.

⁴ Tymczasowa kontrola graniczna na granicach wewnętrznych UE została wprowadzona od 4 lipca do 2 sierpnia 2016 r. W tym czasie funkcjonariusze Morskiego Oddziału Straży Granicznej skontrolowali łącznie przeszło 37 tysięcy osób i prawie 3 tysiące środków transportu. Zatrzymali łącznie 25 osób. W całym kraju natomiast Straż Graniczna skontrolowała 484 986 osób i 54 338 środków transportu. Zatrzymała łącznie 321 osób. W 61 przypadkach zastosowała procedurę przewidzianą na sytuacje szczególne, umożliwiającą pielgrzymom przekroczenie polskiej granicy pomimo niespełnienia wszystkich warunków wjazdu na terytorium RP.

Działając na obszarze całego polskiego wybrzeża, funkcjonariusze MOSG mają pod swoją jurysdykcją dwa województwa: pomorskie i zachodniopomorskie, a także część województwa warmińsko-mazurskiego.

W 2017 r. funkcjonariusze MOSG na podległych przejściach granicznych odprawili przeszło 1,5 mln osób oraz 29 tys. środków transportu drogowego, lotniczego i wodnego.

W trakcie tych działań ujawniano sfałszowane dokumenty (dowody osobiste, prawa jazdy i inne), zatrzymano również towary i przedmioty o wartości w sumie przeszło 16 mln zł. Znajdowały się wśród nich papierosy, alkohol, tytoń, narkotyki czy pojazdy.

Obecnie główne działania funkcjonariuszy MOSG skupiają się na przeciwdziałaniu i zwalczaniu nielegalnej migracji. Ponieważ przez granicę w obszarze odpowiedzialności MOSG nie prowadzą zasadnicze szlaki migracyjne, dlatego personel dokonuje kontroli legalności pobytu i zatrudnienia cudzoziemców. Tylko w 2016 r. przeprowadzono 502 kontrole legalności pobytu oraz 402 kontrole legalności zatrudnienia, co zaowocowało 689 decyzjami zobowiązującymi cudzoziemców – głównie obywateli Ukrainy – do opuszczenia Polski⁵.

Z powyższych danych wynika, że oprócz typowych działań administracyjnych i prewencyjnych podejmowane są wysiłki na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa obszarów i ludności je zamieszkujących. Dodatkowo w sytuacji zagrożenia zewnętrznym granic państw UE mogą być wprowadzane pewne ograniczenia swobody przemieszczania i zwiększona, bardziej rygorystyczna kontrola osób na danym terenie, zwłaszcza wobec obcokrajowców.

Wsparcie MOSG udzielane innym państwom w sytuacji niekontrolowanego napływu uchodźców

Przedstawiciele MOSG od wielu lat biorą udział w wspieraniu służb granicznych innych państw⁶. M.in. w piątej misji wspierali przez miesiąc, do końca maja

⁵ *Dzień dzisiejszy MOSG, e-raport Europoltech 3/2017*, <http://www.altair.com.pl/e-report/view?article> (dostęp: 24.05.2018).

⁶ W ramach Frontexu funkcjonariusze MOSG uczestniczą we wspólnych operacjach na granicach, szczególnie w rejonach Europy narażonych na wzmożoną nielegalną migrację, w tym w działaniach Europejskich Zespołów Straży Granicznej (EBGT), dostarczaniu sprzętu w ramach Puli Wyposażenia Technicznego (TEP), wymianie informacji i analizach ryzyka, biorą udział

2019 roku służby macedońskie. Przed wyjazdem funkcjonariusze przechodzili w Ośrodku Szkoleń Specjalistycznych Straży Granicznej w Lubaniu przeszkolenie w zakresie przemieszczania się pojazdów w kolumnie, ewakuacji i samoewakuacji z pojazdu, udzielania pierwszej pomocy w warunkach polowych, zatrzymywania i doprowadzania osób zatrzymanych, a także taktyki i techniki realizacji czynności służbowych, prowadzonych w obiektach zurbanizowanych. Takich misji wspierających zaplanowano dziesięć.

Jednocześnie przedstawiciele polskich służb granicznych wspierają swoich macedońskich kolegów w opanowaniu napływu imigrantów, m.in. poprzez realizację czynności związanych z rejestracją wniosków o ochronę międzynarodową, badanie autentyczności dokumentów, a także zapobieganie nielegalnemu przekroczeniu granicy poza przejściami granicznymi.

Obecnie w działaniach koordynowanych przez Frontex w Grecji i we Włoszech bierze udział 12 funkcjonariuszy Morskiego Oddziału SG, z których trzech, z Kaszubskiego Dywizjonu SG, uczestniczy we wspólnej operacji Frontex na Morzu Śródziemnym na jednostce pływającej SG Finlandii z międzynarodową załogą.

W ubiegłym roku w operacjach koordynowanych przez Frontex uczestniczyło 35 funkcjonariuszy MOSG, którzy pełnili służbę w Grecji, Chorwacji, Rumunii, Finlandii, Francji, Włoszech, Słowacji, Mołdawii, Bułgarii oraz na Węgrzech w sektorze granic lądowych, morskich oraz powietrznych. Do udziału w operacjach koordynowanych przez Frontex Morski Oddział SG wysyłał też samochody patrolowe oraz sprzęt noktowizyjny.

Z kolei w ramach bilateralnych operacji do Macedonii, Słowenii i Węgier Morski Oddział SG delegował w 2016 roku 26 funkcjonariuszy, którzy wspierali miejscowe służby w zakresie przeciwdziałania nielegalnej migracji i zarządzania migracją.

Do zadań funkcjonariuszy MOSG w trakcie udziału w misjach należało: badanie dokumentów, ustalanie pochodzenia osób przekraczających granice wbrew przepisom, przesłuchania cudzoziemców, służba na pierwszej linii kontroli, daktyleoskopowanie, wspieranie działań związanych z readmisją i doprowadzaniem cudzoziemców, prowadzenie patroli samochodowych czy ujawnianie pojazdów pochodzących z kradzieży. Te działania subsydiarne na rzecz innych

w warsztatach i różnego rodzaju szkoleniach, a także uczestniczą we wspólnych operacjach służących readmisji cudzoziemców i związanych z nimi działaniach.

państw wiąże się z koniecznością ustawicznego szkolenia specjalistycznego funkcjonariuszy MOSG, poświęconego problematyce migracyjnej. Przykładem takich szkoleń było m.in. tygodniowe szkolenie w dniach 18-24.04.2015 r. poświęcone problematyce migracyjnej, zorganizowane dla 50 funkcjonariuszy MOSG przez Wydział do Spraw Cudzoziemców MOSG. Mieli oni możliwość wysłuchania wystąpień ekspertów, m.in. naczelnika Wydziału Postępowania Odwoławczego Departamentu Legalizacji Pobytu Urzędu do Spraw Cudzoziemców oraz naczelników Wydziału do Spraw Cudzoziemców. Zwracano uwagę na poprawienie efektywności i jakości działań podejmowanych przez funkcjonariuszy Straży Granicznej wobec cudzoziemców. Omawiano także m.in. metodykę i sposoby identyfikacji cudzoziemców – również przy współdziałaniu z władzami innych państw, problematykę formalnoprawną związaną z postępowaniami administracyjnymi, aktualne zagrożenia migracyjne i sposoby ich zwalczania, system wymiany informacji służb granicznych państw członkowskich UE, dotychczasowe wykorzystanie i wdrażanie w Straży Granicznej nowoczesnych narzędzi teleinformatycznych. Osobne miejsce poświęcono możliwości wykorzystania przez Straż Graniczną funduszy unijnych⁷.

Jednocześnie wysiłki polskich funkcjonariuszy SG są wspierane przez inne państwa UE. Coraz częściej nasza Straż Graniczna przyjmuje także funkcjonariuszy – ekspertów innych państw UE. Na polskim odcinku zewnętrznej granicy UE, w przejściach granicznych działa 6 tzw. *Focal Points*⁸, czyli punktów pełnienia okresowych misji doradczych przez ekspertów ds. dokumentów ze służb granicznych innych państw UE.

⁷ Szkolenie było współfinansowane w ramach Europejskiego Funduszu Powrotów Imigrantów, Projekt 4/15/EFPI/2013 *Wzmocnienie efektywności działań w zakresie powrotów wykonywanych przez Straż Graniczną, w tym współdziałanie z innymi instytucjami*. Cele szczegółowe tego Funduszu były następujące:

- 1) Wprowadzenie i usprawnienie organizacji oraz realizacji zintegrowanego zarządzania powrotem imigrantów przez państwa członkowskie.
- 2) Wzmocnienie współpracy między państwami członkowskimi w ramach zintegrowanego zarządzania powrotami imigrantów i wprowadzeniem go w życie.
- 3) Promowanie skutecznego i jednolitego stosowania wspólnych norm w kwestii powrotów imigrantów zgodnie z rozwojem polityki w tej dziedzinie.

⁸ *Focal Points* (punkty ogniskowe) są ustanawiane na zewnętrznej granicy UE w placówkach lub przejściach granicznych, gdzie ruch graniczny jest szczególnie intensywny bądź ma bardzo specyficzny charakter. Punkty te, w ramach wspólnych działań operacyjnych koordynowanych przez Frontex, są wspierane przez funkcjonariuszy służb granicznych PC/SAC o specjalnościach uzależnionych od potrzeb danego FP. Poza wsparciem codziennego funkcjonowania placówki

Szkolenia językowe dla funkcjonariuszy MOSG zorganizowane w ramach funduszy unijnych SOLID. Wydział do Spraw Cudzoziemców Morskiego Oddziału Straży Granicznej zorganizował kursy z języka rosyjskiego, chińskiego oraz francuskiego dla funkcjonariuszy zajmujących się szeroko pojętą problematyką migracyjną. Kwalifikacje swoje podniosło ogółem 25 osób: 18 z języka rosyjskiego (z PSG w Szczecinie i PSG w Świnoujściu), 2 z języka chińskiego (z PSG w Gdańsku i Wydziału do Spraw Cudzoziemców) oraz 5 z języka francuskiego (z PSG w Gdańsku, PSG w Gdańsku-Rębiechowie i Wydziału do Spraw Cudzoziemców). Te działania były współfinansowane w ramach Europejskiego Funduszu Powrotów Imigrantów, dla języka rosyjskiego w PSG w Szczecinie i chińskiego oraz Europejskiego Funduszu na Rzecz Uchodźców dla języka francuskiego i rosyjskiego w PSG w Świnoujściu.

Wspólne ćwiczenia Neptun 2017 funkcjonariuszy SG państw UE

Od 22 do 25 maja 2017 r. na wodach Portu Kołobrzeg trwały zintegrowane manewry o charakterze międzynarodowym z użyciem jednostek pływających na morzu: „Zapobieganie zagrożeniom w zakresie bezpieczeństwa morskiego – Neptun 2017”. Szkolenie zorganizował Centralny Ośrodek Szkolenia SG – partner ramowy Agencji Unii Europejskiej ds. Szkolenia w Dziedzinie Ścigania (CEPOL), wspólnie z Morskim Oddziałem SG. W ćwiczeniach uczestniczyło 25 funkcjonariuszy służb kontrolnych z 16 krajów Unii Europejskiej, którzy zajmują się ochroną bezpieczeństwa morskiego. Manewry „Neptun 2017” prowadzili eksperci z centrów do spraw terroryzmu i bezpieczeństwa z Portugalii, Francji, Grecji i Polski. Ćwiczenia praktyczne wspomagało 52 funkcjonariuszy z Morskiego Oddziału SG oraz Centralnego Ośrodka Szkolenia SG, a także 29 studentów Akademii Morskiej w Szczecinie oraz ratownicy Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa (SAR).

lub przejścia granicznego, gdzie posadowiony jest *Focal Point*, misje funkcjonariuszy – gości mają na celu promowanie współpracy, wymianę doświadczeń oraz przygotowywanie funkcjonariuszy służb granicznych całej Unii i SAC do wspólnego działania na rzecz sprawnego zarządzania granicami.

Wspieranie działań i wysiłków państw UE na rzecz ograniczenia niekontrolowanej migracji

Elementem zaangażowania na granicach w sytuacji niekontrolowanej migracji było tworzenie punktów szybkiej identyfikacji i rejestracji imigrantów we Włoszech i w Grecji, czyli w państwach brzegowych, do których przybywało najwięcej uciekinierów z Afryki i Bliskiego Wschodu. W ramach tzw. podejścia *hotspot*⁹ wyznaczono sześć centrów rejestracyjnych we Włoszech i pięć w Grecji.

W założeniu działalność *hotspotów* opierać się ma na wkładach (zasobach personelu i wyposażeniu) przekazywanych do ich dyspozycji przez państwa członkowskie. W pracach *hotspotów* uczestniczą też funkcjonariusze i eksperci EASO¹⁰, Frontexu, Europolu (Europejski Urząd Policji – pomaga krajowym organom ścigania w zwalczaniu poważnej przestępczości międzynarodowej i terroryzmu) i Eurojustu¹¹.

Zespoły EASO mają ułatwiać wdrażanie programów relokacji, a funkcjonariusze Frontexu wspierać organizację powrotów nielegalnych imigrantów do państw pochodzenia. We Włoszech były to Augusta, Lampedusa, Porto Empedocle, Pozzallo, Taranto i Trapani, w Grecji: Lesbos, Chios, Leros, Samos i Kos.

Wnioski

1. Współczesne działania funkcjonariuszy SG w Polsce będą zmierzały do coraz większego i częstszego współdziałania z przedstawicielami SG innych państw oraz wyspecjalizowanych instytucji UE (głównie Frontexu i Europolu) wobec

⁹ Podejście *hotspot* służy do zarządzania wyjątkowymi przepływami migracyjnymi. Europejski Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu (EASO), unijna agencja graniczna Frontex, Europejski Urząd Policji (Europol) i Agencja Unii Europejskiej ds. Współpracy Wymiarów Sprawiedliwości w Sprawach Karnych (Eurojust) będą pracować w terenie z władzami państw członkowskich pierwszej linii, aby wspierać je w wypełnianiu zobowiązań wynikających z prawa UE i przeprowadzać szybką identyfikację i rejestrację napływających migrantów oraz pobierać od nich odciski palców. Działalność poszczególnych agencji będzie się wzajemnie uzupełniać.

¹⁰ Europejski Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu (ang. *European Asylum Support Office*, EASO) – agencja UE utworzona w 2011 r., która została powołana w celu wdrażania wspólnego europejskiego systemu azylowego. Jej zadaniem jest zapewnienie, aby poszczególne sprawy azylowe były traktowane w sposób spójny przez wszystkie państwa członkowskie.

¹¹ Eurojust, właśc. Europejska Jednostka Współpracy Sądowej – agencja UE o charakterze prokuratorskim, utworzona w wyniku porozumień zawartych w ramach agendy z Tampere, przeznaczona do walki z transgraniczną przestępczością zorganizowaną na terenie UE.

narastających problemów niekontrolowanej migracji. Przykładem są działania prowadzone w ramach tzw. podejścia *hotspot*. Z dotychczasowych doświadczeń państw UE zmierzających do ograniczania niekontrolowanych fal uchodźców i związanych z tym ryzyk i zagrożeń dla europejskiego ładu społecznego wynika, że tylko wzajemna współpraca i wspólna koordynacja działań polityków, społeczeństw i wyspecjalizowanych jednostek, jak: SG, Frontexu, Europolu, EASO, Eurojustu zwiększy skuteczność kontroli przepływu tych osób i pozwoli na stopniową eliminację patologii występujących podczas tych fal uchodźców. Z analiz specjalistów Frontexu wynika, że Europa, z racji swojego dobrostanu, stabilizacji oraz istniejących programów opieki socjalnej, będzie celem kolejnych fal uchodźców, którzy będą szukali szans na lepsze życie.

2. Z racji ograniczonych zasobów sił, środków oraz personelu SG konieczna jest koordynacja współpracy tej instytucji z przedstawicielami innych grup dyspozycyjnych (m.in. Żandarmerii Wojskowej oraz tworzonych sił WOT) w rozwiązywaniu narastających problemów wynikających z przybywania do Europy kolejnych fal uchodźców. Mimo podejmowanych działań rekrutacyjnych w dalszym ciągu w wielu placówkach MOSG są vacaty, które ograniczają możliwości i utrudniają prowadzenie skutecznych działań przez funkcjonariuszy. Dlatego dalsze skuteczne działania w ochronie naszych granic i bezpieczeństwa wewnętrznego będą wymagały ścisłej współpracy funkcjonariuszy SG, Żandarmerii Wojskowej, WOT, administracji niezespolonej w celu przygotowania środowisk lokalnych do wyzwań wynikających z tych fal migracyjnych.
3. Ważnym elementem stabilizującym skuteczne działania funkcjonariuszy SG jest pewność pracy i dalsze perspektywy pełnienia służby. Ważnym elementem tych działań jest polityka kadrowa w MOSG, która nie ułatwia funkcjonariuszom prowadzenia długofalowych, opartych na zaufaniu, statutowych zadań. W ciągu ostatniego roku doszło do trzykrotnej zmiany na stanowisku komendanta MOSG, a w jednej trzeciej placówek SG komendanci są p.o. (pełniącymi obowiązki). Utrzymujący się „stan tymczasowości” nie sprzyja mobilizacji personelu SG do skutecznego wykonywania nowych zadań wynikających z napływu uchodźców.

Bibliografia

Annual report on the situation of asylum in the EU 2016, Europejski Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu, Luksemburg 2017.

Europejski Fundusz Powrotów Imigrantów, Projekt 4/15/EFPI/2013 *Wzmocnienie efektywności działań w zakresie powrotów wykonywanych przez Straż Graniczną, w tym współdziałanie z innymi instytucjami*. Departament Funduszy Europejskich, MSWiA, Warszawa 2008.

Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o utworzeniu Polsko-Niemieckiego Centrum Współpracy Służb Granicznych, Policyjnych i Celnych, zawarte dnia 17 lutego 2011 r. (Dz.U. z 2012 r., poz. 1252).

<http://www.nad-odrzenski.strazgraniczna.pl/pncw-swiecko.html> (dostęp: 22.03.2018).

Skoczylas Ł., *Aktualna współpraca transgraniczna Rzeczypospolitej Polskiej modelująca aktywność międzynarodową samorządów*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2012, z. 12.

Sprawozdanie specjalne. Podejście „Hotspot” – unijna odpowiedź na kryzys uchodźczy (przedstawione na mocy art. 287 ust. 4 akapit drugi TFUE), Europejski Trybunał Obrachunkowy, Luksemburg 2017.

Tyrawa D., *Współpraca transgraniczna jednostek samorządu terytorialnego w systemie polskiej administracji publicznej*, [w:] *Wybrane aspekty współpracy transgranicznej polskich samorządów w kontekście przemian prawa Unii Europejskiej*, I.M. Wieczorek, M. Ganczar (red.), Wyd. Naukowe Doctrina, Łódź 2016.

Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej, Dz.U. 1990, nr 78 poz. 462.

Migracje ludności a wybuch wojny chilijsko-peruwiańsko-boliwijskiej 1879-1884

Migration of people and the outbreak
of the Chilean-Peruvian-Bolivian War of 1879-1884

Abstract: The borders of the states formed on the ruins of the Spanish colonial empire in South America have been roughly set by the former administrative boundaries of individual Spanish provinces. In this way, Bolivia gained access to the Pacific in the form of a 200-kilometer fragment of the coast with the Cobija port, belonging to the *intendencia* Potosi. The entire coastal area was occupied by the inhospitable desert of Atacama, which is why initially the Bolivian cost did not raise the interest of the authorities in La Paz. Around 1840, however, the exploitation of the guano deposits began, which forced the Bolivian government to be more interested in its coastal province. In 1866, on the occasion of signing an alliance treaty with Chile in connection with the ongoing war with Spain, the border between the two countries was established on the 24th parallel, while recognizing the area between the 23rd and 25th parallel for a common mineral exploitation zone and the area where citizens of both countries could settle freely and run a business. However, this right was mainly used by Chileans, economic weakness and communication difficulties, prevented Bolivia from developing its desert seaside province. In 1872 large saltpetre deposits were discovered in the desert, which became the main raw material extracted from that moment. The extraction of saltpetre resulted in the uncontrolled inflow of a large number of workers from Chile, and in a short time the Bolivians became a minority in their desert coastal province. In 1879, the Bolivian government, struggling with financial problems, imposed a new nitrate tax, contrary to earlier findings. He provoked the outrage of the Chilean government, which decided to intervene armed to defend its entrepreneurs. In February 1879 Chileans occupied the entire Bolivian province almost without resistance, because 80% of its inhabitants were their citizens. In this way, the uncontrolled inflow of economic migrants to Bolivia cost contributed to the loss of control by the Bolivian government over part of its territory and in the prospect of losing the province, which after the war was within Chile.

Keywords: history of security, international security, migrations, Chilean-Peruvian-Bolivian War

Okres walk o niepodległość Ameryki Południowej i jej wyzwolenia spod panowania hiszpańskiego zakończył się w praktyce w grudniu 1824 roku, gdy armia Wielkiej Kolumbii pod dowództwem gen. Sucre pokonała pod Ayacucho wojska

hiszpańskie, doprowadzając do likwidacji ostatniego bastionu monarchii burbońskiej w Ameryce Południowej w Peru. W efekcie tych zmian na gruzach posiadłości hiszpańskich zaczęły powstawać nowe państwa. Nie wnikając szerzej w szczegóły, granice tych państw z grubsza wyznaczały, przynajmniej w pierwszym okresie, granice dawnych prowincji hiszpańskich.

Organizując swe posiadłości kolonialne w Ameryce Południowej i Środkowej, Hiszpanie podzielili je na wicekrólestwa, na czele których stali wicekrólowie reprezentujący monarchę. Początkowo funkcjonowały jedynie dwa wicekrólestwa – Meksyku i Peru. Po objęciu w Hiszpanii władzy przez Burbonów podjęli oni jednak dzieło reformy administracji kolonialnej, tworząc w 1717 roku kolejne wicekrólestwo – Nowej Grenady, a w roku 1776 wicekrólestwo La Platy (Rio de la Plata). Jednocześnie zmieniono organizację wewnętrzną wicekrólestw, zastępując dawne *audiencias* nowymi *intendencias*, kierowanymi przez intendentów.

W wyniku wspomnianych walk o niepodległość kolonii hiszpańskich w Ameryce Południowej, w południowo-zachodniej części tego kontynentu powstały trzy nowe państwa: najbardziej na południe wysunięte Chile, Peru oraz Boliwia (czyli dawne Alto Peru – Górne Peru). Przy czym o ile Peru i Chile przed uzyskaniem niepodległości należały do wicekrólestwa Peru, to Boliwia wchodziła w skład wicekrólestwa La Platy¹.

Patrząc na mapę można by odnieść wrażenie, że włączenie prowincji boliwijskich do nowo utworzonego wicekrólestwa La Platy nie miało sensu. Trzeba jednak pamiętać, że nowa jednostka administracyjna utworzona została głównie po to, by zapewnić skuteczną obronę południowo-wschodniego wybrzeża Ameryki Południowej na wypadek ewentualnego konfliktu z Wielką Brytanią. Stosunkowo słabo zagospodarowane i biedne prowincje La Platy zdecydowano się więc wzmocnić, przyłączając do nich tereny późniejszej Boliwii z intendencją Potosi, z jej bogatymi kopalniami srebra, które w kolejnych latach stanowiły główne źródło dochodów nowego wicekrólestwa. Te zabiegi miały, jak się później okazało, istotny wpływ zarówno na kształt nowych państw po obaleniu władztwa hiszpańskiego w Ameryce Południowej, jak i później na stosunki pomiędzy nimi.

Po uzyskaniu niepodległości Boliwia składała się z dawnych hiszpańskich intendencji: Potosi, Cochabamba, Charcas, La Paz, Moxos i Chiquitos. Sam kraj

¹ Od 1776 roku. Wcześniej Boliwia, czyli Górne Peru, wchodziła w skład wicekrólestwa Peru.

podzielić można było na niezbadany i zamieszkany tylko przez niecywilizowane plemiona indiańskie obszar amazoński, górzysty obszar andyjski, najliczniej zamieszkały płaskowyż Altiplano, w którego północnej części znajdowała się stolica kraju La Paz, w południowo-wschodniej zaś Potosi z kopalniami srebra. W skład intendencji Potosi wchodził też fragment pustyni Atacama, zapewniający dostęp do Pacyfiku, z portem Cobija. Ów fragment przynależnej do intendencji Potosi pustyni wrzynał się pomiędzy terytorium Chile i Peru, dzieląc tym samym terytorium wicekrólestwa Peru na dwie części.

Ten dość nietypowy kształt granic prowincji, który później zadecydował o granicach nowo powstałych państw, miał dość logiczną genezę, wywodzącą się jeszcze z XVI wieku (gdy obowiązywał inny podział administracyjny). Otóż po odkryciu bogatych złóż srebra w Potosi pojawił się problem jego transportu. Logicznym rozwiązaniem było dostarczenie wydobytego kruszcu do portu na wybrzeżu Pacyfiku i przetransportowanie go drogą morską na północ, w rejon Przesmyku Panamskiego, przez który przewożono go drogą lądową do Portobello, skąd srebro zabierały okręty floty *Terra Firme*, by przetransportować je do Hiszpanii. Otóż, by zapewnić władzom Potosi możliwość swobodnego przewozu srebra, postanowiono pod jej jurysdykcję oddać pas terenu sięgający wybrzeża Pacyfiku, z portem umożliwiającym wywóz szlachetnego kruszcu. Rolę taką spełniał port Cobija, do którego droga, biegnąca przez oazę Calama, znajdowała się w ten sposób pod kontrolą władz tej samej prowincji, w której srebro było wydobywane.

Problem polegał na tym, że jeżeli nawet takie dość nietypowe wytyczenie granic miało sens w wieku XVI-XVII czy nawet w pierwszej połowie wieku XVIII, to już niekoniecznie po utworzeniu wicekrólestwa La Platy, gdy bieg wydobywanego w Potosi srebra zwrócił się w kierunku Buenos Aires. Zresztą nawet wcześniej, przed 1776 rokiem, transport srebra drogą lądową do Cobiji narażał na wiele problemów. Szlak do tego portu biegł bowiem przez niedostępną pustynię Atacama, co czyniło sam transport, odbywający się trakcją juczną (srebro przewożone było na grzbietach mułów), bardzo uciążliwym. W tej sytuacji niejednokrotnie już wcześniej srebro transportowano drogami biegnącymi przez płaskowyż Altiplano do brzegu jeziora Titicaca (przeważnie do portu Aygacha), skąd przewożono je następnie łodziami na brzeg peruwiański i tamtejszymi drogami przez przełęcz andyjskie transportowano dalej do portów nad Pacyfikiem – głównie do Arici. Była to co prawda droga znacznie dłuższa, ale wygodniejsza, i jeżeli zachodziła

tylko taka możliwość, urobek kopalni w Potosi transportowano tym właśnie szlakiem.

Przyczyną takiego stanu rzeczy była niedostępność wspomnianej już wyżej pustyni Atacama. Leżąca na zachodnim wybrzeżu Ameryki Południowej pustynia jest jednym z najbardziej suchych miejsc na kuli ziemskiej. Średnia roczna suma opadów na niej wynosi od 10 do 50 mm na metr kwadratowy, jednak w niektórych jej rejonach deszcz nie padał przez całe stulecia! Sama pustynia rozciąga się mniej więcej od miejscowości Arica na północy do rzeki Copiapó na południu, na długości około tysiąca kilometrów, zajmując stukilometrowy pas od wybrzeża Pacyfiku do stóp Andów (jej powierzchnia wynosi około 105 tys. km²). Ma przeważnie charakter piaszczysty i kamienisty, występują też na niej solniska oraz słone bagna. Zdecydowanie nieprzyjazna dla ludzi i zwierząt, jeszcze na początku XIX wieku była prawie niezamieszкана. W rezultacie stanowiła niejako naturalną granicę dla trzech państw, na terenie których się znajdowała: część północna pustyni aż po dolny bieg rzeki Loa leżała w granicach Peru, odcinek środkowy, na południe od Loa aż po miasto Antofagasta włącznie, należał do Boliwii, reszta zaś pustyni należała do Chile. Jak się jednak wkrótce okazało, Atacama, choć tak niegościnna, nie była obszarem bezwartościowym, kryjąc w sobie wiele bogactw.

Wyjątkowo suchy klimat pustyni sprawił, że na wybrzeżu, głównie w północnej części pustyni, wielkim bogactwem stało się guano (którego obfite pokłady występowały też na przybrzeżnych wyspach, największe na wyspach peruwiańskiego archipelagu Chinchas, leżącego na Pacyfiku mniej więcej na wysokości Pisco). Guano było niczym innym jak wysuszonymi odchodami ptaków, głównie kormoranów, pelikanów i głuptaków. Dla tych gatunków niegościnnie wybrzeże Pacyfiku na wysokości pustyni okazało się całkiem sprzyjającym do życia terenem, dysponowały bowiem obfitymi żerowiskami w postaci licznych ławic ryb, które pojawiały się u zachodnich wybrzeży kontynentu. Niewielka ilość opadów sprzyjała przy tym nawarstwianiu się i konserwacji ptasich odchodów, które po stuleciach przybrały miejscami postać nawet kilkudziesięciometrowych skorup.

Guano charakteryzowało się dużą zawartością fosforanów i azotanów wapnia i magnezu oraz szeregiem innych związków, okazując się znakomitym naturalnym nawozem. Jego właściwości były już znane w czasach inkaskich, później jednak o nich zapomniano. Z samym guanem Europę zaznajomił słynny podróżnik i przyrodnik Aleksander von Humboldt na początku XIX wieku, początkowo jednak nie wywołało ono większego zainteresowania. Z wartości guana jako nawozu

zdano sobie dopiero sprawę po roku 1824 w Stanach Zjednoczonych i mniej więcej od roku 1840 stało się ono poszukiwanym na rynku towarem. Popyt na guano sprawił, że rozpoczęto jego masową eksploatację, z której zyski przypadły głównie Peru, jako że 80% jego zasobów znajdowało się na terenie tego państwa.

Pomimo rosnącego wydobycia (szacuje się, że w sumie do końca lat siedemdziesiątych XIX wieku wydobyto około 13 mln ton guana) popyt na ten nawóz rósł systematycznie, a wraz z nim cena. Ponieważ rolnicy przyzwyczaili się do nowego nawozu, ceny guana zaś powoli stawały się coraz wyższe (w połowie lat 60. cena tony guana w Peru lub w Boliwii oscylowała wokół 5 ówczesnych funtów szterlingów²), rozpoczęto poszukiwania minerału, który byłby w stanie guano zastąpić. I znaleziono go w postaci saletry sodowej (azotowej). Saletra sodowa miała jeszcze więcej zalet. Zawierając ponad 15% azotu, mogła służyć jako znakomity surowiec do produkcji wydajnych nawozów azotowych, zastępując z powodzeniem guano. Mogła też jednak posłużyć do przerobu na saletrę potasową i dalej do produkcji materiałów wybuchowych, nie wspominając o tym, że znajdowała zastosowanie jako konserwant w przemyśle spożywczym. Nic więc dziwnego, że stopniowo po roku 1872 popyt na guano zaczął powoli spadać (choć nawóz ten wciąż znajdował nabywców), rosło zaś zapotrzebowanie na saletrę, której najbogatsze na świecie złoża również znajdowały się na pustyni Atacama, przede wszystkim w jej północnej części. O ile jednak złoża guana leżały głównie na terenie Peru i tylko częściowo na terytorium boliwijskim, o tyle złoża saletry rozłożone były bardziej równomiernie na terenie wszystkich trzech państw będących w posiadaniu pustyni, choć główne jej zasoby zalegały także na północy, przede wszystkim w części peruwiańskiej i boliwijskiej.

Wzrost popytu najpierw na guano, a potem na saletrę wpłynął w istotny sposób na zaludnienie pustyni Atacama. Początkowo zamieszkiwana była ona, a w zasadzie wybrzeże Pacyfiku od Caldery na południu w Chile do Arici na północy w Peru, przez prymitywnych Indian *Changos*, zwanych też przez Hiszpanów *Atacameños*³. Liczebność ich populacji bardzo trudno określić, zapewne jednak w latach 60. XIX wieku nie przekraczała 20 tys. osób rozproszonych na około

² *The Statesmen's Year-Book. Statistical and Historical Annual of the States of the Civilised World for the year 1866* (vol. III; ed. F. Martin), London 1866, p. 570. Funt szterling zawierał w tym czasie 7,22 g czystego złota.

³ R.E. Latham, *Los Changos de la costas de Chile*, Santiago de Chile 1910.

1000-kilometrowym odcinku wybrzeża leżącego w granicach Chile, Boliwii i Peru. Ludność napływowa mieszkała głównie w niewielkich osadach na wybrzeżu. Pierwszą był port Cobija (zwany też Puerto La Mar), założony jako punkt wywozu srebra wydobywanego w kopalniach Potosi. Liczebność mieszkańców Cobiji nie przekraczała w XVII-XVIII wieku kilkuset osób, przy czym na początku lat 60. XIX wieku osiągnęła maksimum, dochodząc do 2380 osób, przy ludności całej prowincji w liczbie około 5300⁴. W 1868 roku miasto to zniszczone zostało jednak przez trzęsienie ziemi. Po uruchomieniu w 1874 roku linii kolejowej z Antofagasty do Solar⁵ jego znaczenie zupełnie spadło, a liczba ludności skurczyła się do poniżej tysiąca. Kolejnym miastem mającym istotne znaczenie w boliwijskiej *coscie* było Mejillones. Założone na początku lat 40. XIX wieku na miejscu osady *Changos*, służyło początkowo jako osada górnicza i punkt wywozu guana. Na mocy porozumienia z 1866 roku stało się dodatkowo siedzibą urzędu celnego, mającego kontrolować wywóz guana i metali wydobywanych we wspólnej chilijsko-boliwijskiej strefie eksploatacji surowców. Wkrótce potem jednak urząd przeniesiony został do leżącej około 60 km na południe Antofagasty, która w tym czasie zaczęła stawać się głównym ośrodkiem i administracyjnym, i gospodarczym boliwijskiej prowincji, osiągając pod koniec lat 70. około 6 tys. mieszkańców⁶. Ostatnim z portów boliwijskich była Tocopilla, niemająca nigdy specjalnie dużego znaczenia. Z osad leżących w głębi lądu istotne znaczenie miały tylko dwie – stosunkowo duża i ludna (porównywalna pod tym względem z Antofagastą) osada górnicza Caracoles, leżąca przy złożach saletry i rud metali kolorowych około 150 km na północny wschód od Antofagasty, i znajdująca się nieco na północ od niej osada Calama, leżąca w oazie nad rzeką Loa. Calama nie była osadą liczną (liczba jej mieszkańców w latach 70. nie przekraczała 500), leżała jednak na jedynym szlaku łączącym boliwijską prowincję Atacama z resztą kraju i stanowiła ważny węzeł komunikacyjny.

⁴ *The Statesmen's Year-Book...1870* (vol. VII), dz. cyt., p. 488.

⁵ *The Statesmen's Year-Book...1875* (vol. XII), dz. cyt., p. 482.

⁶ A. Curtis, *To the Last Cartridge. The story of the War of the Pacific 1879-1884*, vol. I, West Chester 2007, p. 43. Kariera Antofagasty rozpoczęła się po roku 1870, gdy w pobliżu Caracoles odkryto bogate złoża srebra i w miejscowości tej wybudowano przystań dla statków. Rozbudowa miasta nabrała tempa po roku 1873, gdy odkryto na pustyni złoża saletry. Antofagasta zaś stała się najbliższym i najwygodniejszym portem, który można było wykorzystać do jej wywozu. C.R. Markham, *The War between Peru and Chile 1879-1882*, London-Edinburgh 1882, p. 85.

Zmiany demograficzne zachodzące w boliwijskiej prowincji Atacama stały się szczególnie dynamiczne po zawarciu w 1866 roku układu sojuszniczego z Chile. Sojusz ten zawarty został w związku z interwencją hiszpańską w roku 1864, która doprowadziła w 1866 roku do wybuchu formalnej wojny pomiędzy Chile, Peru, Boliwią i Ekwadorem a dawną metropolią.

Zawarcie sojuszu wymusiło niejako wytyczenie pomiędzy Boliwią i Chile wspólnej granicy, która do tej pory ustalona precyzyjnie nie była, budząc spory i kontrowersje, szczególnie istotne z racji wspomnianych wyżej złóż guana i rud miedzi, których eksploatacja przynosiła znaczne profity. W 1866 roku ustalono w związku z tym, że granica pomiędzy obu państwami będzie biegła wzdłuż 24 równoleżnika, przy czym jednak jedna i druga strona zgodziła się na to, by utworzyć pomiędzy 23 i 25 równoleżnikiem wspólną strefę eksploatacji surowców (myślano głównie o guanie i ewentualnych złożach metali kolorowych, które spodziewano się na tym terenie znaleźć)⁷. W traktacie tym ustalono utworzenie w porcie Mejillones składu celnego, dzięki któremu władze boliwijskie mogłyby pobierać opłaty od wywożonych surowców wydobywanych we wspomnianej wspólnej strefie. Traktat ustalał też, że surowce nieuwzględnione w porozumieniu są wolne od opłat celnych, poprzez Mejillones możliwy jest też bezcłowy import towarów chilijskich na obszar Boliwii. Ten ostatni punkt był o tyle istotny, że traktat ustanawiał też swobodę osiedlania się we wspólnej strefie obywateli zarówno Chile, jak i Boliwii, co zapowiadało wzrost ludności prowincji, której trzeba było zapewnić dostawy niezbędnych produktów – sprowadzenie ich z Boliwii drogą lądową było zaś niemożliwe.

Traktat z 1866 roku nie rozwiązywał jednak wszystkich kwestii, tym bardziej że po odkryciu złóż saletry pojawiły się kontrowersje, czy surowiec ten jest objęty jego postanowieniami. Z tego powodu w 1872 roku obie strony podpisały protokół Lindsay-Corral, w którym uznano włączenie saletry do grupy surowców podlegających opodatkowaniu w ramach porozumienia z roku 1866, ustalono też jednak wspólną boliwijsko-chiliską służbę celną i zakaz jednostronnych zmian w stawkach celnych przez okres najbliższych 25 lat. Postanowienia protokołu Lindsay-Corral uwzględnione zostały w nowym traktacie boliwijsko-chilijskim,

⁷ L.L. Orrego, *Los problemas internacionales de Chile; la cuestion boliviana*, Santiago 1900, p. 18-19; C.R. Markham, dz. cyt., p. 84.

podpisanym w roku 1874⁸. Jego warunki były jednak w Boliwii ostro krytykowane i zanim został ratyfikowany, w 1876 roku doszło do kolejnego przewrotu, w wyniku którego dotychczasowy rząd został obalony, a władzę uchwycił Hilarion Daza, ogłaszając się nowym prezydentem kraju.

Nowy rząd Dazy od razu spotkał się z ogromnymi problemami gospodarczymi. Niestabilność polityczna Boliwii nie sprzyjała rozsądnej polityce budżetowej. O ile jeszcze w połowie lat 60. dochody i wydatki były mniej więcej zbilansowane (nawet z niewielką nadwyżką⁹), o tyle już w 1867 roku deficyt budżetowy wyniósł 1,46 mln *bolivianos* (realnie prawie 220 tys. funtów szterlingów)¹⁰ i na zbliżonym poziomie utrzymywał się przez kolejne lata¹¹. W rezultacie w 1873 roku dług publiczny Boliwii osiągnął sumę 3,2 mln funtów szterlingów, w 1875 zaś wynosił już 3,4 mln¹². Po objęciu władzy przez Dazę tempo zadłużania się Boliwii wzrosło jeszcze bardziej, nowy prezydent bowiem musiał po zwycięstwie przede wszystkim opłacić swych stronników, co wpłynęło katastrofalnie na stan budżetu. W rezultacie w 1879 roku, w przededniu wybuchu „wojny o saletrę”, dług wynosił już prawie 6 mln funtów szterlingów (w 3/4 był to dług wewnętrzny)¹³, co dla tak biednego jak Boliwia kraju było kwotą wręcz zawrotną. W tych warunkach jednym z podstawowych zadań, które nowy dyktator postawił przed swym rządem, było znalezienie nowych źródeł dochodów, pozwalających zrównoważyć budżet i zachować płynność finansową państwa. Zadanie to było o tyle trudne, że od 1873 roku trwał na świecie kryzys, powodujący spadek popytu na surowce.

⁸ L.L. Orrego, dz. cyt., p. 20-21.

⁹ W 1864 roku dochody skarbu boliwijskiego określano na około 2,5 mln boliwijskich pesos (*bolivianos*; równowartość około 370 tys. funtów) przy wydatkach 2,43 mln (niecałe 265 tys. funtów). W roku następnych dochody wzrosły do niecałych 3 mln przy wydatkach nieznacznie mniejszych. *The Statesmen's Year-Book...* 1870 (vol. VII), dz. cyt., p. 488-489; *The Statesmen's Year-Book...* 1871 (vol. VIII), dz. cyt., p. 488.

¹⁰ Walutą Boliwii było boliwijskie peso (zwane *boliviano*), dzielące się na 100 centavos. Teoretycznie miało ono wartość 4 szylingów i 2 pensów (4s 2d), problemy finansowe państwa, które próbowano naprawić psuciem pieniądza, i związana z tym inflacja sprawiły jednak, że w latach 70. boliwijskie peso warte było około 3 szylingów. *The Statesmen's Year-Book...* 1878 (vol. XVI), dz. cyt., p. 492.

¹¹ *The Statesmen's Year-Book...* 1873 (vol. X), dz. cyt., p. 480-481. Dochody budżetowe wynosiły wówczas około 4,5 mln *bolivianos* (boliwijskich pesos), wydatki zaś 5,96 mln.

¹² *The Statesmen's Year-Book...* 1874 (vol. XI), p. 480-481; *The Statesmen's Year-Book...* 1877 (vol. XIV), p. 490-491.

¹³ *The Statesmen's Year-Book...*, 1880 (vol. XVII), p. 491.

Zmniejszało się więc zapotrzebowanie rynków światowych na guano i miedź (główne surowce eksportowe Boliwii), co ciekawe jednak, owa dekoniunktura nie objęła saletry, której cena utrzymywała się cały czas na stosunkowo wysokim poziomie, co czyniło jej eksport wyjątkowo opłacalnym.

Podobne problemy co Boliwia przechodziło w tym samym czasie Peru. Niestabilna sytuacja wewnętrzna, ciągłe bunty i przewroty również nie sprzyjały prowadzeniu zrównoważonej polityki budżetowej, w efekcie czego na początku lat 70. dług publiczny Peru osiągnął zawrotną sumę 49 mln funtów szterlingów. Co prawda w tym czasie sprzedaż guana była na tyle dochodowa, że choć zadłużenie Peru było alarmujące, to jednak dochody z guaniego monopolu, przynoszące około 60% przychodów budżetowych, pozwalały utrzymać płynność finansową i w terminie regulować wszystkie należności, pozostawiając w kasie państwa jeszcze pewną nadwyżkę¹⁴. Stopniowy spadek cen guana po roku 1872 zachwiał jednak budżetem peruwiańskim. Aby więc wyrównać powstały w ten sposób ubytek dochodów, w 1875 roku rząd peruwiański przeprowadził nacjonalizację całego przemysłu saletrzanego (za odszkodowaniem w bonach pod zastaw przyszłych dochodów), jednocześnie starając się wykupić koncesje na wszelkie możliwe złoża w Boliwii. Władze peruwiańskie starały się więc uczynić z saletrą dokładnie to samo, co swego czasu uczyniły z guanem – zapewnić sobie monopol na wydobycie i handel tym surowcem, co miało utrzymać przychody budżetowe na dawnym poziomie bez zmiany systemu podatkowego (opartego przede wszystkim na opłatach pochodzących z koncesji górniczych, monopolu na guano i obecnie handlu saletrą oraz opłatach celnych).

Władze boliwijskie, związane z Peru od lutego 1873 roku sojuszem, nie sprzeciwiały się próbom stworzenia peruwiańskiego monopolu saletrzanego, przede wszystkim bowiem obawiały się ewentualnych pretensji chilijskich o boliwijską *costę* (tak układ z 1866 roku, jak i późniejsze porozumienia wciąż bowiem budziły wątpliwości podsycające wzajemną nieufność). Ponieważ jednak prezydent Daza nie mógł sobie pozwolić na wykonanie takiego ruchu, jaki wykonali Peruwiańczycy, wprowadzając *de facto* monopol saletrzany w swoim kraju, postanowił uciec się do innego rozwiązania, które mogło pomóc mu zrównoważyć

¹⁴ W 1869 roku łączne przychody ze sprzedaży guana wynosiły 4 miliony funtów szterlingów, podczas gdy w roku 1875 już tylko 2,6 miliona. B.W. Farcau, *The Ten Cent War. Chile, Peru and Bolivia in the War of Pacific 1879-1884*, London 2000, p. 19.

budżet kraju, i w lutym 1878 roku wprowadził jednostronnie podatek wywozowy na boliwijską saletrę w wysokości 10 centavos od kwintala. Wprowadzenie tego podatku stanowiło jawne pogwałcenie wcześniejszych porozumień boliwijsko-chilijskich i wzbudziło oburzenie przedsiębiorców, którzy zaangażowali swój kapitał na terenie boliwijskiej *costy*, szczególnie zaś udziałowców brytyjsko-chilijskiej *Compania de Salitres y Ferrocarril de Antofagasta*, która dominowała w inwestycjach związanych z wydobywaniem saletry. Co więcej, Daza zażądał, aby podatek ten zapłacony został wstecz od roku 1874, co dla inwestorów było absolutnie nie do przyjęcia. Gdy władze *Compania de Salitres y Ferrocarril de Antofagasta* odmówiły zapłacenia nowej daniny, władze boliwijskie nakazały skonfiskować i zlicytować majątek kompanii. Daza zdecydował się na tak radykalny krok, licząc na to, że władze chilijskie mimo wszystko nie zareagują. Chile bowiem od pewnego czasu zaangażowane było w konflikt z Argentyną o terytorium Ziemi Ognistej, do której oba te kraje rościły sobie pretensje. Konflikt ten nabrzmiał na początku 1878 roku, 6 grudnia jednak oba państwa doszły do porozumienia, podpisując traktat Fierro-Sarratea, nie rozwiązujący co prawda sporu całkowicie, jednak normujący stosunki pomiędzy obu krajami na zasadzie kompromisu i zażegnujący niebezpieczeństwo wybuchu wojny. Porozumienie to, którego Daza nie brał pod uwagę, dawało władzom chilijskim wolną rękę na północy, umożliwiając podjęcie zdecydowanych działań.

W tej sytuacji, pomimo prób peruwiańskiej mediacji, konfliktu nie udało się zażegnać i 14 lutego 1879 roku eskadra okrętów chilijskich, złożona z pancerników Blanco Encalada i Almirante Cochrane oraz korwety O'Higgins, zakotwiczyła na redzie Antofagasty, wysadzając na ląd 500-osobowy desant, który bez walki zajął miasto. Następnie desanty z Blanco Encalady zajęły porty Cobija i Tocopillo, z O'Higginsa zaś Mejillones. Do końca miesiąca Chilijczycy zdolali bez trudu opanować całą boliwijską *costę*, napotykając opór jedynie w leżącej w głębi lądu Calamie. Po jego złamaniu stali się panami boliwijskiej części Atacamy.

Tak szybkie opanowanie, praktycznie bez walki (starcie w Calamie było w zasadzie nieznaczną potyczką), całej boliwijskiej prowincji przez w sumie nieznaczne siły chilijskie (nieprzekraczające 600 ludzi) może zaskakiwać, jednak po bliższej analizie fakt ten nie powinien budzić zdziwienia. Całą ludność boliwijskiej

provincji Antofagasta szacowano w tym czasie na mniej więcej 14-15 tys. ludzi¹⁵, którzy zamieszkiwali cztery miejscowości nadmorskie oraz cztery osady w głębi lądu. Oznaczało to, że od początku lat 60. XIX wieku liczba mieszkańców boliwijskiego wybrzeża powiększyła się prawie trzykrotnie, przy czym największy wzrost zanotowano po podpisaniu sojuszu chilijsko-boliwijskiego w roku 1866 (do tej pory liczba ludności była w zasadzie stała i mieściła się pomiędzy 5 a 5,5 tys. osób, nie uwzględniając nielicznych Indian *Changos*).

Nagły wzrost związany był z punktem porozumienia boliwijsko-chilijskiego dotyczącym utworzenia wspólnej strefy eksploatacji kopalni i swobody inwestowania w niej oraz osiedlania się. W praktyce oznaczało to wzrost obcych, głównie brytyjskich i chilijskich inwestycji w boliwijskiej *coscie* oraz napływ robotników chilijskich¹⁶. Obywatele Boliwii nie dysponowali bowiem stosownymi środkami inwestycyjnymi, dla rodowitych Boliwijczyków zaś dostanie się do Antofagasty było wyprawą długą i karkołomną, prowincja ta była bowiem w praktyce prawie odcięta dla przeciętnych ludzi – trudności komunikacyjne uniemożliwiały masowy ruch osobowy. Największa fala migracji obywateli Chile nastąpiła po roku 1872 w związku z odkryciem złóż saletry. M.in. wówczas szybko się rozwinęła stosunkowo ludna, druga pod względem liczebności populacji górnicza osada Caracoles, połączona później z Antofagastą linią kolejową, i sama Antofagasta, która urosła do roli największego portu wywozowego saletry. Ten niekontrolowany napływ obywateli Chile sprawił, że na początku 1879 roku stolica prowincji – port Antofagasta – liczyła około 6 tys. mieszkańców, z czego aż 5 tys. było Chilijczykami, 600 (w tym 250 kobiet) Boliwijczykami, 200 Argentyńczykami, 60 Brytyjczykami, 40 Peruwiańczykami, pozostali zaś to głównie nieliczni obywatele Niemiec, Francji

¹⁵ Tytu mieszkańców prowincji o obszarze prawie 20 tys. km² naliczyli Chilijczycy w roku 1882 (*The Statesmen's Year-Book...* 1885, vol. XXII, p. 566). Można przypuszczać, że nie różniła się ona specjalnie od liczby ludności zamieszkującej prowincję Antofagasta na początku roku 1879. W 1884 roku liczba mieszkańców całej prowincji wzrosła już do ponad 22 tys. osób (*The Statesmen's Year-Book...* 1886, vol. XXIII, p. 579).

¹⁶ Inwestycje przedsiębiorców chilijskich (w sumie 49 podmiotów gospodarczych zarejestrowanych w Santiago lub w Valparaíso) w przedsięwzięcia prowadzone w boliwijskiej *coscie* szacuje się w przededniu wybuchu wojny na około 14 mln chilijskich pesos, z czego 2 mln przypadało na *Compania de Salitres y Ferrocarril de Antofagasta*, w której znaczne udziały miała brytyjska spółka Antony Gibbs & Sons z Londynu. S.R. Villalobos, *Chile y Perú. La historia que nos une y nos separa 1535-1883*, Santiago 2003, p. 135-136.

i Włoch¹⁷. Przy czym Boliwijczycy w ogromnej większości byli urzędnikami mieszkającymi w Antofagastie wraz z rodzinami oraz miejscowymi żandarmami utrzymującymi porządek. Jeszcze mniej korzystnie dla Boliwijczyków wyglądały proporcje narodowościowe wśród mieszkańców drugiej pod względem liczebności osady Caracoles (nieco mniej licznej, ale porównywalnej pod tym względem z Antofagastą), gdzie dominowali górnicy zatrudnieni w tamtejszych kopalniach saletry i srebra – 95% z nich było Chilijczykami, a jedynie 4% Boliwijczykami (1% stanowiły inne nacje)¹⁸. Podobne były też proporcje w innych osadach nadmorskich i górniczych, wyjątkiem była jedynie osada w oazie Calama, gdzie ludność pochodzenia boliwijskiego stanowiła większość (aczkolwiek była to osada stosunkowo niezbyt ludna).

Nic więc dziwnego, że lądujące w Antofagastie w lutym 1879 roku oddziały chilijskie nie musiały zdobywać miasta – przez jego mieszkańców witane były bowiem z entuzjazmem. Boliwijski prefekt miasta, płk Severino Zapata, miał do swej dyspozycji zaledwie 35 żandarmów, nie było więc mowy o stawieniu jakiegokolwiek oporu. W rezultacie wraz z rodziną schronił się w peruwiańskim konsulacie, żandarmi zaś wraz z częścią urzędników uciekli w pobliskie góry. Podobnie wyglądało opanowanie pozostałych portów boliwijskich, jak i osady Caracoles, gdzie miejscowi górnicy witali oddziały chilijskie z entuzjazmem może nawet większym niż mieszkańcy Antofagasty. Wyjątkiem była licząca około 60 domostw, leżąca w głębi lądu na skrzyżowaniu pięciu dróg osada Calama, zamieszkała w znacznej części przez Boliwijczyków. I dopiero tam nieco ponad setka obrońców boliwijskich stawiała 23 marca 1879 roku czoła ponad 500 chilijskim żołnierzom nacierającym od strony Antofagasty. Starcie zakończyło się porażką obrońców i wyparciem Boliwijczyków z prowincji, która w tym momencie została już całkowicie opanowana przez oddziały chilijskie.

Pomimo prób podjętych przez stronę peruwiańską w celu zażegnania konfliktu, wobec nieustępliwości Chilijczyków i eskalacji działań, 2 kwietnia wojna została oficjalnie wypowiedziana. Zakończyła się ona zdecydowanym zwycięstwem Chile, którego wojska na początku 1881 roku opanowały Limę, wypierając oddziały peruwiańskie w głąb lądu. Dla Boliwijczyków wojna w praktyce zakończyła się po zdobyciu przez Chilijczyków peruwiańskiej prowincji Tarapaca – ich oddziały

¹⁷ A. Curtis, dz. cyt., p. 43.

¹⁸ Tamże, p. 43.

wycofały się wówczas ze strefy działań wojennych i już do końca konfliktu nie uczestniczyły w dalszych walkach. Ostatecznie Boliwia w 1884 roku podpisała porozumienie pokojowe, godząc się z utratą swej pustynnej prowincji, co potwierdzone zostało w kolejnym traktacie boliwijsko-chilijskim, zawartym w 1904 roku.

Wydarzenia związane z wojną chilijsko-peruwiańsko-boliwijską są wielce pouczające w kontekście problematyki migracyjnej, pokazując, jak niekontrolowane przemieszczanie się ludności może przyczynić się do utraty kontroli nad częścią własnego terytorium. W tym przypadku proces migracyjny nie był przyczyną samego konfliktu. Boliwijska prowincja Atacama była o tyle specyficzna, że terytorialnie „nie pasowała” do reszty państwa (stała się częścią Boliwii niejako „sztucznie”, w następstwie dość arbitralnie wytyczonych granic poszczególnych kolonii hiszpańskich), leżała na jego dalekich peryferiach i rząd z La Paz nie był w stanie skutecznie jej kontrolować z racji trudności komunikacyjnych. Początkowo wydawało się, że owa pustynna prowincja ma jedynie znaczenie logistyczne, zapewniając Boliwii dostęp do morza (zresztą dość niewygodny), nie przedstawiając większej wartości gospodarczej i nie będąc tym samym obszarem atrakcyjnym pod względem osiedleńczym. Wszystko zmieniło się wraz z pojawieniem się popytu na guano, choć początkowo i ten fakt nie wpłynął w jakiś zasadniczy sposób na wzrost atrakcyjności gospodarczej Antofagasty, bowiem większość złóż guana znajdowała się na wybrzeżu peruwiańskiej części pustyni Atacama i na przybrzeżnych wysepkach, łatwiejszych do zagospodarowania. Tym niemniej popyt na guano zmienił nastawienie do prowincji, która zaczęła być postrzegana jako potencjalnie atrakcyjny teren pod względem gospodarczym. Przejawem tego były postanowienia traktatu boliwijsko-chilijskiego z 1866 roku, w którym strony uzgodniły nie tylko samą granicę państwa, ale także uregulowały kwestie jej penetracji gospodarczej, uznając wspólną strefę eksploatacji minerałów, obejmującą pas ziemi po obu stronach granicy¹⁹. Było to w zasadzie zaakceptowaniem stanu faktycznego, bowiem jeszcze przed podpisaniem samego traktatu złoża guana w boliwijskiej prowincji eksploatowane były w dużej mierze przez spółki o kapitale brytyjsko-chilijskim (tyle tylko, że owa eksploatacja odbywała się na stosunkowo niewielką skalę).

¹⁹ Oba państwa zobowiązały się dzielić po połowie z drugim sygnatariuszem traktatu z wpływów ze swojej części wspólnej strefy.

Sytuacja gwałtownie zmieniła się po odkryciu złóż miedzi i srebra, przede wszystkim zaś złóż saletry, co miało miejsce na początku lat siedemdziesiątych²⁰. Popyt na saletrę sodową zainicjował szybki wzrost jej wydobycia, co byłoby niemożliwe bez zaangażowania kapitału zagranicznego – ani bowiem rząd boliwijski, ani boliwijscy przedsiębiorcy nie mieli ani stosownych środków, ani technicznych możliwości zorganizowania wydobycia saletry. Eksploatacja złóż saletry wymagała też rąk do pracy, i to wcale licznych. Napływ siły roboczej z Boliwii był w zasadzie niemożliwy. Po pierwsze, z powodu trudności komunikacyjnych – szlak przez Calamę był długi i trudny, kompletnie nie nadawał się do przemieszczania nim większych grup ludzi. Po drugie, z powodu braku zainteresowania – stosunkowo niewielu bowiem Boliwijczyków, żyjących głównie z rolnictwa i drobnej wytwórczości, zainteresowanych było migracją w celu poszukiwania pracy w kopalniach saletry. Tym zaś, którzy na taką migrację się decydowali, łatwiej było przenieść się do peruwiańskiej prowincji Tarapaca i tam podjąć się nowego zajęcia (co daje pojęcie o problemach komunikacyjnych i fatalnym połączeniu Antofagasty z centrum kraju). Peruwianczycy bowiem, eksploatując swoje złoża, także odczuwali brak rąk do pracy, stąd też chętnie zatrudniali zarówno Chilijczyków, jak i Boliwijczyków²¹.

W tej sytuacji robotników do pracy w kopalniach saletry w prowincji Antofagasta sprowadzano głównie z Chile, skąd mogli oni stosunkowo łatwo dotrzeć drogą morską. Oczywiście Chilijczycy byli obecni w prowincji Antofagasta jeszcze przed podpisaniem traktatu z 1866 roku, było ich jednak stosunkowo niewielu i nie stanowili więcej niż połowę niezbyt licznej, liczącej około 5-6 tys. osób populacji boliwijskiej *costy*. Prawdziwy napływ robotników z Chile rozpoczął się mniej więcej na początku lat 70. (głównie po roku 1872), gdy rozpoczęto eksploatację

²⁰ Choć w zasadzie trudno tu mówić o samym odkryciu – o tym bowiem, że takowe złoża istnieją, wiedzano już wcześniej. Chodziło raczej o ich rozpoznanie i kalkulację opłacalności wydobycia surowca.

²¹ Zresztą nie tylko. W 1876 roku rząd peruwiański nawiązał oficjalne stosunki dyplomatyczne z Chinami i jednym z pierwszych tego efektów było sprowadzenie do Peru kilkudziesięciu tysięcy chińskich robotników, którzy podjęli pracę albo na plantacjach cukrowych leżących na wybrzeżu, albo właśnie w kopalniach saletry w Tarapace. Losy tych chińskich pracowników są zresztą tematem na odrębną pracę, bowiem fatalnie traktowani przez gospodarzy (ich status można by porównać do statusu niewolnika) z entuzjazmem przyjęli oddziały chilijskie zajmujące peruwiańską prowincję, udzielając najeźdźcom wszelkiej pomocy i nawet tworząc ochotniczy batalion *Vulcano*, który walczył później po stronie chilijskiej.

na dużą skalę złóż saletry sodowej, leżących na terenie pustyni Atacama. W ciągu niecałej dekady, do momentu wybuchu wojny wiosną 1879 roku, populacja ludności boliwijskiej prowincji Antofagasta zwiększyła się prawie trzykrotnie (co roku zwiększała się średnio o około 1000 osób, co biorąc pod uwagę początkową liczbę ludności, było tempem bardzo wysokim), przy czym był to efekt prawie wyłącznie napływu chilijskich pracowników. Problem był tym bardziej ważki, że przybywający do Antofagasty Chilijczycy byli w pełni świadomymi obywatelami swego kraju, czującymi z nim związek emocjonalny i uznający zwierzchność władzy z Santiago. Co więcej, byli dobrze zorganizowani w związki zawodowe mające wyraźnie narodowy charakter (wręcz o zabarwieniu nacjonalistycznym), które z właśnie z tego powodu, jak i tendencji do eskalowania konfliktów narodowościowych, sprawiły już przed wojną sporo problemów władzom boliwijskim²².

Tu trzeba dodać, że spójność społeczeństw państw powstałych na gruzach hiszpańskiego imperium kolonialnego w Ameryce Południowej była bardzo różna. I w tym zakresie Chile znacznie różniło się zarówno od Peru, jak i Boliwii. W tych dwóch ostatnich państwach bowiem znaczną część populacji stanowili Indianie. Pomijając niecywilizowane plemiona zamieszkujące obszar amazoński, nad którymi władza centralna z Limy i La Paz nie była w stanie w żaden sposób sprawować kontroli, a których liczebność była trudna do określenia²³, w przypadku 2-milionowej Boliwii Indianie stanowili znacznie ponad 1/3 ludności, w przypadku zaś 2,7-milionowego Peru ponad połowę. Biali stanowili w jednym i drugim kraju nie więcej niż kilkanaście procent ludności, resztę zaś mieszkańcy rasowi, przeważnie Metysi. Indiańscy chłopci, żyjący z uprawy roli, bardzo często w ogóle nie mówili po hiszpańsku i nie identyfikowali się ani z państwem boliwijskim, ani peruwiańskim, co najwyżej zaś z regionem który zamieszkiwali. Świadomość obywatelską wykazywali głównie biali i część Metysów, w Peru zamieszkujących głównie wybrzeże, w Boliwii zaś równinę Altiplano.

²² B. Vicuña Mackenna, *Guerra del Pacifico. Historia de la campaña de Tarapaca*, vol. I, Santiago de Chile 1880, p. 53. Chilijscy robotnicy werbowani byli też do pracy w peruwiańskiej prowincji Tarapaca, tam jednak stanowili nie więcej niż 1/4 całości jej populacji (w największym mieście prowincji Iquique mieszkało ich nieco mniej niż połowa).

²³ Ludność Montanii, czyli dzikiego obszaru Peru leżącego w dorzeczu Amazonki, szacowano pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku na około 300 tys. ludzi, prawie wyłącznie tamtejszych Indian. W przypadku Boliwii liczba ludności obszaru amazońskiego tego kraju była wyraźnie mniejsza. *The Statesmen's Year-Book...*, vol. XX (1883), p. 563.

Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja w Chile. Kraj ten, o powierzchni około 510 tys. km² (bez terenów Araucanii zamieszkałych przez około 70-80 tys. Indian), zamieszkiwało około 2,3 mln ludności. Zdecydowaną większość Chilijczyków stanowili biali i Metysi – Indianie nie przekraczali kilkunastu procent populacji²⁴. Przy czym świadomość państwową obywateli chilijskich należało ocenić jako wysoką. Nawet wśród chilijskich Indian (pomijając Mapuczów zamieszkujących Araukanię, którzy byli w praktyce niezależni od rządu w Santiago i zachowywali odrębność kulturową) związki plemienne nie odgrywały już istotnej roli i czuli się oni przede wszystkim obywatelami Chile. W efekcie tego Chile można było uznać za kraj najbardziej „europejski” z trzech wymienionych, którego ludność miała w pełni wykształtowaną świadomość narodową i czuła więź emocjonalną ze swym państwem²⁵. Było to też z tego powodu państwo względnie stabilne pod względem politycznym, z regularnie odbywającymi się wyborami, sprawnie funkcjonującą administracją, nie nękane przez konflikty wewnętrzne i przewroty (przynajmniej w takim stopniu jak Peru czy Boliwia).

W tej sytuacji napływ świadomych obywateli Chile do boliwijskiej prowincji zamieszkałej tylko przez niewielką ludność boliwijską (będącą na dodatek głównie oddelegowanymi w to miejsce urzędnikami i żołnierzami wraz z rodzinami) musiał doprowadzić do tego, że realna zwierzchność władz w La Paz nad Antofagastą stała się iluzoryczną. Władze boliwijskie bowiem były w stanie kontrolować swą nadmorską prowincję tylko w takim stopniu, w jakim jej ludność, głównie zaś przebywający na jej terytorium Chilijczycy, zwierzchność tę akceptowała. Konflikt pomiędzy Chile i Boliwią musiał w tej sytuacji oznaczać opowiedzenie się zdecydowanej większości mieszkańców boliwijskiej *costy*, obywateli Chile, po stronie

²⁴ *The Statesmen's Year-Book...*, vol. XVI (1879), p. 524-525, *The Statesmen's Year-Book...*, vol. XX (1883), p. 524-525.

²⁵ O różnicy mentalności Chilijczyków i Peruwianczyków (mentalność których nie różniła się wiele od Boliwijczyków) świadczy anegdota opisująca sytuację po zdobyciu Limy przez wojska chilijskie. Zwiedzając pole bitwy pod Chorillos, francuski adm. Dupetit-Thouars (którego eska-dra zawięła do Callao, by zapewnić bezpieczeństwo obywatelom francuskim przebywającym w Peru) wyraził podobno zdziwienie, że oddziałom chilijskim udało się zdobyć tak silne pozycje. Aby mu wytłumaczyć przyczynę sukcesu, oprowadzający go chilijski płk Lynch zaprowadził go do lazaretu, gdzie znajdowali się ranni jednej i drugiej armii. Gdy zapytał leżących tam żołnierzy peruwiańskich, dla kogo walczyli, podali oni nazwiska swych dowódców. Gdy zaś zapytał ran-nego żołnierza chilijskiego, ten odpowiedział, że dla swego kraju. A. Curtis, dz. cyt., p. 29.

swego państwa, co oznaczało utratę w jednej chwili kontroli przez rząd boliwijski nad swą prowincją.

W praktyce lądowanie oddziału chilijskiego w Antofagascie w lutym 1879 roku było tylko formalnością – sygnałem dla zamieszkujących prowincję Chilijczyków do przejęcia władzy. Dokonano tego zresztą bardzo skromnymi siłami, gdyż całą prowincję opanowano jednym wzmocnionym batalionem piechoty, któremu w zajmowaniu miast nadmorskich pomogły doraźnie kilkudziesięcioosobowe oddziały marynarzy. Tych 500-600 ludzi zdołało bez trudu opanować w ciągu nieco ponad miesiąca rozległą na ponad 20 tys. km² prowincję. Gdyby nie zdecydowana postawa jej mieszkańców, w pełni popierających chilijską agresję, byłoby to absolutnie niemożliwe. Tymczasem stało się to prawie bez oporu – siłom chilijskim próbowała się przeciwstawić w Calamie nieco ponad setka Boliwijczyków, których opór był z góry skazany na porażkę.

Jeżeli przyjmiemy, że szeroko rozumiane bezpieczeństwo państwa to zapewnienie możliwości przetrwania, rozwoju i swobody realizacji własnych interesów w konkretnych warunkach poprzez podejmowanie stosownych działań, bezpieczeństwo militarne zaś jako jeden z elementów bezpieczeństwa państwa polegający, w uproszczeniu, na zdolności do jego obrony środkami wojskowymi, to nie ulega najmniejszych wątpliwości, że procesy migracyjne zachodzące w boliwijskiej *coscie* w latach 60. i 70. XIX wieku w praktyce uniemożliwiły temu państwu zapewnienie swobody i realizacji własnych interesów na tym obszarze, a następnie uniemożliwiły zapewnienie mu elementarnego bezpieczeństwa. Boliwijczykom nie brakowało woli obrony ich prowincji, warunki geograficzne oraz przede wszystkim skład ludności Antofagasty uniemożliwiły jakiegokolwiek przeciwdziałanie chilijskiej agresji, przesądzając o losach tej prowincji, zanim jeszcze działania wojenne się rozpoczęły.

Bibliografia

Barros Arana D., *Historia de la Guerra del Pacifico (1879-1880)*, vol. I-II, Santiago de Chile 1880-1881.

Boletin de la Guerra del Pacifico, A. Bello (ed.), Santiago 1979.

Bulnes G., *Chile and Peru. The causes of the War of 1879*, Santiago de Chile 1920.

Curtis A., *To the Last Cartridge. The story of the War of the Pacific 1879-1884*, vol. I-II, West Chester 2007.

Dzieje Ameryki Łacińskiej, vol. II: 1870/1880-1929, R. Mroziewicz, R. Stemplowski (red.), Warszawa 1979.

Farcau B.W., *The Ten Cent War. Chile, Peru and Bolivia in the War of Pacific 1879-1884*, Westport, Conn 2000.

Hancock A.U., *A History of Chile*, Chicago 1893.

Latcham R.E., *Los Changos de la costas de Chile*, Santiago de Chile 1910.

Markham C.R., *A History of Peru*, Chicago 1892.

Markham C.R., *The War between Chile and Peru 1879-1882*, London-Edinburgh 1882.

Mason T.B.M., *The War on the Pacific Coast of South America between Chile and the Allied Republic of Peru and Bolivia 1879-81*, ONI War Series No. II, Washington 1883.

Orrego L.L., *Los problemas internacionales de Chile; la cuestion boliviana*, Santiago do Chile 1900.

Sater W.F., *Andean Tragedy. Fighting the War of the Pacific 1879-1884*, Lincoln-London 2007.

The Statesmen's Year-Book. Statistical and Historical Annual of the States of the Civilised World for the year 1866-1886, vol. III-XXIII, F. Martin (ed.), London 1866-1886.

Vicuña Mackenna B., *Guerra del Pacifico. Historia de la campaña de Tarapaca*, vol. I, Santiago de Chile 1880.

Villalobos S.R., *Chile y Perú, La historia que nos une y nos separa 1535-1883*, Santiago de Chile 2003.

Napływ emigrantów do Europy – szansa dla Europy czy preludium wojny?

Immigrants inflows to Europe - a chance for Europe or a war prelude?

Abstract: One of the major challenges today in the social world of the European Union, affecting the shape of the security environment of countries, is now the huge emigration movement reaching the Old Continent. Relevant reports for the EU headquarters in Brussels on these issues are prepared by, among others Center for Migration Policy of the European University in Florence. This article is an attempt to answer the research question, are migrations an opportunity or a threat for Europe?

Keywords: illegal migrations, immigration, international security

Wprowadzenie

Jednym z poważniejszych dziś wyzwań w świecie społecznym Unii Europejskiej, wpływającym na kształt środowiska bezpieczeństwa krajów, jest docierający obecnie na Stary Kontynent olbrzymi ruch emigracyjny. Stosowne raporty dla centrali UE w Brukseli odnośnie tych kwestii opracowuje m.in. Centrum Polityki Migracyjnej Uniwersytetu Europejskiego we Florencji. Dotyczą one zjawiska obecnej masowej migracji, która wdziera się do Europy. Centrum Polityki Migracyjnej powstało w 2012 roku i jest współfinansowane przez Unię Europejską. Jego zasadniczym celem jest prowadzenie badań nad globalną migracją oraz monitoring i prowadzenie naukowych analiz tego zjawiska, które właśnie obecnie, w drugiej dekadzie XXI wieku, osiąga niespotykaną dotąd w historii ludzkości siłę. W raportach tych badacze wzięli także pod lupę najbardziej rozpowszechnione stereotypy dotyczące emigrantów. Kwestia migracji jest obecnie niezwykle gorąco dyskutowana w wielu środowiskach społecznych, również w europejskich mediach.

Podczas jednej z konferencji prasowych w Brukseli¹ padły stwierdzenia tego rodzaju, iż niezwykle ważne jest to, w jaki sposób polityczni przywódcy radzą sobie z omawianym problemem. Równie ważne jest, w jaki sposób mówimy o emigracji, zwłaszcza teraz, gdy – jak twierdzi komisarz do spraw wewnętrznych UE, Cecilia Malmstroem – wielu populistów, ksenofobów i rasistów wyraża w Europie bardzo ostre opinie na ów temat. Jak zaznaczyła komisarz, w wielu dyskusjach o współczesnej emigracji dominują stereotypy zamiast konkretnych danych. Są przywódcy i obywatele państw Unii, którzy zdaniem Malmstroem, mając populistyczne nastawienie, niesłusznie próbują przypisać działaniom imigrantów wiele zła. Unijna komisarz akcentuje przy tym, że należy się temu przeciwstawić. Potrzebne są więc, jej zdaniem, zdecydowane działania politycznego przywództwa, jak też dane naukowe, które wszystkim pozwolą lepiej zrozumieć mechanizmy rządzące tym zjawiskiem.

W 2010 roku napływ imigrantów, patrząc całościowo na OECD i dominując tu państwa zachodnie, był o jedną trzecią wyższy aniżeli w milenijnym roku 2000. Pik intensywności napływu imigrantów nastąpił w roku 2007. Nawet jeżeli przepływy migracyjne od tamtego czasu nieco się stabilizują lub maleją, nie zmienia to w niczym faktu, że w dzisiejszej Europie imigrantów z roku na rok wciąż tylko przybywa.

W tym miejscu pojawiają się następujące pytania, oddające ducha czasu, adekwatne do współczesnej egzystencji człowieka, którą prowadzi on dziś w formule „społeczeństw ryzyka”²:

1. Może rzeczywiście jest tak, że omawiana tutaj dzisiejsza wielka fala emigracyjna, gdy popatrzymy na nią racjonalnie i bez zbędnych emocji, biorąc rzecz perspektywicznie – po prostu się krajom Unii Europejskiej opłaca, gdyż emigranci niosą ze sobą nie tylko wydatki, ale także określone korzyści?
2. Czy jako ludy Europy stajemy dziś wobec faktu narastania siły społecznego zjawiska, jakim jest starzenie się naszych społeczeństw, które powoduje panujący w nich ujemny przyrost naturalny?

¹ http://europa.eu/rapid/press-release_IP-12-552_pl.htm (dostęp: 24.06.2018).

² U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 332.

3. Czy zatem za jakiś czas może się okazać, że dzisiejsze nader liczne fale migrantów nie tylko nie są dla nas zagrożeniem, ale i stanowią szansę, wręcz ratunek dla demograficznego aspektu dalszego trwania i przetrwania starzejących się dziś społeczeństw Europy i dalszego rozwoju europejskiej gospodarki, finansów i ekonomii?

Michael A. Clemens, pracownik naukowy Center for Global Development w Waszyngtonie, powołując się na naukowe opracowanie Koleny E. Cortes³, ogłosił na łamach „Washington Post”, iż nie zna żadnych rzetelnych naukowo badań, które by nie potwierdzały, że imigranci w dłuższej perspektywie to zyskowna inwestycja. Imigranci, jego zdaniem, wprowadzają możliwości poprawy stanu gospodarki państw, które ich przyjmą, poprzez sześć rodzajów korzyści.

1. Pierwsza korzyść to nowe umiejętności, np. doświadczenia związane z rękodzielnictwem czy handlem detalicznym.
2. Druga korzyść to zwiększenie poziomu konsumpcji oraz popytu; gdy liczba członków społeczeństwa wzrasta, podnosi się także konsumpcja i popyt na towary i na usługi, niezależnie od tego, skąd dodatkowa populacja się wywodzi. Z kolei wzrost konsumpcji powoduje konieczność podniesienia krajowej produkcji, co wpływa korzystnie na PKB.
3. Trzecia korzyść to nowe miejsca pracy, ponieważ ze wzrostem konsumpcji oraz większą produkcją wiążą się szanse na powstanie nowych miejsc pracy.
4. Czwarta korzyść to zmiana formuły społeczno-kulturalnej. Nieco mniej widoczna, opierająca się na interakcji między różnymi kulturami, co [być może – J.P.] pomaga zmienić nastawienie do „innych” i zachowania wobec nich oraz stymuluje nowy, progresywny sposób myślenia – zarówno uchodźcy, jak i społeczeństwo, które ich przyjmuje, mogą się od siebie wzajemnie uczyć.
5. Piąta korzyść to rozwój samodzielności; kolejny interesujący aspekt zmiany społeczno-kulturowej – zdolność środowisk imigranckich do wytwarzania

³ K.E. Cortes, *Are Refugees Different from Economic Immigrants? Some Empirical Evidence on the Heterogeneity of Immigrant Groups in the United States*, „Review of Economics and Statistics” 2004, Vol. 86, No. 2, p. 465–480.

o wiele większego nacisku na zaradność niż w społeczeństwie dawno osiadłym i zamożnym.

6. Szósta korzyść to wzrost dynamiki małej przedsiębiorczości, to znaczny i ważny aspekt rozwoju ludności imigracyjnej i społeczeństwa przyjmującego. Ponadto zwiększony popyt na domy oraz ich wyposażenie powoduje rozwój i wzrost infrastruktury, na wiele sposobów tworzy dalsze możliwości na otwarcie nowych firm i stymuluje ich rozwój.

Badania, które prowadziła Kalena E. Cortes, dotyczyły jednak innego rodzaju emigracji, takiej na przykład, jaką stanowili Polacy przybywający do USA czy Niemiec w poszukiwaniu pracy, a nie zasiłków, mieszkań.

Co do realnych możliwości zyskania takich właśnie korzyści dzięki falom obecnych, w większości muzułmańskich uchodźców można mieć pewne wątpliwości. Zamiast odpowiedzi, której uzyskanie wymaga szczegółowych badań (pytanie, czy np. w Niemczech będzie wolno je wykonywać), poniżej przytoczono znamienny fragment ze strony www.altinget.dk⁴.

Imigranci z Libanu i ich potomkowie mają najwyższy wskaźnik przestępczości wśród etnicznych grup w Danii. Zgodnie z badaniami (z 2013 r.) wskaźnik przestępczości wśród Libańczyków płci męskiej wynosi 254/100. Ten sam wskaźnik dla Duńczyków to 98. Libańczycy słabo też aktywizują się w podejmowaniu pracy. W grupie wiekowej 30–59 lat pracuje 30,4% osób, w analogicznej grupie Duńczyków pracę ma 82,3%. Liczby te odnoszą się do kobiet i mężczyzn, ale nie obejmują ich potomków urodzonych już w Danii. Jednak statystyki pokazują, że i w tej grupie odsetek pracujących jest mały. Uchodźcy i imigranci z Libanu są specjalną grupą, ponieważ jest w niej wielu Palestyńczyków, którzy dorastali tam w obozach dla uchodźców.

Podobna sytuacja dotyczy Irakijczyków, współczynnik przestępczości jest tu też wysoki. Pośród imigrantów z Iraku w grupie wiekowej 30–59 lat pracuje ledwie 32,8%. Współczynnik przestępczości męskiej części Irakijczyków wynosi 166.

Mówiąc o powyższych kwestiach (chodzi o wyżej zadane pytania) zupełnie na chłodno, bez śladu ksenofobicznego zabarwienia, ale w kontekście zagrożeń

⁴ www.altinget.dk (dostęp: 25.06.2018).

bezpieczeństwa społeczno-kulturowego, można jednak wyrazić opinię, iż zachodnia Europa obecnie zmagą się z negatywnymi skutkami masowego napływu nielegalnych emigrantów, bardzo trudnego do opanowania i słabo kontrolowanego, podobnie jak jego społeczne efekty. Dzieje się tak za sprawą niewłaściwie skalkulowanej polityki imigracyjnej – głównie w przypadku Niemiec i Francji.

Imigranci przybywają z terenów leżących na północy Afryki i na Bliskim Wschodzie, na których panują obce nam, Europejczykom, społeczne normy, zwyczaje i obyczaje, przechowywane przez kręgi kulturowe odmienne od naszego. Przedstawiciele tamtejszych społeczności wydają się być przeważnie osobami o „mentalności plemiennej”⁵, na dodatek indoktrynowanymi w ten sposób, że są oni ludźmi bezwzględnie upewnionymi co do wyższości swojego systemu przekonań. Stąd bierze się też przekonanie o „słuszności” prowadzenia ekspansji i narzucania innym własnego, opartego na szariacie modelu społecznego.

Nathaniel Branden w wyniku swojej refleksji badawczej zauważa, iż „istotą plemiennej mentalności jest uczynienie z plemienia najwyższego dobra i zanegowanie znaczenia jednostki [ludzkiej]”⁶. Według badacza skutkiem oddziaływania tego typu mentalności jest skłonność do traktowania osoby ludzkiej, jej dążeń i jej bezpieczeństwa niemal wyłącznie jako funkcji przynależności grupowej i deprecjonowanie pluralizmu wierzeń, gustów, zwyczajów i światopoglądów⁷. Towarzyszy temu jednoczesne występowanie silnej potrzeby dopełnienia „sprawiedliwości”, mającej polegać na zdecydowanym żądaniu jak najdalej idących udogodnień w wykorzystywaniu zdobyczy cywilizacji Zachodu. W większości imigranci pragną, jak się wydaje nie tylko autorowi tej pracy, zachować własną odrębność świadomościową i społeczną, na dodatek w ramach absolutnie nietolerancyjnej, przyjmowanej przez nich formuły.

Gdzieś w tle zjawiska, które można by określić jako „megaeksodus”, dzieją się rzeczy o tylko pozornie mniejszej skali oddziaływania na rzeczywistość spo-

⁵ R. Vorbrich, *Garnek żelazny i garnek gliniany, czyli społeczeństwo plemienne w zderzeniu ze społeczeństwem narodowym i globalnym. Przypadek Kamerunu*, „Lud” 2010, t. 94: *Antropologiczne spojrzenie na globalizację*, A. Posern-Zieliński (red.), s. 143–158.

⁶ N. Branden, *The Six Pillars of Self-Esteem*, Bantam Books, New York 1994, p. 286.

⁷ Tamże.

łeczną Europy oraz środowisko bezpieczeństwa narodów, które jeszcze do wczoraj spokojnie ją zamieszkiwały. Niedawno podane zostały bowiem do wiadomości publicznej informacje, jakie pozyskali dziennikarze pracujący dla norweskiego dziennika „Dagbladet”, mające raczej niepokojący charakter. Uzmysławiają nam one prawdę – szczególnie niewygodną dla entuzjastów promowania hipertolerancji – że na terenie Unii Europejskiej znalazła się już grupa niemal trzystu terrorystów, przybyłych tutaj dzięki wmieszaniu się w grupy emigrantów. We wspomnianej grupie znajdują się ludzie znakomicie wyszkoleni do prowadzenia różnych form sabotażu i przygotowani do regularnej walki. Pochodzą oni ze zbrodniczej organizacji, znanej nam wszystkim jako tak zwane Państwo Islamskie. Terrorysty są przerzucani do zachodniej Europy celowo, po to, aby wznieść tu jak największy chaos i powodować narastanie niepewności oraz poczucia lęku wśród coraz większych rzesz obywateli państw UE. Ma to się dzieć jako następstwo ataków terrorystycznych, dotyczących wielu różnych osób i miejsc, już nie tylko wielkich metropolii czy obiektów infrastruktury krytycznej. Jak donosi wspomniany wyżej norweski dziennik, kolejna, a zapewne jeszcze nie ostatnia grupa, licząca tym razem „tylko” sto pięćdziesiąt osób, zakończy niebawem swoje bojowe, terrorystyczne przeszkolenie odbywające się w okolicach Mosulu (Irak). Przygotowuje się ona na wyjazd do krajów UE, niewątpliwie podszywając się pod uchodźców.

Wobec imigrantów, jak określił to pewien rozmówca, czeski badacz problematyki bezpieczeństwa, wymagania stawiane przy przekraczaniu granicy są *de facto* mniejsze niż względem pieska, który podróżuje i przekracza granice różnych państw razem z tym uczonym⁸.

Rzecznik prasowy norweskiej policji potwierdził w rozmowie z dziennikarzami pisma „Dagbladet”, że informacje te są znane służbom bezpieczeństwa, co jednocześnie daje pewność, iż pochodzą od osób, które profesjonalnie zajmują się szczegółami działalności ISIS planowanej na terytoriach państw należących do Unii Europejskiej⁹. Warto zatem w tym miejscu zbadać, jak wyglądają niektóre z codziennych faktów tworzących obecny obraz środowiska bezpieczeństwa i pól zagrożeń w Europie Zachodniej. Dla przykładu cofnijmy się teraz do roku 2016.

⁸ Rozmowa miała miejsce na konferencji naukowej w Karlowych Varach w listopadzie 2015 roku i miała charakter publiczny (dyskusja na forum konferencyjnym).

⁹ Źródło – euroislam.pl, <http://pl.blastingnews.com/europa/2016/01/pierwsza-grupa-terrorystow-z-isis-juz-w-europie-kolejna-w-drodze-00716837.html> (dostęp: 28.07.2016).

Na terenie stolicy Belgii, Brukseli, w dniu 22 marca 2016 roku dokonano kilku synergicznych zamachów terrorystycznych. Miały one miejsce na lotnisku w Zaventem i przy stacji metra Maelbeek – dokonano ich wręcz demonstracyjnie – bardzo blisko siedzib ważnych unijnych instytucji. Zginęły wówczas trzydzieści dwie osoby oraz trzech terrorystów samobójców, natomiast ponad trzysta osób zostało rannych. Trzecią bombę znaleziono podczas czynności związanych z przeszukiwaniami lotniska. Bomba ta została zdetonowana przez jednostkę saperów. Do ataku przyznało się tzw. Państwo Islamskie.

We Francji podczas dorocznych obchodów wielkiego święta narodowego, jakim jest Dzień Bastylli, który przypada na dzień 14 lipca, w 2016 roku w Nicei zorganizowana została prezentacja sztucznych ogni. Po zakończeniu pokazu, ku ogólnemu zaskoczeniu świętujących tłumów, działając z pełną premedytacją, arabski zamachowiec potracił, używając pojazdu ciężarowego, znaczną liczbę spacerowiczów przechadzających się wówczas Promenadą Anglików. Skutkiem tego zamachu była śmierć osiemdziesięciu pięciu osób, w tym także wykonawcy ataku. Przestępcą tym okazał się Mohamed Lahouaiej Bouhlel, obywatel Tunezji legalnie przebywający i pracujący we Francji. Podczas tego zamachu rannych zostało jeszcze ponad dwieście osób, w tym pięćdziesiąt dwie osoby w stanie ciężkim przewieziono na oddziały intensywnej terapii do miejscowych szpitali. Zamachowiec ciężkim pojazdem marki Renault Midlum kolejno taranował niczego niepodświadające, spacerujące w dniu święta po promenadzie osoby. Po przejechaniu w taki sposób dystansu około dwóch kilometrów, na wysokości hotelu „Palais de la Méditerranée” przestępca natrafił w końcu na zdecydowany opór policji. Doszło do wymiany ognia pomiędzy zamachowcem a funkcjonariuszami. W jej wyniku terrorysta zginął. W prowadzonej przez niego ciężarówce zabezpieczono broń palną oraz jej atrypy. Zamachowi temu patronowało znowu Państwo Islamskie.

Po upływie stosunkowo niewielkiego przedziału czasu, bo już w dniu 18 lipca 2016 roku, w południowej części Niemiec, jaką zajmuje Bawaria, siedemnastoletni Afgańczyk, który był uzbrojony w siekierę i nóż, zaatakował w rejonie Wuerzburga w jadącym pociągu grupę pasażerów. W trakcie zadawania ciosów

wznosił okrzyki „Allah Akbar!”. Był on bojownikiem Państwa Islamskiego, co obwieściła powiązana z dżihadystami agencja prasowa Amaq¹⁰.

Podczas tej napaści ciężko ranione zostały cztery osoby. Joachim Herrmann, szef resortu spraw wewnętrznych Bawarii przyznał, że taka zbrodnia na terenie jego landu nie miała dotąd miejsca. Terrorysta będący jej autorem podczas próby ucieczki został zastrzelony przez funkcjonariuszy oddziału specjalnego, którzy akurat w tym rejonie realizowali inną akcję. Dodajmy, iż napastnik przebywał w Niemczech już od co najmniej dwóch lat i czynił usilne starania o uzyskanie tutaj azylu.

Już w dniu 22 lipca 2016 roku, tym razem w Monachium, młody napastnik zaczął strzelać do nastolatków, którzy znajdowali się w barze McDonald's nieopodal centrum handlowego o nazwie „Olimpia”. Ofiary zostały zwabione do baru za pomocą ogłoszenia na internetowym portalu społecznościowym, mówiącego o tym, że osoby, które przyjdą do lokalu w odpowiedzi na zamieszczone zaproszenie, otrzymają w nagrodę gratisowy posiłek. Terrorysta zaraz po ostrzelaniu klientów wspomnianego baru wbiegł do centrum „Olimpia” i tam kontynuował dzieło masakry przypadkowo napotkanych ludzi. Był to osiemnastoletni młodzieniec pochodzenia irańskiego, formalnie rzecz biorąc obywatel niemiecki, Ali Sonboly. W efekcie realizacji swej „misji” zabił dziewięć osób i jeszcze do tego udało mu się zranić dalszych trzydzieści pięć. Wiele z nich w ciężkim stanie znalazło się potem w monachijskich szpitalach.

Również w Niemczech, i to już po dwóch dniach od wspomnianych monachijskich wydarzeń, w dniu 24 lipca 2016 roku w miejscowości Ansbach, która znajduje się w Bawarii, nastąpił samobójczy atak bombowy. Zdarzenie miało miejsce przed restauracją, w której odbywał się miejscowy festiwal muzyczny. Efektem przeprowadzenia tego zamachu było dwunastu rannych, w tym trzy osoby zostały zranione ciężko. Zamachowiec-samobójca, dwudziestosiedmioletni Syryjczyk, zginął na miejscu. Rok wcześniej władze niemieckie odrzuciły złożony przez niego wniosek z prośbą o przyznanie azylu. Dwukrotnie dokonywał on prób samobójczych i faktem jest, że był leczony w szpitalu psychiatrycznym. Był on jednak również powiązany z organizacją Państwo Islamskie. Dzięki temu, że pra-

¹⁰ <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/526693,niemcy-uzbrojony-w-topor-i-noz-17-letni-afganczyk-zaatakowal-pasazerow-pociagu-krzyczal-allah-akbar.html> (dostęp: 28.07.2016)

cownicy ochrony fizycznej nie wpuścili go, gdy próbował się dostać na odbywający się tam festiwal, nie było kolejnych ofiar śmiertelnych, w znacznie większej ilości.

Także 24 lipca 2016 roku po południu w Reutlingen młody mężczyzna zamordował za pomocą maczety kobietę w ciąży, dodatkowo ranił dwie przypadkowe osoby i zaatakował policyjny radiowóz. Był to zaledwie dwudziestoletni uchodźca pochodzący z Syrii, już wcześniej znany niemieckiej policji z agresywnych zachowań. Został zatrzymany.

Z kolei 26 lipca 2016 roku, tym razem znowu we Francji, w Saint-Etienne-du-Rouvray podczas odbywającego się tam nabożeństwa dwóch młodych terrorystów weszło do świątyni i zabarykadowało się w kościele. Uzbrojeni byli w noże. W świątyni przebywali odprawiający mszę świętą kapłan, dwie siostry zakonne i dwóch parafian. Jednej z sióstr udało się jednak uciec z kościoła i powiadomić policję. Na miejsce przybyły jednostki antyterrorystyczne BRI oraz RAID. Podczas próby opuszczenia kościoła terroryści zostali zlikwidowani. Jednak życie stracił również kapłan, który odprawiał mszę świętą, osiemdziesięcioletni Jacques Hamel. Oprawcy z ISIS, ignorując fundamentalną zasadę szacunku dla miejsc kultu, podcięli mu w kościele gardło, a spośród trzech ranionych tam osób jedna znalazła się w stanie krytycznym.

W Belgii w dniu 6 sierpnia 2016 roku w miejscowości Charleroi terrorysta nagle zaatakował dwie policjantki przy użyciu maczety. Funkcjonariuszki odniosły rany, w tym jedna z nich miała głęboko rozciętą twarz. Napastnik został postrzelony przez policjanta i potem zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Podczas ataku mężczyzna wykrzykiwał „Allah Akbar”.

Do kolejnego zamachu doszło w stolicy Niemiec w dniu 19 grudnia 2016 roku. Terrorysta zawładnął siłą i bezprawnie ciężarówką prowadzoną przez polskiego kierowcę, a następnie użył porwanego pojazdu i wjechał nim w nieświadomy niczego tłum, który był zgromadzony na jarmarku bożonarodzeniowym przy placu Breitscheidplatz. Zginęło wówczas dwanaście osób, w tym także kierowca ukradzionej ciężarówki, trzydziestosiedmioletni Polak, Łukasz Urban, zastrzelony przez terrorystę. Polak próbował bohatersko przeciwstawić się napastnikowi i udaremnić zawładnięcie przez niego pojazdem oraz dokonanie zamachu. To jednak mu się nie powiodło i opór przypłacił życiem. W wyniku tego zamachu około pięćdziesiąt osób zostało rannych. Odpowiedzialność za ten atak przyjęło na siebie Państwo Islamskie. Sprawcę napaści był poszukiwany listem gończym

w całej Europie 24-letni Tunezyjczyk Anis Amri. Zginął zastrzelony przez policję 23 grudnia ubiegłego roku w Mediolanie.

W Wielkiej Brytanii 22 marca 2017 roku na Moście Westminsterkim w Londynie kolejny terrorysta wjechał samochodem w grupę ludzi. Zginęły skutkiem tego trzy osoby. Napastnik następnie próbował przedostać się do brytyjskiego parlamentu, raniąc przy tym nożem ze skutkiem śmiertelnym funkcjonariusza policji. Terrorystę zastrzelono podczas kontrakcji służb bezpieczeństwa. Sprawcą ataku był islamski ekstremista Khalid Masood, urodzony w Wielkiej Brytanii.

Jak widać w Europie miało miejsce wiele tragicznych w skutkach incydentów terrorystycznych, które dosyć skutecznie zakłóciły dotychczasowe poczucie bezpieczeństwa jej mieszkańców. Wiadomo, że sprawcy tego typu zamachów mogą działać w sposób, który jest wyjątkowo trudny do przewidzenia, dlatego skuteczne i częste zapobieganie tego typu zdarzeniom jest praktycznie niewykonalne.

Sytuacja w Europie w kontekście aktywności ISIS

Pierwszym dwóm wyżej opisanym zamachom ewidentnie należy przypisać terrorystyczny charakter. Związane były one z działalnością samowłańczego tworu, używającego nazwy Państwo Islamskie, stanowiącego obecnie jedno z największych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. W zamachu, który został dokonany w Nicei, sprawca posłużył się jako narzędziem ataku ciężarowym pojazdem samochodowym, który jest powszechnie dostępny i nie budzi większych podejrzeń. Nikt nie spodziewał się, że jego użycie może przynieść aż tak wiele ofiar.

Terrorysta, który zaatakował w pociągu, był początkowo tylko jednym z pasażerów, natomiast kiedy przystąpił do atakowania współpasażerów, posługiwał się nie bronią palną czy ładunkiem wybuchowym, ale kuchennym tasakiem, z którego zdobyciem nie ma większych problemów. W rzeczywistości tego typu działanie może podjąć każda osoba, której determinacja oraz pomysłowość będą wystarczająco duże.

Trzeci z przedstawionych zamachów to dzieło osoby chorej na depresję, niemającej prawdopodobnie wiele wspólnego z organizacjami terrorystycznymi. Osiemnastolatek urodził się w Niemczech i mimo arabskich korzeni nie miał podobno związków z islamskimi ekstremistami. Z tego też powodu jego działanie

było jeszcze trudniejsze do przewidzenia. Jak się jednak okazało, człowiek ten nie miał większych kłopotów z nabyciem broni palnej, a służby bezpieczeństwa nie wykryły jego przygotowań. Wszystko wskazuje na to, że działał sam, bez wsparcia innych osób.

Akty przemocy, do których doszło w Ansbach i Saint-Etienne-du-Rouvray, miały już ewidentnie terrorystyczny charakter i dokonane zostały z inspiracji tzw. Państwa Islamskiego.

Wszystko to musi budzić zrozumiały niepokój Europejczyków. Władze wszystkich państw Unii Europejskiej powinny bardzo mocno inspirować i wręcz popychać swoich obywateli do zdecydowanych działań ukierunkowanych na podnoszenie bezpieczeństwa lokalnego. Następuje bowiem eskalacja i kumulacja efektów (także psychologicznych) zdarzeń, które burzą dotychczasowy stan względnego europejskiego spokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu, do jakich Europejczycy wyteżoną pracą doprowadzili na swoim kontynencie i do których są dzisiaj mocno przywiązani. Takiego typu zdarzenia jak obecne ataki niespodziewanych przybyszów, którzy depczą obustronnie obowiązujące na całym świecie zasady gościnności, określane są jako tzw. sytuacje trudne¹¹. Odbiegają one w swym przebiegu od sytuacji, które uważamy za standardowe i normalne, jak czasem mówimy – codzienne. Stąd ważne jest, by formacje odpowiedzialne za bezpieczeństwo, w tym samodzielne pododdziały antyterrorystyczne, również i w Polsce były bardzo dobrze przygotowane do ich rozwiązywania.

W państwach Afryki Północnej, w Jordanii i w Turcji czeka nieco ponad sześć i pół miliona uchodźców (6,6 mln), którzy chcieliby przedostać się dalej, do zachodniej Europy. Są to dane liczbowe pochodzące z końca kwietnia 2017 roku. Pod koniec stycznia mowa była o niespełna sześciu milionach (5,95 mln), co oznacza, że od stycznia do końca kwietnia nastąpił wzrost migracji o prawie 12%. Według informacji posiadanych przez władze niemieckie na tak zwanym szlaku bałkańskim przebywa 78 tysięcy uchodźców. Jest to stan na styczeń 2017 roku.

¹¹ Por. T. Tomaszewski, *Człowiek w sytuacji*, [w:] *Psychologia*, T. Tomaszewski (red.), PWN, Warszawa 1982, s. 17–36; tenże, *O sytuacjach trudnych*, [w:] *Higiena psychiczna i nerwice dziecięce*, I. Belicka (red.), Ossolineum, Wrocław 1965; M. Tyszkowa, *Sytuacyjno-poznawcza koncepcja odporności psychicznej*, „Przegląd Psychologiczny” 1978, nr 1, s. 3–15; też, *Zachowanie się dzieci w sytuacjach trudnych*, PWN, Warszawa 1986.

62,5 tysiąca z nich znajduje się w Grecji. Do włoskich wybrzeży stale przybijają łodzie, w których znajdują się uchodźcy. Pochodzą oni z północnej Afryki. Do końca kwietnia 2017 roku przybyło tam 37,3 tysięcy osób (w 2015 było to 181,5 tys. osób)¹².

Liczba emigrantów raptownie zwiększyła się na świecie się po wybuchu wojny domowej w Syrii. Z kraju tego uszło w 2016 roku niemalże 5 milionów osób. Większość z tych uchodźców zamieszkuje obecnie przejściowe obozy w Turcji, Jordanii oraz Libanie. Obecnie najwięcej uchodźców przyjeżdża do Europy z następujących krajów¹³:

- Syria – 23%,
- Afganistan – 12%,
- Nigeria – 10%,
- Irak – 8%,
- Erytrea – 6%.

Z kolei dziś to właśnie o Syrii można by mówić jako o „nowej Hiszpanii”. Należałoby też podkreślić bezradność społeczeństwa międzynarodowego wobec nasilającej się tam wojny domowej i wciąż wzrastającej liczby cywilnych ofiar tego konfliktu. W opinii autora Syria kwalifikuje się do patrzenia na ten kraj z perspektywy sytuującej go w roli „współczesnej Hiszpanii” ze względu na wyraźne zaangażowanie się w trwający tam konflikt sił i środków pochodzących z liczących się na świecie państw trzech.

Przypomnijmy w tym miejscu, że dawna wojna domowa w Hiszpanii uznawana jest szeroko za rodzaj preludium do działań II wojny światowej. Pogląd ten przyjął się głównie za sprawą wykorzystania, a tym samym i testowania podczas trwania hiszpańskiej wojny domowej nowej techniki i taktyki wojskowej, a w tym – dla tamtego czasu – nowych typów broni. W przededniu konfliktu światowego Półwysep Iberyjski stanowił bojowy poligon doświadczalny dla hitlerowskich sił wojskowych, hiszpańskich sił republikańskich czy wreszcie dla wojsk rosyjskich.

Wówczas to po raz pierwszy w militarnych dziejach ludzkości technika prowadzenia działań wojennych oparta została w tak znaczącym stopniu na użyciu związków taktycznych broni pancernej, głównie wyposażonych w czołgi, oraz na

¹² www.tvp.info/32781188/ponad-6-mln-imigrantow-i-uchodzcow-czeka-u-wrot-europy-kim-sa-i-skad-pochodza (dostęp: 18.07.2017).

¹³ Tamże.

liczebnym, jak nigdy dotąd, siłach lotniczych. Na dodatek niezwykle precedens stanowiły tu bombardowania, które zostały wymierzone również przeciwko ludności cywilnej. Zbrodnie wojenne popełnione przez obie strony wojny domowej oraz ich sojuszników w Hiszpanii wstrząsnęły wówczas światową opinią publiczną. Wojna domowa w Hiszpanii podzieliła cały kontynent na wzajemnie zwalczające się obozy. Działania prowadzone podczas tego konfliktu, w latach 1936–1939, równocześnie stanowiły ostatnie z podejmowanych prób zmierzających do utrzymania w Europie i na świecie pokoju.

Mocarstwom europejskim hiszpański konflikt domowy dał przedsmak późniejszego starcia się dwóch gigantycznych totalitaryzmów panujących w mocarstwach owładniętych kultem jednostki. Były to, jak wiadomo, hitlerowska Rzesza Niemiecka oraz stalinowska Rosja Sowiecka. Dla całego świata z zakończeniem walk w Hiszpanii zbiegło się nadejście nowego, globalnego konfliktu, którego dramatyczny, niemal sześćioletni przebieg całkowicie zaskoczył Europejczyków i zmienił postrzeganie wojny w świadomości całej ludzkości.

Dzisiaj z kolei Syryjczycy praktycznie stracili już wpływ i kontrolę nad zapewne niechcianą, ale do niedawna jeszcze „własną” wojną domową. Tak było do niedawna, ale obecnie ten kraj i jego terytorium stanowią miejsce wielonarodowych politycznych oraz militarnych zmagania. W ten sposób Syria stała się polem bitwy, jaka obecnie przebiega już pomiędzy niesyryjskimi, obcymi dla tego kraju siłami. Czy jest to już może załączek światowego konfliktu, będący dzisiaj „wojną za pomocą Syrii”?

Wracając do Europy, można próbować przynajmniej wycinkowo zbadać, opierając się jednak na wiarygodnych danych, stan, w jakim znajduje się dzisiaj europejskie środowisko bezpieczeństwa. Podejście badawcze w omawianym przypadku powinno uwzględniać taki punkt widzenia, że w dobie nasilających się tendencji do prowadzenia wojen hybrydowych dawna muzułmańska koncepcja hidżry (czyli podboju przez zasiedlenie) staje się metodą podboju, która jest bardzo „na czasie”. Hidżra może być przy dotychczasowym podejściu Niemiec i Francji

o wiele skuteczniejsza i o wiele tańsza dla inwadera aniżeli rosyjska koncepcja działań hybrydowych¹⁴.

Raport Europolu *Terrorism Situation and Trend Report (TE-SAT)* publikowany jest corocznie od 2007 roku.

Osiem krajów Unii Europejskiej w ostatnim czasie odnotowało 142 ataki terrorystyczne – zostały one albo udaremnione, albo z punktu widzenia terrorystów były skuteczne. Ponad połowa ekstremistycznych napaści (76) miała miejsce w Wielkiej Brytanii, we Francji miały miejsce 23 ataki, we Włoszech – 17, w Hiszpanii – 10, w Grecji – 6, w Niemczech – 5, w Belgii – 4, zaś w Holandii miał miejsce 1 atak. W wyniku tych ataków życie straciły 142 osoby, a 379 osób odniosło obrażenia.

Mimo że wiele ataków nie było powiązanych z ekstremistycznym dżihadyzmem, to właśnie ataki napastników – dżihadystów doprowadziły do największych strat i największej liczby ofiar. W 40% przypadków użyto materiałów wybuchowych. Coraz częściej kobiety, młodzież i dzieci odgrywali ważne role w działaniach terrorystycznych na terenie UE. Od trzech lat systematycznie wzrasta liczba aresztowanych dżihadystów – podkreślimy raz jeszcze – stanowiących większość wśród zatrzymanych terrorystów. O wzroście aktywności terrorystycznych świadczy również fakt, że European Counter Terrorism Centre przy Europolu prowadziło 127 dochodzeń w sprawach powiązanych z terroryzmem w samym 2016 roku.

TE-SAT z 2016 roku przedstawia zwięzłe podsumowanie natury ataków terrorystycznych mających miejsce w Unii Europejskiej. Większość z tych, które można z całą pewnością uznać za działania o charakterze terrorystycznym, była przeprowadzona przez etno-ekstremistów oraz separatystów (99). Ataki przeprowadzone przez lewicowych ekstremistów nasilają się od 2014 roku. W 2016 roku było ich 27 i większość z nich (16) miała miejsce we Włoszech. Mimo że liczba ataków dżihadystycznych spadła z 17 w 2015 roku, do 13 ataków w roku 2016, z czego 6 związanych z działalnością tak zwanego Państwa Islamskiego, to jednak

¹⁴ Słowo „hidżra” coraz częściej pojawia się w internetowych komentarzach i jest wyjątkowo chętnie używane w kontekście dyskusji o uchodźcach. W wielu głowach utrwaliło się to pojęcie, które ma oznaczać „podbój przez zasiedlenie”. Tak wzmacnia się strach przed uchodźcami. „Hidżra” to po arabsku „wędrowanie”. Hidżrą nazwano ucieczkę Mahometa i jego zwolenników z Mekki do Medyny w 622 roku. Prorok uciekał przed prześladowaniami. I właśnie w tym duchu islamska tradycja każe odczytywać to pojęcie. Hidżrę odbywają ci, którzy migrują, by wyzwolić się od prześladowań i terroru. Odbywają ją więc także uchodźcy, jak ci syryjscy.

aż 135 osób, czyli znakomita większość ze 142 ofiar śmiertelnych w 2016 roku, to ofiary będące skutkiem wyżej wskazanych 13 dżihadystycznych ataków.

Ataki i aresztowania w Unii Europejskiej w 2015 roku – wnioski z raportu *TE-SAT* 2017

Liczba aresztowań w związku z uprawianiem terroryzmu w 2015 roku wyniosła 1002 osoby, przy czym większość zatrzymanych to dżihadysty. Należy podkreślić, że liczba aresztowanych za dżihadizm ma tendencję wzrastającą. W 2014 roku było to 395 osób, w 2015 – 687 osób, a w 2016 roku – 718 osób.

Z kolei liczba ofiar przedstawia się następująco: 142 ofiary śmiertelne, a w tym aż 135 zabitych to ofiary dżihadizmu. Raniono natomiast 379 osób.

Jeśli chodzi o wiek terrorystów, to prawie 1/3 aresztowanych (291 z 1002) miała nie więcej niż 25 lat. Materiałów wybuchowych użyto aż w 40% ataków terrorystycznych. Mimo że ekstremiści chętnie stosują łatwo dostępne rodzaje broni, to jednak materiały wybuchowe nadal cieszą się ich uznaniem ze względu na dużą moc rażenia, a w związku z tym także na spektakularne i zarazem symboliczne znaczenie. Trendy techniczne, jakie dostrzega się dzisiaj w terroryzmie, objawiają się na przykład w ten sposób, że w Syrii i Iraku terroryści posługują się już dronami, a także alternatywnymi, bardziej zaawansowanymi technologicznie materiałami wybuchowymi. Może to stanowić inspirację także dla dżihadystów oraz ich zwolenników i oczywistą zachętę do częstszego stosowania tego typu środków i podporządkowanych tym nowym możliwościom taktyk.

Finansowanie działań terrorystycznych sprowadza się w Europie do tego, że 40% planowanych tu ataków jest najprawdopodobniej finansowanych z działań o charakterze przestępczym, szczególnie zaś z zysków w handlu narkotykami, z kradzieży, rabunków, sprzedaży podrabianych towarów, wyłudzeń pożyczek oraz napadów i włamań.

Jak się okazuje, nowością jest fakt, iż coraz częściej kobiety odgrywają rolę wykonawców działań dżihadystycznych, podobnie jak osoby nieletnie oraz młodzi. Widać, iż 26% aresztowanych w 2016 roku to kobiety, i jest to znaczny wzrost ich udziału w stosunku do 2015 roku, bo wynoszący 18%. W samej Wielkiej Brytanii odnotowano, że coraz częściej w konflikt w Syrii i Iraku angażują się całe rodziny, czyli poza mężczyznami również kobiety i nieletni.

Terroryzm o charakterze etno-nacjonalistycznym i separatystycznym stanowi podłoże 99 przypadków przeprowadzonych i udaremnionych ataków. Dysydenckie grupy irlandzkich republikanów w Irlandii Północnej organizowały 76 z tych ataków.

Dobrze odzwierciedla to na przykład najnowszy (opublikowany 15 czerwca) raport Europolu, zatytułowany Europol TE-SAT 2017, European Union Terrorism Situation and Trend Report 2017. Przedstawiono w nim wiele ważnych informacji będących podsumowaniem 2016 roku – pisze w analizie dla Defence24.pl Sebastian Wojciechowski, profesor zwyczajny Instytutu Zachodniego, kierownik Zakładu Studiów Strategicznych UAM. Pierwszą istotną kwestią jest skala terroryzmu. W 2016 r. Europol na terytorium Unii Europejskiej odnotował 142 nieudane, udaremnione lub przeprowadzone ataki terrorystyczne. Jest to dość duży spadek w porównaniu na przykład z okresem 2014-2015, kiedy liczba ataków sukcesywnie wzrastała. W roku 2014 było ich 201, a w 2015 – 211. Ataki terrorystyczne mające miejsce w Unii Europejskiej, choć często krwawe i spektakularne, jak wynika jednak z danych zgromadzonych przez amerykański Departament Stanu, stanowią tylko około 2% ogółu światowych przejawów terroryzmu. Jeszcze niższy wskaźnik dotyczy liczby ich ofiar. Dla przykładu w 2016 roku w UE na skutek ataków terrorystycznych zginęły 142 osoby, a 379 odniosło rany. W skali całego świata np. w 2015 r. było natomiast około 28 tys. zabitych i 35 tys. rannych. Nie chodzi tutaj oczywiście o deprecjonowanie terrorystycznego zagrożenia w UE czy związanych z nim ofiar, lecz obiektywne ukazanie skali problemu. Drugim istotnym elementem jest podkreślenie faktu, iż wbrew częstym i obiegowym opiniom w Unii Europejskiej nie dominują ataki terrorystyczne o podłożu islamistycznym. Przykładowo, w 2014 r. spośród 199 aktów tylko 2 zaliczono do tego nurtu. Z kolei w 2015 r. na łączną liczbę 211 ataków 17 wynikało z motywacji islamistycznej. Dane za rok 2016 pokazują natomiast, że wśród wszystkich odnotowanych ataków (142) zdecydowanie przeważały te o charakterze separatystycznym (99). Pozostałe zakwalifikowano zaś jako: skrajnie lewicowe (27), dżihadystyczne (13), niesklasyfikowane (2) oraz skrajnie prawicowe (1).

Dziś już nawet nie aksamitna, ale pełzająca, cicha wojna – której autorami są nie tylko wykonawcy instrukcji Proroka Mahometa zwanej *hidżra*, jak widać

znanej nie wszystkim politykom¹⁵ – prowadzona m.in. przeciw narodom Europy, trwa od pewnego czasu.

Jak twierdzi znany ekspert do spraw politycznego islamu, Bill Warner¹⁶, wielu ludzi uważa, że migracja (czytaj *hidżra*) ma jedynie naturę ekonomiczną, dotyczy tych, którzy potrzebują pomocy. Zjawisko to nosi taką cechę, ale nie jest ona jedynym atrybutem masowego exodusu przedstawicieli obcej cywilizacji na kontynent europejski. Należy pamiętać, że Mahomet był muzułmaninem idealnym, doskonałym wzorem dla każdego wyznawcy islamu. Każdy muzułmanin winien go naśladować. Dlatego wielu z tych, którzy chcą być dobrymi muzułmanami, sądzi, że ich obowiązek to choćby niewielki udział w inwazji na dom niewiernych, Europę. Cel stanowi poddanie władzy wyznawców islamu całej Europy, a dalej całego współczesnego świata. Warner zwraca jednocześnie uwagę, że muzułmański kalendarz zaczyna się właśnie od migracji Mahometa – a nie, przykładowo, od chwili jego narodzin – z Mekki do Medyny, od *hidżry*, gdyż to ten właśnie proces doprowadził do sukcesu imperialnego islamu. *Hidżra* przyczyniła się nie tylko do militarno-politycznego sukcesu islamu, zainicjowała także *dżihad* i funkcjonowanie surowego prawa, często w praktyce odrzucającego nawet cień tolerancji, znanego jako *szariat*. To fundament islamu i jego prawdziwa natura. Bill Warner ocenia przy tym, że przedstawiciele cywilizacji Zachodu bardzo często nie do końca zdają sobie sprawę z prawdziwej natury imperialnych założeń wojującego skrzydła islamu. Ci, którzy popełniają ten błąd, sądzą bowiem, zdaniem Warnera niesłusznie, że wyznawcy tej religii jako współobywatele zachodnich

¹⁵ *Hidżra* – „Wielka Emigracja proroka Mahometa i jego zwolenników z Mekki do miasta Jasrib, czyli późniejszej Medyny, jest kluczem do zrozumienia ducha islamu i jednym z najważniejszych pojęć dla tejże religii” – słowa wypowiedzi eksperta do spraw politycznego islamu, dra Billa Warnera, dla Polskiej Agencji Prasowej.

Bill Warner, faktycznie Will French (ur. w 1941 w USA), to autor prac dotyczących politycznej doktryny islamu, uproszczonej wersji Koranu, biografii proroka Mahometa (*Sira*) i jego tradycji (*Hadisy*); Bill Warner ukończył studia na Uniwersytecie Stanowym Karoliny Północnej, gdzie uzyskał w 1968 roku stopień naukowy doktora fizyki i matematyki; wykorzystując swoje formalne wykształcenie oraz ponadtrzydziestoletnie studia nad religiami świata, bada polityczną doktrynę islamu oraz jej wpływ na niewiernych (*kafirów*) i społeczeństwa Zachodu. Jego książka *Sharia Law for Non-Muslims* – omawia podstawowe unormowania *szariatu*, które godzą w *kafirów* – jest bestsellerem wśród dzieł dotyczących *Islamic Law*.

¹¹ <http://dzieje.pl/aktualnosci/ekspert-hidzra-jest-kluczem-do-zrozumienia-islam> (dostęp: 24.06.2018).

krajów mogliby harmonijnie współistnieć z regułami, jakie stosowane są w świecie społecznym Zachodu. Według Warnera wielu zachodnich polityków, a także media nie próbują albo nie chcą z jakichś powodów dostrzec zagrożeń płynących ze strony tej religii i nie biorą pod uwagę istnienia wielu fanatycznych orientacji wśród licznych wyznawców islamu. Ekspert ten podkreśla, że współczesna doktryna politycznego islamu jest koncepcją absolutnie nietożsamą z prawami człowieka preferowanymi w łonie zachodniej cywilizacji. Przypomina on przy tej okazji, że w ostatnich latach swojego życia prorok Mahomet, mówiąc wprost, podbił liczne kraje, a w ciągu niecałego stulecia islam dotarł na zachodzie aż do Hiszpanii, a na wschodzie do Cesarstwa Chin. „Spójrzmy na historię islamu. Irak był kiedyś chrześcijański, Afryka Północna była chrześcijańska, Egipt był chrześcijański, Turcja była chrześcijańska, Afganistan był buddyjski, Pakistan był hinduistyczny. Teraz wszystkie są muzułmańskie. Tego właśnie uczy nas historia. Myślimy, że ona się zatrzyma? Zobaczmy, co przyniosło islamowi sukcesy, po co zmieniać coś, co [nadzwyczaj skutecznie wciąż] działa?” – zadał retoryczne pytanie Warner¹⁷. W przejawie troski o nasze środowisko bezpieczeństwa należy domagać się szybkiego i publicznego udzielenia jasnej, choć dla niektórych społeczeństw spóźnionej już odpowiedzi na to pytanie.

Oczywiście, że pewną próżnię, mającą demograficzny charakter, tworzy w Europie już od kilkunastu lat obserwowany znaczny wzrost dynamiki niekorzystnego dla społecznego świata Europy zjawiska, polegającego na wymieraniu rodowitych Włochów, Francuzów, Austriaków, Czechów, Słowaków, Polaków czy Niemców. Ich miejsce coraz to szybciej próbują zająć dziś imigranci, którym udaje się uzyskać obywatelstwo tych krajów, posiadający jednak mentalność wywodzącą się z odmiennej od zachodniej, a współcześnie – powiedzmy to wprost – bardzo często, jak pisze np. Yasmin Alibhai-Brown, nietolerancyjnej kultury¹⁸. Choć, oddając sprawiedliwość, pamiętajmy, iż nie zawsze taki był islam. Niemniej obecnie, według tej działaczki społecznej i dziennikarki¹⁹, działająca wewnątrz

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Por. tekst <https://www.independent.co.uk/voices/comment/how-did-modern-islam-become-so-intolerant-8508732.html> (dostęp: 26.06.2018).

¹⁹ Yasmin Alibhai-Brown pochodzi z Afryki, urodziła się w Ugandzie; obecnie jest ona brytyjską dziennikarką oraz pisarką; jest znana jako stała felietonistka prestiżowego czasopisma „The Independent”; Alibhai-Brown jest równocześnie założycielką organizacji British Muslims for Secular Democracy.

i na zewnątrz społeczności muzułmańskich nietolerancja stała się znakiem rozpoznawczym islamu. Przeszłe, wspaniałe cywilizacje islamskie, słynące z różnorodności, humanizmu, nauki czy niezwykłych osiągnięć, stały się przeszłością. W meczetach na całym świecie, w tym w Wielkiej Brytanii, oraz w Internecie imamowie nawołują do odrzucenia edukacji, sztuki, fotografii, telewizji, sportu czy nawet pracy. Jak zauważa Yasmin, *nota bene* będąca muzułmanką, dla milionów kontynuatorów idei proroka Mahometa religia jest listkiem figowym. Islam, jak słusznie zauważają, nie pozwala zabijać cywilów. A jednak unikają mówienia o tym, co muzułmanie czynią faktycznie. Yasmin wątpi, czy nawet cnotliwy imam mógłby mówić o tym głośno, bez narażenia się co najmniej na groźby. Wyczulone na każdy przejaw islamofobii organizacje, jak np. Muslim Council of Britain, z uporem odwracają głowę od wyuczanej ignorancji i barbarzyństwa wewnątrz muzułmańskich społeczności w państwach, którymi rządzą muzułmanie. Przykładem mogą być zajścia w Bangladeszu, gdzie domagano się wyegzekwowania słusznych kar dla zbrodniarzy wojennych z czasu walk o oderwanie się od Pakistanu (1971). Niektórzy ze zbrodniarzy należeli do zbrojnej milicji muzułmańskiej, więc ochrania ich wpływowy sojusz partii islamistycznych. W Egipcie organizacje broniące praw człowieka donoszą, że dzieci są tam więzione i torturowane bez widocznych konsekwencji, zaś w tym czasie rząd zakupił gazy łzawiące za 1,7 miliona funtów. W Tunezji po zamordowaniu znanego świeckiego aktywisty Chokriego Belaidy władzę przejęła ekstremistyczna partia islamska Ennahda. Islamscy rebelianci w Mali, Nigerii i w wielu innych punktach realizują haniebne, ekstremistyczne zamiary. Szytów morduje się w Pakistanie, którego pierwszym przywódcą był Muhammad Jinnah, szyita, podobnie jak Yasmin Alibhai-Brown. Próbuje się na różne sposoby usuwać szytów również i z Afganistanu, Kaszmiru, Bahrajnu oraz z Iraku – bomby są tam podkładane regularnie i wciąż wybuchają w ich meczetach. Inne mniejszości muzułmańskie są też często atakowane, a ich zwolennicy mordowani przez innych muzułmanów, którzy po prostu w taki, dla nich normalny i bardzo praktyczny sposób, „rozwiązują” społeczne problemy²⁰.

²⁰ <https://www.independent.co.uk/voices/comment/how-did-modern-islam-become-so-intolerant-8508732.html> (dostęp: 26.06.2018).

Zakończenie

Po ukazaniu tych praktyk znowu powracamy do Europy. Obserwujemy, że tworzy się tutaj pewna wewnętrzna wyrwa w jednolitej społeczno-kulturowej strukturze jakby na nowo tworzonego „narodu” złożonego z „ludzi Europy”. Europie tej towarzyszą obecnie coraz częstsze ataki terrorystyczne i bezpośrednio powiązany z nimi wzrost ogólnego poczucia zagrożenia na skalę, o jakiej jeszcze do niedawna nie mogło tutaj być mowy. Warto te sprawy opisać, ponieważ wojna cywilizacji już *de facto* ma teraz miejsce.

Gdy badacz kwestii bezpieczeństwa przyjrzy się obecnej sytuacji politycznej w Europie, zauważy, że tandem mocarstw dokonuje niejako prób prowadzenia Starego Kontynentu ku upadkowi, którego forpoczta jest osiedleńcza armia spod znaku półksiężyca, zalewająca obecnie ten rejon świata. Ów proces może stanowić preludium wybuchu większego, otwartego konfliktu. Czy tak rzeczywiście się stanie – czas pokaże, ale wiele przesłanek wskazuje, że jest to całkiem realne.

Bibliografia

Beck U., *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieřła, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.

Branden N., *The Six Pillars of Self-Esteem*, Bantam Books, New York 1994.

Cortes K.E., *Are Refugees Different from Economic Immigrants? Some Empirical Evidence on the Heterogeneity of Immigrant Groups in the United States*, „Review of Economics and Statistics” 2004, Vol. 86, No. 2, p. 465-480.

Tomaszewski T., *Człowiek w sytuacji*, [w:] *Psychologia*, T. Tomaszewski (red.), PWN, Warszawa 1982.

Tomaszewski T., *O sytuacjach trudnych*, [w:] *Higiena psychiczna i nerwice dziecięce*, I. Belicka (red.), Ossolineum, Wrocław 1965.

Tyszkowa M., *Sytuacyjno-poznawcza koncepcja odporności psychicznej*, „Przegląd Psychologiczny” 1978, nr 1, s. 3-15.

Tyszkowa M., *Zachowanie się dzieci w sytuacjach trudnych*, PWN, Warszawa 1986.

Vorbrich R., *Garnek żelazny i garnek gliniany, czyli społeczeństwo plemienne w zderzeniu ze społeczeństwem narodowym i globalnym. przypadek Kamerunu*, „Lud” 2010, t. 94: *Antropologiczne spojrzenie na globalizację*, A. Posern-Zieliński (red.), s. 143-158.

<http://pl.blastingnews.com/europa/2016/01/pierwsza-grupa-terrorystow-z-isis-juz-w-europie-kolejna-w-drodze-00716837.html>

<http://dzieje.pl/aktualnosci/ekspert-hidzra-jest-kluczem-do-zrozumienia-islam>

http://europa.eu/rapid/press-release_IP-12-552_pl.htm

<https://www.independent.co.uk/voices/comment/how-did-modern-islam-become-so-intolerant-8508732.html>

<http://www.tvp.info/32781188/ponad-6-mln-imigrantow-i-uchodzcow-czeka-u-wrot-europy-kim-sa-i-skad-pochodza>

Współczesne migracje a bezpieczeństwo europejskie

Modern migration and European security

Abstract: The presented study presents basic theses on contemporary European migration problems and their impact on European security. The author sees these problems in several areas, including, inter alia, the problems of multiculturalism, the lack of migrants social integration and the rejection of the West civilizational achievements, as well as the growth of terrorism in the European countries. The forthcoming Islamization of Europe, raised by some European groups of experts, perceived as an expression of a deliberate strategy of radical militant Islam, does not exist yet. Statistical data, including Eurostat, prove this. The presented material indicates the basic research problems that could be the object of further scientific interest.

Keywords: European security, migration, terrorism, demographic problems of

Wstęp

Do najczęściej postrzeganych konsekwencji napływu imigrantów do Europy należy terroryzm, jak i radykalizm polityczny i religijny zakorzeniony w środowiskach islamskich oraz skrajnie nacjonalistycznych środowiskach europejskich, poszerzająca się samoizolacja grup imigranckich (getta, dżungle, dzikie osadnictwo itp.), a co za tym idzie także bieda, przestępczość zorganizowana, narkotyki, handel dziećmi, prostytutka oraz przestępczość kryminalna. Są to tego typu zjawiska społeczne, których wcześniej w tak masowej skali w Europie nie było. Rodzą się więc konflikty społeczne. Ich skutkiem będzie rosnąca, coraz większa niechęć Europejczyków do imigrantów, niezależnie od wyznawanej religii oraz kraju pochodzenia. Konflikt rodzi konflikt. U imigrantów rośnie frustracja, która powoduje niechęć do wszystkiego, co zachodnie. Wcześniej dla większości imigrantów Zachód kojarzył się przede wszystkim z rajem, do którego należy dotrzeć, aby potem wygodnie żyć. To nie była jednak prawda. Po dotarciu do Europy w wielu przypadkach nastąpiło rozczarowanie, później niechęć, a także frustracja. Dlatego migranci kwestionują wszystko, co zachodnie. Co stanowi jakkolwiek

wartość dla tej cywilizacji. Jednakowo dotyczy to kultury, edukacji, pracy, praw kobiet, wolności oraz tolerancji religijnej.

Dlatego tam, gdzie powstają większe skupiska imigranckie, szczególnie islamskie, pojawia się coraz większa niechęć do nich ze strony rdzennych mieszkańców. Wystarczy przeanalizować to, co działo się w słynnej na cały świat dżungli w Calais. Calais to miejscowość na północy Francji, w której gromadziło się, jak podawały różne źródła, na przykład w 2016 i w 2017 roku od 6 do 10 tys. migrantów, gotowych nielegalnie przepłynąć się do Wielkiej Brytanii czy dalej, na przykład do Szwecji. Na początku 2018 roku, w wyniku zdecydowanych działań sił porządkowych, liczba migrantów zmniejszyła się i aktualnie, na stałe, utrzymuje się na poziomie około 2 tys. Warto zaznaczyć, że w 2016 roku prób nielegalnego dostania się na promy do Wielkiej Brytanii było ponad 80 tysięcy. Rok później już tylko około 30 tysięcy. Jaki będzie 2018 rok, na razie nie wiadomo, ale problem istnieje¹.

Niewątpliwie jedną z najważniejszych przyczyn narastającej fali migracji do Europy były prześladowania oraz terror stworzony przez Państwo Islamskie, powstałe w 2014 roku jako samozwańczy kalifat ulokowany na terytoriach Syrii oraz Iraku. Państwo to było i wciąż jest, choć w stanie skrajnego wyczerpania, zbliżającego się upadku, przede wszystkim bazą ugrupowań terrorystycznych, realizujących dżihadystyczne cele w odniesieniu do zachodniej cywilizacji. Nie skupia ono jakiegoś narodu, który mogłoby reprezentować. Jego jedynym celem od samego początku było ustanowienie politycznego systemu hierokracji², opartego na prawie koranicznym (szariatu), początkowo tylko na terytorium utworzonego kalifatu, z możliwością rozszerzenia później tej władzy na całe terytoria Iraku, Syrii oraz Libanu, a w dalszej perspektywie, po jego umocnieniu, także na inne państwa Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Celem niniejszego opracowania jest wskazanie związków nasilającej się migracji do Europy z rosnącym zagrożeniem dla bezpieczeństwa europejskiego. Jako podstawowe problemy badawcze, dla potrzeb niniejszego opracowania, przyjmuję konieczność uzyskania odpowiedzi na następujące pytania problemowe:

¹ Za: <http://www.polsatnews.pl> (dostęp: 15.02.2018).

² Hierokracja to przyjęty w naukach politycznych system ustrojowy państwa, oparty na władzy kapłanów, których legitymacja do sprawowania władzy wynika jedynie z samego faktu bycia kapłanem. Początki hierokracji sięgają pierwszych wspólnot o charakterze państwowym, które miały swój początek w rejonie Mezopotamii. Obecnie taki ustrój może być określany także mianem teokracji i występuje raczej sporadycznie.

1) jaka jest geneza nasilającej się migracji do Europy z państw Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz Afryki Północnej? 2) czy jest realna pokojowa koegzystencja społeczeństw różnych kultur, zwyczajów i zachowań w Europie? 3) jakie są przyczyny rosnącego radykalizmu islamskiego w Europie? 4) dlaczego wzrasta zagrożenie terrorystyczne w Europie? 5) czy skuteczna jest europejska polityka migracyjna?

Zakładam, że w najbliższym czasie nie da się doprowadzić do pokojowej koegzystencji różnych kulturowo i cywilizacyjnie społeczeństw. Nie sprawdziła się lansowana w latach 70. ubiegłego wieku polityka wielokulturowości, a rzeczywistym jej zanegowaniem są nasilające się ataki terrorystyczne, przeprowadzane przez napływowych obywateli państw UE, przybyszów, często mieszkających w Europie już od 2-3 pokoleń, tu urodzonych i wychowywanych w europejskich warunkach. Nawet jeżeli nie wszystkie ataki były przeprowadzane przez Europejczyków wyznania islamskiego, to odbywają się z ich pomocą oraz wsparciem. Inaczej nie byłyby możliwe, a przynajmniej niezwykle trudne do przeprowadzenia. Bezpieczeństwo europejskie jest więc problemem złożonym, wymagającym zmiany podejścia do problemu migracji oraz pomocy humanitarnej.

Polityczne konsekwencje migracji do Europy

Problemy migracji mają swoje konsekwencje dla bezpieczeństwa Europy. Konsekwencje te prowadzą do podziałów w Europie na „swoich” i „obcych”, a więc gorszych, tych, którzy pasożytują na państwie pobytu, odbierając miejscowym pracę, sięgając po nienależne im przywileje socjalne i społeczne. Ten problem coraz częściej dotyka także Europejczyków, tych „potencjalnie gorszych”, ze Wschodu. Jest to więc szerszy problem, który uderza także w podstawy jedności europejskiej. Kończy się okres otwartego społeczeństwa europejskiego, nastawionego liberalnie do prawa oraz postaw społecznych. Postępuje polaryzacja społeczeństwa europejskiego. Społeczeństwo to dzieli się na część, która chce zmian nawiązujących koncepcją filozoficzną do konserwatywnych zasad funkcjonowania Europy, takiej z drugiej połowy ubiegłego wieku, oraz część, która wybrała liberalny model funkcjonowania Europy. Migracje, które napędzały wielokulturowość Europy, traktowaną początkowo jako coś pożytecznego dla jej przyszłości, wydają się być w odwrocie, przynoszą odwrotny skutek. Postrzega się je z jednej strony jako postęp oraz czynnik rozwoju społecznego, z drugiej zaś, coraz

częściej, jako zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego Europy. Na obecnym etapie wygrywa pogląd, że zagrożenie dla bezpieczeństwa jest jednak większe.

Geneza masowych współczesnych migracji bierze swój początek od rewolucji społecznych na Bliskim Wschodzie oraz w państwach Afryki Północnej. Początkowo rewolucje te traktowano jako coś, co stanowi kolejny etap dojrzewania społecznego w państwach rządzonych autorytarnie przez ich wieloletnich przywódców, oderwanych od problemów społecznych na tyle, aby stracić zdolność rządzenia. Arabskie „przebudzenie” oznaczało więc przede wszystkim obalenie rządów autorytarnych w większości państw tego regionu. Miało to „zaszczepić” demokrację, a tym samym wzmocnić pokój na Bliskim Wschodzie. Proces przemian demokratycznych okazał się jednak trudniejszy niż pierwotnie tego oczekiwano. W większości państw regionu miał odwrotny skutek, doprowadzając do zastąpienia jednej dyktatury przez drugą, zamieniając często dyktaturę personalną na dyktaturę religijną, najczęściej w postaci radykalnego islamu. W konsekwencji tych działań większością państw regionu targają konflikty wewnętrzne, których przejawem są coraz bardziej krwawe zamachy terrorystyczne oraz niekończące się kryzysy polityczne i wojny domowe.

Imigracja niesie także inne problemy, na które, jak dotąd, mało zwracano uwagę, może poza nielicznymi wizjonerami przyszłości (Huntington, Sloterdijk). Do głównych problemów współczesnego świata, a więc i Europy, dochodzi teraz także fakt coraz większego zróżnicowania poglądów na stosowanie polityki migracyjnej. Świadome wytworzenie poczucia odpowiedzialności UE oraz USA za wszystkie światowe problemy oraz nierówności społeczne zbliża świat do „dziwnej wojny”, którą Samuel Huntington określał mianem nieuchronnego zderzenia cywilizacji³. Stan ten, według niektórych ocen, jest po części także zamierzonym

³ Zderzenie cywilizacji – teoria geopolityczna politologa Samuela Huntingtona powstała na początku lat 90. dwudziestego wieku, zasygnalizowana w artykule pt. „Zderzenie cywilizacji” (1993), a następnie rozwinęta w książce „Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego” (1996). Huntington twierdzi, że obecnie może dochodzić do poważnych konfliktów pomiędzy poszczególnymi cywilizacjami. Uważa on, że cywilizacja Zachodu systematycznie traci swoje wpływy we współczesnym świecie. Aby zapobiec jej marginalizacji, musi dojść do pojednania i ściślejszej współpracy dwóch najważniejszych ogniw tej cywilizacji – Europy i Stanów Zjednoczonych. Według Huntingtona priorytetem współczesnej polityki międzynarodowej powinno być ograniczanie i zwalczanie wpływów chińskich i islamskich na arenie międzynarodowej, które są potencjalnym zagrożeniem dla świata Zachodu. Teoria ta jest często wspominana po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 roku.

dziełem neokonserwatywnych duchowych przywódców islamu, urzędujących w USA, w większości państw europejskich, a głównie w Wielkiej Brytanii oraz w Niemczech. Głoszą oni jawnie wizję „czwartej wojny światowej”, wywołanej na bazie rosnących socjalnych nierówności. Wojna taka miałaby w sobie potencjał do „zastąpienia komunizmu jako światowego dogmatu” nową islamską ideologią⁴. Czy jest to realne? Czy światowy dżihad jest na tyle atrakcyjny, aby wywołać ponownie problem walki społecznej?

Porównanie to z pozoru może wydawać się trochę absurdalne, teoretycznie jednak można dostrzec pewne cechy wspólne obydwu ideologicznych koncepcji, jak na przykład jasno wskazany przeciwnik i proste narzędzia do osiągania celów, na przykład poprzez terroryzm. Warto zauważyć, że po pierwsze współczesny islam, tak jak niegdyś komunizm, wykształcił w sobie wyjątkową dynamikę „misyjną”, która pozwala mu szybko zyskiwać zwolenników, złożonych w większości z nowo nawróconych (mieszkańców zachodniej Europy), rośnie więc „ruch” także w znaczeniu politycznym; po drugie islam adresuje swoją naukę do wszystkich, traktując jej tezy w sposób „uniwersalny”, stanowi więc siłę przyciągającą dla różnego rodzaju pokrzywdzonych, niezdecydowanych i oburzonych; po trzecie przejmuje rolę rzecznika zaniedbanych duchowo i materialnie biedaków, którym oferuje miłosierdzie i sympatię, tak potrzebną w obliczu bezlitosnego świata; po czwarte charakteryzuje się niskim poziomem, w zasadzie brakiem kryteriów akceptacji kandydatów. Każdy nawrócony od razu staje się bojownikiem, częścią walczącej wspólnoty, co niektórym daje poczucie odgrywania ważnej roli w życiu; po piąte jako ruch religijny jest na tyle atrakcyjny, że oferuje klarowny „obraz świata”, oparty na ostrym podziale społeczeństwa na wiernych i niewiernych, którzy realizując wyraźną misję globalnego zwycięstwa i ustanowienie światowego kalifatu, mogliby zagwarantować wyznawcom islamu globalną ojczyznę; po szóste wskazuje postać wroga, nie tyle klasowego, znanego z koncepcji komunizmu, co religijnego, w tym ujęciu klasyczna walka klasowa znana z komunizmu została zastąpiona świętą wojną, równie nieuchronną, długą i pełną ofiar, zakończoną jednak zwycięstwem strony dobra. Jak widać, interpretacja pewnych wspólnych cech pomiędzy radykalnym islamem a totalitarnym komunizmem jest możliwa. Zestawienie to w żadnym wypadku nie ma na celu obrażania czy wyszydzania tej

⁴ P. Sloterdijk, *Demograficzna broń islamu*, portal: <http://www.newsweek.pl> (dostęp: 10.09.2017).

wielkiej religii, a służy jedynie wskazaniu, co może się zdarzyć, jeżeli ideologią próbuje się zastąpić religię. Dlatego warto przyjrzeć się z wielką uwagą pewnemu układowi cech i zachowań społecznych, aby brać je pod uwagę w procesie kształtowania bezpieczeństwa europejskiego.

Obserwowana w ostatnich latach identyfikacja młodzieży w Europie z podstawowymi założeniami islamu ma bardzo podobne podłoże do obserwowanej już fascynacji dla ruchów totalitarnych w Europie i na świecie. Podobnie jest to ruch młodzieży, którego siła wynika z rosnącej fali bezrobotnych – młodych mężczyzn, między 15. a 30. rokiem życia, pochodzących z wielodzietnych rodzin, nastawionych roszczeniowo, a więc znajdujących się na ogół w trudnym położeniu socjalnym, którzy swoją wściekłość mogą wyładować jedynie przez udział w walce. Dlatego więc jest aż tyle przychylności dla przyjmowania fali imigrantów w Europie, skoro coraz więcej środowisk politycznych dostrzega różne problemy z tym związane? O co więc chodzi? Czy klasa polityczna nie rozumie skali zagrożeń i nie potrafi w sensowny polityczny sposób im się przeciwstawić? Czy może już cała Europa myśli, że przybysze będą pomnażać jej kapitał? Premier Szwecji Carl Bildt w wywiadzie dla PAP tak powiedział: „Europa jest w regresie demograficznym. Będziemy potrzebować napływu ludzi, by podtrzymać nasz dobrobyt gospodarczy, aby zająć starzejącym się społeczeństwem. Ale musimy zreformować nasze społeczeństwa, gospodarki, by łatwiej integrować ludzi”⁵. Ocena ta w przeszło 20-letniej perspektywie ma dla migracji generalnie korzystny obraz. Warto jednak pamiętać, że nie jest to ta sama migracja, nie jest to też ta sama Europa.

Amerykańska politolog Valerie Hudson, bazując na demograficznej ocenie współczesnej imigracji, zarzuciła Szwecji błędną politykę migracyjną, uznając, że bezkrytyczne przyjmowanie kolejnych fal uchodźców prowadzi do przewagi mężczyzn w społeczeństwie, co w przyszłości będzie prowadzić do różnych problemów społecznych (vide: Chiny). Warto zaznaczyć, że wśród imigrantów do Europy aż 70% stanowią mężczyźni. Autorka wskazuje także, że większość uchodźców jest młoda. Większość z nich nie ma jeszcze żon, które mogłyby do nich dołączyć. Istnieje więc duże prawdopodobieństwo, że w dalszej perspektywie dojdzie do zaburzenia międzypłciowej równowagi w krajach przyjmujących. Autorka

⁵ Zob. C. Bildt: *Europa w regresie demograficznym; potrzebujemy napływu ludzi*, <http://www.pap.pl/> (dostęp: 13.11.2016).

wskazuje, że społeczeństwa zdominowane przez mężczyzn są mniej stabilne, jest w nich wyższy poziom agresji, łatwiej też o przemoc⁶.

Początki nasilającej się migracji do Europy zaczęły się jakieś 15 lat temu. Spowodowało to, że w ciągu tego okresu narosło wielu negatywnych społecznie zjawisk, jak rosnący radykalizm islamski, a także coraz powszechniejszy terroryzm. Rozwiązania problemu terroryzmu w Europie, w wielu opiniach liberalnych polityków, należy szukać poprzez znalezienie jakiegoś współczesnego *modus vivendi*⁷, który pozwoli na dogadanie się Europejczyków z umiarkowanym islamem. Inaczej bowiem się nie da. Niestety, jest to wciąż dominujący sposób myślenia we współczesnej Europie. Niesie on ze sobą dwa podstawowe błędy, istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego, które bazuje na poprawności politycznej elit, dlatego z jednej strony usprawiedliwia negatywne zachowania muzułmanów w Europie, z drugiej zaś strony zakłada, że w zasadzie nie ma innego wyjścia, bo ten exodus z Afryki oraz Bliskiego i Dalekiego Wschodu nigdy się nie skończy. Co więcej, będzie trwać dalej, nawet po likwidacji Państwa Islamskiego. Dlatego też Europa nie ma innego wyjścia, jak szukać kompromisu na dobre sąsiedztwo. Szkoda tylko, że na zasadach narzucanych przez migrantów, najczęściej obcych kulturowo przybyszów do Europy. Stąd może coraz mniej dziwić społeczne zachowania uchodźców, jak te prezentowane w prasie, na przykład, że uchodźcy się nudzą, brakuje im markowych ubrań, w ośrodkach jest zbyt wolny Internet, mają za mało pieniędzy, aby dzwonić do krewnych w kraju, mają mało komfortowe warunki socjalne, istnieją problemy z higieną, brakuje im seksu itd⁸. Europejczycy myśleli początkowo, że człowiek, który ucieka przed wojną, będzie szczęśliwy, jak tylko poczuje się bezpiecznie. Będzie wdzięczny tym, którzy go przygarnęli. To przecież naturalny odruch. Zachowania imigrantów są jednak inne, coraz bardziej budzą wątpliwości w Europie. Europejczycy coraz częściej zaczynają się zastanawiać: czy to na pewno są uchodźcy? Brak logicznej odpowiedzi na to pytanie powoduje, że narasta niechęć do obcych w Europie. Przykładem na to jest zmiana postawy Niemców wobec imigrantów. Jeszcze w maju 2015 roku,

⁶ Zob. K. Tubilewicz, *Szwecja. Polityka migracyjna bez tabu*, <http://www.krytykapolityczna.pl/> (dostęp: 14.11.2016).

⁷ *Modus vivendi* (łac. sposób życia), czyli ułożenie stosunków pomiędzy napływającymi do Europy islamistami a ludnością miejscową na podstawie kompromisu, z pominięciem najbardziej zapalnych kwestii, które za jakiś czas da się ułożyć.

⁸ K. Zuchowicz, portal na temat, <http://natemat.pl/> (dostęp: 13.11.2016).

przeciwnych przyjmowaniu uchodźców było nie więcej niż 20% Niemców, podczas gdy w październiku 2016 roku było to już 69%⁹. Wydaje się, że teraz jest jeszcze gorzej.

Jeżeli tylko wzrasta liczba wyznawców islamu w jednym kraju, od razu nastają problemy społecznego współżycia z miejscową ludnością (Francja, Niemcy, Szwecja, Rosja). Dlaczego? Bo to, co jedni uważają za należyty im „raj”, dla innych, miejscowych, stanowi obciążenie finansowe. Według niemieckiej prasy („Bild”), jeden uchodźca kosztuje rocznie blisko 11 800 euro, biorąc pod uwagę koszty zakwaterowania, utrzymania, opieki zdrowotnej, socjalnej oraz edukacji. Liczba uchodźców, jacy trafili do Niemiec, powoduje, że są to ogromne kwoty, trudne do zaakceptowania nawet dla niemieckiej gospodarki¹⁰. Europa nie jest w stanie dać pracy wszystkim nowo przybyłym, nie wszyscy imigranci też tej pracy oczekują. Chodzi raczej o zasiłki. W tym kontekście znamieną się wydaje informacja, jaka pojawiła się w prasie, w kwestii pewnego uchodźcy z Syrii, który na cztery żony oraz ponad dwadzieścioro dzieci otrzymuje 30 030 euro miesięcznie¹¹.

Warto zauważyć, że w zachodniej cywilizacji każdy kto udziela pomocy, ma moralne prawo wymagać, aby obdarowywany akceptował pewne minimum miejscowych standardów, choćby tylko poszanowanie praw jednostki, wolności słowa, wyznania i sumienia, równouprawnienia kobiet itp. Jak więc odbierać (akceptować) masowe ataki imigrantów na kobiety w noc sylwestrową w wielu niemieckich miastach, gdzie tylko w jedną noc zanotowano ponad 600 zgłoszeń napadów, kradzieży i molestowania seksualnego. W pojedynczych przypadkach dochodziło także do zrywania odzieży oraz gwałtu¹². Czy w takiej sytuacji przyjęcie jakiegokolwiek cywilizacyjnego minimum przez imigrantów jest w ogóle możliwe? Czy można zakładać, że islam zaakceptuje liberalne wartości europejskiej cywilizacji, mającej chrześcijańskie korzenie? Islam, który odrzuca prawa jednostek, uznaje że kobieta ma być podporządkowana mężczyźnie, nie może zatem mieć z nim równych praw. Arabia Saudyjska nie podpisała dotąd Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Szariat jako prawo obowiązujące każdego muzułmanina dopuszcza

⁹ *Niemcy nie chcą więcej uchodźców*, za: Die Welt, <http://www.tvn24.pl> (dostęp: 13.11.2016).

¹⁰ Za: <http://m.niezalezna.pl/> (dostęp: 12.11.2016).

¹¹ Tamże.

¹² *Niemcy w szoku. W sylwestra gangi imigrantów zaatakowały dziesiątki kobiet*, <http://www.newsweek.pl/> (dostęp: 13.11.2016).

honorowe zabójstwa¹³ bliskich sobie kobiet (żona, siostra, córka). Możliwe jest także ukamienowanie za cudzołóstwo itd. Jak pogodzić te zwyczaje z europejską tradycją oraz feministycznym myśleniem europejskich kobiet? Czy przedstawione przypadki nie stanowią zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego w Europie?

Tradycyjne wartości europejskie, uważane od wieków za cywilizacyjne minimum współczesnej Europy, są w istocie sprzeczne z podstawami islamu. Dla Państwa Islamskiego europejscy umiarkowani muzułmanie są takimi samymi wrogami jak chrześcijanie. Wystarczy zwrócić uwagę na dobór celów przeprowadzonych ataków terrorystycznych w Paryżu¹⁴. Uderzano tam, gdzie mocno akcentowana jest europejska wielokulturowość (stadiony, restauracje, sale koncertowe itp.). Terrorysty, jak również bojownicy Państwa Islamskiego, wywodzą się głównie z rodzin europejskich umiarkowanych muzułmanów. Zamachowcy z Paryża, z Madrytu, z Londynu powinni być zintegrowani ze społeczeństwem europejskim, mieli bowiem pochodzenie i obywatelstwo państw europejskich. Można więc przyjąć z pewnym sarkazmem, że napadli na siebie Europejczycy, albo przyznać się, że taka wielokulturowość jest błędem. Nie sprawdza się w warunkach europejskich. Chyba jednak należy uznać, że nie da się stworzyć ponadnarodowej bezideowej cywilizacji.

Demograficzne czynniki bezpieczeństwa

Masowe migracje do Europy, opisane liczbowo w statystykach Eurostatu, mają na ogół charakter orientacyjny. Ich niedokładność jest wynikiem problemów w identyfikacji uchodźców, a to oznacza, że praktycznie każdy, kto poda się za uchodźcę, jest uznawany za uchodźcę, a może być kimkolwiek, nawet terrorystą. Problemy identyfikacji uchodźców obserwowano już w latach 2007-2011.

¹³ Zabójstwo honorowe – zabójstwo popełnione przez rodzinę, motywowane chęcią „zmycia hańby” za rzekomo niewłaściwe zachowanie. Ofiarami bywają w większości młode kobiety, najczęściej żyjące w społecznościach, w których reputacja kobiety (żony, córki) stanowi o reputacji rodziny. Według szacunków ONZ liczba takich zabójstw kształtuje się na poziomie około 5000 rocznie. Za: P. Chesler, *Are Honor Killings Simply Domestic Violence?*, „Middle East Quarterly”, Spring 2009, p. 61-69, <http://www.meforum.org/> (dostęp: 13.11.2016).

¹⁴ Seria ataków terrorystycznych przeprowadzonych 13 listopada 2015 roku w Paryżu i Saint-Denis we Francji. Ogółem 130 zabitych oraz 300 osób rannych. Za: A. Nossiter, R. Gladstone, *Paris Attacks...*, „The New York Times”, 13.11.2015.

Według danych *European Migration Network* na Łotwie średni odsetek cudzoziemców, których identyfikacja budziła wątpliwości, sięgał 25%, natomiast w Norwegii i w Szwecji ten odsetek osiągał już ponad 94%¹⁵. Opracowany przez służby migracyjne Wielkiej Brytanii raport wskazuje, że na wyspach praktycznie nie sprawdza się danych i przeszłości osób przebywających jako imigranci. Nawet w okolicznościach popełnienia przestępstwa przeszłość migrantów sprawdzana jest zaledwie w 15-30%. Jaki jest tego skutek? Ano taki, że morderca, terrorysta czy zbrodniarz wojenny zatrzymany za kradzież lub prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu (narkotyków) najczęściej wychodzi za kaucją i dalej spokojnie żyje w Wielkiej Brytanii¹⁶.

Dane Eurostatu, opublikowane w maju 2016 roku, dotyczące migracji wskazują, że do wszystkich państw Unii Europejskiej (UE), w 2014 roku przybyło łącznie 3,8 mln osób. Liczba ta obejmuje nie tylko imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Analiza potwierdza, że aż 2,8 mln osób to migracja wewnętrzna w UE, z czego tylko 1,6 mln stanowili obywatele państw nieczłonkowskich. Kolejne 1,2 mln to obywatele państw członkowskich UE przemieszczający się wewnątrz Unii albo reemigranci powracający do krajów UE. Grupa ta stanowiła około 870 tys. osób¹⁷. Największą liczbę imigrantów przyjęły Niemcy. Było to aż 884,9 tys. osób, na dalszych miejscach lokowały się: Wielka Brytania (632 tys.), Francja (339,9 tys.), Hiszpania (305,5 tys.) i Włochy (277,6 tys.).

Polska, według tych samych danych, zajmuje drugie miejsce w UE pod względem liczby wydanych wiz długoterminowych oraz zezwoleń na pracę dla obywateli państw spoza UE. Dokumenty te w 2015 roku otrzymało blisko 542 tys.

¹⁵<https://emn.gov.pl/esm/aktualnosci/10341,Wyzwania-i-praktyka-w-obszarze-identyfikacji-cudzoziemcow-wyniki-studium-badawcz.html> (dostęp: 09.11.2016).

¹⁶ Raport: *Ustalanie tożsamości cudzoziemców w celu udzielenia ochrony międzynarodowej. Analiza wyzwań i potrzeb*, http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/what-we-do/networks/european_migration_network (dostęp: 09. 11. 2016).

¹⁷ Bezpaństwowiec, apatryda, apolida, osoba nieposiadająca obywatelstwa żadnego kraju. Bezpaństwowcem można być od urodzenia (np. dziecko urodzone na terytorium państwa uznającego zasadę *ius sanguinis* – prawo krwi – i mające rodziców posiadających obywatelstwo państwa uznającego zasadę *ius soli* – prawo ziemi) albo stać się nim w drodze utraty obywatelstwa jednego państwa i nieuzyskania innego obywatelstwa. Sytuacja prawna bezpaństwowca jest skomplikowana, bo nie korzysta on z ochrony i opieki państwa pobytu ani też żadnego innego państwa, nie posiada praw politycznych, może zostać wydany z kraju, często jest traktowany jak cudzoziemiec (np. w ustawodawstwie polskim). Za: <http://portalwiedzy.onet.pl/> (dostęp: 13.11.2016).

osób, co stanowiło około 21% wszystkich dokumentów tego typu wydanych w Europie. Dane Eurostatu, wbrew obiegu opinii, potwierdzają, że Polska jest otwarta na migrantów. W Polsce proces imigracji dotyczy przede wszystkim obywateli Ukrainy, którzy tylko w 2016 roku, do października otrzymali blisko milion wiz. Nie oznacza to, że wszyscy obywatele Ukrainy, którzy otrzymali wizy, byli zainteresowani pobytem w Polsce, ale znaczna część z tej liczby na pewno tak. Polska jest europejskim liderem dla Ukrainy, ale zezwolenia na pracę otrzymywali także Białorusini (75 tys.) oraz Mołdawianie (8 tys.).

Zagrożenie terroryzmem

Masowe migracje to także rosnące zagrożenie terroryzmem, utrzymujące się w zachodniej Europie. Sprzyja temu brak publicznej, otwartej i merytorycznej dyskusji na temat trudności w asymilacji społecznej imigrantów, odrzucaniem przez nich wszelkich problemów integracyjnych. Obraz ten jest następstwem fałszywego postrzegania spójności w społeczeństwie wielokulturowym. Europa broni się przed podjęciem realnej debaty politycznej, która przeniosłaby jałową dyskusję toczoną na europejskich „salonach” w obszar realnych problemów społecznych i kulturowych zagrażających Europie. Warto jednak zaznaczyć, że sytuacja w Europie na tle Brexitu, narastających ruchów nacjonalistycznych w wielu państwach europejskich, jak również zmiany sytuacji politycznej po wyborach w USA jest na tyle poważna, że wymusza także zmianę sposobu postrzegania problemów migracji. Dobrze ilustruje to stanowisko Leszka Millera, było nie było lewicowego polityka, raczej o ugruntowanych lewicowych poglądach, który na łamach prasy zauważa, że: „jeszcze niedawno z Orbana robiono niemalże faszystę i wieszano na nim psy, mimo że on nie gadał, tylko uszczelnił te granice... Ci liderzy europejscy, którzy nie widzą tych zagrożeń albo udają, że ich nie ma, zdradzają Europę... związek między falą uchodźców a zagrożeniem terrorystycznym istnieje... Wystarczy, że przekonają się, iż ta wyśniona Europa nie daje im tyle, ile się spodzielali; wystarczy, że zostaną w jakiś sposób wykluczeni, bo przecież niechętnie integrują się ze społeczeństwami Zachodu. I to pchnie ich na ulice, do meczetu, a niektórych do więzienia”¹⁸. Wydawać by się mogło, że takie podejście

¹⁸ *Głos rozsądku spoza Sejmu*, <http://wpolityce.pl> (dostęp: 22.11.2015).

stanowi sedno wszystkich europejskich obaw. W żadnym wypadku nie jest rodzajem fobii, stanowi bowiem bardzo realną ocenę skutków społecznych dotychczasowej polityki migracyjnej w Europie.

Stanowisko byłego wicekanclerza oraz ministra spraw zagranicznych Niemiec, Sigmara Gabriela, zaprezentowane na łamach tygodnika „Der Spiegel” po wyborczym sukcesie Donalda Trumpa, potwierdza abstrakcyjność myślenia europejskich elit oraz ich oderwanie od realnych problemów. Bo jak można inaczej oceniać tezy, że wyzwaniem stojącym przed światem nie jest radykalny islam, ale ruchy autorytarne i prawicowe. Idąc dalej tokiem myślenia tego polityka, dowiadujemy się więcej, jak między innymi tego, że „Donald Trump jest pionierem nowego autorytaryzmu i szowinizmu”; „kampania wyborcza Trumpa jest zarówno ostrzeżeniem, jak i sygnałem, który powinien nas obudzić”; „starcie cywilizacji to nie starcie chrześcijaństwa z islamem, ale walka liberalnej i socjalnej demokracji z próbą dzielenia społeczeństw przez ruchy autorytarne, nacjonalistyczne i szowinistyczne”¹⁹.

Paradoksalnie, wraz ze wzrastającą zamożnością w Europie spada dzietność. Do najważniejszych przyczyn zmniejszającej się dzietności Europejki należą marginalizująca się od lat rola rodziny w społeczeństwie. Brak rodziny coraz częściej zastępowany jest jej substytutem, pseudorodziną opartą na modelu luźnych związków partnerskich, często partnerów tej samej płci. Taki model wspólnego gospodarstwa domowego zaczyna się powoli przyjmować w większości państw europejskich. Również w Polsce, tradycyjnie konserwatywnej, taki związek nie jest już niczym nadzwyczajnym. Jest to ugruntowany trend w Europie, oparty na założeniu, że dziecko jest luksusem, dobrem zbyt kosztownym, a przy tym także zbyt pracochłonnym. Prostsza jest adopcja dziecka. Wiele państw cierpi z tego powodu na brak zastępowalności pokoleniowej, tzn. więcej ludzi umiera, niż się rodzi. Ludność Europy stanowi dziś mniej niż 740 milionów, a więc zaledwie dziesięć procent światowej populacji. Warto zaznaczyć przy tym, że Europa była niegdyś drugim pod względem populacji kontynentem po Azji, obecnie została przesunięta na pozycję trzecią, za Afryką, a jeszcze przed rokiem 2030, jak się ocenia, może nas wyprzedzić także Ameryka łacińska.

¹⁹ Zob. *Wicekanclerz Niemiec: Wygrana Trumpa dowodzi, że ruchy nacjonalistyczne są groźniejsze niż radykalny islam*, „Der Spiegel”, cyt. za: <https://www.wprost.pl> (dostęp: 14.11.2016).

Koszty walki z terroryzmem

Utrzymujące się zagrożenie terrorystyczne w Europie wymaga większego udziału sił odpowiedzialnych za system bezpieczeństwa wewnętrznego. Stałe utrzymywanie sił, oprócz utrudnień dla społeczeństwa, ma także wymiar ekonomiczny – dużo kosztuje. Koszty te systematycznie rosną. Trudno jest nawet podejrzewać, że nie zdają sobie z tego sprawy grupy terrorystyczne. Koszty ponoszone przez terrorystów są dużo mniejsze. Już sama świadomość tego faktu powinna zastanawiać. Jest także inny czynnik, korzystny dla terrorystów, wynikający z rutyny działań służb antyterrorystycznych, które w pewnym momencie, w wyniku „zmęczenia” utrzymującym się napięciem, zaczynają sobie „odpuszczać”, to jest dobry moment na kolejny zamach. I tak ta spirala się nakręca. Czy zatem utrzymywanie stałego zagrożenia przez selektywne przeprowadzenie ataków terrorystycznych na różne cele, w różnych państwach może być strategicznym elementem ekonomicznej presji na Zachód?

Wydatki Stanów Zjednoczonych na walkę z terroryzmem w ostatnich latach kształtują się na poziomie 80-100 mld dolarów rocznie. Według danych Departamentu Stanu USA w 2014 roku liczba zabitych w zamachach na całym świecie wzrosła aż o 81% i wyniosła 32 727 osób. Zamachów terrorystycznych też było więcej, bo 13 463 (o 35% więcej niż w 2013 r.). Najwięcej jednak zamachów, bo 80%, miało miejsce w Iraku, Syrii, Afganistanie, Pakistanie i Nigerii. Na te statystyki wpłynęło także to, że w 2014 roku miało miejsce aż 20 zamachów, w których jednostkowo zginęło ponad 200 osób (w 2013 r. były tylko dwa takie zamachy)²⁰. Podobnie tę sytuację ocenia Institute for Economics and Peace (IEP). Jego dane wskazują, że w 2014 roku liczba ofiar terroryzmu na świecie była aż dziewięciokrotnie większa w stosunku do 2000 roku. Niemal 80% ofiar dotyczyło zaledwie pięciu krajów: Iraku, Nigerii, Afganistanu, Pakistanu i Syrii. Rośnie też liczba krajów dotykanych terroryzmem. Jeszcze w 2013 roku liczba krajów, gdzie odnotowywano więcej niż 500 ofiar terroryzmu rocznie, ograniczała się zaledwie do pięciu, ale w 2014 liczba ta wyniosła już jedenaście. Ogółem w 2014 roku liczba państw, w których doszło do śmiertelnych aktów terroru, wzrosła aż do 67²¹.

²⁰ Dane Departamentu Stanu USA, cyt. za: Radio Zet, *Lawinowo rośnie liczba ofiar zamachów terrorystycznych*, <http://wiadomosci.radiozet.pl/> (dostęp: 15.11.2016).

²¹ Zob. K. Domaradzki, *Miliardy spalone przez dżihad, czyli ile świat płaci za terroryzm*, <http://www.forbes.pl/> (dostęp: 15.11.2016).

Ostrożne szacunki IEP wskazują, że koszty w 2014 roku wyniosły już prawie 53 mld dol., a więc były wyższe aż o 61% w stosunku do 2013 roku. Pobity więc został rekord z 2001 roku, uważany dotychczas za nieosiągalny. Warto zaznaczyć, że są to tylko skutki ekonomiczne i nie uwzględniają wszystkich kosztów. Nie odnoszą się na przykład do wydatków ponoszonych na służby bezpieczeństwa. Globalne wydatki agencji rządowych związane z zapobieganiem terroryzmowi wynoszą obecnie około 117 mld dolarów rocznie²². 70 procent tych kosztów ponoszą Stany Zjednoczone, które od 2001 roku na ten sektor wydały już około 1,1 biliona dolarów (średnio 73 mld dol. rocznie)²³.

Islamizacja zachodniej cywilizacji

Amerykański instytut badawczy Pew Research Center zebrał dane dotyczące ludności muzułmańskiej w różnych krajach, wskazywał także na jej trendy w najbliższych dwóch dekadach²⁴. Dane tego instytutu wskazują, że mniejszość muzułmańska w krajach europejskich stanowiła w 2010 roku około 6% całej populacji. Warto zaznaczyć, że od 1990 roku populacja ta zwiększyła się o około 2% i, jak się przewiduje, będzie ona w dalszym ciągu rosła, w 2030 roku powiększy się do 8-10%. Najwięcej muzułmanów jest na terenach, na których żyją oni od pokoleń, a więc w Bośni i Hercegowinie, Albanii, Bułgarii, a także Rosji. Jeśli jednak chodzi o Europę Zachodnią, to muzułmanie najliczniejszą grupę stanowią we Francji, gdzie ich liczba sięga 4,7 miliona, 7,5% całkowitej populacji kraju. Stosunkowo liczne mniejszości muzułmańskie są w Belgii (6%), Austrii i Szwajcarii (po 5,7%). Dla porównania w Polsce wyznawców islamu jest według różnych szacunków od 15 do 25 tys. Jest to mniej niż 0,1% ludności naszego kraju²⁵. Jak zaznaczono, dane te dotyczyły okresu sprzed Arabskiej Wiosny. Obecnie muzułmanów

²² Szerzej: <http://economicsandpeace.org/reports/>; zob. także: <http://www.money.pl/gospodarka/raporty/artikul/swiatowy-terroryzm-rosnie-w-sile-choc-wojna,8,0,1957384.html> (dostęp: 22.11.2015).

²³ Tamże; K. Domaradzki, *Miliardy spalone...*, dz. cyt.

²⁴ Pew Research Center – amerykański „think tank” z siedzibą w Waszyngtonie, dostarcza informacji na temat kwestii społecznych, opinii publicznej oraz demograficznych trendów kształtujących Stany Zjednoczone i świat.

²⁵ Szerzej: <http://www.economist.com/blogs/graphicdetail/2015/01/daily-chart-2?fsrc=scn/fb/wl/bl/islamineurope> (dostęp: 11.11.2015).

jest więcej. W krótkim czasie nastąpił wzrost liczby imigrantów do Europy, głównie do Niemiec²⁶.

Dzietność muzułmanek w całej UE jest wyższa niż miejscowych kobiet. Rodziny te są większe, na ogół wielopokoleniowe, znajdujące się często w gorszej sytuacji materialnej. Częściej wykorzystują przez to wsparcie socjalne. Często są to także rodziny nastawione roszczeniowo pod względem warunków socjalnych. Według danych Pew Research Center przeciętna dzietność muzułmanek wynosi średnio 2,2, natomiast dla Europejek średnia ta wynosi 1,5. Należy jednak zastrzec, że zarówno rodziny chrześcijańskie, jak i muzułmańskie pod względem wielkości są bardzo różne, od rodzin 2+1 do rodzin 2+6 i więcej. W ujęciu procentowym dzietność muzułmanek jest o około 45% wyższa i nawet jeżeli założyć, że się obniży do poziomu 20-25%, to i tak wciąż będzie wyższa. Podobną tendencję wskazują dane CIA zawarte w publikacji World Factbook, z której wynika, że odsetek muzułmanów zamieszkujących Europę (łącznie z Bałkanami i Kaukazem) wynosi około 7,0%²⁷. Przy wskazanej dzietności, biorąc pod uwagę nawet dalszy masowy napływ muzułmanów, nie zmieni się drastycznie skład społeczeństwa europejskiego. Jeżeli nawet takie zmiany będą miały miejsce, to ich charakter będzie raczej lokalny, skoncentrowany wokół dużych aglomeracji miejskich, wokół których rozwija się enklawy muzułmańskie. Warto zaznaczyć, że mogą one stanowić zagrożenie polegające na systematycznym przejmowaniu lokalnych organów władzy i dyktowanie warunków rozwoju miejscowej społeczności.

Znacznie wyższy przyrost naturalny muzułmanów w Europie jest faktem. Nie jest to w żadnym razie element jakiegoś satanistycznego planu, który miałby w konsekwencji doprowadzić do islamizacji Europy, wykorzystując do tego celu czynnik demograficzny, jak to niektórym mogłoby się wydawać. Problem jest inny. Istnieją wśród wspólnot muzułmańskich środowiska czy grupy społeczne (np. salafici), finansowane z zewnątrz, jawnie nawołujące do islamizacji Europy. Według tych środowisk miałyby to ostatecznie doprowadzić do ustanowienia prawa szariatu oraz wykorzenienia zasad demokracji.

²⁶ Od 1 stycznia do 31 lipca 2015 r. w Niemczech złożono 195 723 wniosków o azyl: 21,5% od osób z Syrii, 15,3% z Kosowa, 15% z Albanii, 5,9% z Serbii, 5,4% z Iraku, 5,2% z Afganistanu, 2,8% z Macedonii, 2,5% z Erytrei, 1,7% z Nigerii oraz z Pakistanu i 23% z innych państw lub których pochodzenie jest nieznane lub są wątpliwości co do ich pochodzenia. Za: *Aktuelle Zahlen zu Asyl*, <https://www.bamf.de/> (dostęp: 11.11.2015).

²⁷ https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/wfbExt/region_eur.html (dostęp: 13.11.2015).

Spółeczeństwo europejskie, znane z głębokiej tolerancji, zwłaszcza jego lewicowo-liberalna część, czasami nieświadomie, intuicyjnie sprawia, że w niektórych państwach europejskich środowiska radykalnego islamu stają się coraz mocniejsze, coraz bardziej roszczeniowe, nastawione negatywnie do symboli i dziedzictwa kultury i religii chrześcijańskiej, pozostają też bezkarne²⁸. Obserwuje się to zjawisko już coraz częściej w wielu państwach zachodniej Europy (Włochy, Francja, Niemcy, Szwecja). Powoduje to dyskomfort społeczny, narastające uczucie strachu, co z czasem może przeistoczyć się w permanentne poczucie zagrożenia. W związku z powyższym wciąż aktualne pozostaje pytanie: czy całociowe koszty ponoszone przez zachodnią cywilizację na walkę z terroryzmem oraz pomoc udzielaną imigrantom mogą zagrozić poziomowi życia i utrzymaniu wysokiego statusu ekonomicznego zachodniej cywilizacji?

Uwarunkowania polityki migracyjnej

Politykę migracyjną w UE realizuje Komisja Europejska poprzez Dyрекję Generalną ds. Migracji i Spraw Wewnętrznych. W polityce migracyjnej stosuje się dokumenty Parlamentu Europejskiego, jak: dyrektywa nr 2003/86/WE w sprawie prawa do łączenia rodzin; dyrektywa nr 2003/109/WE odnośnie statusu obywateli państw trzecich będących rezydentami długoterminowymi; dyrektywa nr 2004/114/WE w sprawie przyjmowania studentów; dyrektywa nr 2005/71/WE w sprawie ułatwiania przyjmowania badaczy do UE; dyrektywa nr 2008/115/WE w sprawie powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich oraz dyrektywa nr 2009/50/WE w sprawie przyjmowania wysoko wykwalifikowanych migrantów.

Masowy napływ migrantów do Europy przyczynił się do powstania wewnętrznej kryzysu. Problemy zaczęły się w połowie 2015 roku jako konsekwencje niekontrolowanego napływu imigrantów oraz trudnej sytuacji państw tranzytowych. Komisja Europejska (KE) usiłowała narzucić kwotowe rozlokowanie migrantów wśród państw UE, początkowo 40 tys. osób²⁹. Podstawą do podjęcia

²⁸ Zob. *Duńscy muzulmanie nie chcą choinki na Boże Narodzenie*, <http://wyborcza.pl>; *Włochy: nie drażnić imigrantów świętami Bożego Narodzenia?*, <http://wiadomosci.onet.pl/>; zob. także, Soeren Kern, *Germany: Migrants' Rape Epidemic*, <https://pl.gatestoneinstitute.org> (dostęp: 15.11.2016).

²⁹ Wniosek KE, COM (2015) 286, <http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/e-library/>.

takiej decyzji był art. 78. Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, dotyczący państwa, które znajdzie się w nadzwyczajnej sytuacji nagłego napływu obywateli państw trzecich, oraz art. 80., który wskazuje na solidarność państw w obszarze migracji. W oparciu o te przepisy KE zdecydowała dokonać podziału kwotowego imigrantów dla poszczególnych państw, kierując się wielkością populacji danego państwa (40%), wielkością PKB (40%), stopą bezrobocia (10%) oraz uśrednioną liczbą przyjmowanych wniosków o azyl (10%)³⁰.

Decyzja KE wskazywała także, że państwa przyjmujące otrzymywałyby także 6000 euro na każdą osobę, a kraje dotychczasowego pobytu 500 euro na osobę na pokrycie kosztów jej transportu. Nie było jednak na to pełnej zgody wszystkich państw UE. Ostatecznie, kiedy po wielomiesięcznych dyskusjach osiągnięto porozumienie, okazało się, że narzucone kwoty migrantów są już niewystarczające. W obliczu stale rosnącej fali migracyjnej pojawiła się konieczność dalszych relokacji. Tym razem wyszacowano kwotę na 120 tys. osób. Obowiązkowym kwotom sprzeciwiały się jednak państwa Grupy Wyszehradzkiej (Węgry, Słowacja, Czechy i Polska) oraz niektóre państwa bałtyckie (Łotwa, Estonia), argumentując to koniecznością zmiany polityki migracyjnej w EU w kierunku ochrony jej zewnętrznych granic oraz większej identyfikacji uchodźców, w kierunku ich rozdzielania na tych, których celem jest ratowanie życia, oraz tych, których celem jest tylko poprawa warunków ekonomicznych.

Realizacja jednolitej polityki migracyjnej w UE, uzgodnionej w 2011 oraz w 2013 roku, pozostawia wiele do życzenia. Procedury działają przede wszystkim na papierze, bo nikt ich do końca nie wypełniał, ostatecznie, we wrześniu 2016 roku, zostały one zawieszone. Głównym powodem ich zawieszenia nie była polityka migracyjna, a raczej fakt, że nie zapewniono jednolitych europejskich norm i standardów przyjmowania i ochrony uchodźców. Do standardów tych, zdaniem KE, powinno należeć m.in. utrzymanie jednolitego statusu azylowego na terytorium całej UE, jednolitej ochrony uzupełniającej, wspólnych procedur przyznawania i odbierania azylu, jak również wspólnych kryteriów i zasad wskazujących, które państwo odpowiada za rozpatrzenie wniosku i wydanie azylu. Problem wydania azylu i rozpatrzenia wniosku reguluje tzw. rozporządzenie dublińskie

³⁰ Annex, *European schemes for relocation and resettlement*, http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/what-wedo/policies/european-agenda-migration/background-information/docs/communication_on_the_european_agenda_on_migration_annex_en.pdf.

(inaczej Dublin II), w myśl którego właściwym do rozpatrywania wniosku jest to państwo UE, w którym nastąpiło przekroczenie granicy Unii i/lub pobrano odciski palców. Rozwiązanie to podważył jednak Europejski Trybunał Sprawiedliwości oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka, wskazując, że obarczanie odpowiedzialnością za nadanie statusu uchodźcy państwa UE, w którym nastąpiło rzeczywiste przekroczenie granicy, naraża na koszty i nadmierne obciążenie administracyjne przede wszystkim państwa peryferyjne.

Unia potrzebuje wzmocnienia granic zewnętrznych. Postulowano to bardzo mocno w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Podobnie ten problem widzi wiele innych krajów Europy, dostrzegając w zabezpieczeniu granic jedyny realny i skuteczny sposób na powstrzymanie fali migracji do UE. Jedną z takich możliwości jest wzmocnienie agencji Frontex, powołanej do ochrony zewnętrznych granic UE. Niezależnie od tego, że bieżące kompetencje w zakresie kontroli granicznej oraz bezpieczeństwa zewnętrznych granic UE stanowią wciąż odpowiedzialność narodową państw UE, to zarówno państwa, jak i UE coraz chętniej korzystają z ogólnoeuropejskich narzędzi reagowania w tym zakresie. Jednym z takich narzędzi jest właśnie agencja Frontex.

Główne zadania realizowane przez tę agencję sprowadzają się do koordynowania współpracy operacyjnej państw UE w dziedzinie zarządzania jej zewnętrznymi granicami; wspomagania narodowych systemów szkolenia poszczególnych państw w zakresie przygotowania funkcjonariuszy straży granicznej; szacowania ryzyka w systemie ochrony granic; udzielania wsparcia technicznego i merytorycznego w sytuacjach kryzysowych, wymagających zwiększonej wyspecjalizowanej pomocy UE; pomocy krajom w zakresie organizacji deportacji nielegalnych imigrantów do państw pochodzenia, głównie przez łączenie lotów deportacyjnych różnych państw, wystawianie dokumentów itp³¹.

Gwałtownie rosnący napływ migrantów do Europy, przy powściągliwej postawie państw Unii w kwestii wzmocnienia Frontexu, a także wyraźnie artykułowanej niechęci do polityki relokacji migrantów przez niektóre państwa UE sprawiły, że nie było innego wyjścia, jak utworzenie europejskiego systemu ochrony granic, którego częścią miałyby być Europejska Straż Graniczna i Przybrzeżna. Jak zaznaczył Dimitris Avramopoulos, europejski Komisarz ds. Migracji, Spraw

³¹ <http://uniaeuropejska.org/frontex/> (dostęp: 10.11.2016).

Wewnętrznych i Obywatelstwa, problemy migracyjne są transgraniczne i wymagają nowego podejścia. Rola Frontexu, polegająca przede wszystkim na wspieraniu państw członkowskich w zarządzaniu ich zewnętrznymi granicami, nie sprawdziła się, potrzebne są nowe rozwiązania. Dlatego nowo tworzona agencja będzie miała szerszy mandat, sprowadzający się do zaostrzenia kontroli na zewnętrznych granicach UE³². Nowy system połączy w sobie utworzoną na bazie Frontexu Europejską Agencję Straży Granicznej i Przybrzeżnej z organami straży granicznych państw UE, które nadal będą odpowiadać za zarządzanie granicami. Natomiast nowa Europejska Straż Graniczna i Przybrzeżna będzie miała inne zadania, szersze od realizowanych przez Frontex.

Pod koniec 2015 roku Rada UE podjęła decyzję w sprawie powołania w ramach powstającej europejskiej straży granicznej unijnych Granicznych Zespołów Szybkiego Reagowania (Rapid Border Intervention Teams – RABIT). Dla tworzenia takich zespołów agencja posiadać będzie 1500-osobową rezerwę, utworzoną z zasobów państw członkowskich, wydzielanych do dyspozycji agencji. Polska do dyspozycji agencji wydzieli 100 funkcjonariuszy SG. Celem działania tych zespołów będzie wsparcie operacyjne i logistyczne krajów pierwszej linii oraz krajów tranzytowych w związku z napływem uchodźców.

Podsumowanie

Pierwsze fale migracyjne, zapoczątkowane w 2014 roku, mają swoje następstwa. Masowa migracja trwa, zjawisko to się nasila, budzi więc coraz większe obawy związane z brakiem klarownej i akceptowalnej przez wszystkie państwa UE wspólnej polityki migracyjnej. Dotychczasową politykę sprowadzano do wyznaczenia stałych liczb migrantów przyjmowanych przez poszczególne państwa. Kiedy się okazało, że wdrożenie takiej koncepcji jest niemożliwe z uwagi na opór wielu państw, w tym najsilniej państw Grupy Wyszehradzkiej, próbowano innych nacisków, najczęściej politycznych. Jeszcze w 2015 roku wskazywano, że ten opór może doprowadzić do rozpadu Unii Europejskiej. Co więcej, straszono, że na państwa odmawiające przyjmowania imigrantów będą nakładane kary finansowe

³² *Ochrona zewnętrznych granic Europy*, <http://www.europe-direct.poznan.pl/> (dostęp: 09.11.2016).

w wysokości nawet 250 tys. euro za każdą osobę wskazaną w ramach przydzielonej kwoty, jeżeli kraj członkowski UE przyjęcia odmówi³³. Później się okazało, że takich planów nie było, a wypuszczenie pogłosek na ten temat było dalekie od prawdy, stosowane raczej na potrzeby wewnętrznej polityki niektórych państw UE.

Koncepcja multikulturalizmu europejskiego, stanowiąca na pewnym etapie element starannie przemyślanej strategii, której celem było doprowadzenie do dezintegracji europejskiej, nie powiodła się. Zamachy, zamieszki i wzrost napięcia społecznego pomiędzy rdzennymi mieszkańcami Europy a wyznawcami islamu, podsycany przez narodowe nacjonalizmy, doprowadził do umacniania się negatywnego stosunku do dalszego napływu imigrantów. Może nie jest to jeszcze powszechne zjawisko, ale Europejczycy coraz bardziej obawiają się koegzystencji z muzułmanami, wierzą, że pokojowa jest nierealna i jako taką po prostu ją odrzucają. Stąd rosnące obawy o swoje bezpieczeństwo i przyszłość Europy i nic tego nie zmieni, przynajmniej w krótkiej perspektywie. W dłuższej perspektywie można oczekiwać zmian, ale zależą one zarówno od społeczności muzułmańskiej, która powinna neutralizować środowiska radykalne i odrzucać całkowitą i jawną wrogość swoich skrajnych środowisk wobec cywilizacji zachodniej, jak i Europejczyków, którzy powinni na nowo odkryć potrzebę pomocy i akceptacji. Jest to jednak długi, skomplikowany proces, obliczony raczej na pokolenia niż lata. Jeżeli do tego nie dojdzie, to ta wzajemna niechęć będzie narastać, będzie też stanowić rosnące zagrożenie bezpieczeństwa europejskiego.

Bibliografia

Cisło W., *Imigranci u bram. Kryzys uchodźczy i męczeństwo chrześcijan XXI w.*, Biały Kruk, Kraków 2017.

Domaradzki K., *Miliardy spalone przez dżihad, czyli ile świat płaci za terroryzm*, <http://www.forbes.pl>.

Sloterdijk P., *Demograficzna broń islamu*, <http://www.newsweek.pl>.

Tubilewicz K., *Szwecja. Polityka migracyjna bez tabu*, <http://www.krytykapolityczna.pl>.

Ustalanie tożsamości cudzoziemców w celu udzielenia ochrony międzynarodowej. Analiza wyzwań i potrzeb, <http://ec.europa.eu>.

³³ *Będą kary za odmowę przyjęcia uchodźców? Media: nawet 250 tys. euro za osobę*, <http://www.tvp.info> (dostęp: 09.11.2016).

Kwestie migracji i uchodźstwa w strategiach bezpieczeństwa narodowego państw Trójmorza – analiza porównawcza

Issues of migration and refugee in the national security strategies
of the Three Seas countries – comparative analysis

Abstract: The migration crisis of 2015-2016 has fundamentally affected the security environment of the countries of Central Europe, such as Croatia, Slovenia or Austria, which have become transit states. The article is an attempt to analyze migration as a security threat, as well as the place and rank of this phenomenon in the national security strategies of the twelve Central European countries, the so-called Three-seas region, namely Austria, Bulgaria, Croatia, the Czech Republic, Estonia, Lithuania, Latvia, Poland, Romania, Slovakia, Slovenia and Hungary. Among the pre-crisis strategies, Slovenia and Hungary are separately characterized this problem. On the other hand, Austria, Poland and Romania agreed that the discussed phenomenon is on the margins of more serious challenges for state security. The strategies published during and after the migration crisis are similar. The first sub-group includes Bulgaria, the Czech Republic and Slovakia, which devote a separate place to this issue. In turn, Croatia, Lithuania and Latvia considered migration as an element of threats of greater importance. Thus, the migration crisis does not constitute any point of the described documents. Therefore, it is proposed to introduce a different division of the discussed documents, this time according to the criterion of the significance of the phenomenon of migration for the national security of the Three-seas states. Among the studies that distinguished migration as a separate threat are the strategies of the Czech Republic, Slovakia, Slovenia, Hungary and the updated strategy of Bulgaria. In the group of countries treating the discussed issue as part of a larger whole, there were Austria, Croatia, Lithuania, Latvia, Poland and Romania.

Keywords: migration, national security strategy, Three-seas, threats

Wstęp

Strategia bezpieczeństwa narodowego jest jednym z najważniejszych dokumentów państwowych, ponieważ dotyczy jednego z najbardziej złożonych

obszarów działalności współczesnych państw. Stanowi nie tylko teoretyczny, ale również i praktyczny wymiar bezpieczeństwa, ukierunkowany na przygotowanie i wykorzystanie potencjału państwa¹ dla przeciwdziałania wszelkim zagrożeniom jego bytu i rozwoju, ujmowanym w skali ogólnej i mającym długofalowy charakter². Strategię narodową tworzą, zapisane zwykle we wspomnianym dokumencie państwowym wysokiej rangi, sposoby myślenia i działania przedstawicieli najwyższych władz w danej dziedzinie charakteryzujące się wysokim stopniem uogólnienia, dużym horyzontem czasowym oraz umiejętnością pozyskiwania zasobów dla osiągnięcia założonych celów³.

Na wstępie należy zaznaczyć, że kwestie migracji i uchodźstwa, jeśli były obecne w dokumentach strategicznych państw Europy Środkowej, to zaliczano je zwykle do grupy zagrożeń o charakterze drugorzędym. Wydaje się, że dopiero wydarzenia z lat 2015-2016, zwane w literaturze kryzysem migracyjnym bądź uchodźczym, wpłynęły zasadniczo na środowisko bezpieczeństwa Unii Europejskiej⁴, co znalazło odzwierciedlenie w niektórych strategiach państw Trójkąta. Trzeba przy tym pamiętać, że obszarami docelowymi dla większości z migrantów były Niemcy, w mniejszym stopniu Francja i państwa Beneluxu, a państwa Europy Środkowej, jak Chorwacja, Słowenia czy Austria stały się wówczas państwami tranzytowymi⁵. Właśnie ten odmienny charakter kryzysu w regionie Trójkąta

¹ W tym kontekście zakres pojęcia „potencjał państwa” obejmuje zasób możliwości, mocy, zdolności wytwórczej tkwiącej w organizacji państwowej, a także sprawność, wydajność, możliwość państwa w dziedzinie ekonomicznej, obronnej, ekonomiczno-obronnej, wojskowej, demograficznej i wojennej. Wymienione kategorie przyjęto w naukach o bezpieczeństwie (w roku wydania słownika funkcjonujące jeszcze jako nauki wojskowe) przy omówieniu hasła „potencjał”. *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, J. Kaczmarek, W. Łepkowski, B. Zdrodowski (red.), wyd. VI, Warszawa 2008, s. 106.

² Hasło „strategia bezpieczeństwa narodowego (państwa)”, tamże, s. 126 i 131.

³ Tamże, s. 131.

⁴ Według różnych szacunków do Europy dostało się wówczas od 1,5 do 1,83 mln migrantów, głównie z Bliskiego Wschodu, Afryki i Azji Środkowej. Szerzej na temat kryzysu migracyjnego w języku polskim zob. m.in. *Unia Europejska i wybrane państwa świata wobec kryzysu migracyjnego*, J. Nadolska, P. Stawarz, K.A. Wojtaszczyk (red.), Warszawa 2017, ss. 226; *Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne*, J. Balicki, W. Necel (red.), Warszawa 2017, ss. 312; *Migracje i kryzys uchodźczy w Europie. Rzeczywistość i wyzwania*, E.J. Jaremczuk (red.), Poznań 2017, ss. 277.

⁵ Szerzej zob. H. Tendera-Właszczyk, *Kryzys migracyjny zagrożeniem dla realizacji projektu zjednoczonej Europy*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2016, Vol. XIII, nr 3, s. 9-25;

skłania do podjęcia próby przeanalizowania migracji⁶ jako zagrożenia bezpieczeństwa, a także znaczenia tego zjawiska dla bezpieczeństwa narodowego państw „Młodszej Europy”⁷. W tym miejscu należy zaznaczyć, że terminem „Trójmorze” posługujemy się tu nie w celu przybliżenia inicjatywy prezydentów państw Europy Środkowej z 2015 roku, ale dla określenia regionu, którego wspólnymi cechami są: charakter tranzytowy zjawiska migracji, położenie geopolityczne między morzami Bałtyckim, Czarnym i Adriatyckim oraz członkostwo w Unii Europejskiej. Inna sprawa, że poniższe rozważania mogą stanowić przyczynek do głębszych badań nad teoretycznymi założeniami oraz praktyką bezpieczeństwa narodowego państw inicjatywy Trójmorza. W tym kontekście istotnym celem do osiągnięcia wydaje się również wskazanie zarówno rozbieżności, jak i punktów stycznych w kwestii postrzegania migracji przez pryzmat dokumentów strategicznych omawianych państw.

Typologia, terminologia i nomenklatura strategii bezpieczeństwa narodowego

Z uwagi na publikację połowy z dwunastu analizowanych strategii jeszcze przed kryzysem migracyjnym, podstawową typologią, jaką zastosowano w anali-

A. Adamczyk, *Kryzys migracyjny w Europie a polska polityka imigracyjna*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2017, z. 1 (163), s. 307-331.

⁶ Migrację określa się zwykle jako całokształt przemieszczeń ludności o trwałym lub półtrwałym charakterze. W literaturze zachodniej zjawisko to jest definiowane po prostu jako „trwała lub półtrwała zmiana miejsca zamieszkania”. Cyt. za E.S. Lee, *Theory of Migration*, „Demography” 1966, Vol. III, No. 1, p. 49. Szerzej o teoretycznym ujęciu zjawiska migracji w polskiej literaturze przedmiotu: *Migracje jako wyzwanie dla Unii Europejskiej i wybranych państw członkowskich*, W. Fehler, R. Podgórzńska, K. Cebul (red.), Warszawa 2017, s. 13-24; A. Potyrała, *Pozamilitarne aspekty bezpieczeństwa międzynarodowego – kryzys migracyjny 2015-2016*, „Przegląd Strategiczny” 2016, nr 9, s. 295-297.

⁷ Można posłużyć się tutaj określeniem „Młodsza Europa” autorstwa Jerzego Kłoczowskiego. Termin ten obejmował te państwa Europy Środkowo-Wschodniej, które weszły w krąg cywilizacji chrześcijańskiej na przełomie X i XI wieku. Stały się wówczas zarówno odbiorcami, jak i realizatorami wielkich idei wspólnoty kultury europejskiej, lecz zarazem jej zróżnicowania. Warto podkreślić, że pod tym pojęciem Kłoczowski rozumiał nie tylko Polskę, Czechy, Węgry (obejmujące również dzisiejszą Słowację i rumuński Siedmiogród) oraz Chorwację (wraz z chrześcijańską częścią Bośni), ale również państwa z kręgu kultury bizantyjskiej, jak: Bułgaria, Serbia i Ruś Kijowska (dzisiejszy obszar Białorusi, Ukrainy i częściowo Rosji). Por. J. Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998, ss. 536.

zowaniu niniejszej problematyki, jest podział omawianych dokumentów na opublikowane przed 2015 rokiem i ich odpowiedniki publikowane w trakcie/po wygaśnięciu wspomnianego zjawiska. Do pierwszej grupy tzw. strategii przedkryzysowych zaliczymy opracowania austriackie, estońskie, polskie, rumuńskie, słoweńskie i węgierskie. Drugą grupę, nazwaną w pracy blokiem strategii (po)kryzysowych, stanowią dokumenty: bułgarski, chorwacki, czeski, litewski, łotewski i słowacki. Przy czym należy zaznaczyć, że jeszcze w październiku 2018 roku dokument słowacki znajdował się na etapie projektu, a strategia bezpieczeństwa narodowego Bułgarii, zaktualizowana w 2018 roku, zawiera zmienione podejście do omawianej kwestii w stosunku do swojej poprzedniczki z roku 2011. Z powyższych względów zdecydowano się na zaliczenie obydwu opracowań do grupy strategii pokryzysowych z uwagi na różne ujęcie w nich zjawiska migracji, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu. Zatem strategię Bułgarii i Słowacji będą stanowić *sui generis* podgrupę dokumentów opublikowanych przed kryzysem migracyjnym. Podobny przypadek, czyli dwóch strategii odmiennie traktujących kwestię migracji, występuje wśród opracowań przedkryzysowych. Są to dokumenty węgierski i słoweński, których autorzy wyodrębnili omawiane zjawisko jako osobne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, dlatego zasługują one na szczególne uwzględnienie w niniejszych rozważaniach.

Terminy związane z pojęciem „migracja” są w zasadzie zbliżone, z wyjątkiem dokumentu łotewskiego, gdzie ludność, która trwale lub półtrwale zmieniła miejsce zamieszkania, określa się mianem „uchodźców i osób ubiegających się o azyl”. Przez uchodźstwo należy rozumieć rodzaj migracji przymusowej, gdzie osoba lub grupa osób, z uwagi na zagrożenie życia, zdrowia lub wolności, postanawia(ją) opuścić miejsce zamieszkania, przekroczyć granice państwowe i poszukać schronienia w innym państwie. Współcześnie powyższe zjawisko może również przyjąć postać uchodźstwa wewnętrznego, spowodowanego prześladowaniami występującymi tylko na części terytorium państwa. Niejednokrotnie wiąże się z brakiem możliwości przekroczenia granic państwa, a tym samym z koniecznością poszukiwania schronienia w innych rejonach państwa⁸. Przykładem tego typu uchodźców jest ludność Donbasu, która w czasie prowa-

⁸ Por. A. Potyrała, dz. cyt., s. 298.

dzenia przez Rosję działań „hybrydowych” na wschodzie Ukrainy w 2014 roku szukała ochrony w innych częściach państwa⁹.

Podczas analizy strategii państw Trójmorza kwestią równie istotną jest kategoryzacja zjawiska migracji, które zwykle zaliczano do wyzwań, ryzyk i zagrożeń, czyli klasycznej triady uwarunkowań bezpieczeństwa państwa. Układ ten został zachowany jedynie w przypadku strategii Austrii i Chorwacji. W pozostałych dokumentach brak jest przynajmniej jednego z tych trzech elementów. Bywa też, że lista czynników wpływających na bezpieczeństwo narodowe nie jest strukturalnie wyodrębniona, np. w opracowaniu polskim, łotewskim czy obydwo słowackich problematyka migracji znajduje się w rozdziałach dotyczących środowiska bezpieczeństwa państwa. Warto dodać, że nomenklatura niniejszych opracowań jest zbieżna. Po raz kolejny wyjątek stanowi dokument łotewski, a także estoński, które zostały nazwane przez swoich twórców „konceptcją bezpieczeństwa narodowego”. W pozostałych przypadkach przyjęto powszechnie stosowaną w tego typu dokumentach nazwę „strategia”.

Przedkryzysowe strategie bezpieczeństwa narodowego państw Trójmorza

Sześć strategii bezpieczeństwa narodowego opublikowanych przed 2015 r. cechuje duży stopień zróżnicowania w stosunku do problemu migracji. Dokumenty słoweński¹⁰ i węgierski¹¹ zawierają charakterystykę omawianego zjawiska w kontekście jego zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa. Z kolei Austrię¹²,

⁹ Według danych urzędu Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (UNHCR) w latach 2014-2015 z obwodów ługańskiego i donieckiego wyjechało ok. 1,5 mln osób, które tymczasowo rozlokowane zostały głównie w kontrolowanej przez Ukraińców części dwóch największych obwodów Donbasu oraz w obwodach charkowskim i kijowskim. Por. A. Szabaciuk, *Wpływ kryzysu ukraińskiego na procesy migracyjne na obszarze południowo-wschodnim*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2016 r., 14, z. 5, s. 236.

¹⁰ Strategia bezpieczeństwa narodowego Słowenii pt. *Resolution on the National Security Strategy of the Republic of Slovenia*, Ljubljana 2010, dostępna pod adresem http://www.mo.gov.si/fileadmin/mo.gov.si/pageuploads/pdf/ministrstvo/RSNV2010_slo_en.pdf (dostęp: 15.05.2018).

¹¹ Strategia bezpieczeństwa narodowego Węgier pt. *Hungary's National Security Strategy 2012* dostępna pod adresem <http://2010-2014.kormany.hu/download/4/32/b0000/National%20Security%20Strategy.pdf> (dostęp: 15.05.2018).

¹² Strategia bezpieczeństwa Austrii pt. *Austrian Security Strategy. Security in a new decade – Shaping security*, Vienna, July 2013, dostępna pod adresem http://www.bundesheer.at/pdf_pool/publikationen/sicherheitsstrategie_engl.pdf (dostęp: 15.05.2018).

Polskę¹³ i Rumunię¹⁴ łączy to, że w swoich opracowaniach o migracji wspomina ją jedynie w ramach innych zagrożeń. Natomiast koncepcja estońska¹⁵ całkowicie pomija tę kwestię (por. tabela 1).

Tabela 1. Zjawisko migracji w przedkryzysowych strategiach bezpieczeństwa narodowego

Państwo	Rok publikacji strategii	Miejsce w grupie zagrożeń	Znaczenie zjawiska	Kategoryzacja zjawiska
Austria	2013	wraz z handlem narkotykami, przestępczością i korupcją	wzmianka	wyzwania, ryzyka i zagrożenia
Estonia	2010	–	–	–
Polska	2014	wśród zagrożeń międzynarodowym terroryzmem i przestępczością zorganizowaną	wzmianka	wyzwania i zagrożenia
Rumunia	2007	w ramach transgranicznej przestępczości zorganizowanej	wzmianka	ryzyka i zagrożenia
Słowenia	2010	odrębne zjawisko	charakterystyka	ryzyka i zagrożenia
Węgry	2012	odrębne zjawisko	charakterystyka	wyzwania i zagrożenia

Źródło: opracowanie własne na podstawie strategii bezpieczeństwa narodowego Austrii, Estonii, Polski, Rumunii, Słowenii i Węgier.

Autorzy strategii słoweńskiej i węgierskiej uznali procesy migracyjne za odrębne zagrożenie, dlatego zasługują one na osobne omówienie. Tym bardziej,

¹³ Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 2014 roku dostępna pod adresem <https://www.bbn.gov.pl/ftp/SBN%20RP.pdf> (dostęp: 15.05.2018).

¹⁴ Strategia bezpieczeństwa narodowego Rumunii pt. *The National Security Strategy of Romania. The European Romania, the Euro-Atlantic Romania: For a Better Life in a Democratic, Safer and More Prosperous Country*, Bucharest 2007, dostępna pod adresem https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/07/ROU_National_Security_Strategy_Romania_2007.pdf (dostęp: 15.05.2018).

¹⁵ Koncepcja bezpieczeństwa narodowego Estonii pt. *National Security Concept of Estonia (unofficial translation)*, 2010, dostępna pod adresem http://www.kaitseministeerium.ee/sites/default/files/elfinder/article_files/national_security-concept_of_estonia.pdf (dostęp: 15.05.2018).

że obydwa dokumenty zasadniczo różnie potraktowały omawiany problem. Dokument słoweński z 2010 roku, wymieniając piętnaście źródeł ryzyk i zagrożeń bezpieczeństwa, dzieli je na trzy grupy: globalne, transnarodowe i narodowe. Nielegalne migracje znalazły się wśród siedmiu transnarodowych źródeł zagrożeń i zostały umieszczone na czwartym miejscu – za terroryzmem, proliferacją broni konwencjonalnej, broni masowego rażenia i technologii jądrowej oraz przestępczością zorganizowaną¹⁶. Najpierw autorzy dokumentu stwierdzili, że szlaki migracyjne przebiegają m.in. przez terytorium Słowenii. Z jednej strony jej przystąpienie do strefy Schengen oraz zaangażowanie instytucji państwowych w ochronę granic zewnętrznych Unii Europejskiej spowodowały zmiany struktury i kierunków nielegalnej migracji. Z drugiej strony, po zniesieniu kontroli na granicach wewnętrznych UE, wzrosła liczba obywateli państw trzecich z Europy Południowo-Wschodniej nielegalnie przekraczających granicę, traktujących Słowenię bardziej jako państwo tranzytowe. Ponadto, jak słusznie zauważono, znaczenie tego zjawiska wzrosło ze względu na jego związek z przestępczością zorganizowaną i terroryzmem. Twórcy dokumentu konstatują, że presja migracyjna na Słowenię, pochodząca głównie z Europy Południowo-Wschodniej, będzie silnie uwarunkowana społeczno-gospodarczym i politycznym stanem bezpieczeństwa na świecie oraz w regionie bałkańskim. Na koniec autorzy trafnie przewidują, że „większy zakres nielegalnej migracji może w przyszłości stanowić ogólne zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia obywateli słoweńskich”. Pisząc te słowa raczej nie przewidywali, że raptem pięć lat po publikacji niniejszego dokumentu ich obawy w dużym stopniu się urzeczywistniły.

Państwem, które najszerzej spośród grupy Trójmorza scharakteryzowało problematykę migracji, są Węgry. Autorzy dokumentu wskazali dwanaście wyzwań i zagrożeń, umieszczając migrację na przedostatnim miejscu¹⁷. Węgierska

¹⁶ Pozostałe kwestie ujęte w tej grupie to: zagrożenia cybernetyczne i niewłaściwe wykorzystanie technologii i systemów informatycznych; działalność służb wywiadowczych oraz zagrożenia militarne. Za globalne zagrożenia bezpieczeństwa uznano: zmiany klimatyczne; ryzyka finansowe, gospodarcze i społeczne o zasięgu światowym oraz tzw. obszary kryzysowe. W grupie pięciu narodowych źródeł ryzyk i zagrożeń znalazły się: zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego; katastrofy naturalne; niedobór zasobów naturalnych i degradacja środowiska; zagrożenia medyczne i epidemiologiczne, a także tzw. czynniki niepewności.

¹⁷ W grupie wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa Węgier znalazły się również: konflikty regionalne, proliferacja broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia, terroryzm, zagrożenia dla bezpieczeństwa finansowego, cybernetycznego i energetycznego, zmiany

strategia bezpieczeństwa narodowego uznała migrację za naturalne, a jednocześnie złożone zjawisko, przynoszące korzyści gospodarcze i demograficzne, równocześnie niosąc ryzyko dla bezpieczeństwa publicznego i narodowego. W tym punkcie omawiany dokument podkreślił, że granice Węgier stanowią zewnętrzną granicę strefy Schengen, co niesie za sobą konieczność realizacji zadań i obowiązków związanych z zarządzaniem tą granicą. Jeśli chodzi o nielegalną migrację, to autorzy opracowania wskazują, że Węgry są obecnie przede wszystkim państwem tranzytowym. Jednak, ich zdaniem, na dłuższą metę nie można wykluczyć, że coraz większa liczba nielegalnych migrantów uzna Węgry za państwo docelowe. Ponadto uznano, że zarządzanie nielegalną migracją leży w węgierskim interesie narodowym, a nie jest jedynie obowiązkiem wynikającym z członkostwa w Unii Europejskiej. Zatem kwestie bezpieczeństwa w tym kontekście są rozpatrywane przez Węgry w ramach współpracy międzynarodowej. W tym miejscu autorzy strategii wymieniają pięć mechanizmów umożliwiających efektywniejsze zarządzanie nielegalną migracją, które w założeniu mają skutkować:

- a) wzmocnieniem ochrony granic zewnętrznych dzięki ściślejszej współpracy między węgierskimi organami ścigania a władzami imigracyjnymi, a także agencjami realizującymi zadania związane z migracją; zainteresowane organy będą w stanie skutecznie zwalczać różne formy nielegalnej migracji głównie poprzez zapewnienie niezbędnego wsparcia zarówno na poziomie państwowym, jak również międzynarodowym;
- b) uniknięciem marginalizacji migrantów poprzez skuteczne zwalczanie nielegalnej migracji oraz rozwój strategii integracji – to z kolei ma doprowadzić do zmniejszenia wpływu zorganizowanych grup przestępczych na migrantów;
- c) skuteczniejszym zarządzaniem skutkami migracji, spowodowanymi konfliktami regionalnymi i istnieniem obszarów niestabilnych, dzięki ściślejszej współpracy węgierskich instytucji państwowych z wyspecjalizowanymi agencjami unijnymi¹⁸; również wspólnymi działaniami prewencyjnymi związanymi z nielegalną migracją, w postaci intensyfikacji walki z prze-

klimatyczne, katastrofy naturalne i przemysłowe, przestępczość zorganizowana, handel narkotykami, działalność grup ekstremistycznych.

¹⁸ Chodzi tu zapewne o Europejską Agencję Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex), Europejski Urząd Policji (Europol) oraz Europejski Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu (ang. *European Asylum Support Office*, EASO).

- stępczością zorganizowaną i handlem ludźmi, a także dalszym rozwojem polityki ekspulsji, repatriacji i reintegracji;
- d) stosowaniem skutecznej polityki wizowej oraz prowadzeniem i rozwijaniem bliższej współpracy z państwami trzecimi, z których pochodzą migranci, ze szczególnym naciskiem na identyfikację i zarządzanie ludźmi stwarzającymi ryzyko dla bezpieczeństwa narodowego;
 - e) zwiększeniem efektywności procedur związanych z zezwoleniami na wjazd i pobyt oraz wzmocnieniem współpracy z innymi członkami UE i państwami trzecimi w związku z zagrożeniem płynącym również ze strony legalnej migracji.

Na podstawie analizy niniejszych dokumentów można wskazać pewne cechy wspólne obydwu strategii w stosunku do kwestii migracji. Zarówno w wersji słoweńskiej, jak i węgierskiej widoczny jest szerszy kontekst międzynarodowy omawianego zjawiska, które uwarunkowane jest czynnikami zewnętrznymi. Zwłaszcza że obydwie państwa, co ujęto w tych dokumentach, stanowią zewnętrzną granicę strefy Schengen. Wreszcie autorzy obydwu opracowań zgodnie stwierdzili, że zarówno Słowenia, jak i Węgry są państwami tranzytowymi dla migrantów. Najważniejszą różnicą między porównywanymi dokumentami jest wyszczególnienie w strategii węgierskiej pięciu mechanizmów efektywnego zarządzania migracją, czego próżno szukać w słoweńskim odpowiedniku. W konsekwencji Węgrzy uznali, że współpraca z UE w tej dziedzinie jest częścią węgierskiej racji stanu. Ponadto, ich zdaniem, na uwagę zasługuje podkreślenie wielowymiarowości zjawiska migracji, które może nieść za sobą zarówno korzyści, jak i ryzyko dla bezpieczeństwa narodowego. Natomiast Słoweńcy zaakcentowali wyłącznie negatywną stronę migracji, wiążąc ją z dwoma innymi zagrożeniami: terroryzmem i przestępczością zorganizowaną. Ponadto, w odróżnieniu od wersji węgierskiej, wyraźnie wskazali na bałkański kierunek presji migracyjnej, przewidując jednocześnie prawdopodobieństwo zwiększenia tej presji.

(Po)kryzysowe strategie bezpieczeństwa narodowego państw Trójmorza

Blok strategii bezpieczeństwa narodowego opublikowanych w trakcie i po kryzysie migracyjnym jest również niejednorodny. Dokument chorwacki z 2017

roku¹⁹ wspomina jedynie o nielegalnej migracji w kontekście zagrożenia terroryzmem. Wydana w tym samym roku narodowa strategia Litwy²⁰ umieściła zjawisko w ramach zagrożenia regionalną i globalną niestabilnością. Migracja, wskazana jako jedna z przyczyn owej niestabilności, znalazła się tam obok problemów społeczno-gospodarczych, zmian klimatycznych, kryzysów humanitarnych, terroryzmu oraz przestępczości zorganizowanej. Z kolei koncepcja strategiczna Łotwy z listopada 2015 roku²¹, skupiając się głównie na zagrożeniu ze strony Rosji, wspomina o zagrożeniu napływem uchodźców i osób ubiegających się o azyl w związku ze skutkami niestabilnej sytuacji na Bliskim Wschodzie. Zatem wydaje się, że wymienione opracowania łączy jedno: zjawisko migracji uznano zgodnie za zagrożenie o mniejszym znaczeniu. Na tle trzech wspomnianych strategii wyróżniają się niewątpliwie dokumenty bułgarski²², czeski²³ i słowacki²⁴, które ujęły migrację jako osobne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa (por. tabela 2).

Strategia bezpieczeństwa narodowego Czech, mimo że została, podobnie jak koncepcja Łotwy, opublikowana w listopadzie 2015 roku, umieściła nielegalną migrację na szóstym miejscu wśród jedenastu zagrożeń bezpieczeństwa²⁵.

¹⁹ Strategia bezpieczeństwa narodowego Chorwacji pt. *The Republic of Croatia National Security Strategy 2017* dostępna jest pod adresem <https://www.soa.hr/files/file/National-Security-Strategy-2017.pdf> (dostęp: 16.05.2018).

²⁰ Strategia bezpieczeństwa narodowego Litwy pt. *National Security Strategy of the Republic of Lithuania* dostępna jest pod adresem <https://kam.lt/download/57457/2017-nacsaugstrategijaen.pdf> (dostęp: 16.05.2018).

²¹ Koncepcja bezpieczeństwa narodowego Łotwy pt. *National Security Concept (informative section)* dostępna jest pod adresem http://www.mod.gov.lv/~media/AM/Par_aizsardzibas_nozari/Plani,%20konceptijas/NDK/NDK_ENG_fina-l.ashx (dostęp: 16.05.2018).

²² Zaktualizowana strategia bezpieczeństwa narodowego Bułgarii z 2018 roku pt. *Актуализирана Стратегия за национална сигурност на Република България* dostępna wyłącznie w języku bułgarskim pod adresem <http://dv.parliament.bg/DVWeb/showMaterialDV.jsp?idMat=124528> (dostęp: 16.05.2018).

²³ Strategia bezpieczeństwa narodowego Czech pt. *Security Strategy of the Czech Republic 2015* dostępna pod adresem http://www.army.cz/images/id_8001_9000/8503/Security_Strategy_2015.pdf (dostęp: 16.06.2018).

²⁴ Projekt strategii bezpieczeństwa narodowego Słowacji z 2017 roku pt. *Bezpečnostná Stratégia Slovenskej Republiky*, Bratislava 2017, dostępny pod adresem <http://mepoforum.sk/wp-content/uploads/2017/09/Návrh-Bezpečnostnej-stratégie-SR.pdf> (dostęp: 16.05.2018).

²⁵ Pozostałe zagrożenia wymienione w dokumencie to: słabnięcie mechanizmu bezpieczeństwa kooperatywnego oraz politycznych i międzynarodowych zobowiązań prawnych w obszarze bezpieczeństwa; niestabilność i konflikty regionalne na obszarze euroatlantyckim

Autorzy wskazują, że coraz liczniejsze lokalne konflikty zbrojne stanowią przyczynę wzrostu nielegalnej migracji, która z kolei staje się źródłem lub katalizatorem wielu problemów bezpieczeństwa. Ponadto Czesi trafnie zauważają, że niewystarczająca integracja legalnych migrantów może również prowadzić do napięć społecznych, które powodują niechcianą radykalizację osób należących do społeczności imigranckich. Jest to element łączący strategię czeską z jej węgierskim odpowiednikiem, choć pierwszy z nich wskazuje jedynie na negatywne aspekty zjawiska.

Tabela 2. Zjawisko migracji w (po)kryzysowych strategiach bezpieczeństwa narodowego

Państwo	Rok publikacji strategii	Miejsce w grupie zagrożeń	Znaczenie zjawiska	Kategoryzacja zjawiska
Bułgaria	2011 (2018)*	skutek wydarzeń na Bliskim Wschodzie (odrębne zjawisko)	wzmianka (charakterystyka)	ryzyka i zagrożenia (bez zmian)
Chorwacja	2017	w ramach zagrożenia terroryzmem	wzmianka	zagrożenia, ryzyka, wyzwania
Czechy	2015	odrębne zjawisko	charakterystyka	zagrożenia
Litwa	2017	w ramach regionalnej i globalnej niestabilności	wzmianka	zagrożenia, ryzyka i niebezpieczeństwa
Łotwa	2015	wskutek niestabilności na Bliskim Wschodzie	wzmianka	zagrożenia
Słowacja	2005 (2017)	odrębne zjawisko (jw.)	charakterystyka (jw.)	wyzwania i zagrożenia (ryzyko)

* w nawiasie znajduje się charakterystyka projektu zaktualizowanej wersji strategii bułgarskiej i nowej strategii Słowacji.

Źródło: opracowanie własne na podstawie strategii bezpieczeństwa narodowego Bułgarii, Chorwacji, Czech, Litwy, Łotwy i Słowacji.

i wokół niego; terroryzm; proliferacja broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia; cyberprzestępczość; ekstremizm oraz wzrost napięć międzyetnicznych i społecznych; przestępczość zorganizowana; zagrożenia dla funkcjonowania infrastruktury krytycznej; przerwy w dostawach strategicznych surowców lub energii; katastrofy pochodzenia naturalnego i antropogenicznego oraz inne sytuacje awaryjne.

Osobne miejsce w tym zestawieniu zajmują strategie bezpieczeństwa narodowego Słowacji i Bułgarii. W niniejszej analizie bowiem wzięto pod uwagę oficjalnie obowiązujący dokument słowacki z 2005 roku i projekt nowej strategii z 2017 roku. W przypadku drugiego z wymienionych państw wzięto pod uwagę zaktualizowaną wersję strategii z 2018 roku, zestawiając ją z opracowaniem pochodzącym z roku 2011. Dzięki temu możliwe będzie podjęcie próby odpowiedzi na pytanie: czy i jak w strategii bułgarskiej i słowackiej zmieniło się postrzeganie zjawiska po kryzysie migracyjnym? Należy przy tym pamiętać, że treść analizowanego projektu słowackiego może podlegać wielokrotnym zmianom. Z drugiej strony jednak porównanie starszych i nowszych wersji dokumentu może stać się pomocne w obserwacji ewolucji znaczenia zjawiska migracji w obydwu państwach w oparciu o aktualnie dostępną wiedzę na temat skutków wydarzeń na Bliskim Wschodzie, Azji Środkowej i Afryce.

Wyraźną ewolucję podejścia do omawianej kwestii widać szczególnie w dokumentach bułgarskich. Strategia bezpieczeństwa narodowego Bułgarii z 2011 roku²⁶ umieszcza migrację w gronie kilku ryzyk i zagrożeń jako efekt wydarzeń w regionie bliskowschodnim. Istnienie ryzyka silniejszej presji migracyjnej, silniejszy wpływ ruchów radykalnych i mobilizacja międzynarodowych siatek terrorystycznych w sąsiedztwie Europy stanowią oczywiście, zdaniem autorów, skutki zmian, jakie miały miejsce na Bliskim Wschodzie²⁷. Towarzyszy im ambicja niektórych państw realizacji programów jądrowych i/lub rakietowych. Prowadzi to autorów do mało optymistycznej konstatacji, że zmiany te prawdopodobnie wpłyną na demokratyczne rządy i zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy Bułgarii. Zaktualizowana strategia z marca 2018 roku, w odróżnieniu od swojej poprzedniczki sprzed siedmiu lat, charakteryzuje migrację jako odrębne zjawisko w grupie siedemnastu zewnętrznych ryzyk i zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa²⁸. „Migracja – czytamy w dokumencie – staje się długofalowym i po-

²⁶ Strategia bezpieczeństwa narodowego Bułgarii z 2011 roku pt. *National Security Strategy of the Republic of Bulgaria* dostępna na stronie Biura Bezpieczeństwa Narodowego RP pod adresem https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/07/BGR_National_Security_Strategy_Republic_Bulgaria_2011.pdf (dostęp: 19.05.2018).

²⁷ Chodzi zapewne o trwające wówczas interwencje NATO w Afganistanie (2001-2013) i koalicji antyterrorystycznej w Iraku (2003-2010).

²⁸ Pozostałe wymienione w dokumencie zagrożenia to: regionalna i globalna niestabilność; ekstremizm; terrorizm; rozprzestrzenianie broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia; konflikty regionalne; cyberprzestępczość; przestępczość zorganizowana; kryzysy gospo-

głębiającym się problemem, jeśli nie jest odpowiednio zarządzana”²⁹. W efekcie, zdaniem autorów, zjawisko to urasta do rangi strategicznego zagrożenia dla demokratycznych społeczeństw i gospodarek w państwach tranzytowych i docelowych. „Sytuacja na Bliskim Wschodzie, w Azji Środkowej i Afryce generuje ryzyko rosnącej presji migracyjnej, co negatywnie wpływa na bezpieczeństwo państw w Europie, w tym samej Bułgarii”. W dalszej części charakterystyki problemu autorzy projektu wskazują na położenie geograficzne Bułgarii jako główną przyczynę stałego przepływu nielegalnych migrantów do granic państwa. „Rozwój tych procesów – czytamy dalej – determinuje szereg zagrożeń dla bułgarskiego bezpieczeństwa narodowego pod względem gospodarczym, zdrowotnym, społecznym i politycznym”. Na koniec autorzy trafnie wskazują na „ryzyko przekroczenia granicy przez bojowników zagranicznych infiltrujących grupy migrantów, co stwarza warunki dla tworzenia się komórek terrorystycznych i logistycznych na terytorium państwa, jak również radykalizacji grup i jednostek, szczególnie tych znajdujących się na marginesie życia społeczno-ekonomicznego”.

O ile obydwie strategie bułgarskie różnią się między sobą w podejściu do zjawiska migracji, to między dokumentami słowackimi można zaobserwować podobieństwa. Obydwa opracowania zawierają krótką charakterystykę zjawiska migracji jako osobnego wyzwania i zagrożenia (w projekcie zaliczonego do grupy ryzyk). W dokumencie strategicznym z 2005 roku³⁰ stwierdza się, że „Europa stoi w obliczu zagrożenia nielegalną i niekontrolowaną migracją, napędzaną głównie przez niekorzystną sytuację społeczno-gospodarczą i wzrost liczby ludności w sąsiednich regionach. W połączeniu z falą populizmu i nieistniejącymi lub niewystarczającymi zdolnościami UE do integracji, stwarza to warunki wstępne dla wzrostu nietolerancji, które utrudniają zaspokojenie potrzeb legalnej migra-

darczy-finansowe; działalność obcych służb wywiadowczych; działania hybrydowe przeciwko NATO, UE i samej Bułgarii; nielegalny handel ludźmi i bronią; zamrożone konflikty w przestrzeni postsowieckiej; konflikt na Ukrainie i aneksja Krymu; degradacja środowiska naturalnego; zagrożenia dla funkcjonowania infrastruktury krytycznej; rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych i epidemii.

²⁹ Wszystkie cytaty w tym akapicie pochodzą ze zaktualizowanej strategii bezpieczeństwa narodowego Bułgarii z 2018 roku. Zob. przypis 225.

³⁰ Wszystkie cytaty w tym akapicie pochodzą z angielskiej wersji dokumentu z 2005 roku pt. *Security Strategy of the Slovak Republic 2005 (unofficial translation)* dostępnej pod adresem <https://www.mosr.sk/data/files/795.pdf> (dostęp: 19.05.2018).

cji jako takiej”. Autorzy strategii co prawda zaliczyli Słowację do grona państw tranzytowych dla migrantów, to jednak zaznaczyli, że wzrost gospodarczy w nadchodzących latach może zwiększyć zagrożenie nielegalną i niekontrolowaną migracją, stopniowo przekształcając ją w państwo docelowe. Ponadto nielegalna migracja została powiązana z różnymi formami zorganizowanej przestępczości.

Zagrożenia związane z nielegalną migracją, wskazane w strategii z 2005 roku, stały się rzeczywistością równo dekadę później. W związku z tym nie może dziwić fakt, że gwałtowny wzrost nielegalnej, niekontrolowanej migracji z Bliskiego Wschodu, Azji Środkowej i Afryki do Europy w latach 2015-2016 znalazł swoje odzwierciedlenie w projekcie strategii bezpieczeństwa narodowego Słowacji z 2017 roku. W porównaniu ze swoją poprzedniczką projekt ten nieco więcej miejsca poświęcił wydarzeniom, które podważyły bezpieczeństwo i stabilność obszaru euroatlantyckiego. Dokument wskazuje m.in., że ryzyko dalszej nielegalnej, niekontrolowanej migracji może spowodować pogorszenie warunków społeczno-ekonomicznych, wzrost liczby ludności, kontynuację i rozprzestrzenianie się konfliktów i niestabilności, a także zmiany klimatyczne w regionach docelowych. W drugiej części charakterystyki zjawiska autorzy podkreślają, że nielegalna migracja jest poważnym wyzwaniem humanitarnym, a także stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa Słowacji, spójności i stabilności Unii Europejskiej oraz funkcjonowania systemu Schengen. Na koniec wymienione są jej negatywne skutki: kształtowanie się ugrupowań ekstremistycznych, zwiększenie populizmu i nietolerancji, wspomaganie propagowania ruchów ekstremistycznych w walce politycznej, stymulowanie przestępczości zorganizowanej, czerpiącej korzyści z handlu ludźmi i przemytu, wzbudzanie kontrowersji między państwami członkowskimi UE i zagrożenie dla funkcjonowania systemu Schengen. Autorzy projektu nie podają jednak żadnych propozycji zarządzania migracją ani mechanizmów zapobiegania rozprzestrzenianiu się jego negatywnych skutków na terytorium państwa.

Inne wnioski przynosi porównanie ze sobą wersji dokumentów przed i pokryzysowych Bułgarii i Słowacji. Aktualnie obowiązująca strategia bezpieczeństwa Słowacji z 2005 roku nie tylko wymienia migrację wśród zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, to w dodatku krótko ją charakteryzuje. Natomiast bułgarski odpowiednik z 2011 roku wspomina jedynie o presji migracyjnej jako potencjalnym zagrożeniu w związku z niepokojami w regionie bliskowschodnim.

Więcej zbieżności znajdziemy między późniejszymi wersjami nowych dokumentów strategicznych. Zarówno zaktualizowane opracowanie bułgarskie, jak również jej słowacki odpowiednik: charakteryzują zjawisko migracji jako jedno z odrębnych ryzyk i zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa; łączą nielegalną migrację z przestępczością zorganizowaną i tworzeniem się grup ekstremistycznych; wskazują na rosnącą presję migracyjną jako zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, jak i całej Europy. Autorzy wspomnianych projektów strategii pokryzysowych nie podjęli jednak próby wskazania kierunków działań prewencyjnych i zarządzania migracją w przyszłości, co stanowi wyróżnik dokumentu węgierskiego.

Wnioski końcowe

Próba analizy kwestii migracji w strategiach bezpieczeństwa narodowego państw regionu Trójmorza pozwala stwierdzić, że dokumenty te miały zróżnicowany stosunek do omawianego zjawiska niezależnie od daty ich publikacji. Wśród strategii przedkryzysowych Słowenia i Węgry stworzyły własną podgrupę, w której problem ten został szerzej omówiony. Natomiast Austria, Polska i Rumunia zgodnie uznały, że omawiane zjawisko znajduje się na marginesie poważniejszych wyzwań dla bezpieczeństwa państwa. Podobnie prezentują się strategie opublikowane w trakcie i po kryzysie migracyjnym. Do pierwszej podgrupy zaliczają się Bułgaria, Czechy i Słowacja, które poświęcają tej kwestii osobne miejsce. Z kolei Chorwacja, Litwa i Łotwa uznały migrację jako element zagrożeń o większym znaczeniu. Zatem w obydwu blokach dokumentów strategicznych znalazły się zarówno opracowania traktujące nielegalną migrację jako osobne zagrożenie, jak i te, które wspominały o nim przy okazji innych wyzwań dla bezpieczeństwa narodowego.

Wśród analizowanych dokumentów na wyróżnienie zasługują dwie strategie: węgierska i bułgarska. W swoim opracowaniu Węgry, jako jedyne wśród państw Trójmorza, proponują pięć mechanizmów zarządzania migracją. Realizacja owych rozwiązań ma w założeniu zapobiec rozprzestrzenianiu się negatywnych skutków tego zjawiska. Ponadto wyjątkowość dokumentu węgierskiego polega na wskazaniu również pozytywnych aspektów omawianego zagadnie-

nia³¹. Natomiast przypadek dwóch dokumentów bułgarskich świadczy o wpływie kryzysu migracyjnego na ewolucję podejścia do tego problemu. Strategia bezpieczeństwa narodowego Bułgarii z 2011 roku bowiem wpisuje się w nurt opracowań traktujących migrację jako problem o marginalnym znaczeniu, czego nie można powiedzieć o zaktualizowanej wersji dokumentu z 2018 roku. Zaliczył on bowiem omawianą kwestię do osobnej kategorii ryzyk i zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, z wyraźnym wpływem wydarzeń z lat 2015-2016. Reasumując, wydaje się słuszne wprowadzenie innego podziału omawianych dokumentów, tym razem według kryterium znaczenia zjawiska migracji dla bezpieczeństwa narodowego państw Trójmorza. Do grona opracowań, które wyodrębniły migrację jako osobne zagrożenie, należą strategie Czech, Słowacji, Słowenii, Węgier oraz zaktualizowana strategia Bułgarii. W grupie państw, traktujących omawiane zagadnienie jako część większej całości, znalazły się Austria, Chorwacja, Litwa, Łotwa, Polska i Rumunia.

Bibliografia

Dokumenty

Актуализирана Стратегия за национална сигурност на Република България, <http://dv.parliament.bg/DVWeb/showMaterialDV.jsp?idMat=124528> (dostęp: 16.05.2018).

Austrian Security Strategy. Security in a new decade – Shaping security, Vienna 2013, http://www.bundesheer.at/pdf_pool/publikationen/sicherheitsstrategie_engl.pdf (dostęp: 15.05.2018).

Bezpečnostná Stratégia Slovenskej Republiky, Bratislava 2017, <http://mepoforum.sk/wp-content/uploads/2017/09/Návrh-Bezpečnostnej-stratégie-SR.pdf> (dostęp: 16.05.2018).

Hungary's National Security Strategy 2012, <http://2010-2014.kormany.hu/download/4/32/b0000/National%20Security%20Strategy.pdf> (dostęp: 15.05.2018).

National Security Concept of Estonia (unofficial translation) 2010, http://www.kaitseministeerium.ee/sites/default/files/elfinder/article_files/national_security_concept_of_estonia.pdf (dostęp: 15.05.2018).

National Security Concept (informative section), http://www.mod.gov.lv/~media/AM/Par_aizsardzibas_nozari/Plani,%20konceptijas/NDK/NDK_ENG_final.ashx (dostęp: 16.05.2018).

³¹ Nawiasem mówiąc, strategia Estonii, która całkowicie pomija kwestię migracji, znalazła się wraz z Węgrami w grupie dokumentów przedkryzysowych.

National Security Strategy of the Republic of Bulgaria 2011, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/07/BGR_National_Security_Strategy_Republic_Bulgaria_2011.pdf (dostęp: 19.05.2018).

National Security Strategy of the Republic of Lithuania, <https://kam.lt/download/57457/2017-nacsaugstrategijaen.pdf> (dostęp: 16.05.2018).

Resolution on the National Security Strategy of the Republic of Slovenia, Ljubljana 2010, http://www.mo.gov.si/fileadmin/mo.gov.si/pageuploads/pdf/ministrstvo/RSNV2010_slo_en.pdf (dostęp: 15.05.2018).

Security Strategy of the Czech Republic 2015, http://www.army.cz/images/id_8001_9000/8503/Security_Strategy_2015.pdf (dostęp: 16.06.2018).

Security Strategy of the Slovak Republic 2005 (unofficial translation), <https://www.mosr.sk/data/files/795.pdf> (dostęp: 19.05.2018).

Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2014, <https://www.bbn.gov.pl/ftp/SBN%20RP.pdf> (dostęp: 15.05.2018).

The National Security Strategy of Romania. The European Romania, the Euro-Atlantic Romania: For a Better Life in a Democratic, Safer and More Prosperous Country, Bucharest 2007, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/07/ROU_National_Security_Strategy_Romania_2007.pdf (dostęp: 15.05.2018).

The Republic of Croatia National Security Strategy 2017, <https://www.soa.hr/files/file/National-Security-Strategy-2017.pdf> (dostęp: 16.05.2018).

Opracowania:

Adamczyk A., *Kryzys migracyjny w Europie a polska polityka imigracyjna*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2017, z. 1 (163).

Kłoczowski J., *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998.

Kryzys migracyjny w Europie. Wyzwania etyczne, społeczno-kulturowe i etniczne, J. Balicki, W. Necel (red.), Warszawa 2017.

Lee E.S., *Theory of Migration*, „Demography” 1966, Vol. III, No. 1.

Migracje i kryzys uchodźczy w Europie. Rzeczywistość i wyzwania, E.J. Jaremczuk (red.), Poznań 2017.

Migracje jako wyzwanie dla Unii Europejskiej i wybranych państw członkowskich, W. Fehler, R. Podgórska, K. Cebul (red.), Warszawa 2017.

Potyrała A., *Pozamilitarne aspekty bezpieczeństwa międzynarodowego – kryzys migracyjny 2015-2016*, „Przegląd Strategiczny” 2016, nr 9.

Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, J. Kaczmarek, W. Łepkowski, B. Zdrodowski (red.), Warszawa 2008.

Szabaciuk A., *Wpływ kryzysu ukraińskiego na procesy migracyjne na obszarze posowieckim*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2016, z. 5, r. 14.

Tendera-Właszczuk H., *Kryzys migracyjny zagrożeniem dla realizacji projektu zjednoczonej Europy*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2016, Vol. XIII, nr 3.

Unia Europejska i wybrane państwa świata wobec kryzysu migracyjnego, J. Nadolska, P. Stawarz, K.A. Wojtaszczyk (red.), Warszawa 2017.